

ROCZ- NIK LUBUS- KI



50

ZIEMIA LUBUSKA
JAKO PRZEDMIOT BADAŃ

ROCZNIK LUBUSKI

LUBUSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH
UNIwersytetu Zielonogórskiego

**ROCZNIK
LUBUSKI**
Tom 50, część 1

**ZIEMIA LUBUSKA
JAKO PRZEDMIOT BADAŃ**

Pod redakcją
Bogumiły Burdy,
Małgorzaty Szymczak

Zielona Góra 2024

REDAKTOR NACZELNY/REDAKTOR JĘZYKOWY
Ewa Narkiewicz-Niedbałec

SEKRETARZ/REDAKTOR STATYSTYCZNY
Edyta Mianowska

RADA NAUKOWA
Klaus Boehnke, Mirosław Chałubiński, Leszek Gołdyka,
Sinan Tankut Gülhan, Bogdan Idzikowski, Zbigniew Izdebski,
Krystyna Janicka, Tomasz Jaworski, Zbigniew Kurcz, Janusz Mucha,
Margarida Pocinho, Kazimierz M. Słomczyński, Martin Strouhal,
Zdzisław Wołk, Maria Zielińska.

RECENZENCI
Lista recenzentów dostępna na www.roczniklubuski.uz.zgora.pl

REDAKCJA WYDAWNICZA
Aleksandra Kurzawa

SKŁAD KOMPUTEROWY
Gracjan Głowacki

KOREKTA ARTYKUŁÓW I ABSTRAKTÓW
W JĘZYKU ANGIELSKIM
Urszula Paradowska

ISSN 0485-3083

Pierwotną wersją czasopisma jest wersja papierowa.
Rocznik Lubuski jest indeksowany w bazach:
CEJSH, ERIH PLUS

Elektroniczna wersja: www.roczniklubuski.uz.zgora.pl

WYDANIE PUBLIKACJI SFINANSOWANE PRZEZ



Uniwersytet Zielonogórski
Instytut Historii



Lubuskie Towarzystwo Naukowe

© Copyright by Lubuskie Towarzystwo Naukowe
© Copyright by Wydział Nauk Społecznych Uniwersytet Zielonogórski

DRUK
Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego
65-246 Zielona Góra, ul. Podgórna 50, tel./faks (68) 328 78 64

SPIS TREŚCI

BOGUMIŁA BURDA, MAŁGORZATA SZYMCZAK	
Wprowadzenie	7
 I. ZIEMIA LUBUSKA W PERSPEKTYWIE DZIEJOWEJ	
 TOMASZ NODZYŃSKI	
Badania nad lubuską tożsamością z perspektywy historyka	13
BOHDAN HALCZAK	
Pojęcie Ziemi Lubuskiej w ujęciu historycznym i politologicznym	35
ZBIGNIEW BUJKIEWICZ	
Historyk wobec zacierania śladów przeszłości – białe plamy w historii gospodarczej Ziemi Lubuskiej w czasach PRL	51
 II. BADANIA REGIONALISTYCZNE W PERSPEKTYWIE OŚROD- KÓW NAUKOWYCH	
 DOROTA PILECKA, TOMASZ JUREK	
Rozwój nauki w gorzowskim ośrodku Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu w okresie 50 lat działalności uczelni (1971-2021)	67
MARTA BĄKIEWICZ	
Ziemia Lubuska w polsko-niemieckim dialogu – rekonesans i zarys perspektyw	79
MAŁGORZATA BUKIEL	
„Obsługa naukowa” Ziemi Lubuskiej przez poznańskie środowisko naukowe. Przykład Zdzisława Kaczmarczyka i kilka postulatów badawczych	89
MAGDALENA POKRZYŃSKA	
Badania etnograficzne w regionie lubuskim	103
MAŁGORZATA MIKOŁAJCZAK	
W stronę zintegrowanych badań regionalistycznych. Kilka refleksji na marginesie konferencji „Ziemia Lubuska jako przedmiot badań” (Zielona Góra, 24-25 maja 2023)	125

III. ZIEMIA LUBUSKA W TRADYCYJNYCH I NOWYCH PERSPEKTYWACH

AGNIESZKA GANDECKA

Lubuskie (nie)warte zachodu. O wizerunku, marce i atrakcyjności
turystycznej województwa 137

MAGDALENA TURSKA

Stan badań nad środowiskiem literackim Gorzowa Wielkopolskiego
i okolic – rekonesans i perspektywy rozwojowe 157

MARTA RUSZCZYŃSKA

Widma dawnej i nowej historii w powieści sensacyjnej Sławomira
Siereckiego *Upiory znikają o brzasku* 173

IWONA ŻURASZEK-RYŚ

Nazwy własne Ziemi Lubuskiej jako przedmiot badań zielonogórskich
językoznawców 187

RADOSŁAW DOMKE

Historia wizualna Zielonej Góry spisana kamerą Sky Piastowskie 201

LIDIA KATARYŃCZUK-MANIA, MAŁGORZATA KUNCEWICZ,
GRZEGORZ MANIA

O artystycznej i kulturalnej działalności Stowarzyszenia Polskich
Muzyków Kameralistów na terenie województwa lubuskiego
i nie tylko 213

IV. VARIA

JAROSŁAW KUCZER

Szlachcic, rycerz, baron, hrabia, książę. Badania nad XVI-XVIII
-wieczną szlachtą południowej części województwa lubuskiego 229

EWA PASTERNAK-KOBYŁECKA

Partycypacja w lokalnych wydarzeniach kulturalnych studentów
pierwszego roku Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu
Zielonogórskiego 245

MARIA MRÓWCZYŃSKA, SŁAWOMIR GIBOWSKI

Identyfikacja przemieszczeń pionowych obiektów budowlanych
zlokalizowanych na terenie miasta Zielona Góra 257

RYSZARD ASIENKIEWICZ, ARTUR WANDYCZ

Budowa ciała chłopców i dziewcząt województwa lubuskiego w wieku
7-18 lat. Tendencje zmian 275

Wprowadzenie

Regionalistyczne badania nad Ziemią Lubuską mają długą, sięgającą okresu powojennej tradycję. W licznych publikacjach autorzy podejmowali zarówno problemy dotyczące dziejów historycznych, kultury, społeczeństwa, religii, gospodarki tego regionu, problemów edukacji, zagadnień terminologicznych, jak i języka naukowego stosowanego w badaniach nad regionem. Na region spoglądano z perspektywy tożsamości jego mieszkańców, a także w ujęciu transgranicznym.

Celem niniejszego tomu jest ogląd dotychczasowych dokonań w tym zakresie oraz próba refleksji nad problemem wyznaczenia nowych kierunków badawczych. Autorzy podjęli trud zarówno oceny dorobku badań regionalistycznych, które prowadzone są w obrębie poszczególnych dyscyplin, jak i rozważania nad wyodrębnieniem nowych pól i problemów badawczych. Zestawienie tych różnorodnych i niekiedy odmiennych punktów widzenia i perspektyw badawczych pozwoli spojrzeć na Ziemię Lubuską całościowo, ale też objąć jej zróżnicowane aspekty. Zestawiona w niniejszym tomie dyskusja o dziedzictwie i tożsamości regionu jest próbą dokonania podsumowań i rewizji w obrębie badań historycznych, socjologicznych, etnograficznych, literaturoznawczych, medioznawczych, turystycznych. Obrazuje ona zarówno tradycyjne, jak i nowe poszukiwania i rozwiązania teoretyczne, tematyczne i metodologiczne. Autorami poszczególnych rozdziałów są badacze reprezentujący różne dyscypliny nauki, dlatego też tematyka monografii jest zróżnicowana.

Publikacja składa się z czterech części. W pierwszej zawarto rozdziały poświęcone różnym aspektom teoretycznym i metodologicznym badań historycznych nad Ziemią Lubuską. Znalazły się tutaj teksty autorstwa: Tomasza Nodzyńskiego, *Badania nad lubuską tożsamością z perspektywy historyka*, Bohdana Halczaka, *Pojęcie Ziemi Lubuskiej w ujęciu historycznym i politologicznym* oraz Zbigniewa Bujkiewicza, *Historyk wobec zacierania śladów przeszłości – białe plamy w historii gospodarczej Ziemi Lubuskiej w czasach PRL*.

W kolejnej części prezentowanego zbioru przedstawiono dorobek oraz aktualne kierunki prac badawczych w zakresie lubuskiej regionalistyki, prowadzone przez wybrane krajowe ośrodki naukowe. Znalazły się tutaj teksty sześciu autorów. Są to: Doroty Pileckiej i Tomasza Jurka, *Rozwój na-*

uki w gorzowskim ośrodku Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu w okresie 50 lat działalności uczelni (1971-2021), Marty Bąkiewicz, *Ziemia Lubuska w polsko-niemieckim dialogu. Rekonesans i perspektywy oraz Małgorzaty Bukiel, „Obsługa naukowa” Ziemi Lubuskiej przez poznańskie środowisko naukowe. Przykład Zdzisława Kaczmarczyka i kilka postulatów badawczych*. Czwartym materiałem w tej części jest tekst Magdaleny Pokrzyńskiej, *Badania etnograficzne w regionie lubuskim*. Tę część publikacji zamyka ważny tekst Małgorzaty Mikołajczak, *W stronę zintegrowanych badań regionalistycznych. Kilka refleksji na marginesie konferencji „Ziemia Lubuska jako przedmiot badań” (Zielona Góra, 24-25 maja 2023 r.)*.

Różne ujęcia i optyki regionalistyczne oraz towarzyszące im metody zostały ujęte w kolejnej części publikacji. Otwiera ją materiał autorstwa Agnieszki Gandeckiej, *Lubuskie (nie)warte zachodu. O wizerunku, marce i atrakcyjności turystycznej województwa*. Kolejna grupa tekstów dotyczy badań literaturoznawczych i językowych. Są to rozważania Magdaleny Turskiej zatytułowane: *Studia nad środowiskiem literackim Gorzowa Wielkopolskiego i okolic – rekonesans i perspektywy rozwojowe*, Marty Ruszczyńskiej, *Widma dawnej i nowej historii w powieści sensacyjnej Sławomira Sierackiego „Upiory znikają o brzasku” oraz materiał Iwony Żuraszek-Ryś, Nazwy własne Ziemi Lubuskiej jako przedmiot badań zielonogórskich językoznawców*. Badania medioznawcze reprezentuje Radosław Domke w materiale: *Historia wizualna Zielonej Góry spisana kamerą Sky Piastowskie*. Tę część zamyka tekst Lidii Kataryńczuk-Mani, Małgorzaty Kuncewicz, Grzegorza Mani, *O artystycznej i kulturalnej działalności Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kameralistów na terenie województwa lubuskiego i nie tylko*.

W dziale Varia znalazły się prezentacje wyników badań przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych. Tę część publikacji rozpoczynają rozważania Jarosława Kuczera, *Szlachcic, rycerz, baron, hrabia, książę. Badania nad XVI-XVIII-wieczną szlachtą południowej części województwa lubuskiego*. Wyniki badań nad uczestnictwem w kulturze zaprezentowała Ewa Pasterniak-Kobyłecka w tekście pt. *Partycypacja w lokalnych wydarzeniach kulturalnych studentów pierwszego roku Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Zielonogórskiego*. Kolejny tekst to analiza geotechniczna Marii Mrówczyńskiej, Sławomira Gibowskiego, *Identyfikacja przemieszczeń pionowych obiektów budowlanych zlokalizowanych na terenie miasta Zielona Góra*. Część czwartą zamyka praca Ryszarda Asienkiewicza i Artura Wandycza, *Budowa ciała chłopców i dziewcząt województwa lubuskiego w wieku 7-18 lat. Tendencje zmian*.

Teksty prezentowane w niniejszym tomie podejmują opisaną problematykę regionu z perspektyw uwzględniających jednakowo różne dyscypliny, podejścia oraz koncepcje. Czytelnik otrzymuje więc zbiór zróżnicowany pod względem tematyki, koncepcji teoretycznych i podejść metodologicznych. Mamy nadzieję, że stanie się on nie tylko źródłem nowych informacji, ale także zachętą do wkraczania na nowe pola tematyczne.

Bogumiła Burda
Małgorzata Szymczak

I

**ZIEMIA LUBUSKA
W PERSPEKTYWIE DZIEJOWEJ**

DOI: <https://doi.org/10.61825/rl.2024.v501.01>

Tomasz Nodzyński*

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6603-1681>

e-mail: t.nodzynski@ih.uz.zgora.pl

BADANIA NAD LUBUSKĄ TOŻSAMOŚCIĄ Z PERSPEKTYWY HISTORYKA

RESEARCH INTO LUBUSZ IDENTITY FROM A HISTORIAN'S PERSPECTIVE

Keywords: history, research, identity, Lubuskie Region.

The starting point of the investigation is the question of the sources of identity of the region which was created for political reasons in 1945. The questions that follow pertain to the motives, objectives, and results of research conducted by organisations and institutions such as Polskie Towarzystwo Historyczne [the Polish Historical Society] (since 1954), Lubuskie Towarzystwo Kultury [the Lubuskie Society for Culture] (1957-1992), Lubuskie Towarzystwo Naukowe [the Lubuskie Scientific Society] (since 1964), Gorzowskie Towarzystwo Naukowe [the Gorzów Scientific Society] (1978-2018), Gorzowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne [the Gorzów Social and Cultural Society] (1970-1983), Gorzowskie Towarzystwo Kultury [the Gorzów Society for Culture] (1975-2003), the Higher School of Pedagogy – University of Zielona Góra (since 1971), the State Higher Vocational School – The Jacob of Paradies University in Gorzów Wielkopolski (since 1998), Collegium Polonicum in

***Tomasz Nodzyński** – doktor habilitowany nauk humanistycznych w dyscyplinie historia, profesor uczelni; zainteresowania naukowe: polska myśl polityczna (w tym myśl zachodnia) i stosunki polsko-niemieckie w XIX i XX w., dzieje polityczne zaboru pruskiego (głównie Wielkopolski), historia regionu Ziemia Lubuska – w tym szczególnie dzieje miast na tym obszarze.

Słubice (since 1998), as well as archives, museums, public libraries, and social organisations in Zielona Góra, Gorzów Wielkopolski, and other towns and cities in the present Lubuskie Voivodeship. The author attempts to demonstrate the socio-political context in which the results of this research were published, both before and after 1989, and to outline their future prospects.

BADANIA NAD LUBUSKĄ TOŻSAMOŚCIĄ Z PERSPEKTYWY HISTORYKA

Słowa kluczowe: historia, badania, tożsamość, Ziemia Lubuska.

Punktem wyjścia rozważań jest pytanie o źródła tożsamości regionu wykreowanego z pobudek politycznych w 1945 roku. Następne pytania dotyczą motywów, celów i efektów badań prowadzonych w kręgu takich organizacji i instytucji jak Polskie Towarzystwo Historyczne (od 1954), Lubuskie Towarzystwo Kultury (1957-1992), Lubuskie Towarzystwo Naukowe (od 1964), Gorzowskie Towarzystwo Naukowe (1978-2018), Gorzowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (1970-1983) Gorzowskie Towarzystwo Kultury (1975-2003) Wyższa Szkoła Pedagogiczna – Uniwersytet Zielonogórski (od 1971), Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa – Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim (od 1998), Collegium Polonicum w Słubicach (od 1998), archiwa, muzea, biblioteki publiczne, organizacje społeczne w Zielonej Górze, Gorzowie Wlkp. oraz innych miejscowościach obecnego województwa lubuskiego. Podjęta została próba ukazania uwarunkowań społeczno-politycznych publikowania wyników tych badań przed i po 1989 rokiem oraz zarysowania ich perspektyw w przyszłości.

Upowszechnianie wynikającej z badań naukowych wiedzy historycznej o nowo wykreowanej w 1945 Ziemi Lubuskiej traktuję zarazem jako kształtowanie (zamierzone lub nie) nowej miejscowej świadomości historycznej i lokalnej tożsamości. Szczególną rolę w tym procesie odegrało odwoływanie się do średniowiecznych tradycji piastowskich (a nawet wcześniejszych słowiańskich) oraz sięgających okresu międzywojennego dziejów ludności polskiej na omawianym, zmieniającym wielokrotnie przynależność państwową obszarze. Do końca lat 80. XX wieku wątki te spinało historiozoficzne założenie o tysiącletniej ciągłości zmiennego w formach konfliktu polsko-niemieckiego, wyrażonego w haśle „Drang nach Osten”. Traumatyczne doświadczenia II wojny światowej tego rodzaju przekonania wzmacniały, uła-

twiając budowanie lokalnej tożsamości Ziemi Odzyskanych (w tym Ziemi Lubuskiej) w oparciu o kwestionowanie lub wypieranie ze świadomości jakichkolwiek, także pozytywnych elementów poniemieckiego dziedzictwa (Mazur 2010; Mykietów, Tureczek 2010).

Zdaniem Cezarego Trosiaka największy wpływ na dyskusje o tożsamości regionalnej na Ziemach Zachodnich i Północnych (ZZiP) miały powojenne procesy migracyjne, spowodowane m.in. przez: 1) ucieczkę ludności polskiej z kresów południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej przed nacjonalizmem ukraińskim, 2) ucieczkę i wysiedlenie ludności niemieckiej z b. prowincji wschodnich III Rzeszy, przeznaczonych dla Polski na konferencjach w Jałcie i Poczdamie, 3) zasiedlanie ww. prowincji jako polskich „Ziem Odzyskanych” przez ludność ze wszystkich dzielnic przedwojennej Polski, emigracji, robót przymusowych, obozów koncentracyjnych i jenieckich itp. (Trosiak 2020, s. 76). W odniesieniu do ostatniego z wymienionych czynników warto też zauważyć zdanie Andrzeja Saksona o kształtowaniu się na ZZiP nowego społeczeństwa: „Tworzenie się po totalnej »czystce etnicznej« nowych społeczności lokalnych i regionalnych było wielkim eksperymentem społecznym, jak i dowodem złożoności procesów społecznych, niemających jednokierunkowego kierunku i niedających się jednakowo zakwalifikować” (Sakson 2020, s. 52-53).

W 1950 roku ukazała się pierwsza – i jak na razie jedyna – naukowa monografia obszaru nazwanego w 1945 roku Ziemią Lubuską (Sczaniecki, Zajchowska 1950). Nazwę tę zaczerpnięto od biskupstwa lubuskiego, utworzonego w 1124 roku, funkcjonującego po obu stronach Odry i utożsamianego ze średniowieczną i wczesnonowożytną ziemią lubuską. Teraz nazwę tę rozciągnięto na kilkanaście powiatów przyłączonych do Polski w ramach Ziemi Odzyskanych, leżących na styku Pomorza, Śląska i Wielkopolski, a należących także do takich historycznych krain, jak brandenburskie Nowa Marchia i Dolne Łużyce.

W nowym podziale administracyjnym – czytamy w uwagach wstępnych „Od Redakcji” wspomnianego opracowania – prawobrzeżna część dawnej Ziemi Lubuskiej wraz z sąsiadującymi powiatami Śląska od południa, Nowej Marchii od północy, a częściowo Wielkopolski (dawn. tzw. Marchii Granicznej, czyli Pogranicza) od wschodu – weszła w skład województwa poznańskiego. Zaistniała konieczność objęcia wspólną nazwą wszystkich tych powiatów ziem zachodnich (Sczaniecki, Zajchowska 1950, s. 5).

Paradoks historii sprawił, że w roku opublikowania książki słowa o udziale nowo wykreowanej Ziemi Lubuskiej w województwie poznańskim – w więc w szeroko rozumianej Wielkopolsce – stały się nieaktualne, albowiem utworzono odrębne województwo zielonogórskie. Jego kształt terytorialny okazał

się w sposób istotny inny, niż ten, który zarysowano w monografii IZ. Odejto mu powiat pilski na jego północno-wschodnim krańcu, natomiast na południu dodano powiaty dolnośląskie (głogowski, koźuchowski [późniejszy nowosolski], szprotawski, żagański) i dolnołużycki powiat żarski. Zwyczajowo nadal nazywano nową jednostkę administracyjną Ziemią Lubuską. Tak też było przy późniejszych zmianach podziału terytorialnego kraju, kiedy nazwę tę (zamiennie z określeniem: Środkowe Nadodrze) stosowano w odniesieniu do województw gorzowskiego i zielonogórskiego w latach 1975-1998 i wreszcie lubuskiego (od 1999) (Osękowski 2021, s. 136-137).

Wykreowanie w 1945 roku „nowej” Ziemi Lubuskiej oznaczało też, siłą rzeczy, początek kreowania i kształtowania się nowej, lubuskiej tożsamości. Nowi mieszkańcy tego obszaru, przybywający ze wszystkich dzielnic przedwojennej Polski i z emigracji, musieli z czasem zacząć uświadamiać sobie swoją specyficzną odrębność od mieszkańców innych historyczno-geograficznych krain. Był to proces niełatwy i długotrwały, choćby ze względu na długo utrzymujące się (wg niektórych badań socjologów do początku XXI wieku – takie wyniki podała na konferencji naukowej w maju 2023 roku prof. UZ Maria Zielińska) poczucie tymczasowości i niestabilności życia na Ziemiach Odzyskanych. Szczególnie pierwsze pokolenie przesiedleńców podtrzymywało w życiu prywatnym swoje tradycje i obyczaje wyniesione z poprzednich miejsc zamieszkania – kresów wschodnich, Małopolski, Mazowsza, Wielkopolski itd. W najnowszym potransformacyjnym okresie w dyskursie publicznym podjęto nieobecne wcześniej trudne tematy traumatycznych doświadczeń przesiedleńców zza Buga z okresu II wojny światowej, związanych z terrorem stalinowskiego komunizmu i ukraińskiego nacjonalizmu. Zauważa się też powrót sentymentów kresowych (folklor, kuchnia itp.). Natomiast we wzmiankowanej na wstępie monografii wątki takie nie były obecne. W części etnograficznej książki (*Lud i jego zwyczaje*) utożsamia się ów „lubuski lud” z „ludem wielkopolskim”, operując przykładami głównie z subregionu pilskiego, babimojskiego i międzyrzeckiego (Szczeniecki, Zajchowska 1950, s. 167-190). Dowodnie świadczy o tym także okładka publikacji, przedstawiająca kobietę w stroju ludowym z Dąbrówki Wielkiej (nazwanej po wojnie Wielkopolską), a więc z zachodniej Wielkopolski. Miała ona być jednak przykładem „archetypowej Lubuszanki”. Jak napisał Andrzej Toczewski:

Uznano wtedy, że z tym motywem nowy region będzie kojarzyć się najlepiej. Nie był to najszcześniejszy pomysł, ale lepszego brakowało. Szukanie innych motywów, które mogłyby nawiązywać do dawnej tożsamości tych ziem i obco brzmiącego, niemieckiego nazewnictwa regionów, na które wkroczyła »nowa Ziemia Lubuska«, stanowiło w tamtym okresie chyba zbyt duży politycznie i społecznie problem (Toczewski 2004, s. 7).

Dodajmy, iż zespół przygotowujący omawianą monografię zakładał, że powojenna Ziemia Lubuska trwale pozostanie w granicach województwa poznańskiego (Dąbrowska 2019, s. 20-24; Kiec 2014, s. 40-43). To zaś oznaczało, że nowy, opróżniony z ludności niemieckiej i zasiedlony ludnością polską różnego, jak wspomniano, pochodzenia terytorialnego, będzie stopniowo przyjmował wielkopolskie wzorce społeczno-kulturowe (Rymar 2004, s. 215-216). Te przewidywania, jak wiadomo, nie spełniły się, albowiem w zupełnie nowym tworze administracyjnym – województwie zielonogórskim, w warunkach antyniemieckiej, a zarazem unifikacyjnej propagandy socjalistycznego państwa kształtowała się historyczna tożsamość lubuskiego społeczeństwa. Piszący te słowa nie zna odpowiedzi na pytanie, czy utworzenie odrębnego województwa na obszarze nowo wykreowanej Ziemi Lubuskiej umożliwiło, czy przynajmniej ułatwiło tworzenie się poczucia odrębności, tożsamości jej mieszkańców. W realiach tamtej epoki najważniejszym organem rzeczywistej władzy na tym szczeblu podziału terytorialnego był komitet wojewódzki PZPR – wszystkie inne były wtórne. Nie było mowy o prawdziwej samorządności i możliwości ekspresji autentycznych społecznych inicjatyw. Władze próbowały kreować lokalną tożsamość zgodnie ze swoimi założeniami ideowo-propagandowymi, wśród których najważniejsze w tej materii były walka z niemieckością (z wyłączeniem sąsiedzkiej, komunistycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej) oraz zachodnim imperializmem i krajową tzw. polityczną reakcją. Jednak nawet w tamtych okolicznościach, jeszcze przed utworzeniem województwa zielonogórskiego, Gorzów (nazwany właśnie Wielkopolskim) jako siedziba ekspozytury urzędu wojewódzkiego w Poznaniu pełnił funkcję, jak to określa Dariusz A. Rymar, stolicy Ziemi Lubuskiej – pozostającej w granicach województwa poznańskiego (Rymar 2015). Stan taki przerwała reforma podziału terytorialnego z 1950 roku – trudno powiedzieć, czy i jak bez niej kształtowałyby się odrębna od właściwej, historycznej Wielkopolski lubuska swoistość i tożsamość¹.

Zmianę politycznych uwarunkowań działań kulturalnych i naukowych przyniosła postalinowska odwilż w połowie lat 50. XX wieku. Zaczęły powstawać organizacje i instytucje, mające bardziej społeczny, oddolny charakter (choć do 1989 roku nadal pod kuratelą rządzącej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej), kreujące miejscowe środowiska inteligenckie, opiniotwórcze. Były to przede wszystkim: Polskie Towarzystwo Historyczne (od 1954), Lubuskie Towarzystwo Kultury (1957-1992), Lubuskie Towarzystwo Naukowe (od 1964), Wyższa Szkoła Pedagogiczna – Uniwersytet Zie-

¹W ramach historycznej Wielkopolski istniały i istnieją nadal subregiony o wyrazistych tradycjach i odrębnościach jak choćby pільski, leszczyński, gnieźnieński, złotowski, wschowski itp. Niektóre, ale nie wszystkie, tworzyły województwa w latach 1975-1998.

lonogórski (od 1971), a w późniejszym okresie m.in. Gorzowskie Towarzystwo Naukowe (1978-2018), Gorzowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (1970-1983), Gorzowskie Towarzystwo Kultury (1975-2003), wreszcie Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa – Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim (od 1998).

W ówczesnej „polityce historycznej” (choć tak jej wówczas nie nazywano) w odniesieniu do Ziemi Odzyskanych Zachodnich i Północnych nadal odwoływano się do czasów piastowskich, a w województwie zielonogórskim szczególną rolę przypisywano przedwojennej mniejszości polskiej w Niemczech na Pograniczu, czyli powojennym autochtonom. Ich dziejom poświęcano badania, wybory źródeł (Benyskiewicz 1967), monografie (Sauter 1960, Benyskiewicz 1968), a niekiedy całe wydania takich czasopism jak „Rocznik Lubuski”, „Zeszyty Lubuskie” czy „Nadodrze”. Znamienne było to, że na czele LTK, które było wydawcą wspomnianych periodyków, stanęli wybitni przedwojenni działacze mniejszościowi: Wiesław Sauter jako prezes i Jan Cichy, którego wybrano prezesem honorowym. Problematykę ludności autochtonicznej na Ziemi Lubuskiej Komisja Historii przy LTK od początku swej działalności zaliczyła – obok „polskiej przeszłości Ziemi Lubuskiej” i kształtowania się na niej władzy ludowej – do priorytetowych (APZG, LTN w Zielonej Górze, sygn. 202, s. 2). W licznych publikacjach eksponowano dzieje walk autochtonów z germanizacją, ich działalność kulturalną, oświatową (szkoły mniejszościowe, biblioteki), tradycje i obyczaje. LTK patronowało tworzeniu miejsc i izb pamięci, np. w Pszczewie, Dąbrówce Wielkopolskiej, Babimoście, Starym i Nowym Kramsku. Wszystkie te działania miały stworzyć poczucie identyfikacji lokalnych społeczności z tradycjami polskości na przedwojennym Pograniczu, w tym szczególnie walkami Powstania Wielkopolskiego i działalnością Związku Polaków w Niemczech. Mimo że ludność polska w tamtym okresie (do 1945) zamieszkiwała w większych, zwartych skupiskach tylko w części przedwojennych powiatów babimojskiego i międzyrzeckiego, to tradycje te przenoszono na całą powojenną Ziemię Lubuską (zob. Nodzyński 2021, s. 127-164). Trudno ocenić, w jakim stopniu przyczyniło się to do wkomponowania spuścizny autochtonów w tożsamość ówczesnego społeczeństwa lubuskiego. Można założyć, że w kręgu odbiorców inicjatyw społeczno-kulturalnych LTK i badań LTN (a więc raczej w środowiskach inteligenckich), czytelników „Nadodrza”, „Rocznika...” i „Zeszytów Lubuskich”, przedstawiających intensywnie omawianą problematykę, to oddziaływanie było duże.

Przełom lat 80. i 90. XX wieku przyniósł, wraz ze zmianami geopolitycznymi, ujawnienie się nowych prądów i paradygmatów badawczych: odejście od „mitologii piastowskiej”, przewartościowania w sprawie spuścizny nie-

mieckiej (Kalin 2019, s. 186-223). Północ regionu (ówczesne województwo gorzowskie) „odkrywa” na nowo Nową Marchię, teraz już nie jako złowrogą narośl germańską na „odwieczne” słowiańskich i piastowskich terytoriach, ale obiektywnie istniejącą strukturę historyczną, także z elementami pozytywnymi (np. regulacja Odry, Warty i Noteci, działalność osadnicza). Południe regionu (województwo zielonogórskie) „odkrywa” na nowo historię Śląska – jego wielokulturowość z dominującymi w czasach nowożytnych wątkami niemieckimi (zob. np. Mykietów, Tureczek 2010). Podejmowane są próby kreowania nowych subregionów – „Śląska Lubuskiego” i „Wschodnich (Lubuskich) Łużyc” (Toczewski 2001a, b; Piwoński 2000). Cały region przewartościowuje skomplikowany problem wielkich przesiedleń ludności „z” i „na” Ziemię Lubuską od 1945 roku – Niemców, Polaków ze wszystkich dzielnic przedwojennej Polski – w tym Kresowian ze wschodu, Ukraińców i Łemków, Żydów, Romów, Tatarów, Greków.

Transformacji ustrojowej nie przetrwało Lubuskie Towarzystwo Kultury i jego wydawnictwa – „Nadodrze” i „Zeszyty Lubuskie”, które odegrały istotną rolę w kształtowaniu regionalnej tożsamości. Upadły także inne tego typu tytuły, jak „Przegląd Lubuski”, „Dolna Warta”, „Zeszyty Gorzowskie”, „Muzeum Gorzowskie”, zawieszony był przez blisko 3 lata „Rocznik Lubuski”. Powstały jednak nowe czasopisma naukowe: gorzowski „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, „Studia Zachodnie” Instytutu Historii WSP-UZ, „Studia Zielonogórskie” wydawane przez miejscowy oddział PTH, a następnie Muzeum Ziemi Lubuskiej. Powstały też pisma publicystyczno-popularyzatorskie jak gorzowski „Trakt”, „Kronika Ziemi Żarskiej”, „Zeszyty Gubińskie”, zielonogórscy „Pionierzy” (dedykowani polskim pionierom miasta od 1945 roku) (Nodzyński 2001, s. 163-164). W latach dwutysięcznych pojawiły się kolejne cykle wydawnicze, m.in. gorzowska (wydawana przez bibliotekę publiczną) „Nowa Marchia, Prowincja Zapomniana, Wspólne Korzenie” (od nr 9 z 2011 roku z podtytułem: „Ziemia Lubuska”), pokonferencyjny cykl Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wlkp. pt. „Dziedzictwo kulturowe regionu pogranicza”, zielonogórskie „Studia Łużyckie” oraz „Ziemia Międzyrzecka”. Wydawcami wspomnianych periodyków, licznych publikacji zbiorowych i monografii regionalnych były instytucje nauki i kultury (miejscowe uczelnie, muzea, biblioteki publiczne) lub organizacje społeczne takie jak PTH, Stowarzyszenie Regionalistów Środkowe Nadodrze, Stowarzyszenie Pionierów Zielonej Góry, Towarzystwo Historyczne Ziemi Międzyrzeckiej, gorzowskie Towarzystwo Przyjaciół Archiwum i Pamiątek Przeszłości, Towarzystwo Studiów Łużyckich, wschowskie Stowarzyszenie Czas A.R.T. Wspomniane przykładowo instytucje i organizacje podejmowały (i nadal to robią) badania i refleksje wokół historycznego

dziedzictwa i tożsamości Ziemi Lubuskiej, organizując konferencje naukowe i popularnonaukowe, wystawy, wydając publikacje. Z reguły starały się kształtować i podtrzymywać poczucie lubuskiej wspólnoty, odrębności i tożsamości, akcentując zarazem swoje subregionalne specyfiki: zielonogórską, gorzowską, międzyrzecką, wschowską, nowosolską, kożuchowską, żarską itp. Niewątpliwym impulsem dla narastania w tej dziedzinie tendencji integracyjnych w wymiarze całego lubuskiego regionu było utworzenie w 1999 roku województwa lubuskiego. Zainspirowało to badaczy z terenu obu byłych, rozwiązanych województw – gorzowskiego i zielonogórskiego – do podjęcia nowych inicjatyw badawczych, konferencyjnych i publikacyjnych, związanych z tożsamością jakby odnowionego w nowych ramach administracyjnych, lubuskiego regionu.

W pierwszej kolejności wypada tu wymienić pierwszą z cyklu kilku publikacji zbiorowych z nadtytułem *Ziemia Lubuska*, a mianowicie książkę pod redakcją Andrzeja Toczewskiego, wydaną przez zielonogórskie Muzeum Ziemi Lubuskiej (MZL) w 2004 roku. W programowym artykule pt. *Paradygmaty tożsamości lubuskiej* redaktor tomu, ówczesny dyrektor MZL, dokonał przeglądu i podsumowania najważniejszych publikacji, definiujących pojęcie powojennej Ziemi Lubuskiej i próbujących wyświetlać różne aspekty jej historii. Wspominał m.in. takich klasyków tematu jak Gerard Labuda, Zygmunt Wojciechowski, Michał Szczaniecki, Władysław Korcz, rozpatrujących tę historię w tradycyjnym, nadrzędnym kontekście konfliktu polsko-niemieckiego. Przypominał niedawne wówczas dyskusje, toczone w przededniu reformy podziału terytorialnego kraju w końcu lat 90. XX wieku, które zakończyły się pozytywnym dla zwolenników utworzenia województwa lubuskiego efektem. Przywołał tu m.in. głosy optujące za tym rozwiązaniem, m.in. Kazimierza Bartkiewicza, Zbigniewa Czarnucha, Hieronima Szczegóły, ale również autorów temu przeciwnych, sugerujących, że będzie to twór sztuczny i słaby. Sam Toczewski opowiadał się za utworzeniem i trwaniem Lubuskiego jako jednostki administracyjnej, ale zarazem lansował pojęcie „Śląska Lubuskiego” jako subregionu w południowej części województwa, należącego w większości do historycznego Śląska. Pojęcie to, podobnie jak sama „Ziemia Lubuska” od 1945 roku, wzbudzało i wzbudza nadal dyskusje wśród historyków (Toczewski 2001a, 2001b). Andrzej Toczewski wcielał je w życie, realizując ze swoimi współpracownikami koncepcję muzeum (złożonej) tożsamości (Maksymowicz 2014), zdając sobie sprawę, że mówienie o lubuskości południowej części województwa w odniesieniu do czasów przed 1945 rokiem jest ahistoryczne (Toczewski 2004, s. 37). Uznawał jednak, że skoro można na te tereny współcześnie rozciągać nazwę Ziemi Lubuskiej, to Śląsk Lubuski jest równie dobrym neologizmem, a zarazem pewnym na-

zewniczym kompromisem. Kolejne teksty w omawianym tomie, m.in. Jerzego Piotra Majchrzaka, Mirosława Przyłęckiego, Zbigniewa Czarnucha, Jana Muszyńskiego, Tomasza Jaworskiego, Czesława Osękowskiego, Dariusza Dolańskiego mówiły o wielokulturowym, wieloetnicznym wielopaństwowym i wieloreligijnym historycznym dziedzictwie regionu lubuskiego w XXI wieku, kształtującym jego złożoną tożsamość po oderwaniu się od uproszczonego schematu piastowsko-polsko-antyniemieckiego. Dotyczące zaś najnowszej historii po 1945 roku teksty Bogdana Biegalskiego i Dariusza Aleksandra Rymara rzucały nowe światło na konflikty polityczne bezpośrednio po II wojnie światowej, zarówno w wymiarze ogólnopolskim (narzucenie ustroju komunistycznego), jak i lokalnym (spór zielonogórsko-gorzowski o prymat w regionie).

Na złożoność i wielokulturowość tradycji regionu zwracano też uwagę we wspomnianym cyklu wydawniczym „Nowa Marchia...”. Np. w pierwszym tomie z 2004 roku, w artykułach Kazimierza Koprowskiego, Aleksandra Ali Miśkiewicza, Mirosława Pecucha, Jerzego Zysnarskiego, Piotra Krzyżanowskiego i Grażyny Pytlak, pojawiły się, obok wyżej wspomnianych, takie historyczne wątki etniczno-kulturowe jak żydowski, ukraińsko-łemkowski, tatarski i romski. Narodowości te współżyły w regionie po II wojnie światowej z dominującą ludnością polską, różnej zresztą proveniencji dzielnicowej i zróżnicowanej kulturowo. Podjęcie tego rodzaju badań i publikacja ich wyników świadczyła o zrozumieniu prawidłowości, iż mniejszości dokładają swoje komponenty do tożsamości regionu.

Interesującą formę badania i kształtowania tożsamości regionalnej na lubuskim pograniczu w formie tzw. historii stosowanej podjęło środowisko naukowców i społeczników ze Słubic i Frankfurtu nad Odrą. Powstały w 2001 roku na Europejskim Uniwersytecie Viadrina Instytut Historii Stosowanej inspirował takie działania jak studyjne podróże po regionie, publiczne dyskusje, prezentacje, festiwale, warsztaty edukacyjne, popularyzatorskie publikacje. Miały one uświadamiać społecznościom lokalnym po obu stronach granicy wspólne wątki w historii, odsłaniać elementy ciągłości kulturowej, istniejącej pomimo radykalnych zmian politycznych, określonych w 1945 roku (Abraham-Diefenbach 2014).

Badania nad lubuską tożsamością intensywnie kontynuowano w drugiej dekadzie lat dwutysięcznych. W Polsko-Niemieckim Instytucie Badawczym Collegium Polonicum UAM w Słubicach realizowano pod kierunkiem dr Marty Bąkiewicz przy współpracy z Pracownią Badań nad Literaturą Regionalną Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Małgorzaty Mikołajczak projekt naukowy pt. „Kulturowo-historyczny krajobraz Środkowego Nadodrza”, w którym badaczom z różnych dyscyplin nauk społecznych i huma-

nistycznych postawiono m.in. pytanie o wielokulturowość spuścizny historycznej badanego obszaru ze szczególnym uwzględnieniem wątków niemieckich i polsko-niemieckich. Wyniki projektu zaprezentowane zostały w następujących publikacjach: *An der mittleren Oder. Eine Kulturlandschaft im deutsch-polnischen Grenzraum*, Paderborn 2016 oraz *Lubuski palimpsest. W kręgu historii, kultury i literatury polsko-niemieckiego pogranicza*, Zielona Góra 2017, obie pod redakcją M. Bąkiewicz. W publikacjach tych zwracano uwagę na złożoność tradycji i krajobrazu kulturowego Ziemi Lubuskiej, w tym na zjawisko palimpsestu – wielowarstwowości dziedzictwa historycznego, ukrytego w zabytkach, artefaktach, języku – a odkrywanego w interdyscyplinarnych badaniach archeologów, historyków, kulturoznawców, filologów.

Odkrywanie różnorodnych warstw lubuskiego palimpsestu to krytyczna rozprawa zarówno z materialnym, jak i kulturowym dziedzictwem regionu, w tym z literaturą [...] Przedstawione rozważania... uprawniają do mówienia o istnieniu naturalnej kontynuacji między Grünbergiem a Zieloną Górą, Landsbergiem an der Warthe a Gorzowem Wielkopolskim oraz innymi miejscowościami omawianego regionu – napisała w programowym artykule Marta J. Bąkiewicz (Bąkiewicz 2017, s. 49, 53).

Równolegle do inicjatyw badawczych podejmowanych w latach dwutyśicznych w środowisku naukowym Ślubic i Frankfurtu nad Odrą podobne podejmowano w Zielonej Górze, Gorzowie Wielkopolskim i w Cottbus². Od 2006 roku zespoły badawcze Uniwersytetu Zielonogórskiego i Brandenburskiego Uniwersytetu Technicznego (BTU) w Cottbus pod kierunkiem profesorów Leszka C. Belzyta i Güntera Bayerla realizowały projekty: „Zielona Góra – Chociebuż: historia społeczeństw i gospodarki” oraz „Dolne Łużyce i południowa część województwa lubuskiego. Krajobraz kulturowy w centrum Europy”. W ich wyniku powstało szereg publikacji (np. Bayerl, Belzyt 2008, 2014; Bayerl i in. 2016a, 2016b), ukazujących różne aspekty historii subregionów należących do 1945 roku do sąsiedzkich pruskich prowincji śląskiej i brandenburskiej, zaś od początku lat 90. XX wieku do Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr, a od 2004 roku wspólnie do Unii Europejskiej. Szukano

²Z braku miejsca omawiam tylko inicjatywy podejmowane w największych ośrodkach naukowych pogranicza lubusko-brandenburskiego; pamiętam wszakże o ciekawych i ważnych przedsięwzięciach naukowych i kulturalnych, związanych z badaniem i kreowaniem lubuskiej tożsamości, realizowanych m.in. w Babimoście, Bojadłach, Bytomiu Odrzańskim, Dąbrówce Wielkopolskiej, Gubinie, Kostrzynie nad Odrą, Kozuchowie, Krośnie Odrzańskim, Międzyrzecz, Nowej Soli, Nowym Miasteczku, Nowym Kramsku, Siedlisku, Słońsku, Sulechowie, Sulęcinie, Szprotawie, Świebodziń, Witnicy, Wschowie, Zatoniu, Żaganiu, Żarach i innych miejscowościach.

więc wspólnych wątków w dziedzinie kultury materialnej i duchowej, łączących oba subregiony obecnego Lubuskiego i Brandenburgii w perspektywie europejskiej.

W 2014 roku Marcei Tureczek opublikował obszerny autorski tom studiów poświęconych omawianej problematyce – podobnie jak zredagowany wcześniej przez A. Toczewskiego z głównym tytułem: *Ziemia Lubuska* (Tureczek 2014). O treści rozważań świadczą tytuły artykułów, takie jak: *Polska – Ziemia Lubuska – Niemcy, Ziemia Lubuska na Środkowym Nadodrzu, Między propagandą a rzeczywistością. Niemieckie dobra kultury w percepcji władz i społeczeństwa na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej*. Autor, choć używając nieco innego aparatu pojęciowego niż we wcześniej wspomnianej publikacji, podkreślał skomplikowaną i wielonurtową spuściznę historyczną wykreowanego po II wojnie światowej regionu, optując zarazem mocno za utrzymaniem jego lubuskiej nazwy (godzi się wspomnieć, że kilka lat wcześniej zakładał Stowarzyszenie Regionalistów „Środkowe Nadodrze”, co świadczyć może o zmianie poglądu na nazwę regionu). Na szczególną uwagę w tym tomie zasługują rozmowy z dwoma wybitnymi badaczami, a zarazem kreatorami lubuskiej tożsamości – Zbigniewem Czarnuchem i Andrzejem Toczewskim. Podobne rozmowy przeprowadziła na łamach wydawanego od 2015 roku rocznika „Ziemia Lubuska” dr Anitta Maksymowicz (Maksymowicz, Czarnuch 2019; Maksymowicz, Toczewski 2020). Pierwszy z uczestników tych rozmów określa się jako Lubuszanin z Ziemi Gorzowskiej, drugi uważał się za Lubuszanina ze Śląska Lubuskiego, zaś ich rozmówcy – odpowiednio jako Lubuszanin z Ziemi Międzyrzeckiej i Zielonej Góry. Można zadać pytanie, czy nie jest to nadmierna fragmentaryzacja lubuskiej tożsamości? Rzecz jest dyskusyjna, jednak piszący te słowa uważa, że wcale nie: wszak tożsamość jest zawsze wielowarstwowa – zaczyna się od poziomu rodziny, szkoły, miejscowości i dochodzi do poziomu państwa, narodu czy wspólnoty międzynarodowej jak np. Unia Europejska (por. Tureczek 2022, s. 507-508; Osękowski 2012, s. 40-41).

W tym samym 2014 roku ukazała się wydana przez zielonogórski oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego publikacja zbiorowa pt. *Ziemia Lubuska. Rozważania o historii i tożsamości regionu* (Nodzyński, Tureczek, Zięba 2014). Była ona pokłosiem międzynarodowej konferencji, której uczestnikom zadano takie m.in. pytania badawcze: 1) czy pojęcie Ziemia Lubuska jest pojęciem żywym w wymiarze społecznym, czy też stanowi domenę rozważań wyłącznie teoretycznych; 2) jakie elementy konstytuują pamięć tego obszaru w odniesieniu do społeczeństwa postmigracyjnego po 1945 roku; 3) czy można mówić o tożsamości społecznej, kulturowej, historycznej tego obszaru? Programowe, metodologiczne referaty zakończone inspirują-

cą dyskusją wygłosili m.in. Robert Traba (Instytut Historyczny PAN Berlin), Zbigniew Czarnuch (Stowarzyszenie Educatio Pro Europa Viadrina) Zbigniew Mazur i Andrzej Sakson (oba Instytut Zachodni Poznań) Beata Halicka i Paul Zalewski (oboje Uniwersytet Europejski Viadrina, Collegium Polonicum).

W tomie zamieszczono też m.in. teksty Tomasza Nodzyńskiego *Problem cezur i ciągłości narracji w opracowaniach historii Ziemi Lubuskiej*, Olgierda Kieca *Od Marchii Wschodniej (Ostmark) do Ziemi Lubuskiej. Kilka uwag o konstruowaniu regionu i regionalnej polityki pamięci*, Anitty Maksymowicz *Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze jako muzeum (złożonej) tożsamości*, Elżbiety Smolarkiewicz *Tożsamość terytorialna mieszkańców Ziemi Lubuskiej* i Małgorzaty Mikołajczak *Literatura jako narzędzie legitymizacji regionu – mity założycielskie w twórczości lubuskiej*. Wszystkie one zajmowały się wielonurtowością tradycji regionu, jego wielosegmentowością, w tym także m.in. niesnaskami zielonogórsko-gorzowskimi jako częścią powojennej historii, skutkującymi swego rodzaju pęknięciem tożsamości na część północną i południową regionu (por. Tureczek 2022; inaczej Stanglewicz 2023; Rymar, b.d.). Zastanawiano się nad wymową tkwiących w krajobrazie kulturowym pozostałości poprzednich epok, np. cmentarzy, pomników, zrujnowanych lub odnowionych zabytków – ich oddziaływaniem na świadomość historyczną i tożsamość współczesnych mieszkańców.

Kolejna inicjatywa konferencyjno-wydawnicza zielonogórskiego oddziału PTH została podjęta w 2015 roku we współpracy z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wielkopolskim oraz Lubuskim Wojewódzkim Konserwatores Zabytków z okazji „Europejskich Dni Dziedzictwa” i zatytułowana *Ziemia Lubuska. Dziedzictwo kulturowe i tożsamość regionu w perspektywie powojennego siedemdziesięciolecia*, (Nodzyński, Tureczek 2015). Ponieważ publikacja stanowi podsumowanie zbiorowych wysiłków lubuskich środowisk naukowych na omawianym obszarze po 1989 roku, zostanie ona dokładniej omówiona. Skupiła ponad 30 autorów z wszystkich wspominanych do tej pory instytucji naukowych i kulturalnych regionu, którzy wygłosili referaty opublikowane następnie w 3 blokach tematycznych: 1) *Losy dziedzictwa materialnego*, 2) *Kreowanie tożsamości wokół dziedzictwa*, 3) *Powojenne życie społeczne i kulturalne*.

W części pierwszej książki autorzy skupiają się więc na losach dziedzictwa materialnego, którego obraz wpływa na poczucie identyfikacji miejscowego społeczeństwa z regionem: kościołów, rezydencji, obiektów przemysłowych i infrastrukturalnych, budynków mieszkalnych i gospodarczych, układów architektonicznych, cmentarzy. Część tę otwiera artykuł Barbary Bieliniś-Kopeć (Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków): *Zniszczenia*

miast Ziemi Lubuskiej w 1945 roku i ich konsekwencje dla współczesnych przestrzeni miejskich, w którym na przykładzie takich miast jak Kostrzyn nad Odrą, Gubin, Gorzów Wlkp. i wielu innych przedstawia punkt wyjścia, jakim dla zachowania substancji miejskich na Środkowym Nadodrzu był ich stan bezpośrednio po zakończeniu wojny. W następnej kolejności Zbigniew Bujkiewicz (Archiwum Państwowe w Zielonej Górze) w artykule: *Baza lokalowa szkolnictwa polskiego na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1950 – przejęte dziedzictwo kulturowe* zwrócił uwagę na użytkowe, a niekiedy zabytkowe walory przejętych poniemieckich obiektów szkolnych. Agnieszka Dębska (Miejski Konserwator Zabytków w Gorzowie Wlkp.) w tekście *Kościół Mariacki w Gorzowie Wielkopolskim po 1945 roku. Losy architektury i wystroju wnętrza* analizuje losy zabytku w świetle działań ochronnych i konserwatorskich po II wojnie światowej. Agnieszka Gontaszewska (Uniwersytet Zielonogórski – UZ) przedstawiła *Losy kopalni węgla brunatnego na Ziemi Lubuskiej w powojennej Polsce*, ukazując m.in. zachowane w terenie ślady po działalności górniczej, zakończonej przeważnie krótko po II wojnie światowej. Maciej Siwicki (UZ) omówił z kolei *Założenia rezydencjonalne – istotny fragment krajobrazu kulturowego Ziemi Lubuskiej. Analiza stanu zachowania wybranych obiektów w latach 1945-2015*, posługując się takimi przykładami jak pałace w Bieczu, Tucholi Żarskiej i Konotopie. Przemysław Słowiński (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Gorzowie Wlkp.) przedstawił *Miejsca pamięci narodowej związane z II wojną światową na terenie województwa lubuskiego*, dołączając do tekstu głównego szczegółowy wykaz omawianych miejsc pamięci. Magdalena Kulczyk (UZ) przedstawiła *Pomnik chłopca z konikiem sprzed zielonogórskiej Palmiarni w przestrzeni historycznej Krosna Odrzańskiego i Zielonej Góry*, zwracając uwagę na pierwotny nazistowski kontekst i estetykę tego dzieła, wkomponowanego po II wojnie światowej w zupełnie odmienny kontekst historyczny i kulturowy. Tomasz Jędraszak, Tomasz Nodzyński i Jolanta Skierska (UZ) w tekście pt. *Krajobraz przemysłowy i poprzemysłowy na terenie dzisiejszego tzw. Lubuskiego Trójmiasta po 1945 roku* zajęli się stanem i aktualnym przeznaczeniem obiektów przemysłowych, powstałych przed i po II wojnie światowej na omawianym terenie. Marceli Tureczek (UZ) przedstawił *Układ urbanistyczny Międzyrzecza w perspektywie powojennego siedemdziesięciolecia. Przemiany i problemy w zakresie ochrony historycznego miasta*, zaś Grzegorz Urbanek (Towarzystwo Historyczne Ziemi Międzyrzeckiej) *Losy dziedzictwa kulturowego w Skwierzynie i okolicach w kontekście 1945 roku oraz pierwszych lat powojennych*.

Część drugą pt. *Kreowanie tożsamości wokół dziedzictwa* otwiera artykuł Krzysztofa Wasilewskiego *Przemiany pamięci zbiorowej na Ziemi Lubuskiej*, analizując, w oparciu o źródła prasowe, postępującą ewolucję

pamięci zbiorowej wśród mieszkańców regionu, poczynając od zakończenia II wojny światowej, poprzez kolejne dekady, wyznaczone różnymi zwrotami i przełomami politycznymi, aż po czasy współczesne. Alexander Tölle (Polsko-Niemiecki Instytut Badawczy w Słubicach) omawia *Kształtowanie przestrzeni publicznej a kreowanie tożsamości lokalnej w podzielonych miastach nadodrzańskich i nadnyskich*, gdzie zwraca uwagę na tworzenie się po 1989 roku nowej tożsamości miejskiej, rozumianej jako rezultat kolektywnego procesu opartego na narracji i interpretacji. Izabela Korniluk (Muzeum Ziemi Lubuskiej) w artykule *(Nie)chciane dziedzictwo? (Nie)chciana tożsamość? Zielona Góra oczami pierwszych osadników* wykorzystuje wspomnienia i relacje zielonogórskich „pionierów”, zasiedlających przejęte przez Polskę miasto w pierwszych powojennych miesiącach i latach. Olgierd Kiec (UZ) artykułem *Pęknięta tożsamość. Ziemia Lubuska pomiędzy tradycjami Śląska i Nowej Marchii* powraca do dyskusji o historycznych korzeniach regionu lubuskiego we współczesnym rozumieniu, zwracając ponownie uwagę na tytułowe „pęknięcie” między tożsamością zielonogórskiego południa i gorzowskiej północy regionu. Danuta Nowak (UZ) przedstawiła *Regionalizm w edukacji historycznej na Ziemi Lubuskiej po 1945 roku*, zwracając uwagę na jego rolę w nauczaniu historii w regionie. Joanna Kasprówicz (UZ) opisała *Pomniki pamięci o ofiarach hitleryzmu na Ziemi Lubuskiej w świadomości młodzieży wybranych miejscowości*, opierając się na badaniach socjologicznych, przeprowadzonych w wybranych lubuskich szkołach. Ksymena Filipowicz – Tokarska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – UAM) w artykule *Relacje między władzą a osiedleńcami w narracjach założycielskich lubuskich pisarek* omówiła temat na przykładzie „pionierskich” powieści Natalii Bukowieckiej-Kruszony *Rubież* i Ireny Dowgielewicz *Krajobraz z topolą*. Artykuł Marty Bąkiewicz (Polsko-Niemiecki Instytut Badawczy w Słubicach) *Kulturowo-historyczny krajobraz Nadodrza w kręgu odpominania* to przede wszystkim rezultat wspomnianego, interdyscyplinarnego, polsko-niemieckiego projektu badawczego, którym kierowała Autorka. Istota całego przedsięwzięcia sprowadza się do tzw. odpominania, czyli – ujmując najogólniej – wręcz dosłownego docierania do kolejnych, wcześniej zapomnianych, warstw przeżyć. Grzegorz Biszczyński (UZ) na podstawie obszernych, w dużej mierze własnych zbiorów, przedstawił *Lubuskie w ikonografii dawnych kart pocztowych pierwszej powojennej dekady*. Aleksandra Ibragimow (Polsko-Niemiecki Instytut Badawczy w Słubicach) w tekście pt. *Pamięć, integracja i dziedzictwo kulturowe – studium przypadku na przykładzie granicznego odcinka rzeki Odry* dokonuje analizy politycznego, gospodarczego i kulturowego znaczenia Odry od czasów średniowiecznych do najnowszych.

W części trzeciej pt. *Powojenne życie społeczne i kulturalne* znajdujemy przykłady opisów życia społecznego i kulturalnego w całym powojennym okresie. Część tę zdominowały artykuły pracowników Muzeum Ziemi Lubuskiej (MZL) w Zielonej Górze, od lat prowadzącego nie tylko wystawienniczą, ale też badawczą działalność regionalistyczną. I tak rozdział zawiera rozważania dyrektora tego Muzeum, Leszka Kani pt. *Sztuka współczesna w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze jako element kształtowania tożsamości regionalnej*, w którym zwraca uwagę na lokalne uwarunkowania działalności lubuskich artystów-plastyków w okresie powojennym. Kolejny pracownik MZL, Longin Dzieżyc, omawia *Tradycje winiarskie i ich znaczenie w kształtowaniu tożsamości kulturowej Zielonej Góry i regionu w latach 1945-2015*. Arkadiusz Cincio (MZL) przedstawia, w jaki sposób odbywa się *Gromadzenie i prezentacja niemieckiego dziedzictwa kulturowego przez Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze*. Alina Polak (MZL) omówiła rolę *Rękopisów XVIII-wiecznych. ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze w procesie badania tożsamości regionalnej*. Artykuł Anitty Maksymowicz (MZL) *Fragmenty lustra – trzy nowe wystawy stałe w zielonogórskim Muzeum jako odbicie lubuskiej tożsamości* stanowi podsumowanie wątków „muzealnych” w książce – przedstawia założenia nowych, planowanych jeszcze wówczas wystaw, mających ilustrować proces kształtowania się powojennej, lubuskiej tożsamości. Beata Halicka (UAM) przedstawiła *Powojenne życie społeczne i kulturalne na Ziemi Lubuskiej – kilka uwag do badań historycznych*, zaś Bohdan Halczak (UZ) *Mniejszość ukraińską na Ziemi Lubuskiej w latach 1956-2014*, akcentując jej wkład do dziedzictwa kulturowego regionu. Sylwester Woźniak (UZ) omówił *Kształtowanie się tożsamości religijnej na Ziemi Lubuskiej po 1945 roku na przykładzie placówki rzymskokatolickiej w Sieniawie Lubuskiej*. Z powyższymi dwoma tekstami koresponduje artykuł Grzegorza Wanatko (MZL) *Nieudana próba wyświęcenia greckokatolickiego księdza Władysława Pajtasza*, ukazujący – na tle indywidualnego przypadku – problemy adaptacji ludności greckokatolickiej i jej wkład w dziedzictwo kulturowe regionu. Natalia Gorzkiewicz (Urząd Miasta w Gorzowie Wlkp.) w artykule *Gorzowska „babokracja”, czyli kobiety w rozwoju kulturalnym miasta Gorzowa Wlkp. w latach 1945-1968* zajęła się rolą kobiet w życiu społeczno-kulturalnym jednej z dwóch lubuskich stolic. Michał Trojanowski (UZ) w artykule *Kształtowanie się nielegalnej wymiany handlowej na pograniczu polsko-niemieckim w latach 1945-1955, na przykładzie działalności Lubuskiej Brygady WOP* ukazuje marginalny, acz powszechny w każdej epoce element życia terenów pogranicznych – a mianowicie przemyt i walkę z nim służb ochrony granicy.

Trzy wybrane w publikacji płaszczyzny tematyczne – reprezentowane w kolejnych częściach – wzajemnie się warunkują i przenikają, wpływając w sposób istotny na pojmowanie szeroko rozumianego dziedzictwa kulturowego, warunkującego z kolei poczucie regionalnej tożsamości.

Na początku trzeciej dekady lat dwutysięcznych Marceli Tureczek opublikował kolejny tom swoich rozważań nad historią i współczesnością regionu lubuskiego, szczególnie jego wschodniego pasa, współtworzącego międzywojenną granicę niemiecko-polską (Tureczek 2021). Tytuł jest znamienity, a zarazem pesymistyczny: *Pogranicze. Przeszłość bez historii...* Autor zdaje w niej relację ze swoich badań, lektur i przemyśleń, przedstawia swoją wersję „historii stosowanej”, podróżując po omawianym obszarze, szukając ukrytych często znaków i artefaktów, badając delikatną i niejednoznaczną tkankę społecznej świadomości. Jako historyk i humanista stara się we w miarę przystępnej formie przybliżyć czytelnikowi skomplikowaną historię polsko-niemieckiego pogranicza, ocalić ją od zapomnienia i powiązać ze współczesnością. Można mieć nadzieję, że potoczysta i barwna narracja książki, łatwość jej czytania spowodują zwiększenie zainteresowania historią i spuścizną regionu, sięgnięcie przez czytelnika do innych opracowań, a może nawet podjęcie własnych poszukiwań źródłowych. Dzięki temu tytułowa przeszłość napęłni się uświadomioną i przeżytą historią.

Podobny w treści, acz bardziej naukowy w formie jest tom wydany także w 2021 roku, poświęcony podsumowaniu dotychczasowej twórczości prof. Czesława Osękowskiego pt. *Ziemia Lubuska i pogranicze polsko-niemieckie* (Skobelski 2021). Z omawianą tu problematyką koresponduje szczególnie tekst *Ziemia Lubuska – nowy region na pograniczu z Niemcami*, w którym czytamy m.in.

Tożsamość Ziemi Lubuskiej, nawet obecnie jeszcze nie do końca twarda i oczywista, kształtowała się w procesie zależnym od wielu czynników. Pierwszym i najważniejszym byli Polacy, którzy na Ziemię Lubuską przybyli z województw Polski centralnej i Kresów Wschodnich oraz w mniejszej skali z zachodniej Europy. Przy braku regionalnej ciągłości i trwania w sensie terytorialnym i demograficznym potencjał osadników był podstawową wartością, która decydowała o początkach i fundamentach lubuskiej tożsamości... (Osękowski 2021, s. 139).

W 2023 roku wydane zostało zbiorowe dzieło lubuskiego środowiska historycznego, podręcznik dla szkół średnich pt. *Dziedzictwo Ziemi Lubuskiej. Dzieje i kultura* pod redakcją Bogumiły Burdy i Małgorzaty Szymczak (2023), który jest próbą popularnego zarysu dziejów regionu od czasów najdawniejszych do współczesności. W mojej opinii może on wpłynąć na kształtowanie się nowoczesnej świadomości i tożsamości regionalnej młodego (i nie tylko) pokolenia Lubuszan.

Omówione wyżej inicjatywy naukowe i publikacje ilustrują badania nad lubuską tożsamością, prowadzone w pierwszym osiemdziesięcioleciu istnienia powojennej Ziemi Lubuskiej i dwudziestoleciu istnienia województwa lubuskiego. Inicjatywa LTN podjęcia cyklu konferencji pod tytułem „Region w dialogu. Zintegrowane badania nad Ziemią Lubuską”, której owocem jest niniejszy artykuł i cały tom, zapowiada dalsze badania w tym zakresie. W przekonaniu piszącego te słowa głównymi historycznymi punktami odniesienia potrzebnymi w kreowaniu i badaniu tożsamości regionu lubuskiego powinny stać się:

Rok 1945 – przejście nowo wykreowanej Ziemi Lubuskiej przez Polskę – bezprecedensowy historyczny przełom, swoista „godzina zero”, rozpoczynająca nową epokę w dziejach regionu (z uwzględnieniem jego wcześniejszych doświadczeń i tradycji),

Rok 1999 – powstanie województwa lubuskiego – moment (chyba?) kończący ponad półwiecze zmian administracyjnych na mapie regionu od 1945 roku,

Rok 2004 – wstąpienie Polski do Unii Europejskiej (poprzedzone przystąpieniem części regionu lubuskiego do trzech euroregionów w latach 1991-1993) – otwarcie nowych perspektyw politycznych i gospodarczych w skali państwa i regionu, a także nowych perspektyw badawczych, ułatwiających wzniesienie się ponad tradycyjne konteksty polsko-niemieckie.

Literatura | References

ARCHIWUM Państwowe w Zielonej Górze, Lubuskie Towarzystwo Naukowe w Zielonej Górze, sygn. 202.

ABRAHAM-DIEFENBACH M. (2014), Historia stosowana na pograniczu lubuskim. Projekty Instytutu Historii Stosowanej z Frankfurtu nad Odrą, [w:] Ziemia Lubuska. Rozważania o historii i tożsamości regionu, red. T. Nodzyński, M. Tureczek, J. Zięba, Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Zielonej Górze, Zielona Góra, s. 51-70.

BAYERL G., BELZYT L. (RED.) (2008), Zielona Góra – Chociebuż: historia społeczeństw i gospodarki. Grünberg – Cottbus: Gesellschafts- und Wirtschaftsgeschichte, tom 1, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.

BAYERL G., BELZYT L. (RED.) (2014), Krajobraz kulturowy: arystokratyczny, przemysłowy oraz krajobraz przyszłości. Polsko-niemieckie podróże po historii i teraźniejszości Dolnych Łużyc oraz południowej części województwa

- lubuskiego, Brandenburgische Technische Universität Cottbus, Uniwersytet Zielonogórski, Cottbus – Zielona Góra.
- BAYERL G., BELZYT L., ZUTZ A. (RED.) (2016a), Handbuch zur Geschichte der Kulturlandschaft der Niederlausitz und südlichen Lubuskie, Brandenburgische Technische Universität, Uniwersytet Zielonogórski, Cottbus – Zielona Góra.
- BAYERL G., BELZYT L., ZUTZ A. (RED.) (2016b), Historia krajobrazu kulturowego Dolnych Łużyc i południowej części województwa lubuskiego, Brandenburgische Technische Universität, Uniwersytet Zielonogórski, Cottbus – Zielona Góra.
- BAKIEWICZ M. J. (RED.) (2016), An der mittleren Oder. Eine Kulturlandschaft im deutsch-polnischen Grenzraum, Paderborn.
- BAKIEWICZ M. J. (RED.) (2017), Lubuski palimpsest. W kręgu historii, kultury i literatury polsko-niemieckiego pogranicza, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- BENYSKIEWICZ J. (1968), Położenie Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919-1943, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra.
- BENYSKIEWICZ J. (RED.) (1967), Źródła do dziejów Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919-1945. Wybór J. Benyskiewicz, W. Lemiesz, J. Wąsicki, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra.
- BURDA B., SZYMCZAK M. (RED.) (2023), Dziedzictwo Ziemi Lubuskiej. Dzieje i kultura, Uniwersytet Zielonogórski, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział Zielona Góra, Zielona Góra.
- DĄBROWSKA M. (2019), Rola Instytutu Zachodniego w konstruowaniu Ziemi Lubuskiej jako nowego regionu 1945-1948, „Przegląd Zachodni”, nr 3, s. 10-36.
- KIEC O. (2014), Od Marchii Wschodniej (Ostmark) do Ziemi Lubuskiej. Kilka uwag o konstruowaniu regionu i regionalnej polityki pamięci, [w:] Ziemia Lubuska. Rozważania o historii i tożsamości regionu, red. T. Nodzyński, M. Tureczek, J. Zięba, Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział Zielona Góra, Zielona Góra, s. 33-50.
- KALIN A. (2019), Mit Ziem Odzyskanych w literaturze. Postkolonialny przypadek Ziemi Lubuskiej, Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski.
- MAKSYMOWICZ A. (2014), Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze jako muzeum (złożonej) tożsamości, [w:] Ziemia Lubuska. Rozważania o historii i tożsamości regionu, red. T. Nodzyński, M. Tureczek, J. Zięba, Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział Zielona Góra, Zielona Góra, s. 95-114.

- MAKSYMOWICZ A., CZARNUCH Z. (2019), Jestem entuzjastą Lubuszczyzny... o zaawilosciach lubuskiej tożsamości ze Zbigniewem Czarnuchem rozmawia Anitta Maksymowicz, „Ziemia Lubuska”, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra, s. 7-20.
- MAKSYMOWICZ A., TOCZEWSKI A. (2020), Každy nosi w sobie synteze doświadczeń poprzednich pokoleń – z dr. Andrzejem Toczewskim o jego projektach związanych z lubuską tożsamością rozmawia Anitta Maksymowicz, „Ziemia Lubuska”, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra, s. 7-20.
- MAZUR Z. (RED.) (2010), Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, Instytut Zachodni, Poznań.
- MYKIETÓW B., TURECZEK M. (RED.) (2010a), Władza i społeczeństwo wobec niemieckiej spuścizny kulturowej na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej, ARCANUM, Zielona Góra.
- MYKIETÓW B., TURECZEK M. (RED.) (2010b), Władza i społeczeństwo wobec niemieckiej spuścizny kulturowej na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej, Stowarzyszenie Regionalistów Środkowe Nadodrze Zielona Góra.
- NODZYŃSKI T. (2001), Problematyka pogranicza i stosunków polsko-niemieckich w lubuskich czasopismach historycznych z lat dziewięćdziesiątych XX wieku, „Przegląd Zachodni” nr 1, s. 163-182.
- NODZYŃSKI T. (2021), Problematyka Polonii w Niemczech (1918-1945) w działalności i publikacjach Lubuskiego Towarzystwa Kultury i Lubuskiego Towarzystwa Naukowego w latach 1957-1989, [w:] *Pomiędzy Odrą a Odrą: Autochtoni, tubylcy, przychodnie. Źródła i szkice z dziejów pogranicza*, red. K. Benyskiewicz, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- NODZYŃSKI T., TURECZEK M. (RED.) (2015), Ziemia Lubuska. Dziedzictwo kulturowe i tożsamość regionu w perspektywie powojennego siedemdziesięciolecia, Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Zielonej Górze, Zielona Góra – Gorzów Wielkopolski.
- NODZYŃSKI T., TURECZEK M., ZIĘBA J. (RED.) (2014), Ziemia Lubuska. Rozważania o historii i tożsamości regionu, Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Zielonej Górze, Zielona Góra.
- OSEKOWSKI C. (2012), Obraz tożsamości Lubuszan, [w:] *Historia. Kultura. Muzeum*, red. A. Maksymowicz, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra, s. 39-42.

- OSEKOWSKI C. (2021), Ziemia Lubuska – nowy region na polskim pograniczu z Niemcami, [w:] Ziemia Lubuska i pogranicze polsko-niemieckie. 70. rocznica urodzin profesora Czesława Osekowskiego, red. R. Skobelski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra s. 135-152. Pierwotny druk: Wrocław – Śląsk – Polska – pomiędzy Zachodem a Wschodem: księga dedykowana prof. Grzegorzowi Straucholdowi w 60. rocznicę urodzin, 2018, pod red. Wojciecha Kucharskiego, Joanny Nowosielskiej-Sobel, Uniwersytet Wrocławski, Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, (Spotkania Dolnośląskie Nowe, 2), Wrocław s. 224-247.
- PIWOŃSKI W. (2000), Łużyce Wschodnie, Stowarzyszenie Promocji Wschodnich Łużyc, Żary.
- RYMAR D. A. (b.d.) Gorzów – Zielona Góra: między mitem a rzeczywistością, <http://gorzowhistoria.pl/historia/artykuly/52-gorzow-zielona-gora-miedzy-mitem-a-rzeczywistoscia> [data dostępu: 25.09.2023].
- RYMAR D. A. (2004), U źródeł kształtowania się województwa lubuskiego – Gorzów na mapie administracyjnej kraju w latach 1945-1950, [w:] Ziemia Lubuska. Studia nad tożsamością regionu, red. A. Toczewski, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra, s. 203-220.
- RYMAR D. A. (2015), Gorzów – stolica Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1950. W 70 rocznicę przejęcia Gorzowa przez Polskę, Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski.
- SAKSON A. (2020), Specyfika i tożsamość Ziem Zachodnich i Północnych, [w:] Ziemie Zachodnie i Północne (1945-2020). Nowe konteksty, pod. red. M. Bukiel, A. Saksona, C. Trosiaka, Instytut Zachodni, Poznań, s. 33-64.
- SAUTER W. (1960), Z walk o polskość Babimojszczyzny, Lubuskie Towarzystwo Kultury w Zielonej Górze, Poznań.
- SCZANIECKI M., ZAJCHOWSKA S. (RED.) (1950), Ziemia Lubuska, Instytut Zachodni, Poznań.
- SKOBELSKI R. (RED.) (2021), Ziemia Lubuska i pogranicze polsko-niemieckie. 70. rocznica urodzin profesora Czesława Osekowskiego, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- STANGLEWICZ K. (2023), Owoc czy bękart umowy paradyskiej? Co mamy w spadku po narodzinach woj. lubuskiego, Wyborcza.pl Zielona Góra 8.03.2023, <https://zielonagora.wyborcza.pl/zielonagora/7,35182,29573573,owoc-czy-bekart-umowy-paradyskiej-czyli-dzieje-narodzin-woj.html> [data dostępu: 12.09.2023].
- TOCZEWSKI A. (RED.) (2004), Ziemia Lubuska. Studia nad tożsamością regionu, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra.

- TOCZEWSKI A. (2001a), Refleksje o stolicy Śląska Lubuskiego, „Studia Zielonogórskie”, t. 7, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra, s. 17-24.
- TOCZEWSKI A. (2001b), Tożsamość Śląska Lubuskiego, Museion Nr 8, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra, s. 1-2.
- TROSIAK C. (2020), Teoretyczno-historyczne ramy i dyrektywy badań nad tożsamościami regionalnymi mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych, [w:] *Ziemie Zachodnie i Północne (1945-2020). Nowe konteksty*, red. M. Bukiel, A. Sakson, C. Trosiak, Instytut Zachodni, Poznań, s. 65-98.
- TURECZEK M. (2014), Ziemia Lubuska. Społeczny wymiar dialogu o przeszłości i tożsamości, *Stowarzyszenie Czas A.R.T., Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział Zielona Góra, Międzyrzecz – Wschowa – Zielona Góra*.
- TURECZEK M. (2021), *Pogranicze. Przeszłość bez historii...*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp., Gorzów Wielkopolski.
- TURECZEK M. (2022), O niektórych wyzwaniach wobec badań nad początkami i tożsamością Ziemi Lubuskiej, [w:] *Województwo poznańskie w latach 1945-1950, 2022*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, R. Reczek, Poznań – Warszawa, Instytut Pamięci Narodowej, (Studia i Materiały Poznańskiego IPN), s. 499-512.

DOI: <https://doi.org/10.61825/r1.2024.v501.02>**Bohdan Halczak***

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8632-5997>e-mail: b.halczak@upa.uz.zgora.pl

POJĘCIE ZIEMI LUBUSKIEJ W UJĘCIU HISTORYCZNYM I POLITOLOGICZNYM

A HISTORICAL AND POLITICAL ANALYSIS OF THE LUBUSKIE
REGION AS A CONCEPT

Keywords: Lubuskie Region, New March, Lubusz Bishopric, Poland.

The objective of this paper is to trace the historical origins of the region currently referred to as Ziemia Lubuska [the Lubuskie Region] and to delineate its territorial scope. The author demonstrates that the term was first employed by the authorities of the Poznań Voivodship in 1945 with reference to districts within the western and northern areas that had been incorporated into Greater Poland after World War II. Prior to 1945, most of these districts were part of the German region known as the 'Neumark', or New March. In the post-war context, this name was deemed unacceptable by Polish society. As a result, the Polish authorities drew upon the historical legacy of the Lubusz Bishopric, established in 1124-1125 at the initiative of Duke Bolesław Krzywousty. The author of this article, however, posits that the history of the Lubuskie Region, established in 1945, is in fact a continuation of the history of New March. In contemporary political discourse, the Lubuskie Region has become synonymous with the Lubuskie Voivodeship, established in 1998.

***Bohdan Halczak** – profesor nauk humanistycznych; zainteresowania naukowe: historia prawa i administracji, problemy narodowościowe w Europie Środkowej w XX w., historia regionu lubuskiego.

POJĘCIE ZIEMI LUBUSKIEJ W UJĘCIU HISTORYCZNYM I POLITOLOGICZNYM

Słowa kluczowe: Ziemia Lubuska, Nowa Marchia, biskupstwo lubuskie, Polska.

Celem rozważań autora było ustalenie genezy historycznej regionu określanego współcześnie nazwą Ziemia Lubuska oraz obszaru jaki ten region obejmuje. Autor wykazał, że pojęciem tym zaczęły się posługiwać w 1945 r. władze województwa poznańskiego w stosunku do powiatów ziem zachodnich i północnych, przyłączonych po II wojnie światowej do Wielkopolski. Do 1945 r. większość tych powiatów przynależała do regionu określanego w Niemczech nazwą „Neumark” czyli Nowa Marchia. W realiach powojennych nazwa ta była niemożliwa do zaakceptowania przez społeczeństwo polskie. Władze polskie odwołały się więc do tradycji biskupstwa lubuskiego, utworzonego w latach 1124-1125 z inicjatywy księcia Bolesława Krzywoustego. Zdaniem autora artykułu historia utworzonego w 1945 r. regionu znanego jako Ziemia Lubuska jest jednak w istocie kontynuacją dziejów Nowej Marchii. W ujęciu politologicznym Ziemia Lubuska jest współcześnie utożsamiana z utworzonym w 1998 r. województwem lubuskim.

W życiu społecznym naszego kraju funkcjonuje pojęcie Ziemia Lubuska, jako nazwa regionu. Jaki obszar ono obejmuje? Jak należy pojmować historię tego regionu? Analiza pojęcia Ziemia Lubuska w ujęciu historycznym powoduje konieczność ustalenia, jaka była geneza tego pojęcia i jakie było jego znaczenie w przeszłości. Pojęcie Ziemia Lubuska, we współczesnym rozumieniu ukształtowało się w latach czterdziestych XX w.

W rezultacie II wojny światowej znacznie zmieniły się granice państwa polskiego. Formalną podstawą tych zmian były decyzje podjęte przez przywódców koalicji antyhitlerowskiej (tzw. Wielkiej Trójki) podczas konferencji w Teheranie (28 listopada – 1 grudnia 1943), Jałcie (4-11 lutego 1945) oraz Poczdamie (17 lipca – 2 sierpnia 1945). Dla ustalenia przebiegu zachodniej granicy Polski decydujące znaczenie miały postanowienia konferencji w Poczdamie. Na ich podstawie w skład państwa polskiego weszły ziemie położone na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, przynależne do 1945 roku do Niemiec. W czasach Polski Ludowej określane były one jako Ziemie Odzyskane. Współcześnie natomiast są to ziemie zachodnie i północne państwa polskiego. Obejmują obszar 102 855 km², stanowiąc około 33% powierzchni Polski (Skobelski 2002, s. 16).

Po zakończeniu II wojny światowej, na zdobytych przez armię radziecką ziemiach byłej III Rzeszy władzę sprawowały początkowo radzieckie komendatury wojskowe. Dnia 20 lutego 1945 roku władze radzieckie zezwoliły jednak na tworzenie polskiej administracji na ziemiach na wschód od Odry (Osękowski 1994, s. 37). Tworzono tym samym „stan faktyczny”, znacznie wyprzedzający postanowienia układu poczdamskiego. Uchwałą Rady Ministrów z dnia 14 marca 1945 roku obszar ziem zachodnich i północnych został podzielony na cztery okręgi administracyjne: Mazurski, Pomorze Zachodnie, Śląsk Dolny, Śląsk Opolski (Osękowski 1994, s. 34). Zarządzali nimi pełnomocnicy okręgowi, dysponujący bardzo szerokim zakresem władzy. Okręgi dzieliły się na obwody administracyjne, których granice pokrywały się na ogół z granicami dawnych powiatów niemieckich. Był to podział tymczasowy.

Na ziemiach położonych nad środkową Odrą i dolną Wartą sytuacja była dosyć skomplikowana. Zgodnie ze wspomnianą uchwałą Rady Ministrów z dnia 14 marca 1945 roku obszar ten został podzielony pomiędzy okręgi administracyjne Śląsk Dolny i Pomorze Zachodnie. Granica między nimi nie była określona precyzyjnie, choć na ogół przebiegała na rzece Warcie (Dominiczak 1975, s. 18). Ze Szczecina i Wrocławia wysyłano do poszczególnych powiatów (obwodów) grupy operacyjne, których zadaniem była organizacja polskich struktur państwowych. W praktyce często nie przestrzegano obowiązującej granicy. Władze okręgu Pomorze Zachodnie wysyłały grupy operacyjne także do powiatów zlokalizowanych za rzeką Wartą. Zarazem własne grupy operacyjne wysyłał na ten obszar wojewoda poznański, który zresztą nie miał do tego żadnych formalnych uprawnień. Trzy różne ośrodki konkurowały więc ze sobą o przejęcie władzy nad obszarem późniejszego województwa lubuskiego. Między grupami operacyjnymi dochodziło do ostrych konfliktów. W praktyce ta grupa, która przybyła pierwsza do wyznaczonego powiatu (obwodu) przejmowała władzę cywilną od radzieckiego komendanta, a „konkurencja”, która przybyła później musiała szukać sobie innego powiatu. Czasami jednak kolejna grupa operacyjna, z innego ośrodka, która przybywała do tego samego powiatu, także usiłowała przejąć rządy. Dochodziło do swoistej „dwuwładzy”. Zdarzało się (np. w Gubinie), że o władzę nad jednym powiatem rywalizowały trzy różne grupy operacyjne (Dominiczak 1975, s. 18-26). Przyczyny tej swoistej rywalizacji były zróżnicowane. W grę wchodziły kwestie natury ambicjonalnej. Nie bez znaczenia był zapewne fakt, iż ten który przejął władzę w powiecie, mógł – w ówczesnych realiach – bez przeszkód dysponować majątkiem poniemieckim.

Członkowie grup operacyjnych, które organizowały polską administrację na całym obszarze ziem zachodnich i północnych stanowili bardzo róż-

nicowaną grupę, zebraną dosyć pospiesznie. Zdarzały się wśród nich osoby o przestępczej mentalności, dla których członkostwo w grupie operacyjnej było tylko przykrywką dla prowadzenia procederu szabrownictwa mienia polniemieckiego na dużą skalę. Byli także szczerzy patrioci, gotowi do ofiarnej pracy na rzecz zintegrowania nowych ziem z resztą kraju.

Dnia 29 maja 1946 roku Rada Ministrów wydała rozporządzenie „w sprawie tymczasowego podziału administracyjnego Ziem Odzyskanych” (Dz. U. 1946, nr 28, poz. 177). Utworzono trzy województwa: olsztyńskie, szczecińskie i wrocławskie. Jednak niektóre powiaty ziem zachodnich i północnych przyłączono do województw: białostockiego, gdańskiego, poznańskiego i śląskiego. Zgodnie ze wspomnianym rozporządzeniem do województwa poznańskiego włączono powiaty: babimojski, gorzowski, gubiński, kroszeński, międzyszycki, pilski (w jego skład wszedł powołany w 1945 roku obwód w Trzciance), rzepiński, skwierzyński, sułeciński, strzelecki, świebodziński, wschowski, zielonogórski. Przyłączenie trzynastu powiatów ziem zachodnich i północnych do województwa poznańskiego wynikało – zdaniem Hieronima Szczegóły – z faktu, iż powiaty te zostały w większości zasiedlone przez mieszkańców sąsiedniej Wielkopolski, a polską administrację państwową na tym obszarze organizowały w 80% grupy operacyjne wysłane przez wojewodę poznańskiego i uznające jego zwierzchnictwo (Szczegóły 1967, s. 112). Było to więc faktycznie usankcjonowanie istniejącej realnie sytuacji.

Władze województwa poznańskiego traktowały początkowo nowo wcielone powiaty jako część Wielkopolski. Wyrazem tej tendencji było niewątpliwie nadanie głównemu ośrodkowi miejskiemu w tym regionie Landsberg an der Warthe polskiej nazwy Gorzów Wielkopolski jakkolwiek miasto to nigdy nie wchodziło w skład regionu wielkopolskiego. Szybko jednak okazało się, że nowo wcielone powiaty znacznie różnią się od reszty województwa poznańskiego. Zaistniała konieczność określenia ich odrębną nazwą. Istniał jednak problem. W nazewnictwie, stosowanym przez władze polskie na ziemiach zachodnich i północnych starano się nawiązywać do tradycji historycznej. Było to tym łatwiejsze, że dawne, niemieckie nazewnictwo miejscowe, na tym obszarze miało często pochodzenie polskie. Niemiecka nazwa „Schlesien” to zniemczony Śląsk, a „Pommern” to Pomorze. Obszar Prus Wschodnich (niem. „Ostpreussen”), zgodnie z polską tradycją dzielił się na trzy regiony: Warmię, Mazury i Powiśle.

W przypadku powiatów ziem zachodnich i północnych włączonych, zgodnie ze wspomnianym rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 maja 1946 roku, do województwa poznańskiego podstawowy trzon tych ziem przynależał do regionu określanego mianem Nowej Marchii (niem. „Neumark”).

Region ten powstał w wyniku ekspansji margrabiów brandenburskich z dynastii askańskiej, w XIII i XIV w. na pograniczu wielkopolsko-pomorskim. Ekspansję swą prowadzili margrabiowie częściowo drogą zbrojnych podbojów a częściowo poprzez hołdowanie właścicieli ziemskich lub wykup ich posiadłości (Rymar 1999, s. 7-40). W kolejnych stuleciach granice regionu ulegały licznym zmianom. Zmieniała się także jego przynależność państwowa. Nowa Marchia znajdowała się pod panowaniem Luksemburgów. Wchodziła w skład posiadłości Zakonu Krzyżackiego. W połowie XVI w. przeszła na własność brandenburskich Hohenzollernów. Do 1945 roku Nowa Marchia znajdowała się w granicach państwa niemieckiego. Pozostałością burzliwych dziejów regionu była jego niemiecka nazwa. Pojęcie „Marchia” oznaczało w Rzeszy Niemieckiej obszar graniczny, na którym brak wytyczonego kordonu granicznego a władzę państwową reprezentuje jedynie wojsko. Polskim odpowiednikiem „Marchii” są „Kresy” (Rykiel 2006, s. 141).

Nowa Marchia uległa silnej germanizacji. Przez polską ludność sąsiedniej Wielkopolski region określany był mianem Marchii. Po II wojnie światowej nazwa ta była jednak niemożliwa do zaakceptowania przez społeczeństwo polskie. Już w 1945 roku nowo włączone do województwa poznańskiego powiaty zaczęto określać mianem Ziemi Lubuskiej. W listopadzie 1945 roku wojewoda poznański powołał w Gorzowie Wielkopolskim odrębny Wydział Ziemi Lubuskiej Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego dla koordynacji zagadnień nowo przyłączonych do województwa powiatów (Szczegół 1967, s. 113). Nowa nazwa zyskała tym samym oficjalną sankcję.

Jak doszło do swoistego „przechrzczenia” Nowej Marchii w Ziemię Lubuską? Przyczynił się do tego, prawdopodobnie mimowolnie Prymas Polski kardynał August Hlond. Jako zwierzchnik Kościoła katolickiego w Polsce organizował polską administrację kościelną na ziemiach zachodnich i północnych. Zgodnie z prawem kanonicznym nie posiadał jednak uprawnień do ustanowienia stałych prowincji kościelnych. Wymagało to zgody Stolicy Apostolskiej, która uzależniała ten akt od uznania zachodniej granicy Polski przez władze Niemiec. Na ziemiach zachodnich i północnych nadal formalnie funkcjonowała niemiecka administracja kościelna (Kersten 1990, s. 364). Niemniej napływ ludności polskiej na te ziemie wywołał pilną konieczność powołania polskiej organizacji kościelnej. Dnia 8 lipca 1945 roku Stolica Apostolska przyznała kardynałowi Augustowi Hlondowi specjalne uprawnienia w sprawie organizacji Kościoła w Polsce (Osękowski 1994, s. 210). Dnia 15 sierpnia 1945 roku kardynał dokonał nominacji pięciu administratorów apostolskich na ziemiach zachodnich i północnych państwa i określił obszary ich jurysdykcji. Decyzja kardynała Augusta Hlonda wywołała ostrą krytykę ze strony Episkopatu Niemiec, lecz została zaakceptowana przez papieża

Piusa XII (Żaryn 2003, s. 76). Zdaniem Czesława Osękowskiego kwestia tworzenia polskiej organizacji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych miała aspekt prawnomiędzynarodowy i wymagała od Kościoła bardzo rozważnego postępowania: „Kościół był zdania, że nowe rozwiązania są jedynie fundamentem dla dalszych, zmierzających do ustabilizowania jego sytuacji na zachodzie i północy Polski” (Osękowski 1994, s. 211).

Wobec braku możliwości tworzenia nowych prowincji kościelnych kardynał August Hlond, mianując administratorów na ziemiach zachodnich i północnych, nawiązywał do istniejących przed II wojną światową, na tym obszarze struktur administracji kościelnej. W przypadku Nowej Marchii było to jednak niemożliwe, ponieważ w XVI w. w regionie tym zdecydowanie zwyciężyła reformacja protestancka. W okresie poprzedzającym II wojnę światową tamtejsze parafie katolickie były nieliczne, rozproszone i podlegały diecezji berlińskiej. Kardynał August Hlond odwołał się więc do struktury kościelnej, która istniała na tym obszarze przed reformacją, do biskupstwa lubuskiego.

Biskupstwo lubuskie zostało założone w latach 1124-1125 z inicjatywy piastowskiego księcia Bolesława Krzywoustego a jego głównym celem była chrystianizacja, pozostających wówczas jeszcze w pogaństwie plemion wieleckich (Szczaniecki, Zajchowska 1950, s. 81). Obejmowało ziemie po obu stronach Odry. Stolica mieściła się w Lubuszu (niem. Lebus). Biskupstwo nie pozostawało długo pod rządami Piastów. W 1249 roku książę legnicki Bolesław II Rogatka, zagrożony wojną ze swoimi młodszymi braćmi i margrabią miśnieńskim podpisał traktat sojuszniczy z arcybiskupem magdeburskim, w którym zrzekł się na jego korzyść zachodniej części biskupstwa lubuskiego (Wałkowski 1998, s. 25). Książę usiłował zachować jeszcze wschodnią część biskupstwa, lecz ją również utracił. Biskupstwo lubuskie przeszło ostatecznie pod władzę margrabiów brandenburskich, co zapoczątkowało ich dalszą ekspansję terytorialną na ziemiach zaodrzańskich. Margrabiowie brandenburscy podporządkowali sobie całkowicie biskupów lubuskich i nadali diecezji niemiecki charakter. Kiedy margrabiowie brandenburscy opowiedzieli się po stronie reformacji protestanckiej, biskupstwo uległo faktycznej likwidacji w 1565 roku. Niemniej do końca istnienia biskupstwo lubuskie przynależało formalnie do metropolii gnieźnieńskiej (Dolański 2001, s. 215).

Decyzją kardynała Augusta Hlonda z dnia 15 sierpnia 1945 roku, na terenach północno-zachodnich państwa polskiego utworzono Administrację Apostolską Kamieńską, Lubuską i Prałaturę Pilską z siedzibą w Gorzowie Wlkp. (Dzwonkowski 1998, s. 25). Można sądzić, że akt ten zainspirował władze województwa poznańskiego do uznania byłej Nowej Marchii za Zie-

mię Lubuską. Do decyzji tej starali się znaleźć uzasadnienie, w okresie późniejszym naukowcy związani z Instytutem Zachodnim w Poznaniu.

W 1946 roku nakładem Wydawnictwa Instytutu Zachodniego ukazała się wspólna praca Marii Kiełczewskiej i Andrzeja Grodka: „Odra – Nisa. Najlepsza granica Polski” (Kiełczewska, Grodek 1946). Oboje autorzy byli uznanymi naukowcami. Maria Kiełczewska zajmowała się geografią, a Andrzej Grodek ekonomią i historią gospodarczą. Pracę opatrzył wstępem wybitny historyk prof. Zygmunt Wojciechowski. W publikacji tej posłużono się po raz pierwszy pojęciem „Ziemia Lubuska”, jako nazwą regionu pełniącego funkcję „łącznika” pomiędzy Śląskiem a Pomorzem (Kiełczewska, Grodek 1946, s. 26-28). Region ten utożsamiali autorzy jednoznacznie z dawnym biskupstwem lubuskim, o czym świadczy umieszczona w publikacji mapa (Kiełczewska, Grodek 1946, s. 23). Z mapy przedstawionej przez Kiełczewską i Grodka, zgodnie z prawdą historyczną wynikało, iż większa część diecezji lubuskiej, łącznie ze stolicą Lubuszem (niem. Lebus) była położona po lewej stronie Odry i pozostała w 1945 roku w granicach Niemiec. Ze współczesnego punktu widzenia trzeba stwierdzić, iż Kiełczewska i Grodek znacznie zawyżyli rolę, jaką odgrywało biskupstwo lubuskie w monarchii Piastów. Pozostawało ono zresztą stosunkowo krótko pod panowaniem książąt piastowskich. Ziemia Lubuska nie stanowiła również odrębnego regionu w monarchii piastowskiej. Była uznawana za część dzielnicy śląskiej.

W 1950 roku została wydana przez Instytut Zachodni, pod redakcją Michała Szczanieckiego i Stanisławy Zajchowskiej praca zbiorowa *Ziemia Lubuska* (Szczaniecki, Zajchowska 1950). Obszerna, interdyscyplinarna publikacja, o wysokim poziomie merytorycznym stanowiła swoiste kompendium wiedzy o tym regionie. We wstępie do publikacji wyjaśniono kwestię nazewnictwa. Przyznano, że nazwa Ziemia Lubuska „[...] długo spoczywała w zapomnieniu starych ksiąg i pergaminów” (tamże, s. 5). Została jednak przypomniana przez historyków polskich po II wojnie światowej:

W nowym podziale administracyjnym prawobrzeżna część dawnej Ziemi Lubuskiej wraz z sąsiadującymi powiatami Śląska od południa, Nowej Marchii od północy, a częściowo Wielkopolski (dawn. tzw. Marchii Granicznej, czyli Pogranicza) od wschodu – weszła w skład województwa poznańskiego. Zaistniała konieczność objęcia wspólną nazwą wszystkich tych powiatów ziem zachodnich. Historycy przypomnieli sobie wówczas nazwę Ziemi Lubuskiej. I jakkolwiek gród, który dał jej początek, leży po lewej stronie Odry, to jednak tradycja i ważność jej w przeszłości była dla Polski tak wielka, że nie zawahano się nazwą tą objąć również sąsiadujące powiaty (tamże, s. 5).

W dalszej części wstępu przyznano, że spośród trzynastu powiatów przyłączonych do województwa poznańskiego tylko dwa (rzepiński i sulęciń-

ski) miały jakikolwiek związek z biskupstwem lubuskim. Mimo tego uznano za uzasadnione określenie wszystkich trzynastu powiatów ziem zachodnich i północnych mianem Ziemi Lubuskiej. Ze współczesnego punktu widzenia argumentacja ta wzbudza poważne wątpliwości. Stolica biskupstwa lubuskiego, jak również większość jego obszaru znajdowała się po lewej stronie rzeki Odry. Trudno więc uznać powołaną w 1945 roku, w granicach województwa poznańskiego jednostkę administracyjną pod nazwą Ziemia Lubuska za kontynuację średniowiecznego biskupstwa lubuskiego.

Województwa, które obejmowały swym zasięgiem ziemie zachodnie i północne, były nieproporcjonalnie duże, w stosunku do pozostałych województw i trudne do zarządzania w ówczesnym stanie komunikacji i słabości środków łączności. W styczniu 1946 roku w Ministerstwie Ziem Odzyskanych (MZO) powstał projekt powołania, na okres przejściowy, w powiatach ziem zachodnich i północnych ekspozytur urzędów wojewódzkich, które przejęłyby część obowiązków administracyjnych (Szczegóła 1967, s. 110-111). Ekspozytury miały obejmować 6-8 powiatów, a kierować nimi powinien urzędnik w randze wicewojewody. Dnia 29 maja 1946 roku Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie „w sprawie powołania ekspozytur urzędów wojewódzkich na obszarze Ziem Odzyskanych” (Dz. U. 1946, nr 28, poz. 178). Zgodnie z tym rozporządzeniem powołano cztery ekspozytury: „[...] w Gorzowie – dla województwa poznańskiego, w Szczecinku – dla szczecińskiego, w Opolu – dla śląskiego i w Bolesławcu – dla wrocławskiego” (Dz. U. 1946, nr 28, poz. 178). Zakres działania ekspozytury w Gorzowie obejmował powiaty: „[...] babimojski, gorzowski, gubiński, krosnieński, międzyszycki, pільski, rzepiński, skwierzyński, sulęciński, strzelecki, świebodziński, wschowski, zielonogórski” (Dz. U. 1946, nr 28, poz. 178). Zakres działania ekspozytur określono w analizowanym rozporządzeniu dosyć ogólnikowo:

Do zakresu działania ekspozytury urzędu wojewódzkiego należy załatwianie spraw:

- a) prawn-administracyjnych,
- b) samorządowych,
- c) osadnictwa,
- d) aprowizacji i handlu,

a nadto w ekspozyturach urzędów wojewódzkich: śląskiego i poznańskiego spraw społeczno-politycznych. Poza tym do zakresu działania ekspozytur należy inspekcja działających na podległym im obszarze starostw (Dz. U. 1946, nr 28, poz. 178).

Ekspozytury dzieliły się na wydziały. Kierownikiem ekspozytury był urzędnik w randze wicewojewody. Był zastępcą wojewody na podległym

sobie obszarze, mógł podejmować działania tylko w imieniu wojewody i był zobowiązany postępować zgodnie z jego wskazówkami. Kierownik ekspozytury nie był jednak wyznaczany przez wojewodę, lecz przez Ministra Ziem Odzyskanych w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej. Kwestia podległości służbowej kierownika ekspozytury była więc niejasna. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 maja 1946 roku zostało potraktowane przez wojewodów, których dotyczyło jako krok wstępny na drodze do utworzenia kolejnych województw i przyjęte przez nich niechętnie (Szczegół 1967, s. 111). Do utworzenia ekspozytur w Opolu, Bolesławcu i Szczecinku nie doszło. Ekspozytura w Gorzowie Wlkp. podjęła jednak działalność dnia 27 listopada 1946 roku.

Pierwszym kierownikiem ekspozytury został dotychczasowy starosta gorzowski Florian Kroenke. Dnia 14 stycznia 1949 roku jego obowiązki przejął Jan Musiał (Szczegół 1967, s. 123). W lipcu 1947 roku Ekspozytura zatrudniała 129 pracowników. Powstało pięć wydziałów: Ogólno-Administracyjny, Społeczno-Polityczny, Samorządowy, Osiedleńczy oraz Apropowizacji i Handlu. Zdaniem Hieronima Szczegóły często dochodziło do sporów kompetencyjnych między Ekspozyturą a Urzędem Wojewódzkim Poznańskim, któremu formalnie Ekspozytura podlegała (Szczegół 1967, s. 121). Spory te były łagodzone przez MZO, z którym Ekspozytura pozostawała w stałym kontakcie.

Dnia 28 czerwca 1950 roku Sejm uchwalił ustawę o zmianach podziału administracyjnego państwa (Dz. U. 1950, nr 28, poz. 255). Na obszarze ziem zachodnich i północnych powstały trzy nowe województwa: koszalińskie, opolskie i zielonogórskie z siedzibą wojewódzkiej rady narodowej w Zielonej Górze. W ustawie określono terytorium nowych województw:

Do obszaru województwa zielonogórskiego włącza się:

1. z obszaru województwa poznańskiego powiaty: zielonogórski z miastem Zielona Góra, gorzowski z miastem Gorzowem, strzelecki, skwierzyński, sułeciński, międzyrzecki, świebodziński, rzepiński, babimojski, krośnieński, gubiński i wschowski,
2. z obszaru województwa wrocławskiego powiaty: głogowski z miastem Głogowem, żagański, szprotawski, żarski i kożuchowski (Dz. U. 1950, nr 28, poz. 255).

Obszar utworzonego w 1950 roku województwa zielonogórskiego nie stanowił kontynuacji żadnej, istniejącej wcześniej w tym regionie jednostki administracyjnej. Ziemie, które weszły w skład województwa, wywodziły się z różnych regionów historycznych, a ich dzieje były do roku 1945 dosyć różne. Część województwa przynależała historycznie do Śląska (powiaty: zielonogórski, świebodziński, krośnieński, głogowski, żagański, szprotawski,

kożuchowski), a część do wschodnich Łużyc (powiaty: żarski i gubiński). Powiaty: skwierzyński, międzyrzecki, babimojski i wschowski to zachodnia część Wielkopolski, która nie powróciła w granice Rzeczypospolitej w 1918 roku. Formalnie istniejący powiat babimojski nie posiadał starostwa i podlegał faktycznie, do 1950 roku starościu w Wolsztynie. Powiaty: gorzowski, strzelecki, sulęciński, rzepiński stanowiły do 1945 roku część Nowej Marchii. Niemniej granice regionów historycznych często zmieniały się na przestrzeni dziejów i były w praktyce dosyć „płynne”. W opracowaniach historycznych można spotkać się z różnymi podziałami ziem, utworzonego w 1950 roku województwa zielonogórskiego na regiony historyczne (Bayerl i in. 2015, s. 17). Powiat krośnieński włączano niekiedy do Łużyc. Czasami także granice Nowej Marchii rozciągano na powiat zielonogórski (Kiec 2015, s. 201).

W powołanym do życia w 1950 roku województwie zielonogórskim ziemie dawnej Nowej Marchii stanowiły mniejszość. Powiat pilski nie wszedł zresztą w skład nowo utworzonego województwa, lecz pozostał w granicach województwa poznańskiego. Z historycznego punktu widzenia nowe województwo powinno nawiązywać do tradycji księstwa głogowskiego, pod którego władaniem było, w krótszym lub dłuższym okresie większość terytorium utworzonego w 1950 roku województwa. Księstwo głogowskie pozostawało pod władzą dynastii Piastów do XV w. Przejściowo także rządy w księstwie głogowskim, w XVI w. sprawowali Jagiellonowie (Benyskiewicz 2011, s. 115-122). Również miejscowości Żagań i Kożuchów pełniły w pewnych okresach funkcję siedzib książąt piastowskich. Zatem najbardziej poprawna merytorycznie dla utworzonego w 1950 roku województwa zielonogórskiego, z historycznego punktu widzenia byłaby nazwa „Ziemia Głogowska” ewentualnie „Ziemia Żagańska”, lub „Ziemia Kożuchowska”. Jednak nowo utworzone województwo zielonogórskie nazywano Ziemią Lubuską. Była to nazwa nieoficjalna, ale funkcjonowała w szerokim obiegu społecznym.

W 1950 roku mieszkańcy województwa zielonogórskiego nie stanowili kulturowej wspólnoty regionalnej. Do II wojny światowej na tym obszarze dominowała zdecydowanie ludność niemiecka. Skupiska polskiej ludności autochtonicznej istniały jedynie w powiecie międzyrzeckim i babimojskim (Benyskiewicz 1968). W wyniku II wojny światowej nastąpiła radykalna zmiana struktury etnicznej regionu. Ludność niemiecka, zamieszkująca ten obszar została w latach 1945-1950 niemal całkowicie wysiedlona. Umożliwiono pozostanie w regionie jedynie dawnym obywatelom III Rzeszy, których zweryfikowano jako polskich autochtonów. Na miejsce wysiedlonej ludności niemieckiej napłynęła ludność z innych regionów państwa polskiego.

Według ustaleń Henryka Dominiczaka ponad 52% populacji województwa zielonogórskiego stanowiła w 1950 roku ludność przybyła z Polski cen-

tralnej, w tym 40% to przybysze z sąsiedniej Wielkopolski (Dominiczak 1975, s. 166). Ponad 41% mieszkańców regionu przybyło z województw wschodnich II Rzeczypospolitej. Ok. 2,8% stanowili reemigranci z Rumunii, Jugosławii, a także z Francji i z Niemiec. Ludność autochtoniczna to ok. 2,6% ludności województwa.

Ludność zamieszkująca województwo zielonogórskie w 1950 roku nie była jednolita pod względem etnicznym ani narodowościowym. Zdaniem Andrzeja Kirmiela duża część osób, które w latach czterdziestych zadeklarowały się jako polscy autochtoni, w okresie późniejszym wyemigrowała do Niemiec, lub zaczęła deklarować narodowość niemiecką (Kirmiel 2004, s. 97). W 1947 roku w regionie przeprowadzono również przymusowe osadnictwo ludności ukraińskiej w ramach akcji „Wisła”. Byli to głównie Łemkowie. W 1952 roku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze stwierdziło, iż ludność z akcji „Wisła” stanowiła ok. 2% populacji województwa zielonogórskiego (Archiwum Państwowe w Zielonej Górze – APZG, sygn. 613). Na tym obszarze została osiedlona także pewna liczba ludności żydowskiej. Zamieszkiwała ona przede wszystkim powiat żarski (Nowak-Małolepsza 2011, s. 148). W województwie zielonogórskim osiedlono również uchodźców z Grecji. Na terenie województwa przebywała także pewna liczba Romów (Cyganów). Ich liczba była dosyć „płynna”, ponieważ znaczna część tej ludności prowadziła wędrowny lub półwędrowny tryb życia. Grupy osadnicze, zamieszkujące województwo zielonogórskie były bardzo zróżnicowane pod względem pochodzenia. Niekiedy odnosiły się do siebie niechętnie lub nawet wrogo (Nowak-Małolepsza 2011, s. 73). Poczucie wspólnoty regionalnej kształtowało się powoli.

Utworzone w 1950 roku województwo zielonogórskie obejmowało obszar 14 500 km², stanowiący ok. 5% powierzchni państwa (Szczegół 1981, s. 127). Zgodnie z wynikami Narodowego Spisu Powszechnego z dnia 3 grudnia 1950 roku województwo zielonogórskie zamieszkiwało 560 613 osób (Dominiczak 1975, s. 165). W 1951 roku było podzielone na 17 powiatów. Dwa miasta (Zielona Góra i Gorzów Wlkp.) funkcjonowały również na prawach powiatu. W skład województwa wchodziły 33 miasta niestanowiące powiatu, 118 gmin wiejskich oraz 1125 gromad. Województwo zielonogórskie obejmowało więc stosunkowo pokaźny obszar. Granice tej jednostki administracyjnej okazały się jednak mało stabilne. W 1952 roku część obszaru powiatu szprotawskiego i żagańskiego została przekazana do województwa wrocławskiego (APZG, sygn. 620). W 1953 roku niewielka część powiatu gorzowskiego została przekazana do województwa szczecińskiego (APZG, sygn. 631). Poważna modyfikacja granic województwa zielonogórskiego miała miejsce w 1954 roku. Województwo utraciło wówczas szereg gromad na

rzecz województw wrocławskiego, szczecińskiego i poznańskiego (Halczak 2020, s. 118-119). Zarazem województwo zielonogórskie zyskało pewne nabytki terytorialne z województw: wrocławskiego i szczecińskiego. Nabytki terytorialne nie równoważyły jednak poniesionych w 1954 roku strat. Niekorzystna dla województwa zielonogórskiego była zwłaszcza utrata Polkowic, które wkrótce urosły do rangi jednego z głównych ośrodków powstającego Zagłębia Miedziowego. Według Czesława Osękowskiego:

Po reformie administracyjnej z 1975 roku i rozdrobnieniu województw proces budowania regionu lubuskiego osłabiał się, a nawet pozostawał w swoistym zawieszeniu. Tak było aż do końca 1998 roku, kiedy utworzono województwo lubuskie, łącząc w jego granicach województwa zielonogórskie i gorzowskie. W jego granice nie weszły jednak niektóre gminy powiązane z Ziemią Lubuską w przeszłości, np. byłego powiatu głogowskiego funkcjonujące w tym regionie w latach 1950-1975, wolsztyńskiego należące w latach 1975-1998 do województwa zielonogórskiego, także gminy byłych powiatów myśliborskiego i choszczeńskiego oraz gmina Międzyzichód, należące w latach 1975-1998 do województwa gorzowskiego. Do województwa lubuskiego od 1999 roku włączone zostały ponownie gminy powiatu wschowskiego, które w latach 1950-1975 należały do województwa zielonogórskiego, a w latach 1975-1998 do województwa leszczyńskiego. Od 1999 roku Ziemią Lubuską tworzą następujące powiaty: strzelecko-drezdenecki, gorzowski, ślubicki, sulęciński, międzyrzeczki, świebodziński, krośnieński, zielonogórski, żarski, żagański, nowosolski i oraz dwa miasta na prawach powiatu: Gorzów Wlkp. i Zielona Góra (Osękowski 2021, s. 137).

Od 2002 roku istnieje jeszcze w województwie lubuskim powiat wschowski.

W latach 1945-1998 granice administracyjne w regionie określanym mianem Ziemi Lubuskiej ulegały znacznym zmianom. Zmieniało się także znaczenie tego pojęcia. Jak zatem zdefiniować pojęcie Ziemia Lubuska z perspektywy historycznej? W przypadku regionu historycznego, którego granice ulegały licznym zmianom, historycy starają się wskazać „jądro” regionu, stanowiące podstawę jego istnienia. Co można zatem uznać za historyczne „jądro” regionu określanego w Polsce mianem Ziemi Lubuskiej? Z pewnością nie jest to obszar średniowiecznego biskupstwa lubuskiego, ze stolicą w Lebus. Nazwą Ziemia Lubuska określono w 1945 roku obszar dawnej Nowej Marchii i terytorium to stanowi niewątpliwie „jądro” regionu lubuskiego, bez względu na zmiany granic administracyjnych. Można zatem uznać, że Ziemia Lubuska to polska nazwa dawnej Nowej Marchii. Dzieje Ziemi Lubuskiej po roku 1945 stanowią w istocie kontynuację historii Nowej Marchii.

Z politologicznego punktu widzenia Ziemia Lubuska to nazwa regionu, którego granice sięgają tak daleko, jak miejscowa ludność deklaruje przynależność do niego. W ujęciu politologicznym można więc utożsamiać Ziemię

Lubuską z istniejącym współcześnie województwem lubuskim. Opinia ta jest tym bardziej słuszna, że granice województwa lubuskiego nie zostały wytyczone arbitralną decyzją władz centralnych, lecz były w dużej mierze efektem aktywności miejscowego środowiska. Koncepcja reformy administracyjnej, przygotowana w 1998 roku przez prof. Michała Kuleszę i wcielana w życie przez rząd Jerzego Buzka przewidywała pierwotnie podział regionu między województwa: zachodniopomorskie, wielkopolskie i dolnośląskie. Duża aktywność lubuskich parlamentarzystów, wywodzących się z różnych ugrupowań politycznych, wsparta przez regionalną społeczność doprowadziła jednak do utworzenia województwa lubuskiego w obecnych granicach.

Zarazem brak w naszym województwie poważniejszych „ruchów odśrodkowych”, które dążyłyby do oderwania jakiejś części terytorium naszego województwa i przyłączenia jej do innej jednostki administracyjnej. Z drugiej strony w sąsiednich województwach nie przejawiają aktywności ruchy społeczne, których celem byłoby przyłączenie jakiegoś terytorium do województwa lubuskiego. Niemniej analiza dziejów Europy Środkowej prowadzi do wniosku, że na tym nizinym w większości obszarze granice jednostek administracyjnych zmieniają się często. Trudno przewidzieć, jak trwałe okażą się obecne granice województwa lubuskiego. Można jednak mieć nadzieję, iż poczucie lubuskiej tożsamości regionalnej na tyle mocno zakorzeniło się w świadomości mieszkańców regionu, iż Ziemia Lubuska przetrwa nawet wówczas jeśli granice administracyjne uległyby w naszym państwie radykalnej zmianie.

Literatura | References

- ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ZIELONEJ GÓRZE (APZG), sygn. 613, Protokół posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze odbytego dnia 25 września 1952 r.
- ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ZIELONEJ GÓRZE (APZG), sygn. 620, Protokół posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytego w dniu 5 sierpnia 1952 r.
- ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ZIELONEJ GÓRZE (APZG), sygn. 631, Protokół posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytego w dniu 7 kwietnia 1953 r.
- BAYERL G., BELZYT L. C., ZUTZ A. (2015), Wprowadzenie do publikacji projektowych, [w:] Historia krajobrazu kulturowego Dolnych Łużyc i południowej

- części województwa lubuskiego, red. G. Bayerl, L. C. Belzyt, A. Zutz, Brandenburgische Technische Universität Cottbus – Senftenberg – Uniwersytet Zielonogórski, Cottbus, s. 11-28.
- BENYSKIEWICZ J. (1968), Położenie Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919-1943, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra.
- BENYSKIEWICZ K. (2011), Zielona Góra w średniowieczu do końca XV wieku, [w:] Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta do końca XVIII wieku. Tom I, red. W. Strzyżewski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 63-122.
- DOLAŃSKI D. (2001), Specyfika reformacji luterkańskiej na pograniczu śląsko – łżycko – brandenburskim, [w:] Ziemie zachodnie. Polska – Niemcy. Integracja europejska, red. C. Osękowski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 213-226.
- DOMINICZAK H. (1975), Proces zasiedlania województwa zielonogórskiego w latach 1945-1950, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra.
- DZWONKOWSKI T. (1998), Administracja apostolska kamieńska, lubuska i pralatury pilskiej. Zarys dziejów 1945-1966, [w:] Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na ziemi lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i północnym (1945-1995), red. P. Socha, Z. Lec, Diecezja zielonogórsko-gorzowska, Zielona Góra – Gorzów Wlkp., s. 23-29.
- HALCZAK B. (2020), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze w latach 1950-1956 jako przykład funkcjonowania organu administracji terenowej w czasach stalinizmu, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- KERSTEN K. (1990), Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948, Kantor Wydawniczy SAWW, Poznań.
- KIEC O. (2015), Pęknięta tożsamość. Ziemia Lubuska pomiędzy historycznymi tradycjami Śląska i Nowej Marchii, [w:] Ziemia Lubuska. Dziedzictwo kulturowe i tożsamość regionu w perspektywie powojennego siedemdziesięciolecia, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Zielonej Górze, Zielona Góra – Gorzów Wlkp., s. 199-209.
- KIEŁCZEWSKA M., GRODEK A. (1946), Odra – Nisa. Najlepsza granica Polski, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań.
- KIRMIEL A. (2004), Skwierzyna – miasto pogranicza. Historia miasta do 1945 roku, Max Medium, Bydgoszcz.
- NOWAK-MAŁOLEPSZA F. (2011), Mniejszości narodowe na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.

- OŚĘKOWSKI C. (1994), Społeczeństwo Polski zachodniej i północnej w latach 1945-1956. Procesy integracji i dezintegracji, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. T. Kotarbińskiego, Zielona Góra.
- OŚĘKOWSKI C. (2021), Ziemia Lubuska – nowy region na polskim pograniczu z Niemcami, [w:] Ziemia Lubuska i pogranicze polsko-niemieckie. 70. rocznica urodzin profesora Czesława Ośękowskiego, red. R. Skobelski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- ROZPORZĄDZENIE Rady Ministrów z dnia 29 maja 1946 r. w sprawie powołania ekspozytur urzędów wojewódzkich na obszarze Ziem Odzyskanych, Dz. U. 1946 nr 28 poz. 178.
- ROZPORZĄDZENIE Rady Ministrów z dnia 29 maja 1946 r. w sprawie tymczasowego podziału administracyjnego Ziem Odzyskanych, Dz. U. 1946 nr 28 poz. 177.
- RYKIEL Z. (2006), Podstawy geografii politycznej, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- RYMAR E. (1999), Studia i materiały z dziejów Nowej Marchii i Gorzowa. Szkice historyczne, Gorzowska Oficyna Wydawnicza, Gorzów Wlkp.
- SCZANIECKI M., ZAJCHOWSKA S. (RED.) (1950), Ziemia Lubuska. Instytut Zachodni, Poznań.
- SKOBELSKI R. (2002), Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie realizacji planu sześcioletniego 1950-1955, Redakcja Wydawnictw Humanistyczno-Społecznych Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- SZCZEGÓŁA H. (1967), Działalność Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wlkp., „Przegląd Zachodni”, nr 5, s. 109-123.
- SZCZEGÓŁA H. (1981), Powstanie rad narodowych na Ziemi Lubuskiej, „Rocznik Lubuski” nr XI część 1, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra, s. 115-144.
- USTAWA z dnia 28 czerwca 1950 r. o zmianach podziału administracyjnego Państwa, Dz. U. 1950 nr 28 poz. 255.
- WAŁKÓWSKI A. (1998), Bolesław II Rogatka (między 1220 a 1225-1278). Książę śląski i wielkopolski, protoplasta linii książąt legnickich, [w:] Ludzie Środkowego Nadodrza. Wybrane szkice biograficzne (XII-XX wiek), red. K. Bartkiewicz, Wydawnictwo VERBUM, Zielona Góra, s. 25-27.
- ŻARYN J. (2003), Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989), Wydawnictwo Neriton Instytut Historii PAN, Warszawa.

DOI: <https://doi.org/10.61825/r1.2024.v501.03>

Zbigniew Bujkiewicz*

Łużycka Szkoła Wyższa im. Jana Benedykta Solfy w Żarach

e-mail: zbigniewbujkiewicz@poczta.onet.pl

HISTORYK WOBEC ZACIERANIA ŚLADÓW PRZESZŁOŚCI – BIAŁE PLAMY W HISTORII GOSPODARCZEJ ZIEMI LUBUSKIEJ W CZASACH PRL

A HISTORIAN CONFRONTING THE ERASURE OF THE PAST –
BLANK SPOTS IN THE ECONOMIC HISTORY OF THE LUBUSKIE
REGION IN THE PRL ERA

Keywords: Lubuskie Region, dismantling of factories, brick yielding action.

The paper aims to draw attention to the concealment and destruction of economic documents by the authorities of People's Republic of Poland (PRL). The consequences of these actions and their impact on scientific research on the Lubuskie Region are illustrated with examples of the state of the economy in the years 1945-1947, as well as the 'brick yielding action' that took place from 1951 to 1956. The process of taking over former German industrial properties and the way they were managed requires further analysis, particularly regarding the activities of the Operational Groups of the Economic Committee of the Council of Ministers and the Delegations of the Ministry of Industry. In this context, it is necessary to clarify the extent of the action to dismantle factories in the Lubuskie Region by the Red Army and their transportation deep into the Soviet Union. Concealing this fact was a primary reason for the falsification of the circumstances of the takeover of factories by Poles. In turn, the so-called 'brick yielding action'

***Zbigniew Bujkiewicz** – doktor habilitowany nauk humanistycznych w dyscyplinie historia, profesor uczelni; zainteresowania naukowe: historia pogranicza Polski i Niemiec w XIX i XX wieku, podstawowe obszary badawcze to historia społeczno-gospodarcza oraz rozwój oświaty na Ziemi Lubuskiej.

was conducted across all of the Western Territories, aimed at obtaining demolition bricks to meet the needs of the State Investment Plan. The scale of the operation required the demolition of buildings in good technical condition. The whole process was accompanied by a bureaucratic machine that documented all activities, yet most of the documents related to the operation were destroyed. Clarification of the circumstances and the course of the entire action requires an in-depth archival research in the remnants of the records that can still be located.

HISTORYK WOBEC ZACIERANIA ŚLADÓW PRZESZŁOŚCI – BIAŁE PLAMY W HISTORII GOSPODARCZEJ ZIEMI LUBUSKIEJ W CZASACH PRL

Słowa kluczowe: Ziemia Lubuska, demontaż fabryk, akcja uzysku cegły.

Artykuł ma na celu zwrócenie uwagi na ukrywanie i niszczenie dokumentów gospodarczych przez władze Polski Ludowej. Skutki tych działań i ich wpływ na badania naukowe dotyczące Ziemi Lubuskiej zobrazowane zostały przykładami stanu gospodarki w latach 1945-1947 i „akcji uzysku cegły” w latach 1951-1956. Ponownej analizy wymaga proces przejmowania poniemieckiego mienia przemysłowego i sposobu jego zagospodarowania, a zwłaszcza działalności Grup Operacyjnych Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów oraz Delegatur Ministerstwa Przemysłu. W tym kontekście należy wyjaśnić zakres akcji demontażowej fabryk na Ziemi Lubuskiej przez Armię Czerwoną i ich wywozu w głąb Związku Radzieckiego. Ukrywanie tego faktu było bowiem podstawową przyczyną zafałszowania okoliczności związanych z przejmowaniem fabryk przez Polaków. Z kolei tzw. „akcja uzysku cegły” była prowadzona na obszarze całych Ziem Zachodnich, a jej celem było pozyskanie cegły rozbiórkowej na pokrycie potrzeb Państwowego Planu Inwestycyjnego. Skala akcji wymagała rozbiórki budynków znajdujących się w dobrym stanie technicznym. Całemu temu procesowi towarzyszyła machina biurokratyczna i dokumentowanie wszystkich czynności, jednak większość dokumentów związanych z akcją została zniszczona. Wyjaśnienie okoliczności i przebiegu całej akcji wymaga dogłębnej kwerendy archiwalnej w resztkach archiwaliów, jakie uda się jeszcze zlokalizować.

Konferencja naukowa poświęcona Ziemi Lubuskiej w założeniu ma stanowić próbę refleksji nad dotychczasowym dorobkiem i zarysować nowe perspektywy badawcze. Mój głos dotyczy potrzeby zweryfikowania poglądów na organizację życia gospodarczego regionu po drugiej wojnie światowej. Zwracam uwagę na ukrywanie, niszczenie i fałszowanie dokumentów gospodarczych przez władze Polski Ludowej. Skutki tych działań i ich wpływ na badania naukowe dotyczące Ziemi Lubuskiej przedstawię na przykładzie opisu stanu gospodarki w latach 1945-1947 i „akcji uzysku cegły” w latach 1951-1956.

Pierwszy problem wymaga ponownego spojrzenia na proces przejmowania poniemieckiego mienia przemysłowego i sposobu jego zagospodarowania, zwłaszcza w kontekście oceny jego stanu wyjściowego. Do dziś nie został sporządzony rodzaj bilansu otwarcia, czyli charakterystyka ilościowa, wartościowa i jakościowa mienia przejętego przez Polaków. Ogólnie przyjmuje się, że było to niespełna 20% całego stanu sprzed 1945 roku. Przez kilka dekad czasów PRL panował pogląd, że przemysł lubuski został w 80% zniszczony podczas działań wojennych (czyli ciężkich walk) oraz że Niemcy sami wywozili wyposażenie lokalnych fabryk za Odrę przez zbliżającym się frontem. W czasach nam najbliższych wskazuje się dodatkowo na dewastacje dokonane przez wojska sowieckie. Wszystkie te twierdzenia wymagają korekty i udokumentowania źródłowego, a co za tym idzie krytycznej oceny stanu zachowania materiałów archiwalnych.

Przejmowanie majątku przemysłowego przez państwo polskie zwłaszcza dużych i średnich fabryk z reguły nie odbywało się w sposób chaotyczny i podlegało ścisłemu nadzorowi oraz regulacjom prawnym. Po przejściu frontu zakłady przemysłowe zostały obsadzone przez Armię Czerwoną i miały być sukcesywnie przekazywane Polakom na podstawie protokołów zdawczo-odbiorczych, sporządzanych przez władze sowieckie. Stroną przejmującą od maja do września 1945 roku były grupy operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, a od września 1945 roku do końca 1947 roku Delegatury Ministerstwa Przemysłu. Zarówno grupy operacyjne, jak i delegatury przekazywały później przedsiębiorstwa właściwym zjednoczeniom branżowym. Odbywało się to również na podstawie protokołów zdawczo-odbiorczych wraz ze spisami inwentarzowymi fabryk. Wyjątek stanowiła ta część Ziemi Lubuskiej, która znalazła się w granicach województwa poznańskiego. Z dokumentów wynika, że po likwidacji grup operacyjnych we wrześniu 1945 roku nie została utworzona dla tego obszaru delegatura Ministerstwa Przemysłu, a właściwym urzędem do kontaktów z władzami sowieckimi był Wydział Przemysłu Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego i podległe mu referaty przemysłu w starostwach powiatowych. Oddział Delegatury Ministerstwa Przemysłu na Ziemię Lubuską z siedzibą w Zielonej Górze został

utworzony dopiero w maju 1946 roku i od samego początku był podporządkowany Jeleniogórskiej Delegaturze Ministerstwa Przemysłu na Dolny Śląsk.

Poza formalnym przejmowaniem fabryk jednym z podstawowych zadań realizowanych przez grupy operacyjne była inwentaryzacja i ocena stanu zachowania majątku przemysłowego. Ta czynność była wykonywana przed i w trakcie przejmowania fabryk, najczęściej poprzez wypełnianie standardowego formularza zatytułowanego „dane szacunkowe o przedsiębiorstwie”, a przygotowanego przez Pełnomocnika Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w Warszawie. W powyższym formularzu znalazła się szczegółowa instrukcja dotycząca postępowania podczas inwentaryzacji: „wypełnia się w czasie pierwszej bytności w przedsiębiorstwie na podstawie szacunku w trzech egzemplarzach i natychmiast przesyła do głównego Pełnomocnika”. Poza doraźnymi meldunkami był to pierwszy polski dokument urzędowy dotyczący stanu faktycznego przejętego niemieckiego mienia przemysłowego. Dane szacunkowe w nim zawarte służyły do szczegółowych analiz bieżącej sytuacji gospodarczej przygotowywanych na potrzeby Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i samego Rządu. Jako takie zawierały ważne informacje dotyczące inwentaryzacji przemysłu.

Na podstawie dotychczasowej kwerendy archiwalnej opartej na zasobach aktowych dotyczących wymienionych wyżej instytucji mogę stwierdzić, że nie ma w nich meldunków i charakterystyk dotyczących stopnia zniszczenia fabryk w wyniku działań wojennych. Brak również danych wskazujących na ich wywóz przez samych Niemców za Odrę przed zbliżającym się frontem. Jest natomiast wiele dokumentów wskazujących na planową i systematyczną akcję demontażową tych fabryk przez Armię Czerwoną i ich wywóz w głąb Związku Radzieckiego. Można też stwierdzić celowe braki pewnych dokumentów, które jasno wskazują, że ówczesne władze komunistyczne Polski ukrywały i zacierały ślady wywózki mienia poniemieckiego przed społeczeństwem.

Jednym z przykładów takich działań było zajęte bez walki miasto Gorzów Wlkp., w którym „zniszczenia” przemysłu oszacowane zostały na 90%. Jednak zapis w pierwszym miesięcznym meldunku z maja 1946 roku kierownika Oddziału Delegatury Ministerstwa Przemysłu na Ziemię Lubuską majora Romana Lewickiego wyraźnie wskazuje, że większość gorzowskich fabryk została wywieziona przez władze sowieckie (AAN, MPIH, sygn. 4307 b, s. 37). Z tego obszernego dokumentu można wyodrębnić i zacytować kilka przykładów dotyczących większych gorzowskich zakładów:

- Fabryka tkacka Juta – zdemontowana przez władze sowieckie.
- Fabryka kabli – zdemontowana i wywieziona przez władze sowieckie.

- Fabryka dział dalekonośnych „Paukse i Glückauf” [Paucksch] – wywieziona przez władze sowieckie.
- Fabryka surówki żelaznej (Horst Gemeinert u. Comp.) – wywieziona przez Sowietów.
- Stocznia w porcie Gorzów n/W – krany i windy wywiezione. W porcie tym są olbrzymie magazyny sowieckie. Zawartość magazynów nieznana, wstęp wzbroniony, posterunek sowiecki.
- Fabryka maszyn rolniczych i kotłów (Neileik) – wywieziona przez władze sowieckie wraz z fabrykatami i surowcami.

Nie inaczej było w Zielonej Górze, która również była „wyzwolona” przez Rosjan i zajęta przez Armię Czerwoną bez walki. W mieście na koniec 1945 roku była czynna tylko jedna fabryka, a wszystkie pozostałe podlegały demontażowi i wywózce w głąb ZSRR. Tym zakładem była fabryka sukna Jancke & Co., która po przejściu frontu nie zaprzestała produkcji, a zatrudniona w niej niemiecka załoga do końca 1945 roku wytwarzała pod kontrolą Rosjan sukno dla Armii Czerwonej. Dobrym przykładem losów zielonogórskich fabryk są również ustalenia dotyczące dawnej fabryki Deutsche Wollwaren Manufaktur, a po wojnie Zakładów Przemysłu Wełnianego „Polska Wełna”. Pełnomocnik Grupy Operacyjnej KERM na obwód zielonogórski Kazimierz Paszyński pod datą 2 czerwca 1945 roku (cztery dni przed przejęciem miasta przez polską administrację) zamieścił w danych szacunkowych o przedsiębiorstwie następującą notatkę:

Zakłady te są nowoczesne, częściowo zaopatrzone w maszyny nowego typu. Wszystkie maszyny produkcyjne po czasie pół roku będą gotowe do użytku z zastrzeżeniem, że maszyny które swego czasu zostały wymontowane, zostaną oddane do dyspozycji Zakładu (AAN, GOKERM, sygn. 107, s. 83).

Kolejna informacja o zakładzie pochodzi z 1 września 1945 roku i jest to bilans jego polskiego otwarcia. Jak wynika z wyliczeń księgowych, budynki wycenione zostały na 2 328 535 zł, surowce do produkcji na 1 577 789 zł, a maszyny i urządzenia techniczne zaledwie na 47 877 zł (APZG, ZPW, sygn. 656, s. 25). Tak niska wartość maszyn wyraźnie świadczy o ich demontażu i pozostawieniu jedynie tego, czego Rosjanie zabrać nie chcieli. Jak można wywnioskować, maszyny zostały wywiezione z zakładu pomiędzy czerwcem a wrześniem 1945 roku, już po przekazaniu władzy w mieście Polakom. Kierunek wywozu został również wyszczególniony w planie finansowo-gospodarczym ZPW „Polska Wełna” na rok 1947, sporządzonym 30 października 1946 roku, w którym znalazł się wyraźny zapis „Fabryka została zdemontowana i wywieziona przez władze sowieckie” (APZG, ZPW, sygn. 140, s. 26).

Nawet w przypadku miast tak bardzo zniszczonych podczas faktycznych działań wojennych, jak Kostrzyn, zauważyć należy, że zakłady przemysłowe nie były przez Rosjan ostrzeliwane. Model takiego postępowania wpisywał się zapewne w strategię tak zwanych zdobyczy wojennych. Największa kostrzyńska fabryka celulozy wyszła z wojny bez szwanku, a wiosną 1946 roku Polacy nie mieli do niej jeszcze dostępu, gdyż przez blisko rok trwał jej demontaż. Jedyne przypadki autentycznych zniszczeń wojennych odnotowany został w fabryce tekstylnej J.G. Frenzla w Żarach, która została częściowo uszkodzona w wyniku przypadkowego amerykańskiego nalotu bombowego na to miasto w 1944 roku.

Podkreślić jednak należy, że nie każdy przypadek utraty przez fabrykę zdolności produkcyjnej był wynikiem demontażu i jej wywozu do Związku Radzieckiego. Były też przypadki strat spowodowanych brakiem lub słabym nadzorem oraz decyzji Ministerstwa Przemysłu o wznowieniu produkcji. Takie przypadki odnajdujemy np. w jednym ze sprawozdań z 1946 roku dotyczącym Zielonej Góry. Kierownik Oddziału Delegatury Ministerstwa Przemysłu na Ziemię Lubuską major Roman Lewicki pisał:

Zabezpieczyłem fabrykę armatur „Christ & Co.” w Zielonej Górze przy ulicy Dąbrowskiego 26. Fabryka ta została w czerwcu 1945 roku opuszczona przez Wojska Radzieckie, które pozostawiły maszyny i surowce, tak że fabryka przy minimalnym wkładzie kapitału mogła być uruchomiona. Ponieważ fabryka pozostawała bez należytej ochrony, różne zakłady i przedsiębiorstwa zdewastowały ją do tego stopnia, że prawie wszystkie wartościowe maszyny zostały wywiezione (AAN, MPIH, sygn. 4307 c, s. 50).

Maszyny na szczęście daleko „nie wyjechały”, gdyż trafiły do pobliskich zakładów, objętych wcześniej rosyjską akcją demontażową, a zakwalifikowanych później do odbudowy. Były to w pierwszej kolejności Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze, Fabryka Maszyn Rolniczych w Zielonej Górze i Zjednoczenie Odlewni Żeliwa w Nowej Soli.

Podobny los spotkał również dawną hutę Wilhelma w Szprotawie, należącą przed wojną do jednych z większych zakładów przemysłowych Dolnego Śląska. Nie jest jednak znany dokładny stan techniczny zakładu w momencie przekazania polskiej administracji przez władze sowieckie. Sądząc jednak po jego dalszych losach, musiał znajdować się we względnie dobrym stanie. Ministerstwo Przemysłu nie przewidywało uruchomienia fabryki w Szprotawie do jej wcześniejszych przedwojennych rozmiarów, a park maszynowy będący na stanie poleciło rozdzielić pomiędzy trzy inne zakłady metalowe: H. Cegielski w Poznaniu, Zakład Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze oraz Dolnośląskie Zakłady Metalowe w Nowej Soli.

Jak wynika, z przedstawionych wyżej kilku zaledwie przykładów, w 1945 roku administracja polska posługiwała się wówczas językiem konkretnym i przedstawiała fakty zgodnie z rzeczywistością. Kiedy w takim razie pojawiła się teza o zniszczeniach wojennych? Można przyjąć za jej początek drugą połowę 1946 roku, a zupełnie otwarcie została sformułowana w 1947 roku. Na poparcie tej tezy można przytoczyć kilka zachowanych dokumentów.

Pierwszy z dokumentów sporządzony został przez delegata Ministerstwa Przemysłu na Dolny Śląsk w Jeleniej Górze inż. Józefa Szymańskiego¹ i pochodzi z 30 lipca 1946 roku. Nie zawiera on jeszcze informacji o zniszczeniach wojennych i dotyczy podsumowania akcji zabezpieczania i zwózki maszyn oraz urządzeń technicznych na terenie Ziemi Lubuskiej. Jest to chyba najbardziej trafna analiza tego wszystkiego, co się działo z lubuską gospodarką po zakończeniu drugiej wojny światowej. Najlepiej świadczyć o tym może znamieny zapis:

Teren Ziemi Lubuskiej jest dość starannie ogołocony z remanentów poniemieckich, wpłynęły na to:

1. Intensywna, niekontrolowana przez nas akcja demontażowa i wywozowa prowadzona przez władze radzieckie, a która objęła nawet zakłady mniejsze.
2. Bliskość Poznańskiego, szaber trwający do maja b.r. i nieskrępowany ograniczeniami wywozowymi, a uprawiany przez inicjatywę prywatną i instytucje państwowe.
3. Akcja komasacyjna prowadzona przez organizujące się od podstaw fabryki miejscowe² (AAN, MPIH, sygn. 4208, s. 3).

Druga wzmianka pochodzi z niedatowanej notatki sporządzonej we wrześniu lub październiku 1946 roku. Notatka nie jest też czytelnie podpisana, a dotyczy organizacji i działalności Oddziału Delegatury Ministerstwa Przemysłu na Ziemię Lubuską. Prawdopodobnie jest to rodzaj brudnopisu sprawozdania kierownika delegatury majora Romana Lewickiego, który we wrześniu tego roku zakończył pracę na tym stanowisku. O przemyśle pisał w następujący sposób:

¹Akcja ta związana była z gromadzeniem i sprzedażą pozostałości niemieckich fabryk: surowców, półproduktów, gotowych wyrobów, a także resztek maszyn i urządzeń pozostawionych przez Armię Czerwoną. Uzyskane tą drogą środki w założeniu miały zasilić Fundusz Inwestycyjno-Obrotowy Przemysłu na Ziemach Zachodnich (FIOPZO), który został stworzony do aktywizacji gospodarczej Ziem Zachodnich. W rzeczywistości, przez centralizację środki pochodzące z akcji FIOPZO zostały włączone do państwowego planu inwestycyjnego obejmującego cały kraj (por. Magierska 1986, s. 328).

²Komasacja polegała głównie na zbieraniu maszyn pozostawionych przez Sowieców w nieczynnych zakładach i instalowaniu ich w fabrykach, które zostały wcześniej zakwalifikowane do uruchomienia.

Obszar Ziemi Lubuskiej jest uprzemysłowiony głównie na południu (Zielona Góra), ale zniszczenia przemysłu wskutek działań wojennych i opóźnienia działania Oddziału wynoszą 80%. [...] Stan fabryk przed uruchomieniem był bardzo zły i choć nie brakowało budynków to trudności wynikłe z braku urządzeń i maszyn były ogromne. [...] Warto wspomnieć, że w 80% pracujące obecnie maszyny są gratami pościąganyymi z terenu, które po wyremontowaniu na fabryce uruchomiono (AAN, MPIH, sygn. 4307 a, s. 1).

W tej notatce nie było już żadnych informacji o wywozie fabryk w głąb Związku Radzieckiego. Autor pogubił się w niej jednak, pisząc o stratach wojennych w maszynach i o zadowalającej liczbie budynków. Kontekst sporządzonego zapisu sugeruje, jakby działania wojenne zniszczyły maszyny, a budynki pozostawiły nienaruszone.

Trzeci z przytoczonych dokumentów, sporządzony został przez kolejnego Delegata Ministerstwa Przemysłu na Dolny Śląsk Stefana Janickiego i pochodzi z 1947 roku. Jest to przeciwieństwo tego, o czym pisał jego poprzednik zaledwie rok wcześniej i ma formę sprawozdania z działalności Delegatury Ministerstwa Przemysłu i Handlu na Dolny Śląsk i Ziemię Lubuską za cały okres jej działalności od 3 września 1945 roku aż do 30 października 1947 roku. W tym, liczącym 33 strony dokumencie nie ma ani jednej wzmianki o demontażu i wywozie fabryk przez Sowieców. Wyjaśnienie strat w przemyśle przedstawione zostało natomiast w następujący sposób:

Zniszczenie przemysłu powstało z trzech zasadniczych powodów:

Po pierwsze – to działania wojenne. Skutkiem działań wojennych, najbardziej ucierpiały tereny północne województwa dolnośląskiego.

Drugim powodem zniszczenia, to demontaż dokonany przez Niemców, tak dla ochrony cennych urządzeń przed zniszczeniem wskutek działań wojennych, jak też w celu utrudnienia odbudowy przemysłu.

Trzecim powodem zniszczenia – to straty spowodowane niemożnością równoczesnego zabezpieczenia wszystkich obiektów przemysłowych, a złożyły się na to trudności transportowe, zaminowanie terenu, ruchy wojsk, brak ludzi itp. (AAN, MPIH, sygn. 4205, s. 52).

Z dzisiejszej perspektywy wydaje się istotne ustalenie tego, jak doszło do zafałszowania faktów związanych z przejmowaniem fabryk przez Polaków po zakończeniu wojny i skąd płynęła inspiracja takich działań. Tym bardziej że osoby przygotowujące to sprawozdanie musiały doskonale zdawać sobie sprawę z realiów, gdyż same uczestniczyły w przejmowaniu mienia przemysłowego od Rosjan. Zaprezentowana wyżej wersja przyczyn zniszczeń przemysłu na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej stała się oficjalną wersją władz państwowych przez cały okres istnienia PRL. Miało to swoje konsekwencje administracyjne w podejściu do dokumentacji urzędowej. Wszystkie

dokumenty niepasujące do tej wersji wydarzeń były usuwane, poczynając od pełnomocników KERM w terenie, a na władzach centralnych kończąc. Charakterystycznym przykładem takich działań jest całkowity brak w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu spraw dotyczących kontaktów Wydziału Przemysłu Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z władzami sowieckimi. Brakuje także wielu ważnych dokumentów w aktach głównego Pełnomocnika KERM oraz w aktach Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Szczególnie dotyczy to protokołów zdawczo-odbiorczych fabryk, zarówno tych przygotowanych przez stronę rosyjską, jak i tych sporządzanych już przez polską administrację gospodarczą. Pomimo tych braków w zasobie Archiwum Akt Nowych w Warszawie znajduje się dużo innych równie cennych materiałów archiwalnych, które mogą zainteresować historyka i być inspiracją do nowego spojrzenia na gospodarkę, jak również wpłynąć na weryfikację poglądów dotyczących stanu gospodarczego Ziemi Lubuskiej w pierwszych powojennych latach.

Przykładem państwowej „amnezji” i chęci całkowitego wymazania z pamięci historycznej jest też sposób potraktowania dokumentacji związanej z tzw. akcją uzysku cegły, która była prowadzona na obszarze całych Ziem Zachodnich w latach 1951-1956. Jej początki sięgają końca roku 1948, kiedy to Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął w tej sprawie decyzję. Wówczas chodziło głównie o utrzymanie stanu zatrudnienia w przedsiębiorstwach budowlanych w okresie zimowym oraz o porządkowanie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny. Plan roczny na 1949 rok przewidywał odzyskanie w ramach tej akcji 225 mln sztuk cegieł (AAN, KERM, sygn. 9, s. 223). Charakter akcji uzysku cegły zmienił się diametralnie w 1951 roku, kiedy Prezydium Rządu podwoiło roczny plan uzysku cegły, określając precyzyjnie, ile cegieł powinno dostarczyć każde województwo na pokrycie potrzeb Państwowego Planu Inwestycyjnego. Planem działań w 1951 roku objętych zostało dziesięć województw z obszaru Ziem Zachodnich, niestety szczególna rola w „odzysku” cegły przypadła tym położonym przy granicy z Niemcami: szczecińskiemu (odzysk 81 mln sztuk cegieł), zielonogórskiemu (odzysk 95 mln sztuk cegieł) i wrocławskiemu (odzysk 220 mln sztuk cegieł). Tylko te trzy województwa miały zrealizować 75% planowanych zamówień na cegłę (Monitor Polski 1951). W nowej formule akcja uzysku cegły była prowadzona przez cały okres realizacji planu sześcioletniego.

Tabela 1

Plan odzysku cegły rozbiórkowej w milionach sztuk

Rok	Plan odzysku w skali kraju	W tym plan odzysku dla województwa zielonogórskiego
1949	225	X
1951	500	95
1952	450	90
1953	b.d.	b.d.
1954	400	42
1955	400	42

Źródło: AAN, KERM, sygn. 9, s. 229; Monitor Polski 1951, 1952; AAN, PKPG, sygn. 2732 a, b.

Na podstawie analizy danych z powyższej tabeli można stwierdzić, że plan odzysku cegły rozbiórkowej z samego województwa zielonogórskiego w latach 1951, 1952, 1954 i 1955 ustalony został łącznie na 269 mln sztuk. Nie udało się natomiast określić wielkości planu w latach 1953 i 1956, a akcja uzysku cegły została zahamowana dopiero po przełomie październikowym 1956 roku. W szczegółach można prześledzić, jak akcja ta przebiegała w latach 1951-1952. Wykonując zalecenia władz centralnych, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze zatwierdziło plany odzysku cegły dla poszczególnych powiatów na rok 1951. Wschowa i Zielona Góra w ogóle zostały zwolnione z dostaw cegły. W ilościach nieprzekraczających jednego miliona sztuk zaplanowane zostały zadania dla powiatów: Międzyrzecz, Skwierzyna, Strzelce Krajeńskie, Sulechów i Żagań. Najwięcej cegieł z odzysku miały dostarczyć: miasto Gorzów – 3 mln szt., powiat Gorzów – 7,4 mln szt. (głównie prace rozbiórkowe w Kostrzynie), powiat Gubin – 9,7 mln szt., powiat Głogów – 10 mln szt., powiat Krosno Odrzańskie – 5,3 mln szt., powiat Rzepin (Słubice) – 7 mln szt., powiat Sulęcín – 4,7 mln szt. I na koniec największy dostawca w województwie, powiat Żary – 27 mln szt. Plan dla powiatu żarskiego ponad dwukrotnie przewyższał plan dla całego województwa poznańskiego i był niewiele mniejszy od planu dla całego województwa opolskiego (APZG, PWRN, sygn. 600, s. 312).

Równocześnie decyzjami rządowymi z 1952 roku wytyczone zostały ponownie normy dla poszczególnych powiatów województwa zielonogórskiego. Największym dostawcą cegły ponownie został powiat Żary – 22 mln szt. Pozostałe powiaty przygraniczne miały dostarczyć: Gubin – 9 mln szt., Słubice – 5 mln szt., Gorzów – 7 mln szt. (APZG, PWRN, sygn. 618 b,

s. 135). Prace postępowały tak sprawnie, że już w połowie 1952 roku wiadomo było, że roczny plan zostanie wykonany z nadwyżką. Pojawiły się jednak wówczas wątpliwości co do celowości niektórych rozbiórek. Po raz pierwszy, i to ze strony samych decydentów, padło nawet określenie „gospodarka rabunkowa” w kontekście działań prowadzonych w Słubicach. Przedstawiając na posiedzeniu w dniu 24 lipca 1952 roku wyniki kontroli akcji rozbiórkowej w tym mieście, Sekretarz Prezydium WRN Jan Lembas wyraził opinię, że „nie można jednocześnie tolerować rabunkową i bezplanową gospodarkę w zakresie akcji rozbiórkowej i wykonywać plany odzysku cegły za *wszelką cenę*” (APZG, PWRN, sygn. 618 a, s. 107). Słubice zostały obronione przed zakrojoną na szeroką skalę akcją rozbiórkową. Takiego szczęścia nie miało niedoszłe miasto Zasięki (Barść) w powiecie żarskim, które niemal doszczętnie zostało rozebrane w celu zaspokojenia rządowych zamówień na cegłę. Podobnie jak Gubin, który nie dość, że ucierpiał mocno w czasie działań wojennych, to zamiast odbudowy, padł ofiarą akcji rozbiórkowej. Paradoks ówczesnej sytuacji polegał bowiem na tym, że nie można było wykonywać tak wysokich planów, wydobywając cegłę z wojennych gruzowisk i zniszczonych budynków. Można to było uczynić, rozbierając budynki znajdujące się w dobrym stanie technicznym.

Organizacja całej akcji została powierzona Ministrowi Budownictwa Miast i Osiedli w porozumieniu z Ministrem Gospodarki Komunalnej. Pracami akcji robót rozbiórkowych kierował Pełnomocnik Akcji Robót Rozbiórkowych z siedzibą w Warszawie podległy Ministrowi Budownictwa Miast i Osiedli, który organizował i prowadził akcję przy pomocy odpowiednich wydziałów w prezydiach rad narodowych. Prezydium rad narodowych kierowały z kolei pracą zaangażowanych w akcję przedsiębiorstw budowlanych i budowlano-remontowych sektora uspołecznionego. Doraźnie organizowane były również tzw. brygady rozbiórkowe oraz specjalne komisje i komitety odzysku cegły, które kwalifikowały budynki do rozbiórki.

Całemu temu procesowi towarzyszyła machina biurokratyczna i dokumentowanie wszystkich czynności. Pełnomocnik Akcji Rozbiórkowej opracowywał co roku szczegółowy plan odzysku cegły, który podlegał zatwierdzeniu przez Ministra Budownictwa Miast i Osiedli. Z kolei rozdział cegły następował według rozdzielnika, który ustalał Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego na wniosek Ministra Budownictwa Miast i Osiedli uzgodniony z Ministrem Budownictwa Przemysłowego.

Tak ważne dokumenty powinny trafić po czasie do Archiwum Akt Nowych w Warszawie, lecz w zespołach akt wyżej wymienionych ministerstw nie ma po nich śladu, podobnie jak nie ma żadnych dokumentów z pracy Pełnomocnika Akcji Robót Rozbiórkowych. Nie wiadomo, w jakich okolicz-

nościach dokumenty te zaginęły lub zostały zniszczone. Na szczęblu wojewódzkim w Zielonej Górze akcję robót rozbiórkowych koordynował Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Podobnie jak w przypadku urzędów centralnych, w dokumentacji tego wydziału przekazanej do Archiwum Państwowego w Zielonej Górze również nie ma żadnych spraw związanych z „odzyskiem cegły”. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zachowały się dwa plany roczne wykonane przez ten wydział w latach 1951-1952, które trafiły jako załączniki na posiedzenie Prezydium WRN i były przechowywane w innym miejscu. Stąd wiadomo jaki zasięg miała cała akcja na terenie Ziemi Lubuskiej. O ile było łatwe usunięcie całych teczek akt spraw w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, o tyle trudniej był dotrzeć do załączników z posiedzeń Prezydium WRN, wymagałoby to bowiem przeglądania wszystkich protokołów po kolei, gdyż dokumentacja gromadzona z tych posiedzeń nie była szczegółowo opisywana.

W tym miejscu chciałbym zaproponować drugi postulat związany z perspektywami badawczymi. Protokoły posiedzeń Prezydium WRN w Zielonej Górze są skarbnicą wiedzy o życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym Ziemi Lubuskiej w czasach PRL. Do dziś jednak dostęp do tej wiedzy jest utrudniony z uwagi na bardzo ogólny opis jednostek archiwalnych. Poza podstawowym, wymaganym metodyką archiwalną opisem, nie ma nic o rzeczowej zawartości danej jednostki, co bardzo utrudnia prowadzenie kwerend źródłowych będących w obszarze zainteresowań historyków. Właściwym i zasadnym wydaje się opracowanie, a później wydanie skorowidza dotyczącego tematyki posiedzeń Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze.

Literatura | References

- ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Grupy Operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów – Grupa Operacyjna Zielona Góra (GOKERM), sygn. 107, Dane szacunkowe o przedsiębiorstwie Deutsche Wollwaren Manufaktur G.m.b.H.
- ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów (KERM), sygn. 9. Protokół z posiedzenia ścisłego Prezydium KERM w dniu 12 listopada 1948 roku.
- ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Ministerstwo Przemysłu i Handlu (MPIH), sygn. 4205. Sprawozdanie z działalności Delegatury Ministerstwa Przemysłu

i Handlu na Dolny Śląsk i Ziemię Lubuską za czas od 3 września 1945 do 30 października 1947 roku.

ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Ministerstwo Przemysłu i Handlu (MPIH), sygn. 4208. Omówienie akcji zabezpieczania i zwózki maszyn i urządzeń technicznych na terenie Ziemi Lubuskiej, Jelenia Góra 30 lipca 1946.

ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Ministerstwo Przemysłu i Handlu (MPIH), sygn. 4307 a. Notatka pt. Organizacja i działalność Delegatury Ministerstwa Przemysłu na Ziemię Lubuską.

ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Ministerstwo Przemysłu i Handlu (MPIH), sygn. 4307 b. Sprawozdanie ogólne Kierownika Oddziału Delegatury Ministerstwa Przemysłu na Ziemię Lubuską za okres od 8 maja do 31 maja 1946 roku.

ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Ministerstwo Przemysłu i Handlu (MPIH), sygn. 4307 c. Sprawozdanie kierownika Oddziału Delegatury Ministerstwa Przemysłu na Ziemi Lubuskiej za czas od 1 czerwca do 20 czerwca 1946 roku.

ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (PKPG), sygn. 2732 a, Uchwała Nr 56/54 Prezydium Rządu z dnia 30 stycznia 1954 r.

ARCHIWUM AKT NOWYCH (AAN), Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (PKPG), sygn. 2732 b, Uchwała Nr 250/55 Prezydium Rządu z dnia 2 kwietnia 1955 r.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ZIELONEJ GÓRZE (APZG), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze (PWRN), sygn. 600. Plan wydobywania cegły normalnej w 1951 roku.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ZIELONEJ GÓRZE (APZG), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze (PWRN), sygn. 618 a. Protokół XLVI/52 z posiedzenia Prezydium WRN w Zielonej Górze w dniu 24 lipca 1952 r., Sprawozdanie z akcji rozbiórki obiektów.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ZIELONEJ GÓRZE (APZG), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze (PWRN), sygn. 618 b. Sprawozdanie z akcji rozbiórki obiektów i odgruzowania terenów, 12 lipca 1952 roku.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ZIELONEJ GÓRZE (APZG), Zakłady Przemysłu Wełnianego „Polska Wełna” w Zielonej Górze (ZPW), sygn. 656, Bilans otwarcia za rok 1945.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ZIELONEJ GÓRZE (APZG), Zakłady Przemysłu Wełnianego „Polska Wełna” w Zielonej Górze (ZPW), sygn. 140, Sprawozdania finansowo-gospodarcze 1946-1947.

MAGIERSKA A. (1986), Przywrócić Polsce. Przemysł na Ziemiach Odzyskanych 1945-1946, Warszawa.

„MONITOR POLSKI” (1951), Nr A-4, pozycja 48, Uchwała Nr 2 Prezydium Rządu z dnia 3 stycznia 1951 roku w sprawie kontynuowania akcji robót rozbiórkowych w 1951 roku.

„MONITOR POLSKI” (1952), Nr A-4, pozycja 51. Uchwała nr 12 Prezydium Rządu z dnia 10 stycznia 1952 r. w sprawie kontynuowania akcji robót rozbiórkowych w 1952 roku.

II

BADANIA REGIONALISTYCZNE W PERSPEKTYWIE OŚRODKÓW NAUKOWYCH

DOI: <https://doi.org/10.61825/rl.2024.v501.04>

Dorota Pilecka*

Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2246-0118>

e-mail: d.pilecka@awf-gorzow.edu.pl

Tomasz Jurek**

Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5055-9684>

e-mail: t.jurek@awf-gorzow.edu.pl

ROZWÓJ NAUKI W GORZOWSKIM OŚRODKU AKADEMII WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU W OKRESIE 50 LAT DZIAŁALNOŚCI UCZELNI (1971-2021)

THE DEVELOPMENT OF SCIENCE AT THE GORZÓW BRANCH OF
THE POZNAŃ UNIVERSITY OF PHYSICAL EDUCATION DURING
THE 50 YEARS OF THE INSTITUTION'S OPERATIONS (1971-2021)

Keywords: scientific research, Gorzów Branch of the Poznań University of Physical Education, physical culture sciences.

The aim of the study was to address the following research question: What were the principal areas of scientific inquiry at the Gorzów Branch of the Poznań University of Physical Education over the 50 years of the institution's history? In accordance with historical research methodology, analytical, synthetic, comparative, inductive, and deductive methods were

***Dorota Pilecka** – doktor nauk o kulturze fizycznej; zainteresowania naukowe: historia sportu osób z niepełnosprawnościami, działalność organizacji pozarządowych w obszarze rehabilitacji osób z niepełnosprawnościami.

****Tomasz Jurek** – profesor nauk o kulturze fizycznej; zainteresowania badawcze: najnowsza historia kultury fizycznej w Polsce i w skupiskach polonijnych w Niemczech, regionalna kultura fizyczna w Polsce po II wojnie światowej.

employed. The study is based on existing sources and literature, with an in-depth analysis of the subject. All facts described underwent multiple rounds of verification, which consisted of several stages. The Gorzów Branch of the Poznań University of Physical Education commenced scientific activity in 1971 and has continued to the present day. The analysis has revealed that ten areas of research interest among the academic staff can be distinguished: the history of physical culture; the sociology of physical culture; the theory of physical education and sport, as well as human motor skills; neuroanatomy; the physiology of physical exertion; sports medicine and biochemistry; ecology and environmental protection; chronobiology; various aspects of physiotherapy; dietetics and human nutrition. These areas primarily addressed a range of topics within the field of physical culture sciences.

ROZWÓJ NAUKI W GORZOWSKIM OŚRODKU AKADEMII WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU W OKRESIE 50 LAT DZIAŁALNOŚCI UCZELNI (1971-2021)

Słowa kluczowe: badania naukowe, gorzowska Filia AWF w Poznaniu, nauki o kulturze fizycznej.

Celem badań było udzielenie odpowiedzi na pytanie: jakie były kierunki badań naukowych w gorzowskim ośrodku AWF w Poznaniu na przestrzeni 50 lat działalności uczelni? Zgodnie z metodologią badań historycznych wykorzystana została metoda analityczna, syntetyczna, porównawcza, indukcyjna oraz dedukcyjna. Praca opiera się na istniejących źródłach i opracowaniach, dogłębnej analizie przedmiotu, a wszystkie opisane fakty podlegały wielokrotnej i kilkietapowej weryfikacji. Działalność naukowa w gorzowskiej Filii AWF rozpoczęła się w 1971 roku i trwa do dnia dzisiejszego. Dokonana analiza wykazała, iż wyróżnić można dziesięć obszarów zainteresowań badawczych pracowników naukowo-dydaktycznych: historię kultury fizycznej; socjologię kultury fizycznej; teorię wychowania fizycznego i sportu oraz motoryczności człowieka; neuroanatomie; fizjologię wysiłku fizycznego; medycynę sportu i biochemię; ekologię z ochroną środowiska; chronobiologię; fizjoterapię w różnych aspektach; dietetykę oraz żywienie człowieka. Dotyczyły one przede wszystkim rozmaitych zagadnień w zakresie nauk o kulturze fizycznej.

Starania związane z utworzeniem w Gorzowie Wlkp. uczelni wyższej podejmowane były przez wiele lat, szczególnie uwzględniano wcześniejsze doświadczenie w zakresie kształcenia nauczycieli. Utworzeniu uczelni i realizacji procesu dydaktycznego towarzyszył rozwój działalności naukowej. Osiągnięcia w tym zakresie dotychczas opisane zostały w kilku opracowaniach (Kunicki, Kwilecka 1986, s. 13-28; Godlewski 1996, s. 47-64; Kunicki 2001, s. 9-11; Godlewski 2007, s. 56-86; Jurek, Pilecka 2021, s. 129-150).

W Gorzowie Wlkp. od 1958 roku istniało Studium Nauczycielskie im. Ewarysta Estkowskiego. Studium to kształciło nauczycieli w cyklu dwuletnim. Łącznie placówkę ukończyło 4151 absolwentów – byli to nauczyciele specjaliści z zakresu wychowania fizycznego z biologią oraz wychowania przedszkolnego z wychowaniem fizycznym (Zysnarski 2007, s. 596). W związku z zaangażowaniem władz miasta we współpracy z Komitetem Miejskim i Powiatowym PZPR nawiązano współpracę z Wyższą Szkołą Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Uczelnia ta istniała od 1950 roku i posiadała już ugruntowaną pozycję w zakresie kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego, trenerów i instruktorów sportu. Jej działalność opierała się na dorobku akademickiego Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego, założonego przez prof. Eugeniusza Piaseckiego (1872-1947). Od 1924 pełnił on funkcję dyrektora Katedry Higieny Szkolnej i Teorii Wychowania Fizycznego poznańskiej uczelni. Zaangażowanie profesora przyczyniło się do rozwoju badań naukowych oraz uzyskania autonomii Studium (Łuczak, Wyszowska 2022).

Powstanie uczelni wyższej w Gorzowie Wlkp. wynikało z planu rozwoju kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego, których niewątpliwie brakowało w latach 60. w całym kraju. Powołanie w mieście nad Wartą filii poznańskiej Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego miało miejsce 24.04.1971 roku (Dziennik Urzędowy 1971). Za symboliczny początek funkcjonowania gorzowskiej filii uznaje się inaugurację roku akademickiego 28.10.1972 roku, w której uczestniczyło 25 wykładowców, 110 studentów oraz wielu gości (Kronika 1973). Wraz z rozpoczęciem procesu kształcenia na kierunku wychowanie fizyczne już w 1971 roku opracowany został projekt planu naukowo-badawczego. W pierwszych latach funkcjonowania uczelni pracownicy skupili się na takich zagadnieniach jak dzieje wychowania fizycznego, wychowanie fizyczne w szkole, sport wyczynowy, rekreacja i turystyka oraz inne (Sroczyński, Stachura 1979). Z kolei w ocenach okresowych nauczycieli akademickich już od 1984 roku dokonywano przeglądu aktywności naukowo-badawczej.

Od początku działalności uczelni najszybciej rozwijały się nauki humanistyczne, przede wszystkim w zakresie historii kultury fizycznej. Gorzowscy

historycy wychowania fizycznego i sportu zyskali uznanie zarówno w Polsce, jak i na świecie. Zapoczątkowane w 1971 roku przez prof. Bernarda Woltmanna prace kontynuowane były przez kolejnych badaczy. Profesor prowadził seminarium doktorskie, stworzył pracownię oraz ramy metodologiczne realizowanych badań. Rozgłos w całej Polsce, ale także na świecie zyskała tak zwana gorzowska szkoła historyków kultury fizycznej oraz unikalna pracownia i zakład badań polonijnej kultury fizycznej. Realizatorami badań w zakresie historii kultury fizycznej byli profesorowie Jerzy Gaj, Tomasz Jurek oraz Leonard Nowak, a także doktorzy habilitowani Piotr Godlewski, Marek Szczerciński, Renata Urban. Towarzyszyli im doktorzy Grażyna Biczysko, Małgorzata Kitowska, Artur Kowalczyk, Ignacy Krzewiński, Ryszard Kulczycki, Przemysław Pieczyński, Janusz Płaczek, Zbigniew Szafkowski. Z gorzowską szkołą historii kultury fizycznej blisko związani byli także prof. Maciej Łuczak – zatrudniony w AWF w Poznaniu oraz dr hab. Bogdan Kunicki i dr Adam Natanek, zatrudnieni w gorzowskiej Filii AWF. Najaktywniejsza oraz najliczniej reprezentowana kadra historyków w Gorzowie Wlkp. działała w latach 2005-2008, liczyła wówczas ośmiu samodzielnych pracowników, profesorów tytularnych (Diethelm Blecking, Jerzy Gaj, Leonard Szymański, Bernard Woltmann) oraz czterech doktorów habilitowanych (Piotr Godlewski, Tomasz Jurek, Leonard Nowak, Marek Szczerciński). Stanowiło to 40% ogółu samodzielnych pracowników naukowych w obszarze historii kultury fizycznej w Polsce. Realizowane badania obejmowały dzieje wychowania fizycznego, wybranych dyscyplin sportowych, regionów Polski w szczególności pogranicza polsko-niemieckiego oraz wybranych aspektów olimpizmu. Ogółem opublikowano kilkadziesiąt opracowań monograficznych oraz ponad pół tysiąca artykułów. W latach 1986-2015 zorganizowano dwanaście konferencji naukowych pod nazwą „Z najnowszej historii kultury fizycznej Polski i Polonii” w Chylinie. Z kolei w latach 1978-1990 gorzowskie środowisko historyków kultury fizycznej zaprosiło polskich i zagranicznych partnerów na pięć konferencji pod tytułem „Polonijna Kultura Fizyczna”, które odbyły się w Lubniewicach i Rogach. Profesor Bernard Woltmann był pierwszym gorzowskim naukowcem aktywnym i uznanym na forum międzynarodowym. Do grupy współpracowników profesora należeli: Robert Barney z Kanady, Edmond Gogolewski z Francji, Kunihiko Karaki z Japonii, Leena Laine z Finlandii, Katalina Szikora z Węgier, Marek Waic z Czech, a także niemieccy historycy: Walter Bernsdorf, Diethelm Blecking, Hans Georg John, Hans Langenfeld, Manfred Lämmer, Roland Naul, Gertrud Pfister, Karl-Heinz Schodrok, Hans Joachim Teichler, Horst Ueberhorst i Norbert Urbainsky (Jurek, Urban 2018). Gorzowscy historycy kultury fizycznej zorganizowali XIII Kongres CESH „Międzynarodowe aspekty euro-

pejskiej historii sportu”, który odbył się w Gorzowie Wlkp. w dniach 18-21 września 2008 roku. Uczestniczyło w nim ponad 200 historyków z 11 krajów (Jurek, Wassong 2009).

Jednocześnie w połowie lat 70. badania socjologiczne i historyczne rozpoczął przybyły do Gorzowa dr hab. Bogdan J. Kunicki. Badał i opisał społeczne bariery rekreacji fizycznej, funkcjonowanie średniego miasta na przykładzie Gorzowa Wlkp., a także analizował miejsce kultury fizycznej w teorii myśli społecznej antycznej Grecji (Kunicki 1980, 1981, 1984, 2002). Niestety, podejmowania problematyka badawcza nie była kontynuowana po zakończeniu pracy przez Bogdana J. Kunickiego w gorzowskiej uczelni w 2013 roku.

Poza aktywnością w zakresie badań humanistycznych i społecznych w gorzowskiej filii AWF Poznań od 1976 roku prowadzono szeroko zakrojone badania z zakresu teorii sportu. Kierownikiem wielu tematów badawczych był prof. Eugeniusz Wachowski. Aktywność gorzowskich teoretyków zaowocowała uzyskaniem stopni naukowych. Aniela Czarnecka otrzymała stopień doktora (1980), zaś Tadeusz Rynkiewicz stopień doktora (1980), a następnie doktora habilitowanego (2005). W latach 1988-2008 pracami kilkunastoosobowej grupy gorzowskich nauczycieli akademickich kierował prof. Włodzimierz Starosta. W 1990 roku gorzowianie byli organizatorami I Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Koordynacja ruchowa w sporcie” (Gorzów – Rogi, 1990) oraz następnych o zasięgu międzynarodowym pod wspólną nazwą „Sport Kinetics”. Zrealizowane badania umożliwiły awanse kolejnym osobom, które uzyskały stopień doktora nauk o kulturze fizycznej: Michał Bajdziński (1998), Mariola Radzińska (1999), Henryk Kos (2002), Iwona Dębczyńska-Wróbel (2006), Mateusz Rynkiewicz (2011), Łukasz Lamcha (2017). Z kolei pod kierunkiem dra hab. Tadeusza Rynkiewicza, badania prowadzili Piotr Wójciak (doktorat 2011) oraz Izabela Zaleska-Posmyk (doktorat 2013). Badania dotyczyły motoryczności sportowej, koordynacji ruchowej i jej uwarunkowań, obciążeń treningowych oraz optymalizacji efektywności procesu szkolenia zawodników wybranych dyscyplin (Jurek, Pilecka 2021, s. 134-135). Równocześnie pracujący w latach 1979-2006 dr hab. Aleksander Stuła badał teoretyczne podstawy treningu gier sportowych, szczególnie piłki nożnej. Zorganizował on w 1999, 2001, 2003, 2005 międzynarodowe konferencje naukowo-metodyczne pod wspólną nazwą „Współczesna piłka nożna – teoria i praktyka”.

W gorzowskim ośrodku rozwinęły się także nauki anatomiczne. Pierwsza wykładowczyni w Pracowni Anatomii Danuta Stachura doktoryzowała się w 1974 roku w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Kolejnymi osobami prowadzącymi badania z zakresu anatomii była Anna Ostrowska (doktorat – 1981) oraz Władysław Kobeszko (doktorat – 1983). Doświad-

czenia z zakresu neuroanatomii zapoczątkował doc. dr hab. Roman Zimny, pracujący w gorzowskim ośrodku AWF w latach 1984-1992. Badania obejmowały śledzenie połączeń neuronalnych między ośrodkami mózdzku a pniem mózgu, zaangażowanych w czynności ruchowe. Systematyczna praca oraz liczne publikacje naukowe umożliwiły obronę trzech prac doktorskich (E. Sikora, L. Zguczyński, B. Mierzejewska-Krzyżowska) oraz dwóch prac habilitacyjnych (L. Zguczyński i B. Mierzejewska-Krzyżowska – 2013). Od 2008 roku z gorzowskim zespołem współpracował neurofizjolog prof. Jan Celichowski. Wyniki prowadzonych badań prezentowane były na międzynarodowych konferencjach naukowych organizowanych przez Polskie Towarzystwo Anatomiczne oraz Polskie Towarzystwo Badań Układu Nerwowego, a także Polskie Towarzystwo Fizjologiczne oraz European College of Sport Science.

Kolejny obszar zainteresowań naukowych gorzowskich pracowników naukowych stanowiła fizjologia. Badania zainicjowała w 1971 roku prof. Wanda Rożynek-Łukanowska, a jej wychowankowie Barbara Nieścieruk-Szafrańska oraz Zdzisław Adach obronili prace doktorskie kolejno w 1979 roku i w 1987 roku. Badania wspierał prof. Tadeusz Rychlewski oraz prof. Józef Krawczak, a następnie od 1984 roku doktorzy Anna i Artur Jaskólscy. W Zakładzie Fizjologii badano zmiany wydolności w okresie rozwojowym oraz u osób dorosłych, ze szczególnym uwzględnieniem osób starszych. Badania umożliwiły publikację wielu artykułów oraz prac habilitacyjnych Anny i Artura Jaskólskich oraz Zdzisława Adacha, a w kolejnych latach uzyskanie tytułu profesora przez A. Jaskólskiego (Jaskólski 2002). W 2003 roku habilitację uzyskał dr Z. Adach, pod którego kierunkiem prowadzone były badania dotyczące treningu i rehabilitacji inercyjnej. Wśród wielu zaangażowanych fizjologów stopnie naukowe doktora nauk o kulturze fizycznej uzyskali: Wioletta Brzenczek (2004), Mariusz Naczek (2008), Alicja Naczek (2013), natomiast M. Naczek habilitował się (2016). Ostatni z wymienionych od 2018 roku kontynuuje badania naukowe na Uniwersytecie Zielonogórskim. Ze środowiska gorzowskich fizjologów wywodził się dr hab. Piotr Żurek, który potem specjalizował się w teorii treningu sportowego. Pracę doktorską z zakresu fizjologii wysiłku fizycznego obronił w AWF Poznań (2005), zaś stopień naukowy doktora habilitowanego uzyskał w 2016 roku (Jurek, Pilecka 2021, s. 138).

Od początku istnienia uczelni prowadzono także badania antropologiczne pod kierunkiem rektora AWF w Poznaniu prof. Zbigniewa Drozdowskiego. Członkowie gorzowskiego zespołu badawczego w kolejnych latach broniли prac doktorskich: Maria Kwilecka (1970), Maria Niewiadomska (1976), Maria Wójtowicz (1977) i Irena Nadolska-Ćwikła (1981), a w późniejszym

okresie Jerzy Trzeciak (1999), Małgorzata Kuchnio (2003), Justyna Forjasz (2007). Co ważne, pierwszy spośród gorzowskich wykładowców stopień doktora habilitowanego uzyskała M. Kwilecka w 1980 roku. Prowadziła ona badania dotyczące biorytmiki organizmu ludzkiego w zakresie zwiększania efektywności pracy oraz ochrony przed szkodliwymi następstwami pracy (Woltmann 2001, s. 103).

Od 1988 roku w Gorzowie Wlkp. wykonywano badania z zakresu medycyny sportu. Zapoczątkował je prof. Kazimierz Szyszka, kontynuując wówczas badania biochemiczne dr Barbary Sobańskiej, a także wdrożono nowe kierunki. Dotyczyły one analizy sposobu żywienia zawodników różnych dyscyplin sportowych oraz uwarunkowań nawyków żywieniowych u dzieci, młodzieży i osób otyłych. Członkami zespołu badawczego byli Anna Skarpańska-Stejnborn, Agnieszka Zembroń-Łacny i Rafał Pakuła. Na podstawie przeprowadzonych analiz pod kierunkiem prof. K. Szyszki powstały dysertacje doktorskie (Rafał Pakuła – 1998, Agnieszka Zembroń-Łacny – 1999, Anna Skarpańska-Stejnborn – 2001). Udziałem A. Zembroń-Łacny stała się habilitacja w 2010 roku, natomiast A. Skarpańskiej-Stejnborn w 2012. A. Skarpańska-Stejnborn uzuskała ponadto w 2023 roku tytuł profesora nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki o kulturze fizycznej. Prowadzone badania miały na celu określenie zależności pomiędzy wysiłkiem fizycznym o dużej intensywności a zmianami w poziomie hormonu hepacydyny, na tle wybranych parametrów charakteryzujących przemianę żelaza w organizmie oraz poszukiwanie suplementów mogących przeciwdziałać anemii (Jurek, Pilecka 2021, s. 140).

Badania dotyczące higieny oraz wychowania zdrowotnego prowadziła Donata Woitas-Ślubowska. Analizowała ona styl życia czynnych i biernych sportowców oraz innych grup społecznych w celu opracowania wskazań dotyczących kształtowania pożądanych zachowań prozdrowotnych (rozprawa habilitacyjna 2011). Badania w tym zakresie zakończyły się wraz z odejściem z gorzowskiej uczelni A. Zembroń-Łacny i D. Woitas-Ślubowskiej oraz przejściem na emeryturę K. Szyszki.

Odmienny obszar zainteresowań badawczych reprezentowali biolodzy związani zawodowo z gorzowską uczelnią. Prof. Lucjan Agapow zajmował się czystością wód oraz fauną zbiorników wodnych ziemi gorzowskiej. Z kolei dr hab. Ludwik Lipnicki i dr Piotr Grochowski prowadzili badania bioindykacyjne (lichenologiczne). Dokonali oceny walorów przyrodniczych oraz zdrowotnych obiektów przeznaczonych do ochrony, uczestniczyli w pracach związanych z tworzeniem Drawieńskiego Parku Narodowego, Parku Narodowego Bory Tucholskie i Parku Narodowego Ujście Warty oraz ponad 30 rezerwatów przyrody, w tym rezerwatu Bór Chrobotkowy im. prof. Zygmun-

ta Tobolewskiego, rezerwatu Buki Zdroiskie im. prof. Lucjana Agapowa. Biolodzy niezwykle aktywni byli także w sferze publikacji naukowych oraz popularnonaukowych. Zaangażowanie to przyczyniło się do popularyzacji wiedzy ekologicznej oraz ochrony środowiska naturalnego.

Wraz z rozwojem gorzowskiej uczelni oraz wprowadzeniem kształcenia na nowych kierunkach zmieniał się także profil prowadzonych badań naukowych. W 2009 roku Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej w Gorzowie Wlkp. uzyskał uprawnienia do prowadzenia kierunku Turystyka i Rekreacja. Z kolei w 2010 roku rozpoczęto kształcenie na kierunku Fizjoterapia. W roku akademickim 2016/2017 rozpoczęto kształcenie na studiach II stopnia na kierunku Fizjoterapia, jednocześnie zaprzestano kształcenia na kierunku Turystyka i Rekreacja. Z kolei 2016 roku rozpoczęto kształcenie na studiach licencjackich na kierunku Dietetyka. W związku ze zmianami w zakresie realizacji procesu dydaktycznego zatrudniono nowych nauczycieli akademickich, którzy rozpoczęli realizację badań naukowych.

Od 2013 roku we współpracy z Akademią Wychowania Fizycznego w Krakowie dr Anita Kulik prowadziła doświadczenia dotyczące treningu marszowego chorych z chropaniem przestankowym. Wyniki badań prezentowane były w latach 2016, 2018, 2019 podczas European Atherosclerosis Society Congress. Zespół, w którego skład wchodziła związana z gorzowskim ośrodkiem fizjoterapeutka dr Anita Kulik, w 2014 roku otrzymał zespołową nagrodę naukową Komitetu Rehabilitacji, Kultury Fizycznej i Integracji Społecznej PAN za pracę pt.: *Comparison of two treadmill training programs on walking ability and endothelial function in intermittent claudication* (Mika i in. 2013, s. 838-842). Od 2015 roku aktywność naukową w obszarze fizjoterapii osób chorujących na nowotwory zapoczątkował dr hab. Sławomir Marszałek. Badania dotyczyły przede wszystkim chorych z dysfunkcją nerwu dodatkowego po leczeniu onkologicznym w obrębie głowy i szyi. Prowadzone przez dr hab. S. Marszałka we współpracy z Uniwersytetem Medycznym im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu badania dotyczyły także aktywności fizycznej podejmowanej przez osoby młode, chore na wczesnego raka piersi w trakcie chemioterapii przedoperacyjnej (Kufel-Grabowska i in. 2020, s. 94-95).

Od 2016 roku działalność naukową w obszarze dietetyki rozpoczęła dr Kinga Mruczyk. Zainteresowania badawcze koncentrowały się na rozpoznaniu znaczenia aktywności fizycznej oraz wpływu składników odżywczych na funkcjonowanie i procesy degeneracyjne organizmu kobiet w okresie postmenopauzalnym (Cisek-Woźniak i in. 2022, s. 86-93). Prowadzono także badania pod kierunkiem dr Małgorzaty Mizgier wśród dziewcząt w wieku 13-18 lat, których celem było określenie związku stężenia hormonów płcio-

wych oraz występowania zmian charakterystycznych dla hiperandrogenizmu pochodzenia jajnikowego (Mizgier i in. 2020, s. 3041).

Niewątpliwie ważną rolę w rozwoju naukowym pracowników gorzowskiej filii AWF w Poznaniu miały posiadane uprawnienia do doktoryzowania, drugie po Uniwersytecie Zielonogórskim na Ziemi Lubuskiej. W latach 2003-2019 w Gorzowie Wlkp. w strukturze AWF funkcjonował Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej, który od 2005 roku miał uprawnienia do nadawania stopnia doktora nauk o kulturze fizycznej. W owym okresie wypromowano 64 osoby. Należały do nich kolejno: Grzegorz Bieńczyk (2006), Aleksy Chmiel (2006), Grzegorz Wieczorek (2007), Zbigniew Barabasz (2007), Paweł Świder (2007), Iwona Tabaczek-Bejster (2007), Arkadiusz Wołoszyn (2008), Bogdan Dębowski (2008), Karolina Podciechowska (2008), Mariusz Naczek (2008), Zuzanna Brożek (2008), Paweł Lenik (2008), Jarosław Nadobnik (2009), Marta Niewczas (2009), Justyna Lenik (2009), Robert Stepniak (2009), Rafał Kołodziej (2009), Aneta Rejman (2009), Zbigniew Wójcik (2010), Iwona Pezdán-Šliž (2010), Artur Kowalczyk (2010), Marta Przydział (2010), Łukasz Szmyd (2010), Piotr Górski (2011), Piotr Wójcik (2011), Halina Hanusz (2011), Marcin Obodyński (2011), Mateusz Rynkiewicz (2011), Arkadiusz Janiak (2011), Jan Paweł Piotrowski (2012), Daniel Bakota (2012), Barbara Grańska (2012), Agnieszka Połaniecka (2012), Izabela Zaleska-Posmyk (2013), Piotr Czaczka (2013), Robert Krasowski (2013), Artur Kita (2013), Alicja Naczek (2013), Anna Bezulska (2013), Agata Rzeszutko-Polak (2014), Jerzy Zygański (2014), Arkadiusz Płomiński (2014), Jacek Kulpiński (2014), Marzena Alicja Tomiak (2014), Tomasz Grzybowski (2015), Artur Płonka (2015), Magdalena Kunysz-Rozborska (2015), Iwona Duda-Bobko (2016), Dawid Krystek (2016), Karolina Przednowek (2016), Maciej Grabianowski (2016), Adrianna Gardzińska (2017), Magdalena Gruszka (2017), Katarzyna Sochacka (2017), Marta Nitka (2017), Dariusz Karpiński (2017), Joanna Piech (2018), Michał Skalik (2018), Małgorzata Skrzęta (2018), Marek Kruk (2018), Katarzyna Szeremeta (2018), Dorota Pilecka (2019), Jerzy Nowik (2019) (por. Rejestr prac doktorskich w Zamiejscowym Wydziale Kultury Fizycznej w latach 2005-2019). Większość stanowiły doktoraty z zakresu historii i organizacji kultury fizycznej – 51 obron, teorii i metodyki kultury fizycznej – 7 obron, przyrodniczych aspektów rekreacji – 3 obrony oraz neurobiologii i fizjologii – 3 obrony. Wśród wypromowanych doktorów 10 osób wywodziło się z macierzystego wydziału, natomiast 54 pochodziły z kilkunastu ośrodków akademickich w Polsce (Jurek, Pilecka s. 151).

Do rozwoju działalności naukowej przyczyniło się także stopniowe wyposażanie poszczególnych pracowni w sprzęt diagnostyczny. W 1977 roku

utworzono Pracownię Pomocy Naukowo-Dydaktycznych. W roku akademickim 2008/2009 w strukturze Wydziału wyodrębniono Wydziałowe Laboratorium Badawcze. Z kolei w 2015 roku powstało Centralne Laboratorium Badawcze – CLB wyposażane w różnorodny i profesjonalny sprzęt do badań naukowych. W ramach CLB rozpoczęło działalność Laboratorium Analizy Układu Ruchu Człowieka, Laboratorium Biochemii oraz Laboratorium Genetyki. Prowadzone badania mogły więc mieć charakter wielowymiarowy, a poszczególne analizy neuroanatomiczne, biochemiczne, fizjologiczne, biomechaniczne, kinezyologiczne i antropologiczne stanowiły podstawę do uzupełnienia innych badań. Tematyka realizowanych prac badawczych znalazła zastosowanie nie tylko w sporcie i medycynie, ale także zdrowiu publicznym i polityce społecznej.

Na przestrzeni ponad 50 lat działalności gorzowskiej filii AWF w Poznaniu dokonywała się ewolucja w zakresie podejmowanej tematyki badawczej. Od dominującej roli badań z zakresu historii kultury fizycznej, fizjologii, po badania motoryczności człowieka; neuroanatomie, ekologię oraz ochronę środowiska, aż do fizjoterapii i podstaw żywienia oraz dietetyki. Podejmowana problematyka badawcza w znacznym stopniu uzależniona była od profilu zatrudnianych nauczycieli akademickich, ale także kierunków kształcenia. Choć przez wiele lat dominowało kształcenie nauczycieli wychowania fizycznego i trenerów różnorodnych dyscyplin sportowych, z czasem zmienił się rozkład liczby studentów (fizjoterapia) oraz zatrudnionej kadry na specjalistów z zakresu rehabilitacji i fizjoterapii. Kluczową rolę w rozwoju życia naukowego w gorzowskim ośrodku AWF odegrało wsparcie kadrowe (promotorzy, kierownicy zespołów badawczych) i materialne (laboratoria, aparatura naukowa) macierzystej uczelni.

Literatura | References

- CISEK-WOŹNIAK A., MRUCZYK K., WÓJCIAK R. W. (2022), Physical activity of women over 60-methodology of activity measurement, „Annals of Agricultural and Environmental Medicine”, 29(1).
- GODLEWSKI P. (1996), Badania naukowe w gorzowskiej AWF, [w:] Gorzowski ośrodek akademicki w latach 1971-1996, red. B. Kunicki, J. Woltmann, Polskie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej, Gorzów Wlkp.
- GODLEWSKI P. (2007), Rozwój nauki, [w:] 35 lat działalności gorzowskiego ośrodka akademickiego Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu (1971-2006), Monografie AWF w Poznaniu, nr 371, red. T. Jurek, Poznań.

- JASKÓLSKI A. (RED.) (2002), Podstawy fizjologii wysiłku fizycznego z zarysem fizjologii człowieka, Wrocław.
- JUREK T., PILECKA D. (2021), Pół wieku gorzowskiego ośrodka Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu 1971-2021, Wydawnictwo AWF, Poznań.
- JUREK T., URBAN R. (2018), Profesor Bernard Woltmann 1932-2013. Nauczyciel i naukowiec, Gorzów Wlkp.
- JUREK T., WASSONG S. (2009), Transnational Aspects of European Sport History, 13th Congress of the European Committee of Sports History, Gorzów Wlkp.
- KRONIKA (1973), Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Zeszyt 16 1971/72, Poznań, s. 25.
- KUFEL-GRABOWSKA J., SZOSZKIEWICZ R., MARSZAŁEK S., LITWINIUK M. (2020), Konferencja Rak Piersi u Młodych Kobiet – podsumowanie spotkania, Biuletyn Polskiego Towarzystwa Onkologicznego NOWOTWORY, 5(2).
- KUNICKI B. J. (1980), Środowisko twórcze miasta średniego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Poznań.
- KUNICKI B. J. (1981), Kultura gorzowska w latach 1975-1980, Wydawnictwo Gorzowskie Towarzystwo Naukowe, Gorzów Wlkp.
- KUNICKI B. J. (1984), Społeczne bariery rekreacji fizycznej, Wydawnictwo AWF, Warszawa.
- KUNICKI B. J. (2001), Instytut Wychowania Fizycznego w Gorzowie (1971-2001), Fundacja Rozwoju IWF „Academia”, Gorzów Wlkp.
- KUNICKI B. J. (2002), Kultura fizyczna antycznej Grecji. Ideologia, filozofia, nauka, Monografie AWF, nr 317, Poznań.
- KUNICKI B. J., KWILECKA M. (1986), Główne kierunki badań gorzowskiego ośrodka AWF, [w:] Kunicki B. J. (red.), Gorzowski ośrodek poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego w latach 1971-1986. Rozwój – dorobek naukowy – perspektywy, Wyd. Monografie AWF, nr 242, Poznań.
- ŁUCZAK M., WYSZOWSKA I. (2022), Eugeniusz Piasecki w 150 rocznicę urodzin, Poznań, s. 248-249.
- MIKA P., KONIK A., JANUSZEK R., PETRICZEK, T., MIKA A., NOWOBILSKI R., SZCZĘKLIK A. (2013), Comparison of two treadmill training programs on walking ability and endothelial function in intermittent claudication, „International journal of cardiology”, 168(2).

MIZGIER M., JARZĄBEK-BIELECKA G., OPYDO-SZYMACZEK J., WENDLAND N., WIĘCKOWSKA B., KĘDZIA W. (2020), Risk factors of overweight and obesity related to diet and disordered eating attitudes in adolescent girls with clinical features of polycystic ovary syndrome, „Journal of Clinical medicine”, 9(9).

REJESTR prac doktorskich w Zamiejscowym Wydziale Kultury Fizycznej w latach 2005-2019, b.p.

SROCZYŃSKI W., STACHURA D. (1979), Działalność Filii Poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego w Gorzowie Wlkp. w latach 1971/72-1978/79, Monografie AWF, nr 183, Poznań, s. 42-44.

WOLTMAN B. (2001), Główne kierunki badań naukowych w gorzowskim ośrodku kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego 1971-1999, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Kultura Fizyczna”, zeszyt IV.

ZARZĄDZENIE nr 27 Przewodniczącego GKKFiT z dnia 24 IV 1971 r. Dziennik urzędowy GKKFiT, nr 3, poz. 8.

ZYSNARSKI J. (2007), Encyklopedia Gorzowa, Wydawnictwo Tekst, Bydgoszcz.

DOI: <https://doi.org/10.61825/r1.2024.v501.05>

Marta Bąkiewicz*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3992-277X>

e-mail: marta.bakiewicz@amu.edu.pl

ZIEMIA LUBUSKA W POLSKO-NIEMIECKIM DIALOGU – REKONESANS I ZARYS PERSPEKTYW

THE LUBUSKIE REGION IN POLISH-GERMAN DIALOGUE – CUR-
RENT INSIGHTS AND FUTURE PERSPECTIVES

Keywords: region, Lubuskie Region, Polish-German dialogue, cultural and literary contacts.

This article discusses the dimensions of Polish-German dialogue (scientific, literary, cultural) in relation to the Lubuskie Region. It is based on an assumption that this region plays an important role in the dialogue between cultures. The first part of the paper contains examples of Polish-German collaboration of interdisciplinary research teams, which focused on issues related to the Lubuskie Region, with particular emphasis on research in the area of literature and culture. The remainder of the article centres around the Polish-German literary dialogue, cultural and literary contacts in the German-Polish border region and contemporary forms of cross-border cooperation that energise the development of the German-Polish dialogue. The article ends with reflections on possible avenues for future literary research on the Lubuskie Region.

***Marta Bąkiewicz** – doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo; zainteresowania naukowe: literatura polska i niemiecka w ujęciu interdyscyplinarnym, polsko-niemieckie relacje kulturowo-literackie, komparatystyka literacka, problematyka związana z polsko-niemieckim pograniczem, regionalizm w badaniach literackich.

ZIEMIA LUBUSKA W POLSKO-NIEMIECKIM DIALOGU – REKONESANS I ZARYS PERSPEKTYW

Słowa kluczowe: region, Ziemia Lubuska, polsko-niemiecki dialog, kontakty kulturalno-literackie.

Artykuł poświęcony jest omówieniu płaszczyzn polsko-niemieckiego dialogu (naukowego, literackiego, kulturalnego) w odniesieniu do Ziemi Lubuskiej, a punkt wyjścia prezentowanych rozważań stanowi teza, iż ten region odgrywa ważną rolę w dialogu kultur. Pierwsza część artykułu odnosi się do przykładów polsko-niemieckiej współpracy realizowanej przez interdyscyplinarne zespoły badawcze, które koncentrowały się na problematyce regionu Ziemi Lubuskiej, ze szczególnym uwzględnieniem badań dotyczących obszaru literatury i kultury. Dalsza część artykułu ogniskuje się wokół polsko-niemieckiego dialogu literackiego, kontaktów kulturalno-literackich na polsko-niemieckim pograniczu oraz współczesnych form współpracy transgranicznej dynamizujących rozwój polsko-niemieckiego dialogu. Artykuł zamykają refleksje sygnalizujące możliwe dalsze kierunki badań literaturoznawczych nad Ziemią Lubuską.

We wprowadzeniu zatytułowanym *Region w dialogu* do wydanego w roku 2017 tomu zbiorowego pt. *Lubuski palimpsest* pisałam:

Region Ziemi Lubuskiej znajduje się w ciągłym dialogu: dialogu badaczy i mieszkańców z historią, kulturą i literaturą regionu, dialogu z pamięcią, dialogu z dotychczasowym dorobkiem badań regionalnych, a także dialogu polskich badaczy z niemieckimi sąsiadami zainteresowanymi współczesnym obrazem miast lubuskich, ich mieszkańcami, tradycjami, sposobem odkrywania warstw palimpsestu (Bąkiewicz 2017, s. 15).

W moim artykule chciałabym podążać tym tropem, aby wskazać przykładowe płaszczyzny polsko-niemieckiego dialogu oraz odpowiedzieć na pytanie o miejsce polsko-niemieckiego dialogu w wieloletniej tradycji badań nad Ziemią Lubuską. Punkt wyjścia rekonesansowych rozważań stanowi wstępnie sformułowana teza, iż ten region odgrywa ważną rolę w dialogu kultur modelowanym w dwojaki sposób: po pierwsze stanowiąc w tym dialogu przedmiot polsko-niemieckich badań, po drugie pełniąc funkcję przestrzeni polsko-niemieckiego dialogu w rozumieniu zaproponowanym w przytoczonej wcześniej formule.

Polsko-niemiecki dialog badaczy

Polsko-niemiecki dialog o Ziemi Lubuskiej i na Ziemi Lubuskiej przybiera różne formy, jedną z nich jest płaszczyzna naukowa. Otwartość środowiska naukowego na międzykulturowy dialog dostrzegalny jest w 17 tomie „Rocznika Lubuskiego” wydanym w 1992 roku, zatytułowanym „Zjednoczone Niemcy – Region Zachodni – Nowa Polska”. We wstępie redaktorzy nawiązują do głównych założeń czasopisma. Ich zamierzeniem jest – jak podkreślają –

zachowanie ogólnego społeczno-humanistycznego profilu tematycznego z równoczesnym jego „nachyleniem” regionalnym, nadodrzańskim, polsko-niemieckim, rzecz jasna, w nowych warunkach – wynikających zwłaszcza z doniosłego faktu zjednoczenia Niemiec [...] (Bartkiewicz 1992, s. 5).

W profilu periodyku wpisany zostaje postulat współpracy „z ośrodkami i pracownikami nauki polskiej i zagranicznej, w tym zwłaszcza – co zrozumiałe – nauki niemieckiej” (Bartkiewicz 1992, s. 6). Warto w tym miejscu przypomnieć, że w październiku w roku 1993 odbyła się konferencja naukowa pod tytułem „Polacy – Niemcy: idea dobrego sąsiedztwa”, w którym mieści się wcześniej sformułowana przez redaktorów zapowiedź podjęcia dialogu polsko-niemieckiego. Inicjatorami i organizatorami konferencji były Lubuskie Towarzystwo Naukowe i Instytut Historii ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze. Intencja organizatorów tego przedsięwzięcia naukowego ujęta została przez Kazimierza Bartkiewicza, a zmierzano do tego,

aby w nowych ogólnoeuropejskich, w tym polskich i niemieckich warunkach, z jakimi mamy do czynienia od przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych naszego wieku, interdyscyplinarnie – siłami historyków, socjologów, prawników, ekonomistów, filologów i innych, przyczynić się do wytworzenia nowego, przewartościowanego, bardziej zobiektywizowanego i prawdziwszego obrazu polsko-niemieckiego sąsiedztwa (Bartkiewicz 1993, s. 5).

Nie jest możliwym, w tym krótkim artykule o charakterze przeglądowym omówienie dokonań wszystkich badaczy poświęcających uwagę Ziemi Lubuskiej. Dlatego prezentacja zagadnienia ograniczona zostanie do przedstawienia jedynie kilku przykładów polsko-niemieckiej współpracy realizowanej przez interdyscyplinarne zespoły badawcze – po obu stronach Odry – koncentrujące uwagę na problematyce Ziemi Lubuskiej i proponujące nowe paradygmaty i ujęcia regionalnych badań.

W roku 2008 ukazała się publikacja pt. *Terra Transoderana. Zwischen Neumark und Ziemia Lubuska*, będąca rezultatem projektu zrealizowanego przez historyków i kulturoznawców z Instytutu Historii Stosowanej Uni-

wersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, m.in. Felixa Ackermanna i Magdalenę Abraham-Diefenbach. W rozdziałach pt. *Schichten* [warstwy], *Brüche* [pęknięcia], *Orte* [miejsca], *Identitäten* [tożsamości] zaprezentowane zostały przez polskich i niemieckich badaczy artykuły o tematyce związanej z Ziemią Lubuską i jej przeszłością. W tej zbiorowej publikacji uwagę literaturoznawcy zwracają zwłaszcza teksty poświęcone niemieckim pisarzom, których biografie związane są z tym regionem. I tak np. Juliane Strauss poświęca swój tekst urodzonemu w 1890 roku w Krośnie Odrzańskim pisarzowi Alfredowi Hentschke publikującym pod pseudonimem Klabund, a Kerstin Hinrichsen omawia aspekty związane z recepcją wydanej w 1976 roku powieści *Kindheitsmuster* [Wzorce dzieciństwa (1981)] urodzonej w przedwojennym Gorzowie Wielkopolskim pisarki Christy Wolf.

W latach 2015-2016 zrealizowany został w Collegium Polonicum projekt naukowo-badawczy pt. „Kulturowo-historyczny krajobraz Środkowego Nadodrza” [„Kulturgeschichtliche Landschaft des Mittleren Oderraumes”], a rozpoznania polskich i niemieckich badaczy opublikowane zostały w tomie zbiorowym pt. *An der mittleren Oder. Eine Kulturlandschaft im deutsch-polnischen Grenzraum* (2016). Celem projektu było przeprowadzenie badań Ziemi Lubuskiej z perspektywy literackiej, topograficznej oraz kulturowo-historycznej w oparciu o współczesne teorie krajobrazu kulturowego. Wyniki projektu opublikowane zostały także w tomie zbiorowym pt. *Lubuski palimpsest. W kręgu historii, kultury i literatury polsko-niemieckiego pogranicza* (2017), prezentującym tematykę regionalną ogniskującą się wokół następujących obszarów: *Lubuskie jako krajobraz historyczny i kulturowy*, *Polskie i niemieckie czasopisma*, *Narracje literackie* i *Komunikacja transkulturowa*. W artykułach podjęto dialog m.in. z literaturą regionu, zarówno tą, która powstawała przed 1945 rokiem, jak i powstającą po 1945 roku. Dużą rolę w polsko-niemieckim dialogu odgrywa czasopiśmiennictwo. Agnieszka Dylewska uwagę poświęca tekstom poetyckim publikowanym na łamach „Grünberger Hauskalender” [Zielonogórski Kalendarz Domowy], analizując topos winorośli m.in. w wierszach Paula Petrasa – poety urodzonego w 1860 roku w przedwojennej Zielonej Górze, a wkład „Rocznika Lubuskiego” do regionalnych studiów niemcoznawczych analizuje Izabela Taraszczyk.

Polsko-niemiecki dialog literacki

W latach 90. do polsko-niemieckiego dialogu i upowszechniania twórczości pisarzy z Ziemi Lubuskiej i z sąsiadującego kraju związkowego Brandenburgia, a także do dokumentowania życia kulturalno-literackiego na polsko-niemieckim pograniczu przyczyniło się dwujęzyczne czasopismo „Prom. Niemiecko-Polski Magazyn Literacki i Kulturalny / Die Fähre. Deutsch-

Polnisches Literatur- und Kulturmagazin”¹ wydawane w latach 1992-1997 przez stowarzyszenie „Polsko-Niemieckie Biuro Literackie”² pod redakcją Bronisława Słomki i Steffena Peltscha. Różne gatunki literackie miały służyć – jak założyli sobie to redaktorzy czasopisma:

zarówno refleksji o polsko-niemieckiej historii, jak i temu, co bardzo aktualne, co dziś i ... co jutro. Chcemy, aby służyły budowaniu dobrej przyszłości. Pojęciu PRZYJAŹŃ, spłyconemu w przeszłości poprzez nakaz i entuzjastyczną tromtadrację, pragniemy nadać nowy wyraz, przywrócić mu ludzkie znaczenie i dodać nowych blasków (Peltsch, Słomka 1992, s. 37).

Na łamach „Promu” teksty literackie publikowali pisarze związani z regionem lubuskim, m.in. Bronisław Słomka, Zdzisław Morawski, Janusz Koniusz, Alfred Siatecki, Eugeniusz Kurzawa, Krzysztof Fedorowicz, oraz pisarze z Brandenburgii, np. Hans-Joachim Nauschütz, Helmut Preissler i Till Sailer. W kręgu tych pisarzy został zainicjowany literacki dialog *par excellence*. Poeta Zdzisław Morawski kieruje mianowicie na łamach czasopisma do poety Helmuta Preisslera poemat pt. *Z Odrą pisane* (1993), zaczynając swój utwór od następujących słów:

Zapraszam Cię, Helmut, do pisania Odrą
Ciebie dlatego, że my w jednym wieku
Doświadczeni wojną – połączyć Odrą
(Morawski 1993, s. 76).

Na zaproszenie do poetyckiego dialogu Preissler odpowiada trzyczęściowym poematem, poprzedzając go następującą refleksją:

Nie wiem co spowodowało, że Zdzisław Morawski napisał do mnie ten długi poemat. Nie byliśmy sobie tak bardzo bliscy. Poznaliśmy się na początku lat sześćdziesiątych i od razu poczuliśmy do siebie sympatię. Spotykaliśmy się jednakże tylko podczas roboczych rozmów naszych związków pisarskich. [...] Do podjęcia tego poetyckiego dialogu przez Odrę [...] wezwał mnie Zdzisław chyba jednak przede wszystkim dlatego, by sprowokować rozmowę między naszymi czytelnikami po tej i po tamtej stronie Odry, w nadziei, że nasza przyjaźń i nasza troska o wszystko, co drugiemu drogie i miłe, przeniesie się na nich (Preissler 1993, s. 76).

Ważną rolę w kształtowaniu polsko-niemieckiego dialogu odgrywało i odgrywa do dzisiaj „Pro Libris. Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne”. Warto odnotować, że do roku 2011 czasopismo wydawane było dwujęzycznie. W inauguracyjnym, pierwszym numerze, który ukazał się w roku 2001 pod

¹O tym czasopiśmie piszę w artykule *Zwischen Fremdheit und Annäherung. Deutsch-Polnische Nachbarschaft im Spiegel der Literaturzeitschrift „Die Fähre“* (Bąkiewicz 2019).

²Na temat działalności tego polsko-niemieckiego stowarzyszenia zob. Pubanz (2017).

redakcją Małgorzaty Mikołajczak, czytamy we wstępie, jaki zamysł przyświecał inicjatorom i redaktorom czasopisma. Planowano mianowicie

[p]odejmować problematykę kultury lubuskiej, ale nie zamykać się jedynie w jej kręgu – żywo wchodzić w główny nurt toczących się dyskusji. A nadto: zebrać ciekawe teksty, dobrych autorów, dołączyć głosy literaturoznawców i krytyków literackich, promować twórców młodych, do współpracy zaprosić przedstawicieli zachodniego, także niemieckiego pogranicza... (Mikołajczak 2001, s. 5).

Emanacją zapowiedzi polsko-niemieckiego dialogu jest obecność znanych pisarzy niemieckich na łamach czasopisma. I tak już w pierwszym wydaniu czasopisma opublikowano tekst pt. *Literatura polska w okresie przełomu* autorstwa Henryka Bereski – poety i tłumacza literatury polskiej na niemiecki, rzecznika polsko-niemieckiego dialogu. Rok później ukazuje się jego esej pt. *Mur berliński i polska literatura*, poświęcony tematyce recepcji literatury polskiej w Niemczech. Czytelnikom zaprezentowano także ciekawy reportaż pt. *Ponad brzegiem talerza* autorstwa Cezarego Galka – tekst powstały na podstawie rozmowy dziennikarza z Henrykiem Bereską wyemitowanej w Radio Zachód w 2003 roku. Niemieckiemu poecie wiersz pt. *Bereska – Bjerjozka – Brzózka – Birklein* poświęcił poeta, prozaik, tłumacz literatury niemieckiej Eugeniusz Wachowiak, a jego tekst poetycki w obu wersjach językowych (z własnym autorskim przekładem poety) ukazał się w tym czasopiśmie w 2009 roku.

Polsko-niemiecki dialog realizowany jest także poprzez różne formy współpracy. Dla refleksji na temat polsko-niemieckiego dialogu, interesujące są literackie wydarzenia organizowane we Frankfurcie nad Odrą, jak na przykład X Nocy Poezji w 2006 roku. Związki środowiska twórczego Ziemi Lubuskiej z literatami Brandenburgii udokumentowane zostały w „Pro Libris”, a w relacji poety i prozaika Rainera Vangermaina czytamy:

W Nocach Poezji zawsze uczestniczą polscy autorzy, ponieważ organizatorem tej otwartej imprezy literackiej jest niezależne miejskie stowarzyszenie pn. Niemiecko-Polskie Biuro Literatury. Z tego punktu widzenia Noce Poezji we Frankfurcie można uznać za polsko-niemiecką imprezę literacką Nadodrza (Vangermain 2006, s. 32).

O kontaktach pisarzy z Brandenburgii z pisarzami z Ziemi Lubuskiej opowiada w roku 2006 na łamach „Pro Libris” wspomniany wcześniej Helmut Preissler:

Przypominam sobie, że przyjeżdżałem w Lubuskie kilkakrotnie. Z kolegami z Frankfurtu gościliśmy w Zielonej Górze, a potem w Gorzowie. Cieszyło nas każde spotkanie. W regionie lubuskim przebywaliśmy po dwa, trzy dni. Poza oficjalnymi prowadziliśmy także prywatne, serdeczne rozmowy.[...] Spotkania te często były

dla nas inspiracją do przekładania utworów prozatorskich i poetyckich na język polski (Szura, Preissler 2006, s. 36).

Przytoczona wypowiedź pochodzi z wywiadu przeprowadzonego z Preisslerem przez poetę, autora słuchowisk, tłumacza – Romualda Szurę. Wspominam o tym, ponieważ właśnie wywiadam z pisarzami, które same w sobie – co oczywiste – są formą dialogu, przypisuję istotną rolę w literaturoznawczej refleksji. Przyczyniają się one do zapisywania ważnych dla danego czasu lub czasu minionego wydarzeń, kontaktów, relacji kulturowych, można z nich wiele wyczytać na temat polsko-niemieckich związków literackich.

Inne formy polsko-niemieckiego dialogu

Bezpośrednie kontakty, projekty, inicjatywy, wydarzenia organizowane wspólnie z polskimi i niemieckimi badaczami, z udziałem polskich i niemieckich twórców, wydarzenia, na które zapraszani są mieszkańcy sąsiadujących ze sobą Ziemi Lubuskiej i landu Brandenburgia, a także wszelkie tzw. oddolne inicjatywy sprzyjają polsko-niemieckiemu dialogowi w duchu „kultury sąsiedztwa” (Bąkiewicz 2016, s. 9).

Warte przytoczenia są wydarzenia i inicjatywy ilustrujące zaproponowaną i przytoczoną we wstępie definicję pojęcia „region w dialogu”. Zaprezentowane wcześniej przemyślenia na temat wywiadów stały się przed laty impulsem do zainicjowania cyklu wywiadów, które przeprowadziłam z polskim i niemieckimi twórcami (zob. *Aneks* [w:] Bąkiewicz 2024). Niektóre z tych rozmów przeprowadzane zostały podczas publicznych wydarzeń literackich, spotkań autorskich i na Festiwalach Nauki i Sztuki, a także podczas rejsów Odrą. Tematem przewodnim wywiadów była rzeka Odra w twórczości i biografii moich rozmówców, poruszane zagadnienia wykraczały jednak także poza rzeczny temat.

Transgraniczną formą sprzyjającą polsko-niemieckiemu dialogowi są organizowane od 30 lat „Grenzgespräche” [Rozmowy na granicy]. Zainicjowane zostały one w 1994 roku przez Christopha Bruckhoffa – założyciela i pierwszego przewodniczącego stowarzyszenia Ökumenisches Europa-Zentrum [Ekumeniczne Centrum Europejskie] we Frankfurcie nad Odrą. W roku 2015 wspólnie z doktorem Janem Musekampem, i doktor Aleksandrą Ibragimow, we współpracy z tym stowarzyszeniem zorganizowaliśmy w Collegium Polonicum w Słubicach polsko-niemiecką debatę z okazji 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej pt. „1945 jako nowy początek? Rozmowa między generacjami”, w której wzięli udział polscy i niemieccy mieszkańcy Słubic i Frankfurtu nad Odrą, a spotkanie tłumaczone było symultanicznie. Dyskusję poprzedziło historyczne wprowadzenie doktora Mu-

sekampa oraz wprowadzenie literackie na temat krajobrazu literackiego Ziemi Lubuskiej, które wygłosiła pisząca te słowa.

Przykładem oddolnej inicjatywy, która zrodziła się z zamiaru intensyfikowania polsko-niemieckiego dialogu, jest utworzony w roku 2013 „Oder-Salon / Salon Odrzański”, a jego pomysłodawcami, inicjatorami i prowadzącymi byli i są do dnia dzisiejszego Christoph Bruckhoff, Justus Werdin oraz autorka niniejszego artykułu. W zaproszeniu skierowanym do uczestników pierwszego inauguracyjnego salonu zamieściliśmy takie sformułowanie: „Herzlich laden wir zur offenen Begegnung mit freiem Gedankenaustausch über Horizonte beiderseits der Oder ein” [Serdecznie zapraszamy na otwarte spotkanie i swobodną wymianę myśli ponad horyzontem dwóch brzegów Odry]. Spotkania poświęcone są – jak to brzmi w przytoczonej wyżej zapowiedzi – rozmowom na tematy oscylujące wokół kultury, literatury, filmu, społecznych zagadnień. Wstęp naszych spotkań ma zawsze charakter literacki, uwagę skupiamy wówczas na wybranym utworze literackim, który otwiera nam pole do dyskusji. Jest to stały punkt programu salonu, podczas którego prezentuję uczestnikom spotkania polski lub niemiecki utwór literacki. Także w takiej nieformalnej, niezinstytucjonalizowanej „salonowej formie dialogu” upatruję szczególnego rodzaju ożywiającej formy życia kulturalnego i wzbogacania polsko-niemieckich relacji.

Perspektywy

Na zakończenie chciałabym zasygnalizować możliwe przykładowe dalsze kierunki badań literaturoznawczych, nawiązując tym samym do sformułowanej na wstępie tezy, iż Ziemia Lubuska jest regionem odgrywającym ważną rolę w dialogu kultur. Cenne mogą okazać się dalsze eksploracje czasopism w poszukiwaniu przykładów polsko-niemieckiego dialogu za pośrednictwem literatury. Można przy tym postawić pytanie, jakie tematy i jakie tradycje – poza tradycjami winogrodniczymi – miały znaczenie dla przedwojennych twórców, stanowiąc dla nich źródło inspiracji. W dalszych badaniach można także zapytać – po pierwsze – o recepcję współczesnej literatury niemieckiej na łamach współczesnych (lubuskich) czasopism, a po drugie można zapytać także o recepcję przełożonych na język niemiecki utworów pisarzy pochodzących z Ziemi Lubuskiej. Doskonałym ku temu asumptem jest powieść Krzysztofa Fedorowicza pt. *Zaświaty* (2020), wydana w Niemczech pt. *Jenseits des Vergänglichen. Geschichten von Grünberg und seinem Wein* (2022). Autorem przekładu jest Hans Gregor Njemz. Pole polsko-niemieckiego dialogu można poszerzyć analizując ciekawe koncepcje literackie i podejmowany przez współczesnych pisarzy z Ziemi Lubuskiej dialog z historią, kulturą i topografią regionu, a także z niemieckimi pisarzami pochodzącymi z regio-

nu, co proponuje w swojej twórczości m.in. Alfred Siatecki w serii publikacji pt. *Klucze do bramy. Rozmowy nieautoryzowane albo nieodbyte o przeszłości Środkowego Nadodrza*. Na przykład w trzecim tomie wydanym w roku 2011 autor prezentuje „nieautoryzowaną albo nieodbytą” rozmowę z urodzonym w 1927 roku w Świebodzinie Eberhardem Hilscherem pt. *Wyrwani z korzeniami. Rozmowa z Eberhardem Hilscherem, pisarzem, historykiem i badaczem literatury*.

* * *

Podsumowując, należy podkreślić, że podejmowanie polsko-niemieckiego dialogu przez badaczy, animatorów kultury, redaktorów czasopism i tłumaczy oraz jego kontynuacja stanowiła i nadal stanowi szansę, stanowiąc jednocześnie wyzwanie. Przytoczone przykłady dialogu na płaszczyźnie naukowej, kulturowej i literackiej – dialogu prowadzonego za pośrednictwem literatury i jej przekładów, na łamach dwujęzycznie wydawanych czasopism, oraz w bezpośredniej komunikacji podczas konferencji polsko-niemieckich, spotkań autorskich, realizacji międzynarodowych projektów badawczych, na festiwalach literackich, w wywiadach z pisarzami, potwierdzają, że Ziemia Lubuska jest przestrzenią polsko-niemieckiego dialogu, wciąż umacnianego różnymi formami komunikacji.

Literatura | References

- BARTKIEWICZ K. (1992), Od Redakcji, [w:] „Rocznik Lubuski”, tom 17, s. 5-6.
- BARTKIEWICZ K. (1993), Wstęp, [w:] „Rocznik Lubuski”, tom 18, s. 5-6.
- BĄKIEWICZ M. (2024), Literackie dorzecze Odry. Wokół narracji polskich i niemieckich twórców po 1945 roku, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- BĄKIEWICZ M. J. (2016), Vorwort: Kultur der Nachbarschaft, [w:] An der mittleren Oder. Eine Kulturlandschaft im deutsch-polnischen Grenzraum, red. M. J. Bąkiewicz, Ferdinand Schöningh Verlag, Paderborn, s. 9-20.
- BĄKIEWICZ M. J. (2017), Region w dialogu, [w:] Lubuski palimpsest. W kręgu historii, kultury i literatury polsko-niemieckiego pogranicza, red. M. J. Bąkiewicz, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 15-24.
- BĄKIEWICZ M. J. (2019), Zwischen Fremdheit und Annäherung. Deutsch-Polnische Nachbarschaft im Spiegel der Literaturzeitschrift „Die Fähre”,

- [w:] *Fremdheit – Andersheit – Vielheit. Studien zur deutschsprachigen Literatur und Kultur*, red. Z. Feliszewski, M. Blidy, Peter Lang, Berlin, s. 203-213.
- BERESKA H. (2001), *Literatura polska w okresie przełomu*, tłum. Paweł Truszkiewicz, [w:] „Pro Libris. Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne”, nr 1, s. 49-55.
- BERESKA H. (2002), *Mur berliński i polska literatura*, tłum. Paweł Truszkiewicz, „Pro Libris. Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne”, nr 1, s. 13-17.
- GALEK C. (2006), *Ponad brzegiem talerza. Reportaż*, Radio Zachód, luty 2003 (część II), „Pro Libris. Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne”, nr 1, s. 27-32.
- MIKOŁAJCZAK M. (2001), *Od Redakcji*, „Pro Libris. Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne”, nr 1, s. 5-6.
- MORAWSKI Z. (1993), *Z Odrą pisane*, „Prom. Niemiecko-Polski Magazyn Literacki i Kulturalny / Die Fähre. Deutsch-Polnisches Literatur- und Kulturmagazin”, nr 2/3, s. 76-78.
- PELTSCHE S., SŁOMKA B. (1992), *Od redakcji*, „Prom. Niemiecko-Polski Magazyn Literacki i Kulturalny / Die Fähre. Deutsch-Polnisches Literatur- und Kulturmagazin”, nr 1, s. 37.
- PREISLER H. (1993), *Kilka refleksji o poetyckim dialogu*, „Prom. Niemiecko-Polski Magazyn Literacki i Kulturalny / Die Fähre. Deutsch-Polnisches Literatur- und Kulturmagazin”, nr 2/3, 1993, s. 76.
- PUBANZ B. (2017), *Działalność stowarzyszenia „Deutsch-Polnisches Literaturbüro” we Frankfurcie nad Odrą*, [w:] *Lubuski palimpsest. W kręgu historii, kultury i literatury polsko-niemieckiego pogranicza*, red. M. J. Bąkiewicz, Zielona Góra, s. 265-271.
- SZURA R., PREISLER H. (2006), *Zapraszam Cię Helmut do pisania Odrą... Z Helmutem Preisslerem, niemieckim lirykiem, dramaturgiem i eseistą, zaprzyjaźnionym z lubuskim środowiskiem literackim, mieszkańcem Bad Sauerow, rozmawia Romuald Szura*, „Pro Libris. Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne”, nr 3, s. 35-36.
- VANGERMAIN R. (2006), *X Noc Poezji we Frankfurcie nad Odrą 18 sierpnia 2006 w „Spichlerzu Odrzańskim”*, tłum. Grzegorz Kowalski, „Pro Libris. Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne”, nr 3, s. 32-34.
- VOGENBECK B., TOMANN J., ABRAHAM-DIEFENBACH M. (2008), *Terra Transoderana. Zwischen Neumark und Ziemia Lubuska*, be.bra Verlag, Berlin-Brandenburg.
- WACHOWIAK E. (2009), *Bereska – Bjerjozka – Brzózka – Birklein*, „Pro Libris. Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne”, nr 2, s. 88-89.

DOI: <https://doi.org/10.61825/r1.2024.v501.06>

Małgorzata Bukiel*

Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0627-1843>

e-mail: bukiel@iz.poznan.pl

**„OBSŁUGA NAUKOWA” ZIEMI LUBUSKIEJ PRZEZ
POZNAŃSKIE ŚRODOWISKO NAUKOWE. PRZYKŁAD
ZDZISŁAWA KACZMARCZYKA I KILKA POSTULATÓW
BADAWCZYCH**

SCIENTIFIC SUPPORT FOR THE LUBUSKIE REGION PROVIDED
BY THE POZNAŃ SCIENTIFIC COMMUNITY – THE EXAMPLE OF
ZDZISŁAW KACZMARCZYK AND SOME RESEARCH POSTULATES

Keywords: Lubuskie Region, Zdzisław Kaczmarczyk, scientific community
in Lubuskie, western research.

A review of the existing literature on the influence of the Poznań community on the formation of the scientific community in Lubuskie suggests that this influence was predominantly positive. The aim of the study was to demonstrate, using the example of Zdzisław Kaczmarczyk, a representative of the Poznań scientific community, that in certain cases, this influence acted as an obstacle to the development of the Lubuskie Region. The analysis focused on instances in which the scientific community in Lubuskie sought to assert its independence from institutions in Poznań. In these cases, Zdzisław Kaczmarczyk not only withheld support but actively sought to obstruct the efforts of the Lubuskie community. The study examined Kaczmarczyk's personal documents from the archive of Polish Academy of Science and materials from the archive of the Institute for Western

***Małgorzata Bukiel** – doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie historia; zainteresowania naukowe: Ziemia Zachodnie i Północne, ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Lubuskiej, propaganda Ziemi Odzyskanych, badania zachodnie i historia historiografii.

Affairs. This analysis revealed that the challenges surrounding research on western territories conducted after 1945, including studies on the Lubuskie scientific community, require further in-depth investigation. Such efforts should incorporate new categories of sources.

„OBSŁUGA NAUKOWA” ZIEMI LUBUSKIEJ PRZEZ POZNAŃSKIE ŚRODOWISKO NAUKOWE. PRZYKŁAD ZDZISŁAWA KACZMARCZYKA I KILKA POSTULATÓW BADAWCZYCH

Słowa kluczowe: Ziemia Lubuska, Zdzisław Kaczmarczyk, lubuskie środowisko naukowe, badania zachodnie.

Analiza dotychczasowych prac poświęconych wpływowi środowiska poznańskiego na kształtowanie się lubuskiego środowiska naukowego pozwala sądzić, że wpływ ten był wyłącznie pozytywny. Celem badań było wykazanie, na przykładzie stanowiska Zdzisława Kaczmarczyka, jednego z przedstawicieli środowiska poznańskiego, że wpływ ten w niektórych przypadkach działał hamująco na rozwój Ziemi Lubuskiej. Badania oparto na analizie przypadków, w których lubuskie środowisko naukowe starało się uniezależnić od instytucji poznańskich, a w których Zdzisław Kaczmarczyk prób tych nie tylko nie wspierał, ale także starał się je uniemożliwić. W przeprowadzonych badaniach analizie poddano dokumenty osobiste Kaczmarczyka przechowywane w Archiwum Polskiej Akademii Nauk oraz materiały z archiwum Instytutu Zachodniego z których jasno wynika, że problematyka badań zachodnich prowadzonych po 1945 r., w tym badań lubuskiego środowiska naukowego, wymaga dalszych pogłębionych studiów, które powinny obejmować nowe kategorie źródeł.

Lubuskie środowisko naukowe rozwinęło się po II wojnie światowej nieco później niż w ośrodkach, które miały już pewne tradycje akademickie lub osadniczy potencjał akademicki jak np. Wrocław. Od początku środowisko to związane było ściśle ze środowiskiem poznańskim, które sprawowało „opiekę naukową”, co wynikało w wielu czynników m. in. ze wspomnianego już braku tradycji akademickich, ale także z powodu początkowego włączenia terenów Ziemi Lubuskiej do województwa poznańskiego oraz jeszcze przedwojennych zainteresowań naukowych poznańskich badaczy. Także w okresie kształtowania się własnego środowiska naukowego związki te umacniał fakt, że członkowie Lubuskiego Towarzystwa Nauko-

wego (LTN) stopnie naukowe uzyskiwali w większości w Poznaniu (Szczegół 1973, s. 251-252)¹. Poznańska „opieka naukowa” była na tyle widoczna i istotna, że doczekała się kilku opracowań (np. Szczegół 1968, Muszyński 1973, Ratuś 1973, Szczegół 1973, Labuda 1980, Kwilecki 1986, Korcz 1995, Toczewski 1995, Kuczer 2005, Muszyński 2005), a w 1970 r. z okazji 50-lecia UAM w Zielonej Górze zorganizowano sympozjum poświęcone roli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w aktywizacji społeczno-kulturalnej Ziemi Lubuskiej². Wpływ środowiska poznańskiego jest także istotnym elementem opisu kształtowania się lubuskich instytucji (np. Dołański 2005, Dzieżyc 2014, Korniluk 2015, Kowalska 2015). Elementem łączącym wszystkie dotychczasowe publikacje jest jednak pozytywna ocena tych relacji.

W niniejszej pracy, postawa Zdzisława Kaczmarczyka wobec kształtującego się środowiska lubuskiego posłuży za przykład negatywnego efektu oddziaływania środowiska poznańskiego na Ziemię Lubuską. Analiza trzech konkretnych przypadków – prób uniezależnienia się od wpływów poznańskich i ukształtowania *quasi* niezależnych podmiotów złożonych z rodzimych badaczy – wskaże postulaty badawcze, które wciąż stanowią wyzwanie w opisywaniu kształtowania się lubuskiego środowiska naukowego. Podstawą niniejszej analizy jest korespondencja oraz dokumenty Zdzisława Kaczmarczyka przechowywane w Archiwum Polskiej Akademii Nauk, oddziale Poznańskim (APAN Pzn) oraz w Archiwum Instytutu Zachodniego (AIZ), gdzie pełnił w latach 1946-1958 funkcję sekretarza, a w latach 1964-1965 dyrektora.

Postać Zdzisława Kaczmarczyka doczekała się biografii pióra jednego ze swoich uczniów, a jego życiorys, chociażby ten naukowy, jest doskonałym przykładem zmian zachodzących w środowisku polskiej myśli zachodniej po 1945 r. (Olszewski 2005). Z życiorysu Kaczmarczyka, najstarszego ucznia Zygmunta Wojciechowskiego, po 1945 r. zniknęły niektóre fakty dumnie eksponowane przed wojną np. udział w zajęciu Zaolzia w 1938 r., a jego kariera naukowa, której bieg wstrzymał wybuch wojny (uchwałę o rozpoczęciu przewodu habilitacyjnego podjęto 1 września 1939 r.) toczyła się równolegle do działań wojennych (Rybicka 2019). Pracował naukowo dzięki dostępowi do źródeł, który zapewniało mu m.in. zatrudnienie w *Institut*

¹W latach 1965-1969 obroniło tam doktoraty 8 przedstawicieli środowiska zielonogórskiego, a prace kolejnych były zaawansowane. W trakcie znajdowały się 3 habilitacje. Szczegół pisze też o „dobrym zwyczaju przydzielania studentom rekrutującym się z województwa zielonogórskiego tematów prac magisterskich wiążących się z problematyką lubuską”.

²Materiały z tej sesji zostały opublikowane w numerze 8 „Rocznika Lubuskiego” z 1973 r.

für Deutsche Ostarbeit w Krakowie, z czego po wojnie musiał się szczegółowo tłumaczyć³. Mimo to stał się jednym z ważniejszych przedstawicieli powojennego życia naukowego i politycznego, jako profesor Uniwersytetu Poznańskiego, członek-założyciel Instytutu Zachodniego (IZ), zasiadał we władzach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Polskiego Towarzystwa Historycznego, także zaangażowany w politykę, jako poseł na Sejm.

Analiza literatury i materiałów źródłowych dowodzi, że nieznanym wątkiem w biografii Kaczmarczyka jest jego negatywny stosunek do nowo powstałego po II wojnie światowej regionu – Ziemi Lubuskiej. Jest to tym bardziej interesujące, że koncepcja wykreowania nowego regionu przypisywana jest mistrzowi Kaczmarczyka Wojciechowskiemu i była przez pierwsze lata usilnie forsowana przez środowisko Instytutu Zachodniego (Dąbrowska 2019), a sam Kaczmarczyk był kierownikiem ekspedycji naukowej IZ na Ziemię Lubuską, której przewodził w 1947 r., a której efektem była praca zbiorowa „Ziemia Lubuska” wydana trzy lata później (Szczeniecki i in. 1950). Artykuł niniejszy nie będzie poświęcony sylwetce badacza, a jedynie jego stosunkowi do nowego regionu Ziemi Lubuskiej oraz kształtującego się w nim środowiska historycznego, który wyłania się z analizy trzech przypadków jego ingerencji w jego organizację.

Próba stworzenia oddziału Instytutu Zachodniego na Ziemi Lubuskiej

W okresie przynależności obszaru powojennej Ziemi Lubuskiej do województwa poznańskiego ośrodkiem stołecznym dla regionu był Gorzów Wielkopolski, w którym swoją siedzibę miały władze administracyjne, m. in. działająca od 27 listopada 1946 r. Ekspozytura Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wielkopolskim (EUWP GW) oraz jej kierownik wicewojewoda poznański Florian Kroenke. Kroenke już wcześniej jako pełnomocnik, a następnie starosta powiatowy starał się organizować życie kulturalne i naukowe w mieście i regionie, np. prowadził rozmowy w celu powołania w Gorzowie Wielkopolskim m. in. filii UP oraz uczelni ekonomicznej czy Akademii Sztuk Pięknych (Nowakowska 2000, s. 145-146). Od niemal samego początku w mieście działała Ekspozytura Polskiego Związku Zachodniego (PZZ), a od 1946 r. w jej strukturach wyodrębniono sekcję badań naukowych. 14 stycznia 1949 r. Alfons Łyskawa z Wydziału Osobowego

³Zatrudnienie w tej stricte antypolskiej placówce podjął za zgodą Wojciechowskiego oraz Stanisława Kutrzeby, reprezentujących Delegaturę Rządu na Kraj oraz Polskiej Akademii Umiejętności. W swoich wyjaśnieniach powoływał się na wykorzystywanie pracy w Instytucie do pracy konspiracyjnej – zabezpieczania polskich zbiorów, udostępniania ich polskim badaczom oraz przekazywania wiadomości między np. Wojciechowskim a Marianem Friedmannem (Olszewski 2005, s. 49-57).

EUWP GW w imieniu wojewody poznańskiego zwrócił się do dyrektora Instytutu Zachodniego z propozycją powołania na Ziemi Lubuskiej oddziału IZ (AIZ 1949a, sygn. 0/13). Łyskawa powoływał się na już prowadzone przez Kroenke w Poznaniu rozmowy (nie sprecyzowano z kim z IZ Kroenke się kontaktował) i już w tym pierwszym piśmie zaproponował przekazanie IZ pałacu w Jarnatowie (pow. sulęciński) wraz z przyległymi budynkami i ogrodem. Pismo, dekretowane na Kaczmarczyka (ówcześnie sekretarza IZ) oraz Stanisławę Zajchowską (geografkę, pracowniczkę IZ), opatrzone jest adnotacją „NIE” i inicjałami „Z.K”, co jasno wskazuje, że decyzję podjął Kaczmarczyk. 20 stycznia 1949 r. Kaczmarczyk w imieniu dyrektora Instytutu udzielił odpowiedzi negatywnej, wskazując na brak możliwości finansowych koniecznych do uruchomienia ośrodka na Ziemi Lubuskiej, ale także wskazał „że w obecnej sytuacji ze względu na centralne położenie Poznania, obsługa naukowa Ziemi Lubuskiej jest wystarczająca. Położenie Jarnatowa nie wróżyłoby powodzenia dla pracy naukowej. [...]” (AIZ 1949b, sygn. 013/01).

Mając na uwadze, że już od 1945 r. IZ posiadał zamek w Osiecznej (pow. leszczyński) wraz z parkiem oraz gospodarstwem rolnym, gdzie funkcjonował Dom Pracy Twórczej, organizowano konferencje, kursy i szkolenia, a także pobyty rekreacyjne pracowników druga część odpowiedzi zdaje się być decydującym elementem odmowy. Tym bardziej, że zabiegi mające na celu powołanie oddziałów IZ w innych miastach trwały nieprzerwanie od 1945 r. – w 1946 r. Powstał oddział IZ w Lesznie (AIZ 1945a, sygn. 063.03), w 1946 w Toruniu (AIZ 1946c, sygn. 063.01) i Krakowie (AIZ 1946b, sygn. 063.03). W kolejnych latach starano się przy współudziale m. in. Kaczmarczyka wielokrotnie, ale bezskutecznie powołać oddział IZ w Szczecinie. Starania podejmowano w 1945 (AIZ 1945b, sygn. 063.03), 1946 (AIZ 1946a, sygn. 063.03) i 1960⁴ (AIZ 1960, sygn. 063.03; AIZ 1961, sygn. 063.03).

Spotkanie naukowców zajmujących się Ziemią Lubuską

Po reformie administracyjnej z 1950 r. i utworzeniu samodzielnego województwa zielonogórskiego z siedzibą w Zielonej Górze, to w tym mieście rozpoczęło się kształtowanie lubuskiego środowiska kulturalnego, a następnie naukowego, w tym historycznego. Województwo zielonogórskie stało się jedynym, w którym nie funkcjonował oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego (PTH), dlatego w 1954 r. z inicjatywą jego powołania wyszedł ówczesny prezes PTH Stanisława Herbst, który wskazywał że nowy oddział

⁴W tym piśmie Gerard Labuda w imieniu IZ zobowiązuje się do partycypowania w części kosztów utrzymywania Stacji IZ, a nawet prowadzenia administracji finansowej i księgowej Stacji w Poznaniu.

naukowo może wspierać środowisko poznańskie oraz wrocławskie (Toczewski 1995, s. 9). Oddział w Zielonej Górze powstał 28 kwietnia 1954 r., a jego pierwszym prezesem został Tadeusz Mencil, dyrektor Wojewódzkiego Archiwum Państwowego, ale duży wpływ na jego funkcjonowanie zachował poznański profesor Michał Szczaniecki, który we wspomnieniach jednego z uczestniczącym w działalności oddziału historyków opisany jest jako *spiritus movens* przedsięwzięcia oraz ten, który *de facto* sterował pracami oddziału z dyskretnego oddalenia, a wiele inicjatywy zapisanych na koncie oddziału było inicjatywami właśnie jego (Korcz 1995, s. 146). Sam Mencil przy okazji otwarcia przyznawał, że

„w początkowej swej działalności PTH w Zielonej Górze będzie musiało jeszcze z konieczności czerpać wiele z wyników pracy innych ośrodków, zwłaszcza poznańskiego, zasłużonego od dawna w badaniach nad problematyką Ziemi Zachodnich. Ośrodek zielonogórski musi okrzepnąć organizacyjnie, przyciągnąć do współpracy wszystkich historyków i w oparciu o istniejące zbiory archiwalne i biblioteczne rozpocząć planowe prace badawcze” (Mencil 1954, s. 7).

W miarę rozwijającego się ruchu kulturalnego, planowano rozwinięcie także środowiska naukowego. 22 marca 1958 r. w Zielonej Górze odbyło się spotkanie naukowców zajmujących się problematyką Ziemi Lubuskiej (woj. zielonogórskiego) z przedstawicielami zielonogórskiego środowiska kulturalnego i naukowego (APAN Pzn, sygn. P. III-68, poz. inw. 145, k. 1). Inicjatorami tego spotkania była Wojewódzka Rada Narodowa (WRN) oraz Lubuskie Towarzystwo Kultury (LTK), a na spotkaniu Władysław Korcz wygłosił znaczący referat „O potrzebach ożywienia badań naukowych nad Ziemią Lubuską” (APAN Pzn, sygn. P. III-68, poz. inw. 145). W spotkaniu tym wzięli udział zarówno przedstawiciele KC PZPR jak i naukowcy z Poznania, Wrocławia i Warszawy, w tym Zdzisław Kaczmarczyk, prezes poznańskiego oddziału PTH w którego spuściznie zachował się referat Korcza oraz notatki z tego spotkania. W swoim wystąpieniu Korcz nakreślił najważniejsze według niego problemy m. in. brak uwzględnienia problematyki Ziemi Lubuskiej w badaniach prowadzonych przez Zakład Historii Pomorza (ZHP) oraz Zakład Historii Śląska (ZHS) funkcjonujące w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk (IH PAN), w Komitecie zajmującym się milenium oraz brak placówki naukowej zajmującej się współcześnie pojmowaną Ziemią Lubuską (APAN Pzn, sygn. P. III-68, poz. inw. 145).

Efektom spotkania był szereg postulatów dotyczących m. in. opracowania planu niezbędnych badań, stworzenia periodyku oraz powołania stacji naukowej PTH (Koniusz 1978, s. 217). Wśród zachowanych notatek Kaczmarczyka z tego spotkania pojawia się szereg wątpliwości związanych z funkcjonowaniem regionu Ziemi Lubuskiej. Nie tylko poprzedzając w notatkach

nazwę Ziemia Lubuska skrótem „tzw.”, ale także poddając w wątpliwość sensowność sformułowania „ośrodek badań naukowych regionu lubuskiego” czy wprost pytając czym właściwie miałyby się ów zajmować – Ziemią Lubuską czy województwem zielonogórskim (APAN Pzn, sygn. P. III-68, poz. inw. 104, k. 7).

Powołanie Stacji Naukowej PTH

Kolejnym przykładem nie tylko pozytywnego wpływu poznańskiego środowiska naukowego na rozwój środowiska historycznego w Zielonej Górze jest konflikt powstały w związku z powołaniem w Zielonej Górze stacji naukowej PTH. Idea powołania stacji kielkowała wśród zielonogórskich historyków już od 1955 r. (Toczewski 1995, s. 10), jednak to członkowie poznańskiego PTH (Kaczmarczyk, Gerard Labuda oraz Szczaniecki) przedstawili prezesowi PTH Herbstowi propozycję organizacji stacji PTH w Zielonej Górze (APAN Pzn, sygn. P. III-68, poz. inw. 104, k. 11). Według tej koncepcji stacja zielonogórska miała podlegać bezpośrednio Zarządowi Głównemu, a plany naukowe konsultować z ZHP i ZHS IH PAN. Na organizatora stacji proponowano Jana Wąsickiego, ucznia Kaczmarczyka, którego zatrudnienie w Zielonej Górze było warunkiem *sine qua non*. Równolegle z działaniami środowiska poznańskiego uzgadniającemu sprawy formalne z Zarządem Głównym PTH, toczyły się działania w środowisku zielonogórskim, planującym otwarcie stacji we współpracy z Towarzystwem Rozwoju Ziem Zachodnich (TRZZ) z pominięciem środowiska poznańskiego (APAN Pzn, sygn. P. III-68, poz. inw. 104, k. 14-15). Prosząc Herbsta o interwencję w sprawie Zielonej Góry, Kaczmarczyk opisywał, że współpraca z nowym zarządem oddziału PTH w Zielonej Górze jest niemożliwa „z uwagi na brak odpowiednich kwalifikacji moralnych”, jednocześnie uprzedzając, że jeśli sprawy związane ze stacją PTH w Zielonej Górze „nie potoczą się normalnie” nie będzie on mógł brać odpowiedzialności za powstającą tam stację (APAN Pzn, sygn. P. III-68, poz. inw. 104, k. 15). W tej samej korespondencji Kaczmarczyk wskazywał, że lokalne środowisko traktuje utworzenie stacji wyłącznie jako „okazję do obsadzenia etatu” przez jednego z zielonogórskich historyków, a nie dostrzega wartości jaką może przynieść „wzmocnienie” miasta przez „import z zewnątrz” (APAN Pzn, sygn. P. III-68, poz. inw. 104, k. 15).

Otwarcie Stacji w Zielonej Górze miało miejsce 10 maja 1958 r. Zostało ono zbojkotowane przez Kaczmarczyka oraz Zarząd Główny PTH, który poprzedził je krótkim, acz dosadnym telegramem Herbsta do Korcza: „Termin otwarcia niezgodniony z Zarządem. Traktować jutrzejsze zebranie jako przygotowawcze. Otwarcie stacji po ustaleniu kierownictwa naukowego” (APAN Pzn, sygn. P. III-68, poz. inw. 104). Mimo że Kaczmarczyk

7 maja otrzymał zaproszenie na otwarcie, a nawet prośbę o zabranie głosu jako organizator stacji, nie uznał otwarcia wyznaczonego na 10 maja za wiążące (APAN Pzn, sygn. P. III-68, poz. inw. 104). Spotkanie organizacyjne zielonogórskiej stacji PTH odbyło się w Poznaniu, a udział wzięli w nim: Kaczmarczyk, Labuda, Szczaniecki oraz Wąsicki, którzy uzgodnili plany naukowe oraz budżet na rok 1958 r. Kierownikiem stacji został Jan Wąsicki, który dopiero po uzgodnieniu planów w Poznaniu udał się do Zielonej Góry, gdzie w kolejnych latach znacząco wpłynął na rozwój zielonogórskiego środowiska historycznego. Pierwszym etatowym pracownikiem stacji, mimo początkowych animozji został Władysław Korcz, będący jednocześnie prezesem miejscowego oddziału PTH. Zarząd Główny PTH powziął uchwałę o powołaniu stacji naukowej PTH w Zielonej Górze dopiero 12 czerwca 1958 r., o czym Herbst poinformował zarząd zielonogórski 25 czerwca (APAN Pzn, sygn. P. III-68, poz. inw. 104, k. 22). Jednocześnie Herbst w korespondencji z Kaczmarczykiem nie ukrywał, że powołanie Stacji w zaistniałej sytuacji traktuje jako „eksperyment” i polecił znalezienie prac zleconych, z których ewentualnie będzie można się w miarę szybko wycofać (APAN Pzn, sygn. P. III-68, poz. inw. 104, k. 20). Nie ulega wątpliwości, że opinię swoją o funkcjonowaniu środowiska historycznego w Zielonej Górze Herbst opierał na relacjach Kaczmarczyka, który *nota bene* w ramach uznania swoich zasług w 1961 r. otrzymał Lubuską Nagrodę Kulturalną.

Podsumowanie i wnioski

Przedstawiony przypadek Zdzisława Kaczmarczyka może wydawać się przykładem odosobnionym, jednak już w trakcie badań prowadzonych w 1963 r. wyniki wskazywały na niechęć przedstawicieli środowiska poznańskiego do usamodzielnienia się środowiska lubuskiego. Z inicjatywy Kazimierza Żygulskiego z Pracowni Badań nad Kulturą Masową PAN w Łodzi przeprowadzono badania dotyczące szkolnictwa wyższego w Zielonej Górze⁵, jednym z otrzymanych wyników, był negatywny stosunek wykładowców z Poznania i Wrocławia pracujący w punktach konsultacyjnych, którzy sceptycznie odnosili się do planów powołania w Zielonej Górze uczelni wyższej, co może się wiązać z obawą utraty korzyści wynikających z tej współpracy (Żygulski 1969, s. 166). Innym przykładem wymagającym pogłębionych badań nad negatywnym wpływem środowiska poznańskiego na środowisko zielonogórskie może być stosunek poznańskich naukowców do idei powołania w Zielonej Górze Lubuskiego Instytutu Naukowego (LIN) (zob. Koniusz 1978, s. 220). Wśród w większości pozytywnych ocen (Szczanieckiego, Zajchowskiej), plany

⁵W ramach tych badań powstał Międzyuczelniany Zakład Badań nad Szkolnictwem Wyższym, który przeprowadził badania terenowe w województwie zielonogórskim.

rozwoju zielonogórskiego środowiska naukowego ostudził m. in. Władysław Markiewicz, który po zapoznaniu się z planami powołania LIN w 1960 r., wskazywał na zbyt mały potencjał ludzki (Muszyński 1973, s. 254).

Jednocześnie wsparcie środowiska poznańskiego, w tym samego Kaczmarczyka widoczne jest w inicjatywach podejmowanych w innych regionach. Powyżej wskazywałam na zabiegi o utworzenie oddziału lub Stacji IZ w Szczecinie, a w styczniu 1957 r. podczas spotkania oddziałów PTH, które Poznań otaczał swoją „opieką naukową”, Kaczmarczyk wspierał powstanie m.in. serii „Biblioteka Słupska” oraz periodyku „Zapiski Koszalińskie”, a także wspólnie ze Szczanieckim stał się tych wydawnictw „opiekunem” (*Sprawozdanie oddziałów...* 1965, s. 293).

Sami przedstawiciele środowiska poznańskiego po latach wskazywali, że „opieka naukowa” nad rozwijającymi się regionami Ziemi Zachodnich mogła wpłynąć na ten rozwój hamująco. Pogląd ten prezentował już w połowie lat 60. Michał Szczaniecki, który wskazywał, że jednym z czynników, które nie dopuściły do szybszego ukształtowania się regionalnych środowisk naukowych na ziemiach zachodnich był „przerost organizacyjny Instytutu Zachodniego” w pierwszych latach jego funkcjonowania (Szczaniecki 1966, s. 35-36). Dwadzieścia lat później Gerard Labuda zwracał uwagę, że analizując wpływ Wielkopolski na Ziemię Zachodnią należy spojrzeć na tę współpracę dwustronnie (Labuda 1980, s. 281).

Negatywny charakter wpływu poznańskiego nie był do tej pory uwzględniany w pracach poświęconych kształtowaniu się zielonogórskiego, czy szerzej lubuskiego środowiska naukowego. Jednym z postulatów badawczych dla planowanych zintegrowanych badań nad Ziemią Lubuską oraz innych podejmujących zagadnienie kształtowania się lubuskich instytucji, środowisk i ruchów jest uwzględnienie tego aspektu. Cennym źródłem do takich badań stać się mogą zbiory korespondencji i spuścizny badaczy zaangażowanych we współpracę, a niekoniecznie wywodzących się ze środowiska zielonogórskiego. Największy ich zbiór w przypadku badaczy przeszłości przechowuje Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Jednocześnie postulatem pozostaje opracowanie historii najważniejszych lubuskich i zielonogórskich instytucji i organizacji, które znacząco wpłynęły na kształtowanie się regionalnej tożsamości. Na opracowanie swojej historii i szalenie interesujących początków działalności wciąż czeka np. Lubuskie Towarzystwo Naukowe, obchodzące niebawem swoje 60-lecie. Najważniejszym postulatem pozostaje jednak sięgnięcie do źródeł osobistych, nie tylko zielonogórskich i spojrzenie na proces kształtowania się lubuskiego środowiska naukowego kompleksowo, osadzając jego powstanie w kontekście epoki. Równie cenne wydaje się podjęcie badań komparatystycznych, które kształtowanie się środowiska lu-

buskiego analizowałyby w porównaniu do podobnych mu np. olsztyńskiego czy koszalińskiego.

Literatura | References

ARCHIWUM INSTYTUTU ZACHODNIEGO (AIZ) (1945a), sygn. 063.03, Teczka: Oddziały i stacje naukowe IZ w Krakowie, Lesznie, Opolu, Szczecinie i Warszawie 1945-1987, Pismo do Starostwa Powiatowego w Lesznie z 6 sierpnia 1945 r.

ARCHIWUM INSTYTUTU ZACHODNIEGO (AIZ) (1945b), sygn. 063.03, Teczka: Oddziały i stacje naukowe IZ w Krakowie, Lesznie, Opolu, Szczecinie i Warszawie 1945-1987, Zgłoszenie oddziału IZ w Szczecinie, pismo z 7 listopada 1945 r. do Zarządu Miejskiego w Szczecinie od Włodzimierza Głowackiego.

ARCHIWUM INSTYTUTU ZACHODNIEGO (AIZ) (1946a), sygn. 063.03, Teczka: Oddziały i stacje naukowe IZ w Krakowie, Lesznie, Opolu, Szczecinie i Warszawie 1945-1987, Zaświadczenie [z 26.II.1946 r. od Zarządu Miejskiego w Szczecinie].

ARCHIWUM INSTYTUTU ZACHODNIEGO (AIZ) (1946b), sygn. 063.03, Teczka: Oddziały i stacje naukowe IZ w Krakowie, Lesznie, Opolu, Szczecinie i Warszawie 1945-1987, Pismo Mitkowskiego do Dyrekcji Instytutu Zachodniego w sprawie rozpoczęcia prac oddziału Instytutu Zachodniego w Krakowie.

ARCHIWUM INSTYTUTU ZACHODNIEGO (AIZ) (1946c), sygn. AIZ 063.01. Teczka: Oddział IZ w Toruniu 1946-1947, Pismo do Ministerstwa Oświaty, Departamentu Szkół Wyższych w Warszawie z 21 marca 1946 r.

ARCHIWUM INSTYTUTU ZACHODNIEGO (AIZ) (1949a), sygn. AIZ 013/1, Teczka: Informacje ogólne dotyczące działalności Instytutu, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego Ekspozytury w Gorzowie Wielkopolskim z 14 stycznia 1949 r.

ARCHIWUM INSTYTUTU ZACHODNIEGO (AIZ) (1949b), sygn. AIZ 013/1, Teczka: Informacje ogólne dotyczące działalności Instytutu, Odpowiedź w sprawie utworzenia ośrodka IZ na ZŁ z 20 stycznia 1949 r.

ARCHIWUM INSTYTUTU ZACHODNIEGO (AIZ) (1960), sygn. 063.03, Teczka: Oddziały i stacje naukowe IZ w Krakowie, Lesznie, Opolu, Szczecinie i Warszawie 1945-1987, Pismo do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie z 12 listopada 1960 r. w sprawie powołania w Szczecinie Stacji Naukowej Instytutu Zachodniego.

- ARCHIWUM INSTYTUTU ZACHODNIEGO (AIZ) (1961), sygn. 063.03, Teczka: Oddziały i stacje naukowe IZ w Krakowie, Lesznie, Opolu, Szczecinie i Warszawie 1945-1987, Protokół z zebrania organizacyjnego dotyczącego wstępnych prac przygotowawczych do utworzenia Stacji Instytutu Zachodniego w Szczecinie odbytego w dniu 16 III 1961.
- ARCHIWUM POLSKIEJ AKADEMII NAUK w Warszawie oddział w Poznaniu (APAN Pzn), sygn. P. III-68, Spuścizna Zdzisława Kaczmarczyka, 104. Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Zielonej Górze.
- ARCHIWUM POLSKIEJ AKADEMII NAUK w Warszawie oddział w Poznaniu (APAN Pzn), sygn. P. III-68, Spuścizna Zdzisława Kaczmarczyka, 145. Spotkanie naukowców zajmujących się problematyką Ziemi Lubuskiej (woj. zielonogórskiego) z przedstawicielami zielonogórskiego środowiska kulturalnego i naukowego zorganizowane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz Lubuskie Towarzystwo Kultury w Zielonej Górze, Zielona Góra 22 III 1958.
- DĄBROWSKA M. (2019), Rola Instytutu Zachodniego w konstruowaniu Ziemi Lubuskiej jako nowego regionu 1945-1948, „Przegląd Zachodni”, nr 3, s. 19-36.
- DOLAŃSKI D. (RED.) (2005), 50 lat Polskiego Towarzystwa Historycznego w Zielonej Górze, red. D. Dolański, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- DZIEŻYC L. (2014), Muzealnictwo na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-2000, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra.
- KONIUSZ J. (1978), O początkach regionalnej działalności kulturalnej i naukowej na Środkowym Nadodrzu, „Rocznik Lubuski”, nr 10, s. 209-222.
- KORCZ W. (1995), Wspomnienie o Profesorze Michale Szczanieckim, „Studia Zielonogórskie”, nr 1, s. 141-152.
- KORNILUK I. (2015), Lubuskie Towarzystwo Kultury 1957-1992, Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, Zielona Góra.
- KOWALSKA M. (2015), Od Muzeum Ziemi Lubuskiej do Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta. Szkic 70 lat działalności, Od Muzeum Ziemi Lubuskiej do Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta. 70 lat działalności Muzeum w Gorzowie Wielkopolskim (1945-2015), red. M. Kowalska, W. Popek, Nadwarciańskie Towarzystwo Upowszechniania Dziedzictwa Kulturowego, Gorzów Wielkopolski.
- KUCZER J. (2005), Polskie Towarzystwo Historyczne oddział w Zielonej Górze (1954-2004), 50 lat Polskiego Towarzystwa Historycznego w Zielonej Górze, red. D. Dolański, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.

- KWILECKI A. (1986), Związki kulturalne Wielkopolski z Ziemią Zachodnią, „Przegląd Zachodni”, nr 5-6.
- LABUDA G. (1980), Udział Wielkopolski w zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich, Polska myśl zachodnia w Poznaniu i Wielkopolsce. Jej rozwój i realizacja w wiekach XIX i XX, red. A. Kwilecki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 281.
- MENCEL T. (1954), Zadania Polskiego Towarzystwa Historycznego, „Gazeta Zielonogórska”, 109.
- MUSZYŃSKI J. (1973), Wpływ Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu na organizację i rozwój zielonogórskiego środowiska naukowego, „Rocznik Lubuski” nr 8, s. 253-259.
- MUSZYŃSKI J. (1996), Profesor dr Jan Wąsicki (1921-1995), „Studia Zielonogórskie”, t. II, s. 207-216.
- MUSZYŃSKI J. (2005), Te wspomnienia to historia, [w:] 50 lat Polskiego Towarzystwa Historycznego w Zielonej Górze, red. D. Dolański, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- NOWAKOWSKA Z. (2000), Florian Jan Kroenke, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, nr 2/7, s. 143-152.
- OLSZEWSKI H. (2005), Zdzisław Kaczmarczyk (1911-1980), Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, s. 168.
- RATUŚ B. (1973), Tematyka lubuska w pracach magisterskich i doktorskich wykonanych w UAM w Poznaniu w latach 1945-1968, „Rocznik Lubuski”, nr 8, s. 261-267.
- RYBICKA M. (2019), Prof. Kaczmarczyk. Pośród ideologicznych meandrów, <https://uniwersyteckie.pl/sto-lat-uam/prof-kaczmarczyk-posrod-ideologicznych-meandrow>, [data dostępu: 28.03.2023].
- SZCZANIECKI M. (1966) Instytuty Ziemi Zachodniej i ich miejsce w organizacji nauki polskiej, „Nauka Polska”, nr 5, s. 35-36.
- SZCZANIECKI M., ZAJCHOWSKA S. I IN. (1950), Ziemia Lubuska: praca zbiorowa, seria: Ziemia Staropolska t. 3, Instytut Zachodni, Poznań.
- SPRAWOZDANIE oddziałów Polskiego Towarzystwa Historycznego w Słupsku, Koszalinie, Szczecinku, Złotowie i Świdwinie (1953-1963) (1965), „Rocznik Koszaliński” nr 1, s. 292-296.
- SZCZEGÓŁA H. (1968), Środowisko naukowe Ziemi Lubuskiej w okresie XX-lecia PRL, „Rocznik Lubuski”, nr 5, s. 88-98.

-
- SZCZEGÓŁA H. (1973), Problematyka lubuska w działalności naukowej historyków UAM w Poznaniu, „Rocznik Lubuski” nr 8, s. 245-252.
- TOCZEWSKI A. (1995), Czterdzieści lat działalności Polskiego Towarzystwa Historycznego w Zielonej Górze (1954-1994), „Studia Zielonogórskie”, 1, s. 7-18.
- ŻYGULSKI K. (1969), Lubuska droga do uniwersytetu, „Rocznik Lubuski”, nr 6, s. 133-168.

DOI: <https://doi.org/10.61825/r1.2024.v501.07>

Magdalena Pokrzyńska*

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8370-0592>

e-mail: m.pokrzynska@is.uz.zgora.pl

BADANIA ETNOGRAFICZNE W REGIONIE LUBUSKIM

ETHNOGRAPHIC RESEARCH IN THE LUBUSKIE REGION

Keywords: Lubuskie Region, regional culture, ethnographic research.

The paper presents the development of ethnographic research in the Lubuskie Region, highlighting key researchers, their primary areas of focus, the geographical scope of their work, and the conclusions drawn from their studies. It also examines the establishment of regional centres – institutions pivotal to advancing ethnographic knowledge in the region – the scope of their activities, outcomes, and the influence of specific historical contexts.

BADANIA ETNOGRAFICZNE W REGIONIE LUBUSKIM

Słowa kluczowe: region lubuski, kultura regionalna, badania etnograficzne.

W artykule przedstawiono rozwój badań etnograficznych na Ziemi Lubuskiej, ważnych badaczy, problematykę, na której się koncentrowali, obszar terytorialny ich działalności oraz wnioski płynące z ich badań. Uwzględniono również kształtowanie się ośrodków regionalnych – instytucji ważnych

***Magdalena Pokrzyńska** – doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii, etnolog; zainteresowania naukowe: tożsamość społeczna, pamięć zbiorowa, trwałość i zmienność kultury, pogranicze, religia i duchowość, wieś i „człowiek ziemi”.

dla etnograficznej wiedzy regionalnej, zakres ich działalności i ich skutki oraz specyficzne konteksty historyczne.

Wstęp. Badania etnograficzne – regionalny obraz zróżnicowania kultury ludowej

Refleksje o charakterze regionalnym pojawiają się u samych początków etnografii polskiej. Pionierzy polskiej etnografii – XIX-wieczni ludoznawcy – prezentowali kulturę w kontekście jej zróżnicowania regionalnego. Ich ustalenia dotyczące podziału etnograficznego kraju oraz przyjmowane przez nich kryteria tego podziału wyrażają zainteresowanie zróżnicowaniem regionalnym kultury ludowej (Węglarz 1997, s. 8-9). Od początku wieku XIX pod nazwą ludoznawstwa stopniowo rozwijał się program polskich badań etnograficznych, w ramach których dostrzegano wartość różnorodności form kultury ludu. W opisach zwracano uwagę głównie na to, co wyróżnia daną grupę na tle innych z perspektywy zewnętrznego obserwatora. Monograficznym opisom kultur przyświecały cele poznawcze (rozpoznanie i udokumentowanie różnic regionalnych, opracowanie map etnograficznych terenów polskich), ale i ideologiczne (analiza zasięgu występowania kultury polskiej w kontekście działań narodowowyzwoleńczych).

W dwudziestolecie międzywojennym kontynuowano prace, którym przyświecały zainteresowania krajoznawczo-ludoznawcze oraz ideologia regionalistyczna (regionalizm). Badania te miały ważną funkcję w utrwalaniu w świadomości społecznej podziału na „tradycyjne” regiony/grupy etnograficzne (Węglarz 1997, s. 26). W tym okresie badań etnograficznych, mających wcześniej profil historyczny, obok kierunku ewolucjonistycznego (reprezentowanego przez Kazimierza Moszyńskiego) pojawił się w nich nowy rys socjologiczny. To nowe podejście weszło do badań regionalnych poprzez prace m.in. Józefa Obrębskiego i Floriana Znanieckiego. Przyjmując kryterium socjologiczne, grupę etnograficzną ujmuje się jako twór wyobrażeniowy, a nie konkretny byt (grupa o tyle, o ile istnieje w świadomości tych, co do niej należą i tych, co należąc do innych grup podobnych, sami siebie z niej wyłączają).

Po II wojnie światowej – w pracach nad etnograficznym zróżnicowaniem Polski kładziono nacisk na systematyczne badania inwentaryzacyjne typu atlasowego. 22 listopada 1945 roku w Lublinie, podczas XXI Walnego Zebrania Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego podjęto decyzję o zorganizowaniu pracy nad Polskim atlasem etnograficznym (PAE) – to on miał się stać syntezą etnografii Polski, naczelnym zadaniem polskich etnografów. Wniosek został poparty przez Komisję Etnograficzną PAN. Efekt wielolet-

nich prac w różnych stałych punktach na całym terytorium kraju przedstawił Józef Gajek w pracy *Etnograficzne zróżnicowanie Polski* (Gajek 1976).

Jednakże, w powojennej etnografii polskiej jedną z ważnych dziedzin były nadal studia monograficzne wybranych pojedynczych wsi, reprezentatywnych dla danego regionu lub zagadnienia. To zadanie miało na celu analizę procesu przemian tzw. tradycyjnej kultury ludowej (a nie składać się na obraz zróżnicowania etnograficznego kraju). Przemiana (czasowa i przestrzenna) stanowiła podstawową perspektywę badawczą etnografii powojennej, trzon interpretacji zjawisk kulturowych. Punktem wyjścia był obraz tradycyjnej kultury chłopskiej z XIX i początków XX wieku). Od ilustracji zróżnicowania (obraz synchroniczny) analiza przechodziła do analizy zróżnicowania (obraz diachroniczny). Jednocześnie badacze rozwijali autorefleksję nad realizowanymi działaniami. Zwrócono uwagę na kulturotwórczy aspekt pracy etnografów, dostrzegając kontekst historyczny swoich analiz i wyciąganych wniosków. W ten sposób, do świadomości środowiska etnograficznego zaczęła przebijać się konstatacja, że obraz zróżnicowania regionalnego nie ma charakteru uniwersalnego, ponadczasowego, zachowując swoją adekwatność tylko w danym momencie i zależąc od przyjętego w analizie kryterium. Anna Kutrzeba-Pojnarowa wyprowadziła wniosek mówiący, że różne regiony kulturowe stanowią odzwierciedlenie koncepcji teoretycznych, a nie rzeczywistości historycznej (Kutrzeba-Pojnarowa 1977, s. 164-165).

Równolegle z toczącymi się dyskusjami, w praktyce powojennej (i całej historii polskiej myśli etnograficznej) zawarte było założenie, że istnieje pewna regionalna integracja zjawisk społeczno-kulturowych, w związku z czym, etnografowie mają zawsze do czynienia z obszarami/arealami różniącymi się między sobą i to właśnie one stanowią właściwy przedmiot ich analiz (patrz np. prace typu atlasowego). Etnograficzne obrazy zróżnicowania regionalnego powstawały na podstawie kryteriów obiektywistycznych (obiektywnie istniejące odmienności kultury materialnej lub niematerialnej) lub intersubiektywistycznych (aspekty tożsamościowe i poczucia dystansów społecznych).

Etnografia lubuska: postaci – instytucje – tematy badawcze

W powojennych zainteresowaniach etnograficznych obszarem współczesnego regionu lubuskiego można rozróżnić trzy podstawowe okresy: 1) lata 40. i 50., 2) lata 60., 70. oraz 3) lata 80. do dziś (patrz: Pokrzyńska 2010, s. 30-37; Posern-Zieliński 2014, s. 174).

Pierwsza dekada powojenna to czas wysiedleń ludności rodzimej i zasiedlania tych terenów przez osadników polskich, głównie z utraconych ziem wschodnich II RP i z Polski Centralnej. Badania i analizy wówczas pro-

wadzone poświęcone były kulturze ludności autochtonicznej (na obszarze obecnego województwa lubuskiego zamieszkującej przede wszystkim ziemię babimojską), intensywnie poszukiwano reliktyw kultury słowiańskiej na przyłączonych terenach oraz zajmowano się problemem przystosowywania się osadników do nowych warunków życia.

W Radzie Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, jaka została powołana już latem 1945 roku w ramach Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych w Krakowie, brali udział tacy etnografowie jak Kazimierz Dobrowolski, Kazimierz Moszyński, Józef Gajek, Mieczysław Gładysz, Longin Malicki, Roman Reinfuss, Tadeusz Seweryn. Pierwsze etnograficzne teksty poświęcone problematyce tzw. Ziem Odzyskanych miały charakter tekstów programujących przyszłe badania etnologiczne, które ukierunkowane na cele praktyczne (wsparcie procesów zasiedlania tych ziem przez nowych mieszkańców, pomoc w ich „oswojeniu”). Ich autorzy skupiali się głównie na kulturze tzw. autochtonów. Były to prace oparte o literaturę i zbiory muzealne, nie o systematycznie prowadzone badania terenowe (Jasiewicz, Kabat 2019, s. 150).

Już w pierwszym zeszycie powojennego Przeglądu Zachodniego z 1946 roku można odnaleźć tekst Bożeny Stelmachowskiej, badaczki wielkopolskiej, związanej w tym czasie z dwoma etnograficznymi ośrodkami: poznańskim i toruńskim, która kreśli rolę etnografa na „ziemiach nowych”, gdzie „sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej”, niż na „ziemiach starych”, „wiedza książkowa nie wystarcza” (Stelmachowska 1946, s. 11). W tym kontekście autorka ta przedstawia także nowe oblicze metod badań etnograficznych:

Nowoczesne osadnictwo przynosi ze sobą metody dotąd mniej znane. Etnograf musi zapoznać się z nimi i przeprowadzić rzeczowe badania. Przede wszystkim powinien jak najprędzej pojechać na zachód i przyjrzeć się z bliska nowemu życiu. I nie wystarczy jedna podróż. Trzeba w dystansie czasu powracać na te same miejsca po kilka razy (Stelmachowska 1946, s. 11).

Jest to sytuacja inna, niż dla terenów o zachowanej ciągłości kulturowej, na których wyrosła etnografia polska, ponieważ „Brak tu organicznego kontaktu gleby i mieszkańca. Badania swoje etnograf skierować musi na osadnika, na teren zasiedlenia oraz na akcję osiedleńczą. Metoda tej akcji nie jest jednolita [...]. W każdym więc poszczególnym wypadku trzeba studiować ją od nowa” (Stelmachowska 1946, s. 11). W dalszej części autorka zauważa nowość takiej sytuacji etnograficznej, kiedy „Pewna całość straciła swoją więź organiczną. Pewne elementy etnograficzne istnieją w oderwaniu od innych, niektórych ogniw łańcucha nie można już nawiązać. Są szczątki, które nie zaraz znajdują swe wytłumaczenie” (Stelmachowska 1946, s. 13). Głównym zadaniem etnografa na „ziemiach nowych” powinno być włączenie

się w „planową pracę reslawizacyjną i repolonizacyjną”. A mianowicie, wykrycie w terenie szczątków kultury słowiańskiej, ich szczegółowe opisanie, a następnie przystosowanie do praktycznych wymogów współczesności (mowa o opracowaniu wzornictwa, np. na potrzeby budownictwa regionalnego). W niektórych sytuacjach autorka zaleca kopiowanie wzorów z sąsiedniego regionu Polski przedwojennej. Takie właśnie rozwiązanie problemu dostrzeżonej obcości przestrzeni przedstawia – przeniesienie form kapliczek i krzyży przydrożnych w celu nadania poprotestanckim terenom rysu charakterystycznego polskiego krajobrazu kulturowego. Dla Ziemi Lubuskiej proponuje wzory pochodzące z sąsiednich regionów: Wielkopolski (np. wspomniane formy małej architektury) i Łużyc (np. aleje przydrożne). W artykule podane są także wskazówki praktyczne w dziedzinie stroju ludowego: „Etnograf musi dostarczyć teatrom, świetlicom, organizacjom na zachodzie materiału ilustracyjnego z typologii regionalnej. [...] dla Ziemi Lubuskiej przeszczepi się najbliższe, istniejące jeszcze w żywej formie stroje spod Międzyrzecza i Szamotuł”, dodając: „Tą samą drogą przeniknie również sztuka ludowa, jej wzory, motywy, sposób wykonania”, wspomina także o potrzebie analogicznego wprowadzenia elementów kultury niematerialnej – obrzędowości tradycyjnej i folkloru (Stelmachowska 1946, s. 20). Według tej koncepcji rola etnografa na „ziemiach nowych” bliska jest pozycji eksperta-animatora, aktywnie biorącego udział w kształtowaniu się życia społeczno-kulturowego nowego regionu. Należy dodać, że autorka nie ma na myśli prostego odgórnego programowania kultury regionalnej. Chodzi jej raczej o początkowe ukierunkowanie procesów, które doprowadzić miałyby do „nowej etnografii Ziem Zachodnich”, która pojawi się

Z chwilą, gdy przeżycia migracyjne zasuną się w niepamięć, osadnik rozwinie normalne życie w jednocie normalnego zespolecia. Osadnik zacznie nabierać własnego oblicza, zacznie wytwarzać własną kulturę. [...] W przyszłości więc – jeśli dziś podamy mu pomocną dłoń – lud polski nowego zachodu da Polsce nową, bogatą, różnorodną kulturę (Stelmachowska 1946, s. 21).

W 12 numerze Przeglądu Zachodniego z 1946 roku, w swoim tekście zatytułowanym „Polska kultura ludowa czynnikiem zespalającym Ziemie Odzyskane”, Bożena Stelmachowska ponawia swoją propozycję przeszczepienia na obszar Ziemi Lubuskiej¹ ludowej kultury sąsiedzkiej: „najlepiej sięgnąć do najbliższego i najbogatszego regionu, mianowicie Szamotuł zbliżonych krajobrazowo do Lubuszy” (Stelmachowska 1946b, s. 988).

¹Rozumianej przez nią jako „teren przejściowy między Łużycami, Pomorzem i Wielkopolską. Najsilniej ciąży ten region ku Wielkopolsce, a mianowicie ku zachodnim jej kresom, jak Międzybóże, Międzyrzecz, Zbąszyń, Skwierzyna” (Stelmachowska 1946b, s. 988).

Do pierwszych powojennych tekstów etnograficznych opisujących kulturę współczesnego regionu lubuskiego zalicza się tekst badaczki związanej z ośrodkiem krakowskim Anny Kutrzebianki (Kutrzebianka 1950) *Lud i jego zwyczaje (etnografia)*, stanowiący część dzieła *Ziemia Lubuska* (III tom cyklu *Ziemia Staropolski*), które powstało w oparciu o wnioski z wyprawy terenowej o imponujących – nawet jak na dzisiejsze możliwości – rozmiarach² interdyscyplinarnego zespołu, do którego weszli także specjaliści z zakresu etnografii. Książkę opublikowano w 1950 roku, a na okładkę wybrano ilustrację przedstawiającą kobietę w stroju ludowym z ziemi babimojskiej. Anna Kutrzebianka omówiła w swoim tekście takie główne zagadnienia, jak budownictwo, strój ludowy, elementy obrzędowości dorocznej i rodzinnej (zwyczaje bożonarodzeniowe, chrzest, pogrzeb, zwyczaje weselne), treści związane ze światopoglądem religijno-magicznym (wierzenia), tradycyjnymi zajęciami (rolnictwo, hodowla, rękodzieło). Praca ta stanowiła wręcz kanoniczny punkt odniesienia dla późniejszych badaczy zajmujących się kulturą ludową regionu lubuskiego.

Jedną z ważniejszych postaci powojennej etnografii lubuskiej jest Adam Głapa – etnograf związany z Wielkopolską. Jego doświadczenia i badania terenowe z lat 1945-52 zaowocowały dokładnym opisem tradycyjnej odzieży noszonej w okolicach Babimostu i Międzyrzecza, wydanym w serii *Polski Atlas Strojów Ludowych*. Świąteczna wersja tej odzieży znana jest jako strój lubuski (Głapa 1956). A. Głapa swoją działalność na terenie pogranicza polsko-niemieckiego rozpoczął jeszcze przed 1939 rokiem jako nauczyciel, pracując m. in. w Zbąszyniu. Powojenna obecność A. Glapy w terenie położonym na zachód od granicy polsko-niemieckiej sprzed 1939 roku związana była z jego działalnością kulturalno-oświatową. Zajmował się m.in. organizowaniem lubuskich zespołów ludowych na uroczystości ogólnopolskie w Warszawie, Poznaniu i Szczecinie, był inspektorem referatów kultury i sztuki starostw powiatowych oraz opracowywał materiały do radiowych audycji regionalnych nadawanych przez rozgłośnie: poznańską i wrocławską (Głapa 1956, s. 64).

W tym pierwszym okresie ważnym punktem na lubuskiej mapie ośrodków etnograficznych było Muzeum w Międzyrzeczu, powstałe częściowo na resztkach zbiorów niemieckiego Heimatmuseum oraz – przede wszystkim – na efektach aktywności Alfa (Alfonsa) Kowalskiego, który jako referent do spraw kultury w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu już od lipca 1945

²We Wstępie pojawia się informacja o 4000 km, jakie pokonał zespół, docierając w ramach tego jednego projektu do wielu różnych miejsc regionu – rozmach, na który nie stać już było późniejszych badaczy prowadzących badania etnograficzne na terenie dzisiejszego lubuskiego.

roku działał w terenie, inwentaryzując i zabezpieczając zabytki nieruchome i ruchome, obecne w przestrzeni powiatu (Patorska 2005, s. 103). Muzeum otwarto w marcu 1946 (w dniu pierwszej rocznicy utworzenia polskiej administracji w Międzyrzeczu) i już w maju 1950 roku można było zwiedzać pierwszą stałą wystawę, na której eksponowano m.in. zbiory należące do kultury ludowej (Patorska 2005, s. 103-104). Muzeum było często jednym z pierwszych miejsc odwiedzanych przez badaczy, których celem było poznanie kultury ludowej ludności rodzimej regionu lubuskiego (tak też było w przypadku wyprawy Instytutu Zachodniego, którego pokłosiem jest tom „Ziemia Lubuska” z tekstem Anny Kutrzebianki). O tym, jak ważna dla Alfa Kowalskiego była kultura Polaków spod znaku rodła świadczy fakt, iż współorganizatorką działu kultury ludowej muzeum była Dorota Spychała z Dąbrówki Wielkopolskiej (Patorska 2005, s. 105). Alf Kowalski zapisał się w dziejach etnografii lubuskiej jako muzealnik i nieustrudzony badacz kultury ziemi międzyrzeckiej, szczególnie kultury ludności rodzimej (Patorska 2023, s. 47-58).

Kolejny okres w badaniach regionalnych na terenach współczesnej Polski zachodniej rozpoczyna się pod koniec lat 50. i trwa do lat 80. Ważnym wydarzeniem w dziejach etnografii lubuskiej było zatrudnienie w Muzeum Okręgowym w Zielonej Górze pierwszego pracownika z wykształceniem etnograficznym. Barbara Kołodziejska, młoda absolwentka etnografii poznańskiej, rozpoczęła swoją pracę w zielonogórskiej placówce w roku 1958. W 1960 roku utworzono jednoosobowy Dział Etnograficzny. Ale już w rok po swoim zatrudnieniu, w 1959 roku, Barbara Kołodziejska rozpoczęła szeroko zakrojone badania terenowe, w których brała udział sześciuosobowa grupa etnografów. Eksploracje poświęcone były tradycyjnej gospodarce wiejskiej i budownictwu wschodnich powiatów ówczesnego woj. zielonogórskiego oraz przemianom kultury materialnej ludności przesiedleńczej (Kołodziejska 1960). W kolejnych latach rozszerzała swoje badania o kolejne tematy, należące do kultury technicznej i tradycyjnego rzemiosła wiejskiego, konsekwentnie uwzględniając w swojej aktywności kulturę osadników powojennych (Kołodziejska od samego początku swojej działalności etnograficznej w Zielonej Górze była zafascynowana różnorodnością kultury osadniczej regionu). Współpracowała z etnografami i studentami z ośrodka poznańskiego i warszawskiego (Kołodziejska 2005, s. 229-230). Badaniom towarzyszyło pozyskiwanie obiektów do zbiorów muzeum. Prowadzone eksploracje miały charakter penetracyjny, ale też stacjonarny (w wytypowanych wsiach), uzupełnione były o badania ankietowe i archiwalne (w dziedzinie garncarstwa).

Kultura wiejska, którą badała B. Kołodziejska kilkanaście lat po zakończeniu wojny, stała na stosunkowo wysokim poziomie rozwoju cywilizacyj-

nego. Już podczas swoich pierwszych wizyt terenowych, ukierunkowanych na pozyskiwanie obiektów kultury rolniczej do zbiorów muzeum, zwróciła jej uwagę dominacja narzędzi fabrycznych:

Drewnianego pługa nikt tu już nie używa, a nawet trudno znaleźć informacje, do kiedy był znany. Pamiętają go jedynie przesiedleńcy ze wschodnich terenów Polski. Niektórzy z nich przywieźli pług ze sobą, ale ponieważ miało to miejsce w latach 1945-47, obecnie trudno go na wsi spotkać. [...] Drewnianych radeł rylcowych, które były charakterystyczne dla terenu Ziemi Lubuskiej, obecnie nie znaleziono. Do obradlania ziemniaków używane jest radło żelazne, fabryczne (Kołodziejska 1960, s. 156).

Sytuacja taka nie należała do „typowych”. Tradycyjnie etnograficzne poszukiwania skupiały się zwykle na elementach archaicznych, rodzimych dla danej kultury lokalnej/regionalnej, nie tylko używanych przez daną grupę i wytwarzane lokalnie. Powojenna wieś w zachodnich regionach Polski, w tym na terenach współczesnego regionu lubuskiego, stanowiła dość odległe realia względem modelu tradycyjnej społeczności wiejskiej z charakterystyczną dla niej kulturą ludową, której wytwory pochodzące z różnych okresów współlegzystowały w codzienności lokalnej.

W tamtym czasie B. Kołodziejska tak postrzegała specyfikę lubuskiego i swoich badań etnograficznych:

Obszar Ziemi Lubuskiej jest dla etnografa niezmiernie interesujący ze względu na mozaikę ludnościową, jaka tu występuje. Obok ludności rodzimej zamieszkują wsie przybysze „zza Bugu” – jak zwykła ich nazywać ludność miejscowa. Są więc przesiedleńcy z Wileńszczyzny, Polesia, Wołynia, jak również przybyli tu niektórzy z Małopolski wschodniej, z województwa lubelskiego, warszawskiego, poznańskiego. Ze względu na ten układ stosunków etnicznych [...] monografie uwzględnią przemiany w kulturze ludności miejscowej i kulturze osiedleńców, zachodzące na skutek wzajemnego ich oddziaływania. Obszar podległy badaniom Działu Etnograficznego Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze – to w zasadzie woj. zielonogórskie³. W badaniach etnograficznych nie można jednak podziału administracyjnego przyjąć za bezwzględnie obowiązujący, ponieważ nie odpowiada on dokładnie podziałowi na regiony etnograficzne. Dlatego też jakkolwiek badania nasze będą się koncentrowały na historycznym terytorium Ziemi Lubuskiej, uwzględnione zostaną i tereny sąsiednie [...], które umożliwiają nam zbadanie kultury ludowej na pograniczu lubusko-pomorskim, lubusko-wielkopolskim, lubusko-śląskim. Specjalna uwaga poświęcona zostanie zagadnieniu terytorium położonego pod granicą polsko-niemiecką (Kołodziejska 1960, s. 153).

³B. Kołodziejska pisze tutaj o ówczesnym dużym województwie zielonogórskim sprzed reformy w 1975 roku.

Badaczka zielonogórska stawiała sobie za cel opisanie ówczesnego stanu kultury, wykazując jednocześnie ciągłość kultury ludowej na badanym obszarze. Dlatego też planowała odwoływać się do badań archeologicznych i historycznych, które miały pomóc „zrozumieć historię kultury ludowej” (Kołodziejska 1960, s. 153). Z takiego podejścia wyraźnie przebija perspektywa historyczna prowadzonych badań. Jej podstawowym celem była realizacja terenowych badań etnograficznych, uzupełniona o studia nad źródłami pisanymi o kulturze ludowej występującej na badanym obszarze.

Tutaj napotykamy duże trudności ze względu na prawie zupełny brak literatury etnograficznej [...]. Trzeba więc korzystać z prac traktujących o historii i geografii tego terenu, a także szukać pewnych danych w niemieckich albumach fotografii krajoznawczych, czasopismach i innych źródłach. Gromadzone w literaturze wiadomości są bardzo nieliczne, ale mimo to stanowią pewne uzupełnienie materiałów (Kołodziejska 1960, s. 153).

Ostatnie z przytoczonych zdań wyraźnie wskazują na trudności, z jakimi borykali się etnografowie podejmujący zagadnienia kultury ludowej na terenach poniemieckich.

Problem badań etnograficznych w regionie lubuskim (jak i na całym obszarze, gdzie doszło do prawie całkowitej wymiany ludności), polegał m.in. na oderwaniu wytworów miejscowej kultury materialnej od ich twórców i pierwotnych użytkowników. Teren był pełen obiektów kultury, o których żaden współczesny mieszkaniec nie mógł zaświadczyć, opowiedzieć o jego zastosowaniu, autorze, znaczeniu. Niemożliwa była też obserwacja praktycznego użycia tego przedmiotu w życiu codziennym mieszkańców regionu. Była to nowa sytuacja, odbiegająca od zasad regionalnych badań etnograficznych stosowanych przez polskich ludoznawców i etnografów, którzy praca polegała głównie na obserwacji autentycznego życia ludu. W przypadku badań etnograficznych na obszarach ziem zachodnich poszukiwania sensu kulturowego danego przedmiotu przypominały raczej pracę archeologa, który musi wnioskować jedynie na podstawie samego przedmiotu, jego kształtu, cech szczególnych, posiłkując się wiedzą o innych przedmiotach obecnych w terenie i ogólną orientacją w szerszej kulturze (poszukiwanie analogii). Wyrazem tego może być tekst kolejnego etnografa (związanego z ośrodkiem poznańskim) prowadzącego badania na terenie regionu lubuskiego, Zbigniewa Jasiewicza, poświęcony gofrownicy, odnalezionej latem 1958 roku w Kalsku (Jasiewicz 1960). Wszelkie wnioski, jakich dokonywał autor w celu zidentyfikowania obiektu (i standardowego jego opisu do celów muzealnych), miały dla niego jedynie hipotetyczny charakter.

Badaniami poznańskich etnografów (pracownicy i studenci etnografii UAM) na Ziemi Lubuskiej rozpoczętymi w 1958 roku początkowo kierował

Stanisław Błaszczyk⁴ (Błaszczyk 1959, Posern-Zieliński 2014, s. 181-182). Badania te dotyczyły wiejskiej kultury ludności rodzimej (nie osadników) ujmowanej w perspektywie historycznej (Jasiewicz, Kabat 2019, s. 152; Posern-Zieliński 2014, s. 182). Pod koniec lat 50. swoje zainteresowania ku Ziemiom Zachodnim skierował Józef Burszta – ówczesny kierownik Katedry Etnografii w Poznaniu. Ziemia Zachodnie stanowiły przestrzeń jego działalności badawczej przez całą dekadę lat 60. i ten etap jego pracy naukowej zakończył się dopiero w 1972 roku (Posern-Zieliński 2014, s. 173). Burszta prowadził badania we wsiach koszalińskich i lubuskich. Nadał on swoim badaniom odmienny charakter względem działań zespołu S. Błaszczyka. Odszedł od ujęć historycznych, skupiając się na analizie procesów społeczno-kulturowych, prowadzonej na podstawie długotrwałych, stacjonarnych badań w wybranych wsiach zamieszkiwanych przez osadników. Wsie Łęgowo i Głuchowo, zamieszkane przez osadników z Polesia, Wołynia i Polski Centralnej, wybrane były celowo, jako skupiska lokalne już wcześniej zbadane i szczegółowo opisane przez Bożenę Chmielewską (1961, 1963). O swoim podejściu badawczym praktykowanym w regionie lubuskim, zbliżającym jego studia do perspektywy socjologicznej sam badacz – podczas jednego z wywiadów – mówił następująco:

Musimy chyba wyjść od ustalenia pojęcia – gdyż wokół etnografii istnieją dość rozpowszechnione nieporozumienia. Utarło się w świadomości powszechnej pojęcie etnografii jako nauki opisowej, zajmującej się tradycyjnymi elementami kultury ludowej – takie rozumowanie jest jednak błędne – braniem części, fragmentu – za całość. To, co jest dziś rzeczywiście etnografią, jest pojęciem wszechstronniejszym, obejmującym szeroki zakres przedmiotów, których lista jest dość długa, żeby wymienić tylko niektóre: etnografię tradycyjną, etnografię, antropologię społeczną i kulturową. Na jednym biegunie wiąże się ona z historią, na drugim z socjologią – a ten ostatni związek ma szczególnie szerokie i mocne powiązania ze współczesnością (Burszta 2014b, s. 5).

Wioski lubuskie wybrane do badań stanowiły dla niego „próbkę” procesów zachodzących na Ziemiach Zachodnich, rodzaj tygla, w którym topiły się różne kultury lokalne i regionalne wniesione przez osadników o różnorodnym pochodzeniu. W efekcie żywiołowych procesów wyłaniało się stopniowo oblicze współczesnej kultury wiejskiej. Już po zakończeniu swoich badań lubuskich, w wywiadzie dla „Nadodrza” J. Burszta opowiadał o tym następująco:

⁴Stanisław Błaszczyk współpracował także z Muzeum w Międzyrzeczu, wspierając placówkę swoim przygotowaniem etnograficznym i doświadczeniem muzealnym (Patorska 2005, s. 105).

Jest to proces, który w takiej właśnie postaci i rozmiarach zaszedł w Europie jedynie na polskich ziemiach zachodnich i północnych, a więc także i na Ziemi Lubuskiej. Powstała jedyna, niepowtarzalna sytuacja, stwarzająca dla nauk społecznych, czyli nauk o kulturze, swoiste laboratorium form społeczno-kulturowych dające możliwość odpowiedzi na szereg pytań o podstawowym znaczeniu. Na przykład, jak w procesie codziennego współżycia różnych grup ludności, w ramach społeczności lokalnej, kształtują się dalsze losy wniesionych w nowe i odmienne warunki cywilizacyjne podkultur regionalnych? Jak w procesie zmian systemów wartości następuje wzajemna adaptacja kulturowa i jakie są jej społeczne mechanizmy? Jaką drogą dochodzi do procesu integracji społeczno-kulturowej i jaką rolę gra w niej tradycja, w ogóle wartości kultury narodowej? (Burszta 1976).

Badania Ziem Zachodnich i lubuski okres działalności naukowej doprowadziły Józefa Bursztę do wniosków szerszej natury, dotyczących kultury ludowej, jej postaci i miejsca we współczesnym świecie (w latach 70. konkluzje z badań we wsiach lubuskich i koszalińskich popchnęły tę wielką postać polskiej etnografii do nowych tematów badawczych, np. folkloryzmu). Tak opowiadał o swoich doświadczeniach:

Kiedy w 1957 roku objąłem Katedrę Etnografii na Uniwersytecie Poznańskim, pierwszym moim celem było opracowanie dokumentacji kultury ludowej – tego wielkiego regionu. Traktowaliśmy wówczas tę kulturę jako fakt ukształtowany historycznie, chcieliśmy ją uchwycić w procesie rozwoju historycznego, aż do ostatnich jej śladów. Patrzyliśmy wówczas na nią jako na coś obiektywnego, dającego się wymierzyć, manifestującego się głównie w postaci wytworów materialnych. Był to taki pozytywistyczny pogląd. Ale później, w trakcie badań, zwłaszcza na ziemiach zachodnich, przyjęliśmy inny punkt widzenia. Kultura ludowa zaczęła się jawić jako proces przemian: rozpad wartości tradycyjnych, rodzenie się nowych. Kultura ludowa okazała się wówczas zjawiskiem dość dziwnym, bo – i istnieje, i nie ma jej. Faktem jest, że w procesie współczesnych zmian cywilizacyjnych, urbanistycznych, postępu wiedzy itd. wiele tradycyjnych elementów musiało zagać, rozpaść się. Ale jednak kultura ludowa istnieje nadal w podwójnej postaci: jako fakt historyczny, wyrażający się w pewnych konkretnych pozostałościach materialnych, umiejętnościach, wytworach, i jako fakt społeczny, wyrażający się w postaci kulturowego wzoru człowieka: w pielęgnowaniu przez ludzi różnych wartości, postaw, stosunku do świata, stylu życia; myślę tu o takich elementach jak poszanowanie pracy, solidność roboty, pielęgnowanie więzi sąsiedzkich i lokalnych (Burszta 2014a, s. 84).

Badania Józefa Burszty wychodziły poza model analizy etnograficznej, wyrosły z tradycji ludoznawczych, skupiony na tzw. tradycyjnej kulturze i przesuwaniu się jej elementów z codziennego użycia do kategorii relikwów

ulokowanych w niszach o charakterze sentymentalnym, zaświadczających o przeszłości – często jako obiekt muzealny. Aby móc zbadać nowe zjawiska na Ziemiach Zachodnich (zarówno te wynikające z przesiedleń, jak i tworzenia się nowych zbiorowości lokalnych, jak również będących efektem modernizacji, umasowieniem kultury, przemianami związanymi ze sposobem zorganizowania życia wiejskiego, zanikiem tradycji etc.) wspierał się perspektywą socjologiczną, przez co jego opisy zawierają często wątki i sposoby ich prezentacji, tożsame z ówczesnymi studiami socjologicznymi.

Tym, co odróżniało jego podejście, był akcent kładziony na kulturowe aspekty procesów toczących się w zbiorowościach Ziemi Zachodnich. Interesowały go zderzenie kultur, adaptacja kulturowa i integracja, w której widział oba jej wymiary, zarówno społeczny, jak i kulturowy.

Józef Burszta był naukowcem, który nie tylko prowadził badania nad wsią lubuską, ale także przysłużył się do rozwoju etnograficznego ośrodka w tym regionie. Odwiedzał etnograficzne środowisko muzealników zielonogórskich, wspierając jego działalność. Kierował pracami Komisji Etnograficznej Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. W 1969 roku powstał zielonogórski oddział Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (którego pierwszym Prezesem był Wiesław Sauter). Już w pierwszym roku swojej działalności młody Oddział zorganizował 45. Walny Zjazd PTL w Międzyrzeczu. Józef Burszta sprawował nadzór merytoryczny nad tym przedsięwzięciem (Burszta 1971b; Soppa 2000, s. 191).

W 1967 roku Muzeum w Międzyrzeczu zatrudniło pierwszego etnografa o akademickim wykształceniu kierunkowym i od tego czasu program tej placówki został poszerzony o etnograficzne rozpoznanie całego powiatu pod kątem nie tylko kultury Polaków spod znaku rodła, ale także kultury przesiedleńców i osadników powojennych (przywiezionej lub wytworzonej według tradycyjnych wzorów) (Patorska 2000, s. 182).

W latach 70. i 80. nastąpiła intensyfikacja etnograficznych prac badawczych podejmowanych przez zielonogórską placówkę muzealną. Dział Etnograficzny przekształcono w Zielonogórski Park Etnograficzny, a następnie w Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli. W rozwijającym się nowym ośrodku zatrudniano etnografów. Należeli do tego grona: Przemysław Niedźwiedziński (pierwszy realizator ekspozycji plenerowej w Ochli), Sławomira Bydałek, Małgorzata Stachowiak, Irena Lew, Irena Soppa, Mieczysław Soppa i Barbara Rybińska. Młody, stopniowo rozrastający się zespół pracował nad sukcesywnym ubogacaniem zbiorów muzeum z zakresu budownictwa (pierwszy obiekt został przeniesiony na teren obecnego skansenu w 1973 roku), strojów i tkanin, sztuki ludowej. Prowadzono badania nad obrzędowością rodzinną i doroczną, kontynuowano bada-

nia nad przemianami kultury ludowej (rozpoczęte przez B. Kołodziejską w 1959 roku) oraz gromadzono dane do kartoteki twórców i wytwórców ludowych (która została założona w 1974 roku). W pracy dokumentacyjnej starano się także uwzględnić nowe zjawiska kulturowe będące wynikiem przemian cywilizacyjnych. W późniejszych dekadach, już po 1989 roku, muzeum w Ochli skupiało się bardziej na rozwijaniu ekspozycji plenerowej i działalności edukacyjno-popularyzatorskiej (a w ostatnich latach głównie na organizowaniu imprez masowych w przestrzeni skansenu), niż badawczej. Chociaż powstawały sporadycznie teksty, jednak z perspektywy lat widać, że najbardziej płodną autorką i aktywną badaczką w gronie pracowników pozostaje założycielka tego muzeum.

W wyniku reformy administracyjnej kraju w 1975 roku wcześniejszy obszar dużego województwa zielonogórskiego został podzielony na dwa mniejsze organizmy. Podziałowi uległ też teren badawczy. Południowa część – małe województwo zielonogórskie – pozostała w kręgu działań badawczych etnografów z muzeum w Ochli, podczas gdy w północnej części – na terenie województwa gorzowskiego – badaniami etnograficznymi zajął się nowo powołany w Muzeum Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim dział kultury ludowej. W 1976 roku w gorzowskim muzeum zaczął pracować Wojciech Sadowski, absolwent etnografii poznańskiej, wywodzący się z rodziny przesiedleńców powojennych, związany z Gorzowem od 1945 roku (Czarnuch 1996, s. 276-277). Prowadzone badania dotyczyły kultury przesiedleńców powojennych⁵, przemian kultury wiejskiej, budownictwa tradycyjnego w dorzeczu Warty i Noteci, dokumentowano kapliczki i krzyże przydrożne, prowadzono badania monograficzne wsi gorzowskich (Kołodziejska 2005, s. 234). W latach 80. w budynku i obejściu zabytkowego młyna w Bogdańcu zaczęto eksponować obiekty kultury i techniki wiejskiej. Zagroda Młyńska w Bogdańcu, dziś filia Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim, w której pracuje dwoje etnologów, rozwija się w formie niewielkiego muzeum typu skansenowego, stanowiąc główny ośrodek gorzowskiej etnografii, prowadzący aktywną działalność edukacyjną z zakresu tradycyjnej kultury wiejskiej.

W latach 80. charakter badań prowadzonych na terenie Ziemi Zachodnich zaczął się stopniowo zmieniać (Jasiewicz, Kabat 2019, s. 152; Pokrzyńska 2010), o czym zdecydowały różnorodne czynniki. Chociaż w placówkach muzealnych w Gorzowie i Zielonej Górze nadal powstawały wnikliwe analizy utrzymane w tradycyjnej perspektywie (np. Sadowski 2000), jednak dokumentowanie zobjektywizowanych elementów życia społecznego i kultury za-

⁵W. Sadowski zajmował się głównie osadnikami z terenów obecnej Białorusi.

częło ustępować badaniom wyznaczników inter- i subiektywistycznych. Wiązało się to ze zwróceniem uwagi badaczy na tożsamość mieszkańców regionu lubuskiego (coraz większą przewagę pod względem liczby miały pokolenia urodzone już tutaj, na Ziemi Lubuskiej), ich podmiotowość, pamięć społeczną i uznawane przez nich wartości kulturowe. Lata 90. to czas transformacji ustrojowej. Do głosu zaczęły dochodzić nowe trendy w samej dyscyplinie badawczej. Etnografia się modernizowała, z dziedziny wiedzy o tradycyjnej kulturze ludowej, wyrosłej na gruncie ludoznawstwa zaczęła się przekształcać w nowoczesną naukę zajmującą się współczesnością, z użyciem metod odwołujących się do doświadczeń brytyjskich i amerykańskich antropologów i coraz bardziej przypominała etnologię w wydaniu europejskim. Procesy te przyspieszyły w kolejnych dekadach, już po przemianie ustrojowej w Polsce. W dziedzinie etnografii zewnętrznym tego wyrazem była zmiany nazwy dyscypliny. Na uniwersytetach zaczęto wprowadzać nazwę etnologia i antropologia kulturowa (lub społeczna). Późniejsze lata to postępująca antropologizacja nie tylko badań etnograficznych opartych wcześniej o tradycyjne ludoznawstwo, ale także nauk społecznych. Obecnie wielu badaczy kultury regionu lubuskiego porusza się po pograniczu nauk, prowadząc analizy interdyscyplinarne wykorzystujące m.in. perspektywę antropologii (np. Zielińska 2013, Bazuń, i in. 2012, Angutek i in. 2019).

Ponadto, w wyniku przemian politycznych, przed badaczami otworzyły się nowe możliwości. Już w latach 90. w zakres analiz zaczęły wchodzić trudniejsze (niewpisujące się w tezę o prostej integracji i kształtowaniu się nowego społeczeństwa ziem zachodnich) zagadnienia związane z niemiecką przeszłością tych terenów i sytuacją dziedzictwa niemieckiego (Wokół niemieckiego... 1997; Kraszewski, Rutowska 1998). Zaczęto na nowo opisywać doświadczenia lat powojennych, procesy zderzenia kultur, nie unikając narracji o sytuacjach konfliktowych i kontrowersyjnych. Przykładem może być fragment tekstu jednego z etnologów zielonogórskich:

Antagonizmy regionalne, odmienność obyczajów, poziom kultury stwarzały rozmaite komplikacje, a nawet konflikty wśród osadników. Zachowanie dawnej odrębności regionalnej na Ziemiach Odzyskanych stało w pewnej sprzeczności z ideologią Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zakładano, że Polska ma być krajem jednolitym etnicznie. Potwierdzają to Wielkopola, Poleszki, Łemko i każdy, kto wyróżniał się kulturowo: „w szkole było rugowanie tradycji, gwary. Jak ktoś mówił gwara to stopnie obniżali. Dużo zła wyrządziły szkoły. Mowa ta była tępiona, na przerwach nawet. Było to wyśmiewane. Odrębność była widziana jako wstydlivy element” (Danak 2016, s. 34).

Większy akcent, niż w poprzednich dekadach, położono na tożsamościowe aspekty mieszkańców regionu, na odzyskiwanie pamięci, budowa-

nie/poszukiwanie wspólnoty w zbiorowości postmigracyjnej. Efektem tych badań są monografie o Łemkach i Ukraińcach (Pecuch 2009) lub Bukowińczykach (Pokrzyńska 2010).

Po 1989 roku na nowo zaczęto badać sytuację ludności rodzimej, ich kultury i języka. Znaczące w tym kontekście są prace naukowców z Instytutu Zachodniego (np. *Wspólne dziedzictwo...* 2000). Także inni badacze podejmują tę problematykę, prowadząc badania w regionie lubuskim. Działania te wiążą się często z nowym odczytywaniem ukutych wcześniej kategorii pojęciowych stosowanych przez badaczy:

Przeprowadzone w ostatnich latach badania dowodzą [...], że wyjście poza ukutą w powojennej literaturze kategorię „autochtonów”, pozwala dostrzec nowe problemy i zjawiska na pograniczu polsko-niemieckim. [...] Prowadzone przez nas wywiady antropologiczne dają nowy obraz rdzennych mieszkańców pogranicza polsko-niemieckiego. Porzucenie pojęciowej kategorii „autochtona” pozwoliło nam na swobodniejsze poruszanie się w terenie i dostrzeżenie przedstawicieli ludności tutejszej spoza wąskiego kręgu mieszkańców enklaw Polaków spod znaku rodła, które w poprzednim półwieczu nie cieszyły się zainteresowaniem badaczy, szeroko rozumianej kategorii, urodzonych w okresie (przed)wojennym w miejscowościach należących do państwa niemieckiego, które od 1945 roku wchodzą w granice Polski. Rezygnacja z kategorii pojęciowej „autochtona” wynika też ze świadomości jego wcześniejszego stosowania w celach politycznych (a co za tym idzie, zmiany pierwotnego neutralnego znaczenia tego słowa) oraz nacechowaniu emocjonalnym, które sprawiło, że było używane przez osiedleńców w regionie lubuskim jako przezwisko: „Nas tu wyzywali od autochtonów” (JW Skwierzyna); „Wyzywali nas tu i germany, i autochtoni” (WJ Nowe Kramsko); „Autochton to takie, [...], że my za Niemca się mieli, to bardzo źle” (GM Nowe Kramsko) [...] W badaniach rezygnujemy z kategorii autochtona i odwołujemy się do kategorii człowieka pogranicza, jako zgodnej z antropologicznym podejściem i odpowiedniej nie tylko do opisu pogranicza terytorialnego (zewnętrznego), ale przede wszystkim mentalnego (psychologicznego, osobniczego, wewnętrznego). Portret antropologiczny tworzymy z cech kulturowych wspólnych dla wszystkich rozmówców. Podstawą do wyodrębnienia głównych rysów portretu jest analiza narracji [...] (Pokrzyńska, Zielińska 2013).

Także postawy samych mieszkańców ulegają stopniowej zmianie. Dawniejsi „tubylcy etnograficzni” sami podejmują działania na rzecz udokumentowania etnograficznego swojej kultury. Powstają społeczne i prywatne kolekcje udostępnione zwiedzającym (np. izby pamięci w Dąbrówce Wielkopolskiej, w Białkowie lub Muzeum Etnograficzne Petelewo imienia Ludwika Weryszko w Białkowie, stanowiące prywatne przedsięwzięcie potomka), z inicjatywy oddolnej publikowane są wydawnictwa opracowywane przez samych reprezentantów danego środowiska społeczno-kulturowego (np. Be-

necki, Weryszko 2020; Kaczmarek 2022; Parecka 2019; Seul 2012; Weryszko 2013; Wilga 2016). Kolejne pokolenia Lubuszan odkrywają na nowo swoje złożone dziedzictwo kulturowe, podejmując wysiłek kształtowania tożsamości regionu. Wyłaniają się tradycje miejscowe. Znamiennym przykładem jest zielonogórski ruch winiarski, którego uczestnicy przywołują tradycje różnego rodzaju i proveniencji, wszystkie one składają się na kulturową warstwę zbiorowo wytwarzanego *genius loci* Zielonej Góry i okolicy (Pokrzyńska 2019b). Wielość tych źródeł sprzyja włączaniu treści niesionych przez kulturę wina w życie ludzi o zróżnicowanych dziejach rodziny, losach osobistych czy przekonaniach i wyborach tożsamościowych. Kultura wina, wypracowana przez poprzednie pokolenia, przez lata zarzucona i zapomniana, dziś znów jest praktykowana i przeżywana, pełniąc funkcję tradycji dla ogółu mieszkańców należących do zbiorowości regionalnej i dla członków środowiska winiarskiego, stanowiąc szczególnie dla tych ostatnich przedmiot fascynacji i rzeczywiste wyzwanie w życiu codziennym jednostek i ich rodzin.

Interesującym zjawiskiem i wyzwaniem badawczym w regionie lubuskim są amatorskie zespoły artystyczne nawiązujące w swojej działalności do kultury ludowej. Obok zespołów tradycyjnych, kontynuujących dziedzictwo kulturowe grupy (np. kapela koźlarska Kotkowiacy ze Zbąszynka lub liczne w regionie zespoły powstałe w środowisku migrantów z Bukowiny), w regionie działa znaczna liczba grup folklorystycznych, w których repertuar ma charakter autorski (w zespole powstają teksty, melodie, kostium sceniczny nawiązujący do stroju ludowego). Zwróciły one uwagę już Barbary Kołodziejskiej. Później badania w zespołach prowadzili inni etnografowie lubuscy: Damian Danak (2017), Magdalena Pokrzyńska, Robert Pokrzyński (Pokrzyńska 2000; Pokrzyńska, Pokrzyński 2023). Przez kilka dekad działalność zespołów dokumentował Donat Linkowski z Polskiego Radia. Obecnie nagrania te są zarchiwizowane w Regionalnym Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze. Należy także dodać, że zespoły działające w Lubuskim stanowią również przedmiot badań etnograficznych realizowanych cyklicznie przez tę placówkę w ramach projektu Oblicza Tradycji (Pokrzyńska 2019a).

Na poprzednich stronach w dużym skrócie i z koniecznymi generalizacjami przedstawione zostały dzieje powojennych badań etnograficznych w regionie lubuskim oraz kształtowania się lubuskiego środowiska etnograficznego. Podsumowując, można stwierdzić, że etnograficzny obraz regionu lubuskiego wyłaniający się z badań prowadzonych na przestrzeni lat (od czasów powojennych do czasów współczesnych) zależał od tego, kim była osoba prowadząca badania (kto badał?), w jakim okresie to robił (kiedy badał?), na czym się skupiał (co badał?) i jaki paradygmat badań wykorzystywał

(jak badał?). Odpowiadając na te pytania można dostrzec zróżnicowanie w zakresie rozumienia terenu badań (z uwagi na to, że region określony po wojnie mianem Ziemi Lubuskiej był zlepkiem fragmentów kilku regionów historycznych, zazwyczaj odnoszono się do aktualnego w danym czasie podziału administracyjnego), stosowanych metod i stawianych pytań, które zależały od wielu czynników, m.in. pozanaukowych. Lektura tekstów z badań zorientowanych na szeroko rozumianą kulturę w jej codziennym użyciu, nie daje wyczerpującego, całościowego opisu lubuskiej kultury regionalnej.

Co dalej, lubuska etnografio?

Kultura, tradycja, dziedzictwo, folklor i ich funkcjonowanie w życiu człowieka – tematy charakterystyczne dla spojrzenia etnograficznego – w społecznościach postmigracyjnych stanowią szczególne wyzwanie badawcze. Z tej perspektywy region lubuski nie jest dla badacza terenem łatwym i oczywistym. Tradycyjne ramy pojęciowe i metody badań etnograficznych wyrastające z ludoznawstwa nie dają się w sposób prosty zastosować do tej rzeczywistości. Pozornie można odnieść wrażenie, że w lubuskim brak jest kultury ludowej – takie opinie można usłyszeć podczas spotkań z mieszkańcami Polski centralnej, niekiedy padają także z ust mieszkańców regionu (sic!). Jednak jest to pogląd krzywdzący i niezgodny z prawdą. W przestrzeni regionu można bowiem odnaleźć podobne zjawiska jak na terenach o zachowanej ciągłości życia osadniczego, jakim jest kontynuowanie dziedzictwa przejętego po przodkach i żywa, autentyczna tradycja grupy. Za swego rodzaju potwierdzenie tego stanowiska można uznać fakt, że reprezentanci regionu lubuskiego zdobywają nagrody podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych (np. w kategorii śpiewaków – solistów Aleksander Zielonka z zespołu Watra z Brzeżnicy, w kategorii mistrz i uczeń: Wiktor Bryjak z wnukiem z zespołu Dolina Nowego Sołonia ze Złotnika), lub też informację, że właśnie trwają prace nad poszerzeniem Krajowej Listy Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego o wpisy z regionu lubuskiego. Jednocześnie w przestrzeni lubuskiej pojawiają się nowe interesujące zjawiska kulturowe (które zresztą też można spotkać w całej Polsce), warte refleksji etnologicznej/antropologicznej.

Współczesne badania etnograficzne w regionie lubuskim mają charakter rozproszony. Realizowane są przez różnych badaczy, nie zawsze wywodzących się z tego regionu. Często badania lokują się na pograniczu różnych dyscyplin. Mało jest w regionie etnografów aktywnych badawczo, obecnych w terenie, czego wskaźnikiem jest niska liczba publikacji poświęconych etnograficznym aspektom życia regionu lubuskiego.

Problem ten tylko po części wynika z braku finansowania takich działań (współczesny kadencyjny i „projektowy rytm” funkcjonowania instytucji kultury, kosztochłonność i czasochłonność badań terenowych, konieczność myślenia strategicznego, długofalowego w kontekście celu, którego efekty są odłożone w czasie) i przekształcania się profilu muzeów, które zajmują się etnografią regionu: nacisk kładziony jest na edukację i popularyzację, a nie na rozwój wiedzy (efekty są mierzone w postaci liczby osób odwiedzających placówkę, a nie poprzez liczbę publikacji, wystąpień konferencyjnych, czy wskaźników rozwoju kadry merytorycznej – stopni naukowych i zawodowych).

W efekcie nie realizuje się szeroko zakrojonych projektów badawczych, które w sposób systematyczny i całościowy ukazywałyby sytuację kultury regionalnej, dawały pełen obraz kulturowy Lubuskiego. Region nie doczekał się swojej monografii, która z perspektywy etnograficznej – oczywiście z uwzględnieniem współczesnych ujęć etnologicznych i antropologicznych – przedstawiałaby tożsamość regionu, miejsca etnograficznie ważne, elementy lubuskiej mozaiki kulturowej, ważne postaci etc. Próby takich działań podejmowała B. Kołodziejska w ostatnich latach swojej działalności (patrz „Rocznik Lubuski” tom 26/1 pt. *Z badań nad kulturą ludową województwa lubuskiego* pod redakcją B. Kołodziejskiej (2000) lub książka podsumowująca jej badania nad przemianami kultury ludowej w Zielonogórskim (Kołodziejska 1996)). Z uwagi na wewnętrzne zróżnicowanie kultury regionu lubuskiego, takie opracowanie wymagałoby zespołu specjalistów.

W lubuskim środowisku etnograficznym nie ma dziś podmiotu, który koordynowałby szeroko zakrojone działania badawcze. W ostatnich latach placówka do tego powołana – największy ośrodek etnograficzny w regionie, jakim jest Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze – przeżywa kryzys. Nastąpiła radykalna wymiana kadry merytorycznej, obeznani z terenem i specyfiką regionu etnografowie zatrudnieni w muzeum w krótkim okresie przestali pracować w tej jednostce. Obecnie (wrzesień 2023) tylko trzy osoby zatrudnione w tej placówce specjalizującej się w etnografii legitymizują się akademickim wykształceniem kierunkowym, a kadra zarządzająca nie posiada wykształcenia w dziedzinie etnologii lub muzealnictwa, czy chociażby innej dyscypliny humanistycznej. W ostatnim konkursie na Dyrektora Muzeum, specjalistyczne wykształcenie i doświadczenie badawcze nie były wymogiem koniecznym, co wskazuje na to, że sytuacja jest w dużej mierze efektem polityki prowadzonej przez samorząd regionalny. W tym samym też okresie rozpadł się zielonogórski oddział Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, którego siedzibą było muzeum w Ochli. W tym kontekście trudno oczekiwać, żeby ta jednostka uniosła koncepcyjnie i organizacyjnie zadanie

zbudowania i realizacji programu systematycznych badań nad kulturą całego regionu lubuskiego. Być może, historia zatacza koło i warto powrócić do pomysłu sprzed lat, kiedy w Lubuskim Towarzystwie Naukowym działała Komisja Etnograficzna.

Literatura | References

- ANGUTEK D., KINAL A., LESZKOWICZ-BACZYŃSKI J., POKRZYŃSKA M., URBANIAK A. (2019), Winiarska i bachiczna tradycja Zielonej Góry. Studia i szkice społeczno-kulturowe, Oficyna Wydawnicza Epigram, Bydgoszcz.
- BAZUŃ D., KAŻMIERCZAK-KAŁUŻNA I., POKRZYŃSKA M. (2012), Matki Sybiraczki – losy i pamięć. Polskie kobiety zesłane w głąb ZSRR, Oficyna Wydaw. Uniwersytetu Zielonogórskiego, przy współpracy Związku Sybiraków Oddział Zielona Góra, Koło nr 8 i Romana Wojciecha Łuczkiwicza, Zielona Góra.
- BENECKI H., WERYSZKO W. (2020), Białków. Saga poleska, Białków.
- BŁASZCZYK S. (1959), Z badań nad budownictwem ludowym na pograniczu wielkopolsko-lubuskim, „Prace Działu Etnografii IHKM PAN”, z. 3, Warszawa, s. 123-149.
- BURSZTA J. (1971), Etnografia polska z Ziemi Zachodnie, „Lud”, t. 55, s. 16-28.
- BURSZTA J. (1976), Ożywić, przeżyć jeszcze raz, wywiad, rozmawiała Irena Kubicka, „Nadodrze. Dwutygodnik społeczno-kulturalny”, 17-30.10.1976, s. 1-5.
- BURSZTA J. (2014a), Czym jest kultura ludowa?, wywiad, rozmawiał M. A. Kowalski, „Tygodnik Kulturalny, R. 23, nr 28 (1153), 15 VII 1979, s. 1, 3 – tekst przedrukowany, [w:] Od etnografii wsi do antropologii współczesności, red. W. Dohnal, Komitet Nauk Etnologicznych Polskiej Akademii Nauk, Instytut im. Oskara Kolberga, Poznań, s. 83-89.
- BURSZTA J. (2014b), Etnografia w służbie współczesności, wywiad, rozmawiała A. Radwanowa, „Słowo Powszechne”, R. 25, nr 49 (7543), 27-28 II 1971 B – tekst przedrukowany, [w:] Od etnografii wsi do antropologii współczesności, red. W. Dohnal, Komitet Nauk Etnologicznych Polskiej Akademii Nauk, Instytut im. Oskara Kolberga, Poznań, s. 73-76.
- CHMIELEWSKA B. (1963), Problemy stabilizacji ludności wiejskiej na Ziemiach Zachodnich, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 25, z. 2, s. 243-268.
- CZARNUCH Z., SADOWSKI W. (1996), Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny, nr 3, s. 276-279.

- DANAK D., LEW I., SOPPA I. (2016), Dom w pejzażu kulturowym, Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli, Zielona Góra.
- DANAK D., ŚMIGIELSKI W. (2017), Rozczzerwona kalina: pieśń ludowa na Ziemi Lubuskiej, Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze, Zielona Góra.
- GAJEK J. (1976), Etnograficzne zróżnicowanie Polski, [w:] Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej, T. 1, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, s. 143-177.
- GLAPA A. (1956), Strój międzyrzecko-babimojski (lubuski), Atlas polskich strojów ludowych, Wielkopolska, część II, zeszyt 4, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław.
- JASIEWICZ Z. (1960), Forma do wypieku ciasta z okolic Międzyrzecza, Polska Sztuka Ludowa, t. 14, z. 1, s. 30-32.
- JASIEWICZ Z., KABAT I. (2019), Problematyka Ziem Zachodnich i Północnych w pracach Katedry Etnografii / Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, Rocznik LXXIV (2019), 4, s. 149-182.
- KACZMAREK D. (2022), Portrety Gubińskich Łużyczanek, Gubin.
- KOŁODZIEJSKA B. (1960), Badania kultury ludowej Ziemi Lubuskiej, „Rocznik Lubuski”, tom 2, s. 152-165.
- KOŁODZIEJSKA B. (1996), Przemiany kultury ludowej w Zielonogórskim, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra.
- KOŁODZIEJSKA B. (RED.) (2000), „Rocznik Lubuski”, tom 26/1.
- KOŁODZIEJSKA B. (2005), Badania etnograficzne na Ziemi Lubuskiej, „Rocznik Lubuski”, 31(1), s. 229-238.
- KRASZEWSKI P., RUTOWSKA M. (1998), Funkcjonowanie poniemieckiego zabytku w świadomości mieszkańców Ziem Zachodnich i Północnych (na przykładzie wsi Broniszów w woj. zielonogórskim), „Zeszyty Instytutu Zachodniego”, nr 7.
- KUTRZEBA-POJNAROWA A. (1977), Kultura ludowa i jej badacze. Mit i rzeczywistość, Warszawa.
- KUTRZEBIANKA A. (1950), Lud i jego zwyczaje (etnografia), [w:] Ziemia Lubuska, red. M. Szczaniecki, S. Zajchowska, Instytut Zachodni, Poznań, s. 167-190.
- MAZUR Z. (RED.) (1997), Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemach Zachodnich i Północnych, Instytut Zachodni, Poznań.

- MAZUR Z. (RED.) (2000), Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, Instytut Zachodni, Poznań.
- PARECKA J. (2019), Dziedzictwo kulinarne górali bukowińskich z lubuskiej Brzeżnicy i jej okolic, Oficyna Wydawnicza Dekorgraf, Żagań-Brzeźnica.
- PATORSKA J. (2000), Dział kultury ludowej Muzeum w Międzyrzeczu, „Rocznik Lubuski”, tom 26, cz. 1, s. 181-185.
- PATORSKA J. (2005), Muzeum w Międzyrzeczu, „Rocznik Lubuski”, 31(1).
- PATORSKA J. (2012), Kultura ludowa w zainteresowaniach Alfa Kowalskiego, [w:] Ziemia Międzyrzecka w przeszłości, tom X – poświęcony działalności i spuściznie Alfa Kowalskiego, red. B. Mykietów, M. Tureczek, Międzyrzecz – Zielona Góra, s. 47-58.
- PECUCH M. (2009), Tożsamość kulturowa Łemków w zachodniej Polsce i na Ukrainie. Studium porównawcze, Zjednoczenie Łemków, Koło w Gorzowie Wlkp., Gorzów Wielkopolski.
- POKRZYŃSKA M. (2000), Rola zespołu folklorystycznego w kształtowaniu tożsamości regionalnej, „Rocznik Lubuski”, 26(1), Z badań nad kulturą ludową województwa lubuskiego, red. Barbara Kołodziejska, Zielona Góra, s. 107-122.
- POKRZYŃSKA M. (2010), Bukowińczycy w Polsce. Socjologiczne studium przypadku rozwoju wspólnoty regionalnej, Zielona Góra.
- POKRZYŃSKA M. (2019a), Ciągłość, innowacja, rewitalizacja? Dziedzictwo kulturowe a poszukiwanie wspólnoty w regionie postmigracyjnym, „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich”, 10, s. 151-178.
- POKRZYŃSKA M. (2019b), Zielonogórskie winiarstwo w XXI wieku – rewitalizacja dziedzictwa, [w:] Winiarska i bachiczna tradycja Zielonej Góry. Studia i szkice społeczno-kulturowe, red. D. Angutek, A. Kinal, J. Leszkowicz-Baczyński, M. Pokrzyńska, A. Urbaniak, Oficyna Wydawnicza Epigram, Bydgoszcz, s. 183-236.
- POKRZYŃSKA M., POKRZYŃSKI R. (2023), Zespół „Broniszowianki” i życie kulturalne Broniszowa, [w:] Gmina Kozuchów w przeszłości. Część trzecia, red. J. Karczewska, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Kozuchowskiej, Kozuchów, s. 145-162.
- POKRZYŃSKA M., ZIELIŃSKA A. (2011), Portret antropologiczny rdzennych mieszkańców pogranicza polsko-niemieckiego urodzonych przed 1945 rokiem, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa”, z. 39, s. 7-26.

- POSERN-ZIELIŃSKI A. (2014), *Ziemie Zachodnie w etnologicznej interpretacji Józefa Burszty*, [w:] *Od etnografii wsi do antropologii współczesności. Tom dedykowany pamięci Profesora Józefa Burszty w setną rocznicę urodzin*, red. W. Dohnal, *Prace KNE PAN* nr 19, Poznań: Komitet Nauk Etnologicznych PAN, Instytut im. Oskara Kolberga, s. 171-202.
- SADOWSKI W. (2000), *Wiejskie zajęcia gospodarskie i domowe w Gorzowskiem po 1945 roku*, „*Rocznik Lubuski*”, 26(1), s. 53-70.
- SEUL Z. (2012), *Gwarili na Bukowinie. Baśnie, legendy i historie prawdziwe, zebrała i opisała Joanna Gorzelana, Żagań..*
- SOPPA I. (2000), *Działalność Zielonogórskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego*, „*Rocznik Lubuski*”, 26(1), s. 191-194.
- STELMACHOWSKA B. (1946a), *O styl i obyczaj rodzimy na Ziemiach Odzyskanych*, „*Przegląd Zachodni*”, nr 1, s. 9-21
- STELMACHOWSKA B. (1946b), *Polska kultura ludowa czynnikiem zespalającym Ziemię Odzyskaną*, „*Przegląd Zachodni*”, nr 12, s. 980-990.
- WERYSZKO W. (2013), *Petelewo. Historia utracona bezpowrotnie*, Białków.
- WĘGLARZ S. (1997), *Tutejsi i inni, Część 1. O etnograficznym zróżnicowaniu kultury ludowej*, „*Łódzkie Studia Etnograficzne*”, 36, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Łódź.
- WILGA J. (2016), *Z Kresów Wschodnich na Kresy Zachodnie, Stowarzyszenie „Łaz – Zielony Las”*, Łaz.
- ZIELIŃSKA A. (2013), *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim*, Instytut Sławistyki PAN, Warszawa.

DOI: <https://doi.org/10.61825/r1.2024.v501.08>

Małgorzata Mikołajczak*

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7570-581X>

e-mail: m.mikolajczak@ifp.uz.zgora.pl

**W STRONĘ ZINTEGROWANYCH BADAŃ
REGIONALISTYCZNYCH. KILKA REFLEKSJI
NA MARGINESIE KONFERENCJI „ZIEMIA
LUBUSKA JAKO PRZEDMIOT BADAŃ”
(ZIELONA GÓRA, 24-25 MAJA 2023)**

TOWARDS INTEGRATED REGIONALIST RESEARCH: REFLECTIONS ON THE CONFERENCE *ZIEMIA LUBUSKA JAKO PRZEDMIOT BADAŃ* [LUBUSKIE REGION AS AN OBJECT OF RESEARCH] (ZIELONA GÓRA, 24-25 MAY 2023)

Keywords: regionalism, research tradition, integrated regionalist research.

This paper builds on the concept of integrated regionalist research, a framework that emerged alongside the rise of regionalism as a social movement and was first articulated in Poland through Stefan Żeromski's play *Uciekła mi przepióreczka* [My Little Quail Has Flown]. In the context of contemporary developments in the humanities and social sciences, this concept is revisited and reaffirmed as a valuable research approach. Its relevance was underscored during the inaugural conference in the series *Region w dialogu. Zintegrowane badania nad Ziemią Lubuską* [Region in Dialogue: Integrated Research on the Lubuskie Region], held in Zielona

***Małgorzata Mikołajczak** – profesor nauk humanistycznych; zainteresowania naukowe: literatura współczesna, poezja najnowsza, regionalizm w badaniach literackich.

Góra on 24-25 May 2023, under the theme „Ziemia Lubuska jako przedmiot badań” [The Lubuskie Region as an Object of Research].

W STRONĘ ZINTEGROWANYCH BADAŃ REGIONALISTYCZNYCH
KILKA REFLEKSJI NA MARGINESIE KONFERENCJI „ZIEMIA
LUBUSKA JAKO PRZEDMIOT BADAŃ” (ZIELONA GÓRA, 24-25
MAJA 2023)

Słowa kluczowe: regionalizm, tradycja badawcza, zintegrowane badania regionalistyczne.

Artykuł przywołuje koncepcję zintegrowanych badań regionalistycznych, która zaistniała wraz z narodzinami regionalizmu jako ruchu społecznego i na gruncie polskim została po raz pierwszy przedstawiona w dramacie *Uciekła mi przepióreczka* Stefana Żeromskiego. W świetle sytuacji, panującej dziś w naukach humanistycznych i społecznych, ta koncepcja może być aktualizowana, a jej potencjał badawczy potwierdza pierwsza konferencja z cyklu „Region w dialogu. Zintegrowane badania nad Ziemią lubuską”, która odbyła się w Zielonej Górze w dniach 24-25 maja 2023 roku pod hasłem „Ziemia Lubuska jako przedmiot badań”.

Historyk Wilkosz, lingwista i doktor filozofii Ciekocki, botanik doktor Małowiejski, geograf Bukański, antropolog Kleniewicz, historyk sztuki Zabrzeziński, docent fizyki Przełęcki... Wymienione grono naukowców to bohaterowie popularnego w latach 20. XX wieku dramatu Stefana Żeromskiego pt. *Uciekła mi przepióreczka* (1924). Właśnie w tym utworze po raz pierwszy w polskiej literaturze pojawiło się słowo „regionalizm” – nieprzypadkowo. Jeden z ostatnich tekstów pisarza, napisany rok przed jego śmiercią, zawierał literacką wykładnię poglądów, które złożyły się na gotowy program regionalistyczny. To, o czym Żeromski pisał wcześniej w powieściach, poświęconych ziemi kieleckiej i sandomierskiej, w trylogii nadmorskiej, a przede wszystkim w publicystyce, zebranej w książce pt. *Snobizm i postęp*, zostało tu rozpisane na osoby dramatu i przedstawione w formie gotowego scenariusza działań regionalistycznych. Scenariusza, który – co warto podkreślić – ściśle współbrzmiał z założeniami manifestu pt. *Idee przewodnie regionalizmu*, ogłoszonego przez promotora regionalizmu polskiego, Aleksandra Patkowskiego. Stawiając kropkę nad „i” trzeba jeszcze dodać, że artykuł Patkowskiego, który stał się tekstem założycielskim polskiego regionalizmu, ukazał

się w tym samym roku, co wyżej wspomniany utwór Żeromskiego i że jego autor był pierwowzorem głównego bohatera dramatu.

Idee przewodnie regionalizmu zarysowywały plan pracy naukowej na prowincji, postulując utworzenie powszechnych uniwersytetów regionalnych, które prowadziłyby badania na terenie własnego regionu. Za ich sprawą uczeni pełniliby specjalną społeczno-edukacyjną misję, propagując naukę poza murami uczelni. Program tych uczelni miał obejmować terenowe zagadnienia naukowe i społeczno-gospodarcze i łączyć działalność teoretyczną z praktyczną. Zadaniem jednej z sekcji byłoby, jak zakładał Patkowski, opracowanie charakterystyki poszczególnych regionów Polski z uwzględnieniem takich obszarów badawczych, jak fizjografia (geologia, morfologia, klimatografia, hydrografia, antropogeografia, kartografia, fauna, flora), kultura duchowa i społeczna (antropologia, etnologia, prehistoria, osadnictwo, historia, religia, oświata, język, literatura i sztuka), kultura materialna i społeczna (demografia, socjografia, administracja, samorząd, rolnictwo, przemysł, górnictwo, kredyt, komunikacja) (Patkowski 2016, s. 123-124).

Tymi dziedzinami zamierzają się zajmować również bohaterowie dramatu *Uciekła mi przepióreczka*. Pragnieniem badaczy, którzy przybyli do wsi Porębiany, jest odrestaurować tamtejszy zamek i powołać w nim instytut prowadzący studia dotyczące całej okolicy. Uczonych interesuje nie tylko nieznana historia zamczyska; historyk Wilkosz, lingwista i doktor filozofii Ciekocki, botanik doktor Małowiejski, geograf Bukański, antropolog Kleniewicz, historyk sztuki Zabrzeziński, docent fizyki Przełęcki zamierzają sporządzić katalogi gwarowe, zainstalować stację botaniczną, utworzyć laboratorium i muzeum geologiczne, zrobić wystawę stałą okazów i wzorów i... uczyć się „historii, geologii, geografii, botaniki tej tu okolicy, [...] istoty rzeczy o każdym zabytku, o ziemi, wodzie, powietrzu...” (Żeromski 1956, s. 114).

* * *

Przytaczam powyższy przykład nie tylko dlatego, by przypomnieć, że idea regionalistyczna, która w Polsce zaistniała w okresie międzywojennym, została rozpowszechniona w dużej mierze za sprawą tekstów literackich – nie bez powodu Stefana Żeromskiego okrzyknięto „ojcem chrzestnym regionalizmu polskiego”, a sami regionaliści chętnie sięgali po inspiracje do dzieł Adama Mickiewicza, Władysława Tetmajera, Władysława Orkana i innych. Tak zresztą dzieje się do dzisiaj¹. Kwestia ważniejsza, na którą chcę zwró-

¹Współcześni regionaliści chętnie sięgają do twórczości takich autorów, jak Olga Tokarczuk, Filip Springer, Andrzej Stasiuk, wywodząc z ich twórczości argumenty i uzasadnienie dla badań regionalistycznych.

cić uwagę, przywołując utwór Żeromskiego, to wielodyscyplinowość badań regionalistycznych, projektowanych przez bohaterów dramatu. Badając region, zamierzają oni połączyć różne dziedziny i uruchomić różne perspektywy badawcze, by całościowo spojrzeć na regionalną rzeczywistość. Takie spojrzenie postuluje również we wspomnianym artykule Patkowski.

Przypadek polski nie był tu wyjątkiem. Koncepcja badań, które dziś można by określać mianem inter-, trans-, poli- czy multidyscyplinarnych, pojawiła się we Francji wraz z narodzinami regionalizmu, który jako kierunek badawczy wyłonił się z ruchu regionalistycznego i był ściśle skorelowany z jego postawą ideową i praktyczną. Charles Brun, nazywany apostołem ruchu regionalistycznego, podkreślał, że „Francja w swej doskonałej jedności, przedstawia niezaprzeczalnie mozaikę ras, klimatu, gleby, kultury i temperamentów ludzkich” (Charles-Brun 1934, s. 273) i oznajmiał, że „regionalizm usiłuje to wszystko poznać i wzbudzić zainteresowanie dla różnorodności regionalnych” (tamże).

Badania regionalistyczne, wyrastające z nastawienia, o którym pisze autor *Regionalizmu francuskiego*, dążące do poznawania różnych aspektów regionu, od początku nie mieściły się w tradycyjnym paradygmacie badawczym, z kolei regionalizm uprawiany w obrębie poszczególnych dyscyplin często naruszał ich spójność. Wynika to z faktu, że zagadnienia regionalistyczne, nawet te, mające specjalistyczny charakter, trudno rozpatrywać w oderwaniu od regionalnego kontekstu. Zazwyczaj są one uwarunkowane przestrzennie i związane z miejscem, które je dookreśla, wchodzi też w różnorakie interakcje z otoczeniem nie tylko geograficznym, ale też kulturowym, gospodarczym, społecznym. Przykładowo: badania literatury regionalnej najczęściej nie ograniczają się do studiowania kwestii estetycznych, skłaniają do wyjścia poza świat tekstu i do zakotwiczenia perspektywy badawczej w rzeczywistości regionu. Ważne tu jest ujęcie świata przedstawionego i sam świat przedstawiony, jak również związki autora i miejsca.

Zjawiska regionalne w większym jeszcze stopniu niż ogólnopolskie udowadniają, iż literatura jest całością heterogeniczną [...] Przekonują one, że badacz zajmujący się twórczością pozostającą na peryferiach wielkiej literatury, musi je sytuować w całokształcie zjawisk składających się na życie literackie regionu (Malinowska 1989, s. 48)

– pisze jedna z autorek monografii, poświęconej metodologicznym aspektom historycznoliterackich badań śląskoznawczych. W cytowanej książce powtarza się też przekonanie, że twórczość, powstającą na Śląsku, należy traktować inaczej niż literaturę w ogóle. Dotyczy to nie tylko śląskiego pisarstwa i nie tylko literatury. Regionalny przedmiot badań – niezależnie od dyscypliny – zazwyczaj wymaga innego podejścia. Między innymi dlatego regiona-

lizm jako kierunek badawczy od momentu zaistnienia ma problem z metodą i od początku poszukuje takiej metodologii, która dawałaby się odnieść do różnych przedmiotów. Stąd pierwsze i podstawowe jest tu pytanie o to, czy istnieje wspólny mianownik „teoretyczno-metodologiczny” dla odmiennych nauk?

Stosunkowo niedawno, bo w latach 80. XX wieku kwestię tę podjął etnosocjolog Jerzy Damrosz. W książce zatytułowanej *Region i regionalizm (studium interdyscyplinarne)*, zastanawiając się nad „zintegrowanym warsztatem naukowym”, badacz doszedł do wniosku, że współczesna nauka o regionie ma do wyboru dwie teoretyczno-metodologiczne możliwości: rozbudowywać podstawy i zakres problematyki dotychczasowych dziedzin cząstkowych, a więc np. geografii regionalną, socjologię regionalną, etnografię regionalną itp. albo – i ta propozycja wydaje się bardziej interesująca – obmyślić strukturę teorii zintegrowanej, opartej na podstawach interdyscyplinarnych. „Byłaby zatem potrzebna jakaś »... logia«, której cel teoretyczny stanowiłaby analiza współzależności różnych determinant (kulturowych i pozakulturowych) w kształtowaniu nowoczesnej regionalizacji kraju...” – pisze Damrosz (1987, s. 53). Regiologia, bo tak należałoby ową „logię”, o której tutaj mowa, dookreślić, zjawiałaby się zatem jako teoria badań zintegrowanych, opartych na podstawach interdyscyplinarnych, ukierunkowana na studiowanie zjawisk regionalistycznych z uwzględnieniem towarzyszących im różnego typu zależności, uwarunkowań, oddziaływań. Tę propozycję warto dziś przemyśleć, osadzając ją w nowej formule badawczej. I nawet jeśli łączy się z tym rezygnacja z czystości metodologicznej, to stawką poznawczą takiego podejścia jest holistyczne wielowymiarowe spojrzenie na region i wydobycie jego specyfiki, wyłaniającej się ze studiowania nie tyle pojedynczych zjawisk, ile istniejących między nimi powiązań i współzależności.

* * *

Podjęciu zintegrowanych badań regionalistycznych sprzyja dziś wiele czynników. Pisałam o nich szerzej w kontekście rozważań na temat regiopoetyki (jako nauki, zajmującej się badaniem literatury regionalnej), wskazując miejsca wspólne literaturoznawstwa regionalistycznego i tzw. nowej humanistyki (Mikołajczak 2021), dlatego tu poprzestanę na skrótowym wyliczeniu najważniejszych.

Pierwszym z nich jest panująca współcześnie koniunktura regionalna oraz związany z nią rozwój regionalizmów i lokalizmów. Jej wyrazem jest tzw. nowy regionalizm, który zaistniał na gruncie nauk społecznych, ekonomicznych i politycznych pod koniec XX wieku i przeniknął do innych

dziedzin (por. Söderbaum, Shaw 2003; Gąsior-Niemiec 2008). To właśnie w jego obrębie ukształtowało się nowe myślenie na temat przedmiotu badań regionalistycznych i nowe podejście badawcze.

Wpływ na zmianę, którą umownie określa przejście od „starego” do „nowego” regionalizmu, miało zjawisko, obserwowane od drugiej połowy XX wieku, nasilające się pod koniec XX i na początku XXI wieku, określane przez badaczy mianem „luzowania teorii”. Jego efektem jest, dostrzegalne zwłaszcza w obrębie nauk humanistycznych i społecznych, odejście od sztywnych dyscyplinowych podziałów oraz przekonania o autonomiczności i jednolitości metodologicznej, jak również „rozmycie metody” i „rozmiękczenie narzędzi”. Łączy się z tym ukierunkowanie współczesnych orientacji badawczych na inter-, trans- i multidyscyplinarność.

Wspomniane przemiany to drugi z czynników, który ma kilka poważnych konsekwencji dla badań regionalistycznych. Jedną z nich jest rozszarpywanie granic między poszczególnymi dyscyplinami i metodologiami, pomiędzy którymi zachodzi przenikanie się i wymiana pojęć i koncepcji. Mike Bal, charakteryzując to zjawisko, pisze o „pojęciach wędrujących” (por. Bal 2002), przyczyniających się do powstawania wspólnych obszarów badawczych, w obrębie których przedstawiciele różnych dyscyplin mogą prowadzić badania. Z kolei efektem uwolnienia od teoretycznego „imperializmu” jest, mająca transcyscyplinarny charakter, tzw. teoria małego zasięgu, która nie rości sobie praw do objaśniania zjawisk ogólnych, uniwersalnych, poprzestając na badaniu tego, co *sui generis* partykularne.

Sięganie po dyskurs, cechujący się rozluźnieniem tradycyjnych naukowych rygorów, ma też innego typu następstwa. Odejściu od tradycyjnej teorii towarzyszy – po pierwsze – rezygnacja z bezstronnej, neutralnej zdystansowanej i zobiektywizowanej perspektywy. Zamiast obiektywizmu pojawia się perspektywizm, rewaloryzowany jako przejaw samoświadomości dyscypliny. Po drugie, co się z tym wiąże, miejsce zdystansowanego badacza zajmuje zaangażowany uczestnik, a obszar, w którym się porusza, jest rzeczywistością partycypacji, poznania od wewnątrz.

Nie bez znaczenia jest też oddziaływanie tzw. zwrotu etycznego na współczesne badania humanistyczne i społeczne, którego jednym z przejawów jest ukierunkowanie na to, co zdominowane, wykluczone, zmarginalizowane. W tym kontekście znaczące jest hasło „prowincjonalizowania Europy” Dipeshy Chakrabarty’ego (por. Chakrabarty 2011), które wiąże się z decentralizacją i przewartościowaniem peryferii oraz powstającej tam wiedzy. Dla współczesnych badań regionalistycznych ważny jest również zwrot pragmatystyczny i związana z nim sprawczość. Wszystkie wyżej sygnalizowane zjawiska sprzyjają rozwojowi badań regionalistycznych, które od

samego początku cechuje partycypacyjna pozycja podmiotu, usytuowanego w środowisku; nastawienie na „ratowanie” miejsca, jakim jest region w jego wymiarze geograficznym oraz kulturowo-społecznym, a także na obronę bądź promowanie wartości uznanych za cenne. Od początku też wyróżnikiem tych badań jest multidyscyplinarne i całościowe spojrzenie na rzeczywistość regionu. O zintegrowanych badaniach regionalistycznych można by zatem powiedzieć, że są usankcjonowaniem nastawienia badawczego, które kształtowało się od samego początku, tj. od momentu zaistnienia regionalizmu w nauce. Natomiast dzisiaj badania te przedstawiają się jako dziedzina nowatorska, która angażuje rozmaite dyskursy, zespala perspektywę wewnątrz- i zewnątrztekstową i integruje różne obszary dyscyplinowe, otwierając się na szerokie konteksty kulturowo-społeczne. Stanowią one ponadto rodzaj wiedzy usytuowanej i afirmatywnej, mającej potencjał badawczy, którego atutem jest sprawczość.

* * *

Czy zintegrowane badania nad Ziemią Lubuską, zainicjowane podczas pierwszej konferencji z cyklu „Region w dialogu. Zintegrowane badania nad Ziemią Lubuską”, która odbyła się w dniach 24-25 maja w Zielonej Górze pod hasłem „Ziemia Lubuska jako przedmiot badań: rekonesans i zarys nowych perspektyw badawczych”, mają przed sobą przyszłość? Wydaje się, że, zachowując pewną ostrożność, można dać odpowiedź pozytywną. Ich uprawianiu sprzyja zarówno boom regionalistyczny, jak i wyżej scharakteryzowana sytuacja, panująca we współczesnych naukach humanistycznych i społecznych, doświadczanych kryzysem wzorców uprawiania nauki. Najważniejszego jednak argumentu, przemawiającego za tym, że przed lubuską regiologią rysuje się szansa na ciąg dalszy, dostarczyła konferencyjna praktyka. Podczas zielonogórskiego spotkania na temat Ziemi Lubuskiej rozprawiali przedstawiciele różnych, łącznie dwunastu, dyscyplin: historycy, pedagodzy, socjologowie, literaturoznawcy, językoznawcy, medioznawcy, politolodzy, prawnicy, przedstawiciele nauk o przyrodzie, nauk o ziemi, o turystyce. Sondy, zapuszczane przez nich w różne obszary badawcze, pozwoliły – zgodnie z założeniami konferencji – podsumować to, co w danym obszarze zostało już zrobione w zakresie badań regionalistycznych, a także wyłowić problemy, które w obrębie poszczególnych dyscyplin wymagają badawczej eksploracji. Jednak na plan pierwszy wysunęły się kwestie innego typu. Okazało się bowiem, że wizerunek region, postrzegany jednokierunkowo w obrębie danej dyscypliny, może znacznie zyskać za sprawą innych perspektyw, które nieoczekiwanie rzucają nowe światło na wąskie specjalistyczne widzenie

danego problemu. A dzięki zderzeniu różnych takich spojrzeń może się wyłonić nowe oblicze Ziemi Lubuskiej, postrzeganej wielowymiarowo poprzez przyrodę, kulturę, społeczność, media, gospodarkę czy warunki geodezyjne.

Region, niezależnie od badanego aspektu, okazał się również tematem, który łączy na poziomie dyskursu. Ani metodologie, ani specjalistyczny język nie były bowiem, jak się okazało, przeszkodą w prowadzeniu interdyscyplinarnego dialogu przez badaczy Ziemi Lubuskiej. Zorientowanie na problem, a nie na dyscyplinę badawczą otworzyło nową możliwość poznawczą, niewątpliwie obiecującą. Jak zauważa Ryszard Nycz,

Skoro jednolite metodycznie ogarnięcie oraz systemowe uporządkowanie teoretyczne badanej dziedziny jest niemożliwe [...] należy przejść do badań podstawowych, czyli analiz znaczących przypadków, rozpatrywanych przy tym jako poszczególne węzły złożonej, otwartej sieci (a nie „puste przegródki” strukturalno-systemowych oddziaływań), których rozpoznane cechy i relacje nadać mogą dopiero kierunek dalszym poszukiwaniom. Jest to więc rodzaj bricolage’owej strategii badawczej, służącej wypracowaniu teorii „małego zasięgu” (a może nawet „momentalnej”) bądź prowizorycznej metody (hybrydycznej czy eklektycznej z natury i modyfikowanej pod wpływem wyników innych studiów [przypadków]), która zapewnić ma bardziej wiarygodny empirycznie opis oraz dostęp poznać do danych obszarów badań (Nycz 2012, s. 152).

Chodzi o wiarygodnie empiryczny opis, ale też o użyteczność. Wchodzące w dialog teorie, dyskursy, języki służą analizie problemów, których rozwiązanie ma wymiar praktyczny – dotyczy to zarówno nauk ekonomicznych czy przyrodniczych, których rezultat może się przekładać bezpośrednio na rzeczywistość regionalną, jak i badań dotyczących lubuskich mediów czy – szerzej patrząc – kultury.

Można się też spodziewać, że tematów kolejnych spotkań nie zabraknie. Region jest bowiem rzeczywistością, którą można badać wieloaspektowo, a na poszczególne jego aspekty – przyrodę, kulturę, gospodarkę, społeczność – można z kolei patrzeć pod różnym kątem. Przykładem, pierwszym z brzegu, mogą być badania, którymi zajmuje się enologia rozumiana jako nauka o produkcji, pielęgnacji i rodzajach wina. Aby uzyskać pełen obraz zielonogórskiego winiarstwa, warto je dopełnić o studia enograficzne, zajmujące się badaniem relacji wina z glebą, klimatem, a także praktyk winiarskich stosowanych w tym regionie. Dalej potrzebne będzie badanie ustawodawstwa, uwarunkowań ekonomicznych, kontekstów religijnych, gastronomicznych i innych. A wielowymiarowy obraz zapewni dopiero wzbogacenie tych badań studiami nad kulturą winiarską i to zarówno nad obyczajami, tradycjami, jak i literaturą i plastyką, inspirowanymi winnym tematem.

W przywołanym na wstępie dramacie sens badań regionalistycznych uzasadniony został następująco:

Ktoś tu powiedział, że dzisiaj każde dziecko tej okolicy, patrząc na ruinę z odległości, mówi: to Porębiany! Za kilka lat każdy człowiek tych stron, nawet najuboższy duchem i ciałem, będzie patrzył na widny w dali nasz zamek z najżywszym zaciekawieniem, z najgłębszą wdzięcznością. Co mówię? Z miłością. Będzie mówił: oto tam są nasze Porębiany! (Żeromski 1956, s. 26).

Ale nie tylko o więź emocjonalną chodzi i nie tylko o docenienie lokalnego dziedzictwa w duchu znanego hasła „Sami nie wiemy, co posiadamy”, które przywołuje jeden z bohaterów. Równie ważna jest zmiana świadomości. Badacze, których pokazuje Żeromski, wiedzą o tym, że dzięki ich pracy mieszkańcy „nauczyliby się patrzeć na rzeczy, rozumieć te bezcenne wartości, po których depcą bezmyślnie, albo które niszczą, jak wandale” (tamże). Głównie dlatego historyk Wilkosz, lingwista i doktor filozofii Ciekocki, doktor Małowiejski – botanik, geograf Bukański, antropolog Kleniewicz, historyk sztuki Zabrzeziński, docent fizyki Przełęcki. pragną dać okolicy, do której przybyli, „wiedzę o sobie i swem jestestwie” (tamże).

Można mieć nadzieję, że podobny będzie efekt zintegrowanych badań regionalistycznych nad Ziemią Lubuską, które podczas konferencji zainicjowali historyk Nodzyński, socjolożka Zielińska, historyczka dydaktyki Burda, literaturoznawczyni Ruszczyńska, przyrodoznawca Jerzyk, językoznawczyni Żuraszek, inni. Natomiast wartością dodaną lubuskiej regiologii, jej walorem, który również należy docenić, jest wymiar wspólnotowy i integracja środowiska badaczy zajmujących się Ziemią Lubuską.

Literatura | References

- BAL M. (2002), *Travelling Concepts in the Humanities. A Rough Guide*, University of Toronto Press, Toronto.
- CHAKRABARTY D. (2011), *Prowincjonalizacja Europy w czasach globalizacji. Myśl postkolonialna i różnica historyczna*, przeł. D. Kołodziejczyk, T. Dobrogoszcz, E. Domańska, Poznań.
- CHARLES-BRUN J. (1934), *Regionalizm francuski*, [w:] *Ruch regionalistyczny w Europie*, t. 2, red. A. Patkowski, Warszawa.
- DAMROSZ J. (1987), *Region i regionalizm (studium interdyscyplinarne)*, Warszawa.

- GĄSIOR-NIEMIEC A. (2008), Nowy regionalizm w Europie – zarys problematyki, [w:] Problematyka przyszłości regionów. W poszukiwaniu nowego paradygmatu, t. 1, red. P. Jakubowska, A. Kukliński, P. Zuber, Warszawa.
- MALINOWSKA E. (1989), Literatura polska na Śląsku pruskim w latach 1863-1903. Założenia metodologiczne i koncepcja rozprawy, [w:] Metodologiczne aspekty historycznoliterackich badań śląskoznawczych, red. J. Malicki, E. Gondek, Katowice.
- MIKOŁAJCZAK M. (2021), Regiopoetyka. Wstępne uwagi na temat nowego projektu, [w:] Ramiona Antajosa. Z teorii i historii regionalizmu literackiego w Polsce, M. Mikołajczak, Kraków 2021.
- NYCZ R. (2012), Od teorii nowoczesnej do poetyki doświadczenia, [w:] Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura, R. Nycz, Warszawa.
- PATKOWSKI A. (2016), Idee przewodnie regionalizmu, [w:] Regionalizm literacki w Polsce. Zarys historyczny i wybór źródeł, red. Z. Chojnowski, M. Mikołajczak, Kraków.
- SÖDERBAUM F., SHAW T. M. (RED.) (2003), Theories of New Regionalism, London.
- ŻEROMSKI S. (1956), Dramaty, t. 4: Ponad śnieg bielszym się stanę. Uciekła mi przepióreczka..., [w:] Dzieła, S. Żeromski, red. S. Pigoń, Warszawa.

III

ZIEMIA LUBUSKA W TRADYCYJNYCH I NOWYCH PERSPEKTYWACH

DOI: <https://doi.org/10.61825/rl.2024.v501.09>**Agnieszka Gandecka***

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4812-6011>e-mail: a.gandecka@wnb.uz.zgora.pl

**LUBUSKIE (NIE)WARTO ZACHODU. O WIZERUNKU,
MARCE I ATRAKCYJNOŚCI TURYSTYCZNEJ
WOJEWÓDZTWA**

LUBUSKIE (NOT) WORTH YOUR TIME IN THE WEST: A LOOK AT
THE IMAGE, BRAND, AND TOURIST APPEAL OF THE VOIVODE-
SHIP

Keywords: image, tourist brand, attractiveness, Lubusz Voivodeship, tourism.

The tourism industry is highly sensitive to both external and internal factors that shape its performance. The COVID-19 pandemic had a profound impact, leading to an unprecedented 74% decline in international arrivals in 2020 compared to 2019, according to data from the United Nations World Tourism Organisation (UNWTO). However, signs of recovery have emerged, as evidenced by the next UNWTO report. Between January and July 2022, international travel showed a 172% increase compared to the same period in 2021, although arrivals remained 57% below pre-pandemic levels for the corresponding period in 2019. Thus, a new phase in tourism is emerging, marked by intensified competition among countries, regions, and towns striving for a recognisable position on the tourist map of the world. Tourist traffic is shaped by factors such as the location and appeal

* **Agnieszka Gandecka** – doktor nauk społecznych w dyscyplinie socjologia; zainteresowania naukowe: socjologia turystyki, turystyka kulturowa, turystyka doświadczeń, nowe trendy w turystyce – social media w turystyce.

of attractions, the condition and structure of tourist infrastructure, and the image of the region, the latter crafted by tourism policy entities. This image plays a pivotal role in forming effective strategies and marketing tools. Without a distinct and compelling brand image, the region struggles to create strong associations as a tourist destination, which is evident in the limited volume of tourist traffic. Establishing a recognisable brand is essential for enhancing the region's appeal and maximising its economic potential from tourism.

LUBUSKIE (NIE)WARTĘ ZACHODU. O WIZERUNKU, MARCE I ATRAKCYJNOŚCI TURYSTYCZNEJ WOJEWÓDZTWA

Słowa kluczowe: wizerunek, marka turystyczna, atrakcyjność, województwo lubuskie, turystyka.

Turystyka jest branżą o znacznym stopniu czułości na uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne regulujące jej kondycję. Pandemia SARS-CoV-2 skutkowała – według danych UNWTO (Światowej Organizacji Turystyki) – globalnym spadkiem liczby przyjazdów międzynarodowych aż o 74% w roku 2020 w stosunku do roku 2019. Sytuacja ulega systematycznej poprawie, bowiem kolejny raport wskazuje, że liczba osób podróżujących po świecie pomiędzy styczniem a lipcem 2022 r. była wprawdzie o 57% niższa wobec podobnego okresu w roku 2019, jednak w okresie styczeń-lipiec 2022 liczba turystów na całym świecie wzrosła o 172% więcej aniżeli w analogicznym okresie roku 2021. Rozpoczyna się nowe otwarcie, którego wskaźnikiem jest zaostrzenie rywalizacji między krajami, regionami i miejscowościami o zajęcie rozpoznawalnej pozycji na turystycznej mapie świata. Na wielkość ruchu turystycznego wpływają takie elementy jak lokalizacja, atrakcyjność walorów turystycznych czy stan i struktura infrastruktury turystycznej, ale również wizerunek regionu kreowany przez właściwe podmioty polityki turystycznej. Ten ostatni element jest kluczowy w kształtowaniu strategii i narzędzi marketingowych. Celem artykułu jest refleksja na temat turystycznej rozpoznawalności marki województwa lubuskiego jako istotnego elementu współgrającego z walorami miejsca, produktami, usługami turystycznymi i ogólnym wrażeniem z podróży. Brak takiego wizerunku skutkuje brakiem skojarzeń z regionem jako destynacją turystyczną, co odbija się na wielkości ruchu turystycznego. Z kolei jego ugruntowana obecność zapisuje się w świadomości odwiedzających przyczyniając się do zwiększania jego dochodów.

Wprowadzenie

Prawdopodobnie pierwszym certyfikowanym turystą, a jednocześnie autorem pionierskiego przewodnika turystycznego na świecie, był Antypater z Sydonu, grecki poeta drugiej połowy II wieku p.n.e. W jednym ze swoich wierszy – „W świątyni Artemidy w Efezie”¹ zachował się zapis:

W świątyni Artemidy w Efezie
ujrzałem mur wyniosłego Babilonu, na którym jest droga dla rydwanów,
i posąg Zeusa przy Alfeuszu,
i wiszące ogrody,
i Kolos Słońca,
i ogromną pracę wysokich piramid,
i rozległy grobowiec Mausolusa;
ale kiedy zobaczyłem dom Artemidy, który wznosił się do chmur,
te inne cuda straciły swój blask
i powiedziałem – Oto, poza Olimpem, Słońce nigdy nie patrzyło na coś tak
wspaniałego.

Trudno ocenić, ilu mu współczesnych odwiedziło rekomendowane przez niego miejsca, określane obecnie mianem Siedmiu Cudów Starożytnego Świata. Z pewnością jednak turystom początku XIX wieku lista ta działała na wyobraźnię. Do dzisiaj zachowała się tylko piramida Cheopsa, będąca jedną z kluczowych destynacji Egiptu. Zniknięcie pozostałych obiektów – na skutek katastrof lub celowego działania ludzi – spowodowało wyrwę w katalogu miejsc spod znaku „must see”. Z tego powodu we wrześniu 1999 roku szwajcarska firma New Open World Corporation (NOWC) ogłosiła ogólnoświatowy plebiscyt na nowe cuda świata. Spośród stu siedemdziesięciu siedmiu obiektów, których budowa została ukończona przed 2000 rokiem, do finału trafiło dwadzieścia jeden. Uroczyste ogłoszenie nowej listy odbyło się 7.07.2007 roku na gali w Lizbonie. Nowymi cudami świata ogłoszono Wielki Mur Chiński, Petrę, Koloseum, Tadź Mahal, Statuę Chrystusa Zbawiciela w Rio de Janeiro, Machu Picchu i Chichén Itzá. W głosowaniu finałowym, które trwało od stycznia 2006 do lipca 2007, oddano ponad 90 mln głosów. I chociaż panelowi ekspertów przewodniczył były dyrektor generalny UNESCO, to sama organizacja zdystansowała się od tego przedsięwzięcia, być

¹On the Temple of Artemis at Ephesus I have set eyes on the wall of lofty Babylon on which is a road for chariots, and the statue of Zeus by the Alpheius, and the hanging gardens, and the colossus of the Sun, and the huge labour of the high pyramids, and the vast tomb of Mausolus; but when I saw the house of Artemis that mounted to the clouds, those other marvels lost their brilliancy, and I said, „Lo, apart from Olympus, the Sun never looked on anything so grand” (Antypater, Greek Anthology IX.58., tłumaczenie własne).

może mając również na względzie metodologię liczenia głosów polegającą na lobbowaniu zainteresowanych państw².

Niezależnie od tego, kto i w jaki sposób wybrał listę nowych cudów świata, dane ruchu turystycznego mówią same za siebie. W 2019 roku – będącym rekordowym pod względem liczby podróży światowych – Petrę odwiedziło ponad milion turystów, Koloseum 7,5 mln, Tadź Mahal 6 mln, a Chichén Itzá 2,5 mln turystów. Nie umniejszając randze wymienionych miejsc i ich miejscu na liście obiektów unikalnych w skali globalnej, zauważyć należy, że lista takich pereł jest dłuższa. O sukcesie komercyjnym zwycięskich nowych cudów świata zadecydowała więc w głównej mierze marka destynacji oraz konsekwentnie prowadzony marketing turystyczny.

Przemysł turystyczny to jedna z najważniejszych światowych gałęzi gospodarki, a w przypadku wielu krajów – głównie Globalnego Południa – podstawa ich PKB. Ogromne tempo zmian gospodarczych, społecznych, technologicznych i wiążąca się z tym wielowymiarowa globalizacja, skutkująca wzrostem konkurencyjności. Turysta, wybierając destynację, wybiera w kolejności: kraj, region, miejscowość, a następnie konkretne atrakcje. Ruch turystyczny został gwałtownie zahamowany na skutek pandemii SARS-CoV-2, jednak sezony 2021-2023 wykazują odbicie rynkowe i ponowny powrót do podróżowania. Jeżeli pandemia i lockdown czemukolwiek się przysłużyły w turystyce, to być może właśnie regionom mniej obleganym przez odwiedzających, dając im czas na zweryfikowanie swojej strategii marketingowej. Te, które nie dysponują atrakcjami w skali ponadlokalnej, muszą podjąć działania zapewniające im konkurencyjność turystyczną, przyjmując, że dla osiągnięcia sukcesu (tu: przyciągnięcia turystów) kluczowe jest wyróżnienie się oraz bycie „jakims”.

Specyfika województwa lubuskiego

Obecnie na mapie podróżniczego świata nie ma białych plam, jednak przewagę zyskują te, które mogą pochwalić się określoną marką. Jak twierdzi Wally Olins (Olins i in. 2004) marki doskonale pasują do ery łatwo wpadających w ucho sloganów i globalnej wioski, ponieważ wiele mówią podobnie myślącym ludziom na całym świecie, a wszystko za pomocą jednego zaledwie symbolu. Markę produktu tworzą „nazwa, znak, symbol, wzór lub kombinacja tych elementów, nadawana przez sprzedawcę w celu identyfikacji dobra

²Władze Peru uruchomiły na placach terminale komputerowe, by zwiększyć szanse Machu Picchu; w Brazylii prezydent Luiz Inácio Lula da Silva nawoływał do oddania głosu na pomnik Chrystusa Odkupiciela w Rio de Janeiro; w promowanie Petry włączyła się jordańska rodzina królewska, a dyplomaci w innych krajach arabskich zachęcali do głosowania na ten obiekt; w Indiach zaś do poparcia mauzoleum Tadź Mahal w Agrze namawiały gwiazdy Bollywood.

lub usługi oraz ich wyróżnienia na tle produktów konkurencyjnych” (Kotler 2000, s. 628). Celem kreowania marki jest budowanie lojalnego grona klientów, co zapewni jej właścicielowi najlepszą pozycję na rynku.

W przypadku turystyki można wyróżnić dwa rodzaje marki: marka rozumiana jako produkt poszczególnych usług świadczonych w turystyce oraz marka obszarowa (terytorialna) funkcjonująca w kontekście danego regionu (Meyer 2006, s. 344). Skoro o swoją markę dbają regiony powszechnie rozpoznawalne, to wypracowanie unikalnej marki jest obecnie kluczowe na obszarach, w których ilość atrakcji turystycznych jest stosunkowo skromna bądź nierozpoznana. Takim terenem jest Lubuskie.

Przyjmuje się, że historię województwa lubuskiego dzieli się na trzy epoki: piastowską (do połowy XIII w.), brandenbursko-pruską (do 1945) i polską (od 1945). Historycy nie są zgodni co do ścisłego wyznaczenia granic Ziemi Lubuskiej (Korcz 1983, s. 7). Geograficznie i historycznie Ziemia Lubuska obejmuje niewielki obszar leżący nad środkową Odrą, w miejscu ujścia Warty, na styku trzech dzielnic: Wielkopolski, Śląska i Pomorza Zachodniego. Termin Ziemia Lubuska (ziemia lubuska³) używany jest w różnych kontekstach. W latach 20. XII wieku, za czasów Bolesława Krzywoustego, ziemia lubuska („terra lubusiana”) określała tożsamość z biskupstwem lubuskim („ecclesie lubusensis”) (Toczewski 2012). Stolica krainy geograficznej, Lubusz, leży obecnie w Brandenburgii. Granice wyznaczone na mocy traktatów konferencji jałtańskiej w niewielkim stopniu obejmują historyczną część tego regionu. Również najważniejsze ośrodki miejskie województwa lubuskiego historycznie przynależały do innych dzielnic⁴. Jednak to właśnie od tego niewielkiego skrawka swoją nazwę wzięło województwo. Historyczne dzieje Lubuskiego wykraczają poza ramy niniejszego opracowania, dlatego przyjęto, iż przedmiotem analizy jest obszar recepcyjny (turystyczny), reprezentowany przez jednostkę organizacji terytorialnej zgodną z wyznaczonymi administracyjnie granicami ustalonymi na mocy reformy z roku 1999.

Przynależność poszczególnych fragmentów tego obszaru w ciągu wieków do odmiennych systemów państwowych, politycznych, kulturowych i społecznych spowodowały, że krajobraz kulturowy Lubuskiego łączy różne style w zakresie architektury, budownictwa, malarstwa, rzeźby oraz rzemiosła ar-

³Pisownia tego terminu uzależniona jest od znaczenia, którym posługuje się autor. Zapis: Ziemia Lubuska (wielkie litery) powinien być stosowany w sytuacji, gdy opisuje się krainę historyczną. Zapis: Ziemia Lubuska (małe litery) stosowany jest w znaczeniu średniowiecznej jednostki terytorialnej.

⁴Zielona Góra była częścią Dolnego Śląska, a Gorzów Wielkopolski – częścią Nowej Marchii – szerzej w Brandenburgii.

tystycznego. Współczesny charakter Ziemi Lubuskiej wyznacza długoletnia przynależność tego obszaru do Niemiec oraz proces formowania się państwowości polskiej po drugiej wojnie światowej. Kluczowym zdarzeniem tamtego okresu jest całkowita wymiana ludności, bowiem w 1950 roku struktura etniczna mieszkańców Ziemi Lubuskiej obejmowała przesiedleńców z ziem dawnych (52,3%), repatriantów (41,1%), reemigrantów (2,8%), autochtonów (2,6%) oraz ludności niewiadomego pochodzenia (1,2%) (Osękowski 2000, s. 13). Nowi mieszkańcy przynieśli swoje dziedzictwo materialne, społeczne i duchowe, które odzwierciedlało się w odmiennych wzorcach zachowań oraz postawach.

Potencjał turystyczny województwa na tle kraju jest bardzo wysoki. Zalesienie wynosi 49,3% (średnia Polski 29,6%), zaś stosunek udziału powierzchni prawnie chronionej do ogólnej powierzchni to 37,4% (średnia Polski to 32,3%). Według danych Narodowego Instytutu Dziedzictwa liczba zabytków w Lubuskim wynosi 11839 zabytków nieruchomych, ruchomych oraz archeologicznych. Dodatkowo znajduje się tu ponad 900 kilometrów oznaczonych szlaków turystycznych. Jeziora, których jest niemal 600, zlokalizowane są przede wszystkim w części północnej. Wiele z nich jest połączonych rzekami bądź kanałami, co sprzyja rozwojowi turystyki kajakowej czy żeglarskiej. Z kolei w części południowej występują liczne obiekty stanowiące podstawę uprawiania turystyki kulturowej (zamki, kościoły, dworki, pałace). Szczególnym rodzajem turystyki uprawianej w Lubuskim, łączącym elementy turystyki przyrodniczej i kulturowej, jest enoturystyka. Istniejące walory turystyczne wpisują się również w najnowsze trendy podróżowania – ekologię, wellness, turystykę poza znanymi szlakami. Sprzyjającym czynnikiem jest również bardzo dobra dostępność komunikacyjna (autostrada, trasy szybkiego ruchu, lotnisko) oraz korzystne położenie w otoczeniu dużych rynków zbytu (Berlin, Poznań, Wrocław, Szczecin).

Wyraźnie zarysowuje się jednak dysproporcja pomiędzy posiadanymi walorami a bazą noclegową i jej wykorzystywaniem⁵. W 2022 roku w województwie lubuskim funkcjonowało 257 obiektów noclegowych (187 o charakterze całorocznym), w tym 118 obiektów hotelowych oraz 139 pozostałych obiektów, dysponujących niemal 17 tys. miejsc noclegowych (2,2% ogólnej liczby miejsc noclegowych w Polsce). Najwięcej turystycznych obiektów noclegowych zlokalizowanych było w powiecie międzyrzeckim (33), świebodzińskim (31), wschowskim (26), słubickim i sułęcińskim (po 24), a także w Zielonej Górze (23); najmniej – w powiecie żagańskim (5 obiektów). Po-

⁵Średnio na 100 km² powierzchni województwa lubuskiego przypadały prawie 2 turystyczne obiekty noclegowe (w kraju – 3). Na 1000 mieszkańców przypadało przeciętnie 17 miejsc noclegowych (w Polsce 21).

wiaty o największej liczbie obiektów noclegowych skupiały łącznie 11,6 tys. miejsc noclegowych (68,7% ogólnej liczby miejsc w województwie). W tym okresie najwięcej noclegów udzielono w powiatach: ślubickim (300,3 tys.), świebodzińskim (186,9 tys.), w mieście Zielona Góra (136,9 tys.) i Gorzów Wlkp. (114,7 tys.), a także w powiecie sulęcińskim (113,3 tys.); najmniej – w powiecie żagańskim – 30,4 tys. Obcokrajowcy najczęściej zatrzymywali się w obiektach noclegowych zlokalizowanych w powiecie ślubickim (35,6% ogółu turystów zagranicznych nocujących w lubuskich turystycznych obiektach noclegowych), świebodzińskim (15,3%) i mieście Zielona Góra (10,3%).

Analiza danych dotyczących ruchu turystycznego pozwala na wyrowadzenie kilku wniosków. Lubuskie ma charakter sezonowy i tranzytowy: najwięcej noclegów udzielanych jest w lipcu i w sierpniu, natomiast najwyższa liczba noclegów w powiatach ślubickim, sulęcińskim i świebodzińskim jest spowodowana przebiegiem przez nie autostrady A2. Ponadto średni czas pobytu turysty w obiekcie noclegowym, który wynosił w 2022 roku 2,2 noclegu, czyli o prawie pół noclegu mniej niż wynosiła średnia krajowa (2,6), świadczy o jego przelotowej specyfice.

Tożsamość-wizerunek-marka – wokół brandingu destynacji turystycznej

Zdefiniowanie tożsamości regionu jest kluczowym elementem budowania silnej marki terytorialnej. W jej skład wchodzi walory przyrodnicze i kulturowe, z którymi identyfikują się mieszkańcy, a turyści określają jako unikatowe. W perspektywie teoretycznej tożsamość regionu może mieć charakter:

- psychologiczny – stopień indywidualnej identyfikacji z regionem, jego społecznością i kulturą;
- socjologiczny – przyjęty w świadomości zbiorowej podział na „swoich i obcych” oraz poczucie odrębności artykułowane jako małe ojczyzny;
- ekonomiczny – wspólnota gospodarowania, ekonomii regionalnej, kooperacji i konkurencji międzyregionalnej;
- politologiczny – względnie stałe preferencje polityczne, dominujące wśród mieszkańców regionu i przejawiane w wyborach politycznych różnych szczebli;
- historyczny – indywidualne (psychologiczne) i społeczne (zbiorowe przeżywanie) w związku z dziejami regionu, jego bohaterami i instytucjami historycznymi;
- antropologiczny i etnograficzny – stroje, zwyczaje, obyczaje, świadomość dziedzictwa kulturowego, rozumienie i odczytywanie znaczeń,

- symboli kultury materialnej. Z kolei w perspektywie socjolingwistycznej i językoznawczej: język, dialekt, gwara oraz lokalna i regionalna literatura, pisana lub ustna;
- geograficzny – przypisanie do terytorium, miejsca i przestrzeni, Genius loci miejsca, który jest decydującym elementem składowym ojczyzny prywatnej;
 - urbanistyczno-architektoniczny – przypisanie do krajobrazu tradycyjnego i ludowego, budownictwa i rozwiązań urbanistycznych, o zbliżonych lub identycznych cechach i parametrach technicznych oraz planistycznych;
 - światopoglądowy – podobieństwo postaw moralnych i związanych z określonymi wartościami;
 - ekologiczny – świadomość stanu środowiska przyrodniczego (Szczepański, Ślęzak-Tazbir, s. 19-21).

Określenie tożsamości regionu pozwala na zaprogramowanie strategii budowania wizerunku regionu w kontekście public relations. Wizerunek jest „kategorią poznawczą opisującą całość subiektywnych skojarzeń, wiedzy, opinii, sądów, emocji, jakie mają o danym obiekcie ich odbiorcy” (Florek 2006, s. 95). Nośnikami tych skojarzeń mogą być wcześniejsze doświadczenia turysty, przekazy medialne, reklama, ceny, opinie innych, a nawet stereotypy. Określenie wizerunku opiera się na trzech wymiarach: kognitywnym (wiedza i informacje o regionie), afektywnym (sympatia i oceny wartościujące) i behawioralnym (skłonność do wejścia w relację z regionem). Na podstawie takich kryteriów jak walory turystyczne, sposób zarządzania nimi, kreatywność, innowacyjność w podejściu do oferty, kultura obsługi procesu świadczenia usługi, relacje z turystami (klientami), elastyczność w kontakcie z klientem czy polityka jakości produktów, wizerunek może być pozytywny – obejmując pozytywne skojarzenia, wyobrażenia i opinie o regionie – albo negatywny, co w praktyce oznacza zahamowanie ruchu turystycznego oraz spadek inwestycji.

Do ukształtowania wizerunku dochodzi na trzech drogach: przez przekaz ustny między turystami, media oraz politykę władz lokalnych i regionalnych (Hall, O’Sullivan 1996, s. 105-121). Proces ten ma etapowy charakter. Pierwszy (organic image) oparty jest na podstawowych, najczęściej naiwnych i nieturystycznych informacjach o atrakcjach. Drugi etap (induced image) obejmuje informacje, które turysta zbiera jeszcze przed podjęciem decyzji o wyborze celu podróży, korzystając z przewodników, reklam, broszur podróźniczych, social mediów. Trzeci etap to zmodyfikowany indukowany wizerunek (modified-induced image), będący najbardziej realistycznym

obrazem destynacji turystycznej, bo opartym na własnym doświadczeniu turysty.

Ruch turystyczny w regionie determinowany może być istnieniem produktów, których podstawą jest jego unikatowość. Pojęcie regionalnego produktu turystycznego stosowane bywa zamiennie z terminami produkt turystyczny regionu, produkt obszaru recepcji turystycznej, produkt turystyczny obszaru, produkt turystyczny miejsca (Molenda 2012, s. 35). Nie jest to jednak zasadne. Produkt turystyczny regionu obejmuje wszystkie atrakcje turystyczne, łącznie z tymi, które wykazują silny brak cech regionalizmu (aqua parki, parki rozrywki). Regionalny produkt turystyczny z kolei jest ściśle powiązany z tradycjami danego regionu, jego dziedzictwem przyrodniczym, kulturowym, społecznym i historycznym. M. Zdon-Korzeniowska definiuje regionalny produkt turystyczny jako kategorię przestrzenną oferowaną przez dany obszar, zbudowaną na podstawie regionalnych atrakcji, występujący w danym miejscu w określonej postaci (Zdon-Korzeniowska 2009, s. 39). J. Kaczmarek i in. (2005, s. 76) wyróżniają typy produktów turystycznych obszaru na podstawie kryterium zasięgu występowania (produkcji) uwzględniającą podział administracyjny. W strukturze hierarchicznej wymieniają: lokalny produkt turystyczny – obszar, regionalny produkt turystyczny – obszar, krajowy produkt turystyczny – obszar, subkontynentalny produkt turystyczny – obszar, kontynentalny produkt turystyczny. Warto podkreślić, iż jego zasięg terytorialny nie jest tożsamy z zasięgiem oddziaływania. Lokalny produkt turystyczny – obszar może mieć większy zasięg nawet w skali międzynarodowej.

Marketingowymi cechami regionu jako produktu turystycznego są celowo ukształtowana struktura, zapewnienie oczekiwanej przez klientów jakości lub zapewnienie relacji cena-jakość, innowacyjność: technologiczna, komunikacyjna, organizacyjna, dopasowana do aktualnych trendów w turystyce i rekreacji (Olearnik 2013).

Specyfika brandingu destynacji turystycznej zakłada przyjęcie trzech perspektyw. Pierwsza ujmuje region jako produkt turystyczny przygotowany z zamysłem sprzedaży oferty i związanymi z nią marketingowymi zabiegami. Drugie podejście opiera się na kreowaniu i ekspozycji uniwersalnych⁶ produktów turystycznych, które są oparte na walorach danego regionu. Trzecie podejście zakłada tworzenie marki opartej na oryginalności walorów regionu niemożliwych do odtworzenia gdzie indziej. To ostatnie ujęcie niemal nie wymaga zabiegów marketingowych.

⁶Uniwersalność produktów zakłada, że mogą być w takiej samej lub zbliżonej postaci oferowane przez podobne regiony (klimat, linia brzegowa, pasma górskie itp.).

Struktura produktu turystycznego – wokół brandingu produktu turystycznego

Stawianie na markę destynacji bywa ryzykowne, szczególnie że wizerunek może mieć nietrwały charakter. W zglobalizowanym świecie, oplecionym sieciami mediów społecznościowych, jedna informacja jest szybko wypierana przez drugą, zacierając się w świadomości konsumentów. Ponadto marka regionu ze swoją wielowymiarowością wymaga znacznej ilości zabiegów i ciągłego nadzoru. Wydaje się więc, że podejście oparte na stworzeniu markowego produktu turystycznego będzie bezpieczniejsze i stabilne długoterminowo. W najszerszym ujęciu produkt turystyczny tworzą wszystkie dobra i usługi kupowane w związku z wyjazdem poza miejsce stałego zamieszkania przed rozpoczęciem podróży, w jej trakcie i w czasie pobytu poza stałym miejscem zamieszkania (Wodejko 1997, s. 23). W jego skład wchodzi atrakcje i środowisko miejsca docelowego, infrastruktura i usługi miejsca docelowego, dostępność destynacji, wizerunek miejsca docelowego, poziom cen (Middelton 1996, s. 89).

Ze względu na charakter wyróżnia się dwa rodzaje produktów: proste i złożone. Produkty proste są wytworzone najczęściej przez jeden podmiot gospodarczy i składają się z jednej usługi lub dobra materialnego (usługa np. hotelarska, gastronomiczna, ubezpieczenie lub transport; rzecz – dobro materialne będące dodatkiem do innych produktów np. sprzęt turystyczny, mapy, przewodniki itp.; obiekt – jedna atrakcja i dodatkowo kilka usług towarzyszących, skupionych w jednym miejscu obiektu np. muzeum, hotel; wydarzenie – np. prezentacja, wystawa, festiwal, impreza sportowa).

Produkty złożone składają się z mniejszej lub większej liczby produktów elementarnych:

- imprezy turystyczne – pakiety usług: wycieczki, wczasy, rajdy, kolonie, obozy itp.,
- miejsce – oferujące walory turystyczne oraz usługi świadczone przez różne podmioty gospodarcze w oparciu o istniejące zagospodarowanie turystyczne, gościnność, przychylność mieszkańców, wizerunek obszaru, dziedzictwo kulturowe i historyczne,
- szlak – składa się z szeregu miejsc lub obiektów związanych z pewną ideą i połączonych ze sobą wytyczoną i zwykle oznakowaną trasą (samochodową, kolejową, rowerową czy wodną) oraz z infrastruktury turystycznej zlokalizowanej wzdłuż szlaku.

Strukturę produktu turystycznego stanowią: rdzeń, czyli pakiet korzyści, jakie można uzyskać, nabywając usługę (wypoczynek, rekreacja, zwie-

dzanie, realizacja swoich zainteresowań); produkt rzeczywisty (zbiór wszystkich usług zawartych w ofercie turystycznej); produkt poszerzony (np. wyposażenie ośrodków hotelowych w basen, siłownię, dostęp do internetu, bezpiecznego środka transportu lub możliwości ubezpieczenia) oraz produkt potencjalny – zespół działań przygotowawczych, aby projektowany w przyszłości produkt był kompleksowy i odpowiadał preferencjom klientów.

Na charakter produktu turystycznego wpływają przede wszystkim motywy turystów, służące zaspokojeniu różnych potrzeb np. poznawczych, kulturowych, zdrowotnych czy odpoczynku. Równie istotny jest psychologiczny kontekst produktu zawierający wszystko to, co pozostaje w pamięci turysty od momentu pierwszego kontaktu z produktem (z jego sprzedawcą) aż do zakończenia imprezy.

Turysta przeżywa zarówno podróż, jak i produkt turystyczny w kilku fazach:

- faza przygotowań – obejmuje działania związane z poszukiwaniem, kupnem oferty, przygotowaniem do wyjazdu,
- faza konsumpcji – od momentu wyjścia turysty z domu poprzez realizację imprezy aż do chwili powrotu,
- faza wspomnień – tzw. echo produktu występujące po zakończeniu imprezy (inaczej wspomnienia zarówno pozytywne, jak i negatywne).

Lubuskie – między produktem turystycznym a regionalnym produktem turystycznym

Rozważania teoretyczne muszą przekładać się na działania praktyczne. Aby produkt turystyczny zaimplementował się w świadomości odwiedzających jako markowy, konieczny jest jeszcze jeden element: kreatorzy marki.

Jedynie kompleksowe prace nad logiem i strategią komunikacji marketingowej w zakresie atrakcyjności gospodarczej, inwestycyjnej oraz turystycznej województwa lubuskiego zostały ukończone w 2010 roku. Projekt zrealizowany został przez Studio Brandingowe Bakalie na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego województwa lubuskiego.

W pierwszym etapie przeprowadzono badania z przedstawicielami różnych grup społecznych regionu i województw ościennych, których celem była identyfikacja atutów regionu, jego słabych stron oraz obszarów wrażliwych z punktu widzenia mieszkańców lubuskiego. W drugim etapie prac skonstruowano wartości i osobowość przyszłej marki „Lubuskie”, a także wyłoniono trzy kierunki skojarzeń związanych z regionem, na których zbudowano wstępną koncepcję marki regionu. Przyjęto koncepcję logo, kolorystykę, symbole, i hasła promocyjne wraz z przykładami ich różnych zastosowań. Trzecim etapem była modyfikacja koncepcji, na bazie której przyjęto ostateczną wersję hasła i logo.



Rysunek 1. Logo województwa lubuskiego.

Źródło: Domena publiczna

(https://lubuskie.pl/cms/94/logo_i_herb_wojewodztwa)

Opracowany został „Kodeks Marki Lubuskie”, z przygotowaniem prezentacji dla mediów regionalnych i ogólnopolskich oraz System Identyfikacji Wizualnej będący częścią „Księgi Marki Lubuskie”. W „Księdze Marki Lubuskie” znalazły się przykłady zastosowania nowego brandingu, m.in. na dokumentach, drukach, elewacji siedziby Urzędu Marszałkowskiego oraz jednostek mu podległych, pojazdach służbowych, środkach transportu publicznego, oznaczeniach szlaków turystycznych, stronach internetowych.

Celem budowy strategii marki województwa lubuskiego było przede wszystkim zbudowanie silnej i rozpoznawalnej marki „Lubuskie”, stworzenie systemu pozytywnych skojarzeń z województwem lubuskim jako marką, a także rozbudzenie silnej identyfikacji mieszkańców z tym regionem i przyciągnięcie uwagi inwestorów i turystów z Polski oraz zagranicy.

Zgodnie z zamysłem Studia Brandingowego logo województwa w swej formie i kolorystyce nawiązuje do naturalnego pejzażu województwa. [...] Kolorystyka logo – zaczerpnięta z natury – równocześnie symbolizuje vitalność i prężność, rozwój (zieleń) oraz otwartość i dobrą atmosferę (niebieski). Pozostałe kolory zaznaczają pierwiastek cywilizacyjny – przemysł (ciemny spód) i czyste powietrze (biel). [...] Kolory logotypu przywołują skojarzenia związane z lasami, polami, rzekami, jeziorami.

Kształt logotypu nawiązuje w do położenia województwa lubuskiego przy granicy z Niemcami (ciemna linia jako granica państwa).

W koncepcji logo zawierają się również wskazywane przez mieszkańców województwa jego mocne strony: przyroda, świeże powietrze, przygraniczne położenie, a także „pozytywne nastawienie (otwartość) mieszkańców do zmian”⁷.

⁷Opis i wyjaśnienie charakterystyki przyjętej przez Studio Brandingowe Bakalie stra-

Pod koniec roku 2022 pojawiła się nowa kampania promocyjna, tym razem adresowana do rodzin z dziećmi, której bohaterem jest Duszek Lubuszek. Jest on przewodnikiem po ośmiu lubuskich zamkach i pałacach: Zamku w Międzyrzeczu, pałacu i parku w Iłowie Żagańskiej, pałacu w Żaganiu, zamku w Kożuchowie, ruinach pałacu w Zatoniu, zamku w Lubniewicach, pałacu Zaborze i zamku w Zatorze. O Duszku można przeczytać w książce *Przygody Duszka Lubuska*, której autorem jest Artur Andrus. Pozycja ta zawiera dziewięć historii związanych ze wspomnianymi obiektami, a także naklejki zamków, Duszka, łamigłówki do rozwiązywania. Książki mają być udostępniane na wydarzeniach promujących województwo lubuskie, począwszy od 1 czerwca 2023 roku. Każdy, kto odwiedzi wszystkie osiem obiektów i zbierze pieczętki, otrzyma maskotkę Duszka Lubuska. Winiarski aspekt tradycji Lubuskiego został również uwzględniony w postaci soku z winogron ze względu na młodego odbiorcę. Jak podkreśla autor kampanii Janusz Rewers:

z pierwszych testów wśród znajomych, którzy czytają swoim dzieciom te humorystyczne opowieści o przygodach Duszka Lubuska, możemy powiedzieć, że to działa. Dzieci namawiają rodziców, aby jechać i zwiedzać nasze piękny region. To projekt rozwojowy, który mam nadzieję, będziemy rozwijać o nowe działania i obiekty w ramach kampanii „Lubuskie na weekend” (Sujak 2023).

Ideę tworzenia produktów markowych upowszechnia Ministerstwo Rozwoju i Technologii i Polska Organizacja Turystyczna jako organizatorzy projektu Polskie Marki Turystyczne. Głównym celem projektu jest tworzenie warunków dla kooperacji organizacji turystycznych, samorządów i podmiotów branży turystycznej, czego efektem ma być profesjonalizacja zarządzania turystyką na poziomie lokalnym. Projekt „Polskie Marki Turystyczne” wspiera tworzenie tzw. regionów turystycznych, których marka, wysoka jakość świadczonych usług oraz spójny marketing mają zachęcać do odwiedzenia. Istotne jest, aby informacje na temat destynacji były wiarygodne, a turysta mógł sprawnie zorganizować swoją podróż, korzystając z atrakcji i usług zgrupowanych w ramach obszaru wizerunkowego danej marki. Forma zarządzania marką turystyczną, jak i wypełnienie jej treścią, mają być oddolną inicjatywą zgłaszających się uczestników. Do udziału w projekcie mogą aplikować zarejestrowane w Polsce organizacje, samorządy terytorialne i gospodarcze, instytucje, spółki, fundacje, stowarzyszenia, przedsiębiorcy prywatni, organizatorzy turystyki oraz inne jednostki, których jednym z celów lub zadań statutowych jest promocja turystyki. Laureaci tytułu „Pol-

teologii komunikacji marketingowej dostępne na: https://www.lotur.eu/static_page/show/564, https://bip.lubuskie.pl/system/obj/22868_LubuskieABCV02.pdf

ska Marka Turystyczna”, mogą korzystać ze wsparcia POT w prowadzeniu działań promocyjnych, m.in. z obniżonego kosztu udziału w branżowych targach w kraju i za granicą oraz w wystawach i wydarzeniach promocyjnych, produkcji materiałów promocyjnych, organizacji podróży studyjnych dla przedsiębiorców i potencjalnych kontrahentów oraz dziennikarzy.



Rysunek 2. Duszek Lubuszek 2023.

Źródło: Domena publiczna.

Do obu przeprowadzonych edycji konkursu (2019 i 2022 rok) nie wykazano żadnego kandydata z województwa lubuskiego.

Dyskusja

Budowanie marki to długofalowy proces, który nie kończy się jedynie wprowadzeniem jej na rynek. Równie istotny jest proces zarządzania nią, w oparciu o spójną strategię marketingową kierowaną do określonej grupy klientów, nad którą pieczę powinny sprawować wszystkie podmioty zaangażowane w proces kreacji marki i oferty regionu. Kształtowanie marki turystycznej wymaga oddolnego zaangażowania wszystkich uczestników strony podażowej rynku turystycznego. Weryfikację działań podjętych odgórnie stanowią turyści-konsumenci, co wiąże się z koniecznością dostosowywania koncepcji produktu turystycznego do ich potrzeb. Ich napływ warunkowany jest pozytywną oceną atrakcyjności turystycznej regionu. Pojęcie to nie jest łatwe do ustandaryzowania, bowiem składają się na nie nie tylko obiektywnie istniejące warunki przyrodnicze, kulturowe czy społeczne, ale również czynniki subiektywne, wpływające na odbiór tych pierwszych. Turyści są podatni na emocje, mody i indywidualną wrażliwość, co powoduje, iż atrakcyjność turystyczna może mieć charakter uniwersalny lub względny. Pojęcie „atrakcyjności turystycznej” może odnosić się do trzech znaczeń:

- a) atrakcyjności ideograficznej budowanej na rozmaitych klasyfikacjach czy kategoryzacjach (np. zabytek klasy „0”, hotel n-gwiazdkowy),
- b) waloryzacji lub ocenianiu zasobów jako rezultatu przyjęcia określonej techniki badawczej (bonitacji punktowej),
- c) subiektywnego postrzegania – obiekt jest oceniany przez pryzmat doświadczeń, przekonań i wartości samego turysty (Kowalczyk 2001).

O ile dwie pierwsze perspektywy są względnie proste do sporządzenia analizy atrakcyjności infrastruktury regionu, o tyle ostatnia może nastroczać więcej problemów, poczynawszy od poprawnego skonstruowania kwestionariusza, poprzez dobór właściwej próby badawczej, a skończywszy na woli respondenta do wypełnienia ankiety. Do badania preferencji turystów stosuje się metodologię nauk społecznych. Szczególnie przydatna jest metoda delficka (opinie ekspertów) lub badanie opinii turystów. Badania behawioralne dotyczące odbioru atrakcji czy analizy wrażeń związanych z odwiedzaniem atrakcji prowadzone są przy użyciu różnych narzędzi: kwestionariusza wywiadu, ankiety, testów wiedzy, schematów obserwacji, skali Likerta itp. (Kruczek 2011, s. 68-128). Z kolei do badania doświadczeń turystycznych oraz satysfakcji z nimi związanych można użyć metody flow-simplex, polegającej na tym, iż turyści po zwiedzeniu atrakcji określają poziom swojej satysfakcji na specjalnej skali (pięcio- lub siedmiopunktowej).

Pewnym wskaźnikiem tego, jak atrakcyjne są poszczególne walory lubuskiego, mogą być nagrody przyznawane istniejącym produktom turystycz-

nym. Jedną z takich nagród są certyfikaty Lubuskiej Perły Turystycznej, przyznawane w ramach konkursu na Najlepszy Produkt Turystyczny organizowany przez Polską Organizację Turystyczną (POT) wspólnie z Regionalnymi Organizacjami Turystycznymi. Celem konkursu jest podnoszenie jakości i konkurencyjności oferty turystycznej dzięki kreowaniu innowacyjnych produktów. Nagrodzeni na etapie regionalnym są nominowani do edycji centralnej, w której przyznawany jest Certyfikat POT. Jest on wskaźnikiem podwyższającym rangę produktu turystycznego, dzięki czemu jego marka zyskuje rozpoznawalność w kraju i za granicą. Certyfikaty POT przyznawane są w kategoriach: wydarzenie cykliczne, pakiet usług turystycznych – impreza turystyczna, obiekt, szlak, miejsce – obszar. Produkty turystyczne zgłoszone do konkursu ubiegają się o kilka rodzajów Certyfikatów. Wszystkie certyfikowane produkty turystyczne są objęte programem promocyjnym Polskiej Organizacji Turystycznej. Zwycięzców wyłania specjalna Kapituła konkursu, w skład której wchodzi eksperci z zakresu turystyki, budowy i promocji produktów turystycznych, komunikacji społecznej i marketingowej, przedstawiciele środowisk akademickich związanych z turystyką, kulturą, mediów oraz izb branżowych. W składzie Kapituły Konkursu na poziomie regionalnym są również reprezentanci izb branżowych, zwłaszcza osoby spoza ROT w celu zacieśnienia relacji różnych podmiotów w regionach oraz stworzenia nowego kanału promocji konkursu.

Z kolei Lubuskie Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych „Przewodnik Lubuski” (LSPT) przyznaje tytuł „Diamentu Lubuskiej Turystyki” (edycje 2015-2020) miejscom i produktom turystycznym. Nagrody, w formie dyplomu, są przyznawane wyłącznie na wniosek członków LSPT w formule „tajemniczy klient”, przez samych członków stowarzyszenia, którzy rekomendują konkretne obiekty. Promowane są przede wszystkim takie cechy jak m.in. pomysł i wyjątkowość obiektu, jego dostępność, przystosowanie dla różnych grup turystów, innowacyjność, wkład w rozwój lubuskiego rynku podróży, standard zarządzania daną atrakcją.

Dzięki analizie laureatów obu konkursów z lat 2015-2022 zauważyć można powtarzalność pewnych obiektów, miejsc oraz eventów. Pozwoliło to na stworzenie pewnych propozycji, które można zaszeregować jako potencjalne trzony produktów markowych Lubuskiego.

Tabela 1

Propozycja produktów markowych województwa lubuskiego z odniesieniem do rodzajów turystyki

Rodzaj turystyki	Obiekt/event/szlak (przykładowe)	Potencjał dla zaistnienia:	
		regionalnego produktu turystycznego	produktu turystycznego
Enoturystyka	Winobranie z WinoBusami, szlak bachusikowy, Lubuski Szlak Wina i Miodu	x	
Turystyka militarna i martyrologiczna:	Muzeum Twierdzy Kostrzyn w Kostrzynie nad Odrą, Muzeum Obozów Jenieckich w Żaganiu, Międzyrzecki Rejon Umocniony, Piknik Military, Fabryka Broni Alfred Nobel Dynamit AG – Nowogród Bobrzański, Linia (Pozycja) Środkowej Odry – Oderstellung.		x
Turystyka przyrodnicza	Rzeczpospolita Ptasia, Światowy Geopark UNESCO Łuk Mużakowa, Park Narodowy „Ujście Warty”, jeziora: Sławskie, Niesłysz, Gibiel.	x	x
Turystyka kulturowa	Pocysterski Zespół Klasztorny w Gościkowie-Paradyżu, Poaugustiański zespół klasztorny w Żaganiu, Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze-Ochli, wybrane zamki: Zamek Piastowski w Krośnie Odrzańskim, Zamek Joannitów w Łagowie, Zamek w Międzyrzeczu, Turniej Rycerski o Pierścień Księżnej Jadwigi Śląskiej, Szlak Kościołów Drewnianych Regionu Kozła.	x	x
Turystyka miejska	Zielona Góra: Park Książęcy Zatonie, wzgórze Winne, Palmiarnia, Stary Rynek, Wzgórza Piastowskie, Dolina Gęsniaka, obiekty winiarskie. Gorzów Wlkp.: Bulwary Nadwarciańskie, Stare Miasto, Rynek, miejskie mury obronne Nowa Sól: Nadodrzański Park Rekreacyjny (Park Krasnała, Park Wodny, Park Fizyki, Kacza Górka), port.	x	

Źródło: opracowanie własne.

Po ponad dekadzie od opracowania marki i strategii marketingowej lubuskiego należy zweryfikować wizerunek regionu, aby przekonać się, czy wskazane trendy są nadal aktualne. Przez ostatnie dziesięć lat świat przeszedł istotną rewolucję informatyczną, w której pierwszoplanową rolę odgrywają social media. Poszerzyły się możliwości nieskrępowanego podróżowania po całym świecie. Silna marka regionalna to odpowiedź na wyzwania

współczesności, pochwała własnej oryginalności w oczach turystów, inwestorów, przedsiębiorców, a także element scalający społeczność lokalną wokół wyróżniających się tradycji, wartości, historii, dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego. Posiadanie marki oznacza osiągnięcie przewagi nad konkurencją, identyfikację, gwarancję utrzymania jakości produktu oraz promocję, której zadaniem jest zachęta potencjalnych klientów do zakupu produktu. Województwo lubuskie dysponuje odpowiednimi walorami sprzyjającymi rozwojowi turystyki. Do mocnych stron zaliczyć można:

- korzystne położenie (bliskość Berlina i całego regionu Brandenburgii);
- bogate zasoby naturalne (lesistość, jeziorność);
- liczne szlaki wędrówek pieszych, jazdy rowerem;
- rozsiane po całym regionie zabytki;
- bogata oferta kulturalna (imprezy, koncerty, festiwale).

Posiadanie walorów i stosowanie skali nominalnej dla ich promocji jest jednak działaniem niewystarczającym. Lubuski potencjał nie obroni się sam. Wszak nie chodzi o to, aby było „jakoś”, lecz o to, aby była „jakość”.

Literatura | References

- ABC Marki Lubuskie Marka „Lubuskie”, https://bip.lubuskie.pl/system/obj/22868_LubuskieABCv02.pdf [data dostępu: 23.04.2023].
- ANTIPATER, Greek Anthology IX 58, <https://topostext.org/work/534> [data dostępu: 11.04.2023].
- FLOREK M. (2006), Podstawy marketingu terytorialnego. Akademia Ekonomiczna w Poznaniu, Poznań.
- HALL C. M., O’SULLIVAN V. (1996), Tourism, Political Instability and Violence, [w:] Tourism, Crime and International Security Issues, red. A. Pizam, Y. Mansfeld, New York.
- KACZMAREK J., STASIAK A., WŁODARCZYK B. (2005), Produkt turystyczny. Pomysł – Organizacja – Zarządzanie, PWE, Warszawa.
- KORCZ W. (1983), Ziemia Lubuska w Historiografii Polskiej, „Rocznik Lubuski”, t. 12. s. 5-36.
- KOTLER P. ARMSTRONG G., SAUNDERS J., WONG V. (2000), Marketing. Podręcznik europejski, PWE, Warszawa.

- KOWALCZYK A. (2001), *Geografia turystyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- KRUCZEK Z. (2011), *Atrakcje turystyczne. Fenomen, typologia, metody badań*, PROKSENIA Kraków.
- MEYER B. (2006), *Obszarowy produkt turystyczny jako efekt relacji pomiędzy grupami interesu*, [w:] *Gospodarka turystyczna a grupy interesu*, red. S. Wodejko, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa.
- MIDDELETON V. T. C. (1996), *Marketing w turystyce*, PAPT, Warszawa.
- MOLENDĄ M. (2012), *Regionalny produkt turystyczny a region turystyczny*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Ekonomiczne Problemy Turystyki”, 4(20), s. 31-42.
- OLEARNIK J. (2013), *Produkt turystyczny regionu – podejście marketingowe*, <https://olearnik.pl/witamy/wp-content/uploads/2013/03/Produkt-turystyczny-regionu-Janusz-Olearnik.pdf> [data dostępu: 23.04.2023].
- OLINS W., HEREŹNIAK M., SKONIECZKO G. (2004), *Wally Olins o marce*, Biblioteka Akademii Marek. Seria: *Gospodarka pod Własną Bandera*, t. 7, Warszawa.
- OŚKOWSKI CZ. (2000), *Proces zasiedlania Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej*, *Studia Zachodnie*, t. 5. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Zielona Góra.
- PANASIUK A. (2013), *Marka turystyczna jako instrument zarządzania regionalną gospodarką turystyczną w warunkach sytuacji kryzysowych*, [w:] *Współczesne Zarządzanie* nr 1.
- SUJAK R. (2023), *Te wakacje mogą należeć do Duszka Lubuszka*, <https://wlubuskie.pl/wiadomosci/zielona-gora/te-wakacje-moga-nalezec-do-duszka-lubuszka> [data dostępu: 05.05.2023].
- SZCZEPAŃSKI M. S., ŚLĘZAK-TAZBIR W. (2010), *Region i społeczność lokalna w perspektywie socjologicznej*, *Górnośląskie Studia Socjologiczne* Nr 1, s. 13-33.
- TOCZEWSKI A. (2012), *Historia Ziemi Lubuskiej: krótki zarys dawnych dziejów*, wyd. Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra.
- WODEJKO S. (1997), *Ekonomiczne zagadnienia turystyki*, PWSH, Warszawa.
- ZDON-KORZENIOWSKA M. (2009), *Jak kształtować regionalne produkty turystyczne? Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

DOI: <https://doi.org/10.61825/r1.2024.v501.10>

Magdalena Turska*

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta
w Gorzowie Wielkopolskim

ORCID: <https://orcid.org/0009-0003-9458-2119>

e-mail: m.turska@wimbp.gorzow.pl

**STAN BADAŃ NAD ŚRODOWISKIEM LITERACKIM
GORZOWA WIELKOPOLSKIEGO I OKOLIC –
REKONESANS I PERSPEKTYWY ROZWOJOWE**

RESEARCH ON THE LITERARY ENVIRONMENT OF GORZÓW
WIELKOPOLSKI AND ITS SURROUNDINGS: CURRENT INSIGHTS
AND FUTURE PROSPECTS

Keywords: regional literature, literary environment of Gorzów Wielkopolski, literary studies, bibliographic query.

This article aims to assess the extent of research conducted on the literary heritage of Gorzów Wielkopolski and its surrounding regions. The study involves an examination of the available literature in the Regional Collection Department of the Zbigniew Herbert Regional and Municipal Public Library in Gorzów Wielkopolski, supplemented by a bibliographic query of the catalogues of the National Library of Poland. Findings indicate that while literary figures from the region have been acknowledged in existing research, there remains significant potential for further exploration, particularly regarding contemporary writers. Additionally, the works of lesser-known authors are often only briefly mentioned in scholarly discourse, which

***Magdalena Turska** – magister filologii polskiej, bibliotekoznawczyni; zainteresowania naukowe: literatura współczesna regionu północnej części województwa lubuskiego, środowisko literackie Gorzowa Wielkopolskiego, czasopiśmiennictwo miasta.

highlights the need for a more in-depth philological investigation of regional literature. This area presents a promising opportunity for academic inquiry.

STUDIA NAD ŚRODOWISKIEM LITERACKIM GORZOWA WIELKOPOLSKIEGO I OKOLIC – REKONESANS I PERSPEKTYWY ROZWOJOWE

Słowa kluczowe: literatura regionalna, środowisko literackie Gorzowa Wielkopolskiego, badania literaturoznawcze, kwerenda.

Celem artykułu była odpowiedź na pytanie, na ile są wyczerpane badania nad piśmiennictwem Gorzowa Wielkopolskiego i okolic. Ujęto problem na podstawie literatury przedmiotu dostępnej w Dziale Zbiorów Regionalnych Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wielkopolskim oraz kwerendy w katalogach Biblioteki Narodowej. Ustalono, że literaci są obecni w refleksji badawczej, jednakże pozostaje pole do eksploracji literaturoznawczej, zwłaszcza odnosząc się do piśmiennictwa współczesnego. Pomniejsi autorzy są jedynie wzmiankowani w publikacjach naukowych, dlatego też warto rozszerzyć studia filologiczne nad literaturą regionalną, aby podjąć próbę wyczerpania tematu. Materiał ten wydaje się interesującym obszarem do rekonesansu akademickiego.

Biblioteka to przestrzeń, gdzie można odnaleźć klucz do poszukiwania odpowiedzi na nieoczywiste pytania. To miejsce, w którym tropienie zagadki z reguły kończy się sukcesem. Kwerenda i poświęcony studiowaniu przedmiotu zainteresowania czas owocują wynikiem, mogącym usatysfakcjonować badacza, i wnieść wkład w literaturę – w tym przypadku naukową.

Pytania, które postawiłam, opracowując niniejszy artykuł, brzmiały: „Czy środowisko literackie Gorzowa Wielkopolskiego jest obecne w refleksji badawczej? Czy jest to teren literaturoznawczo rozpoznany, czy *terra incognita*? Jeśli to *nota terra*, to w jakim stopniu środowisko gorzowskie zostało opisane?”. Trudno ocenić, czy znalazłam wyczerpującą odpowiedź na te pytania, jednak – co pewne – dzięki Działowi Zbiorów Regionalnych oraz Działowi Informacyjno-Bibliograficznemu Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zbigniewa Herberta, gdzie pracuję, rozszerzyłam wiedzę na temat przedmiotu swoich zainteresowań literaturoznawczych.

W niniejszym tekście przedstawiam rozpoznania badawcze, dotyczące środowiska literackiego Gorzowa Wielkopolskiego i okolic, prezentując stan

badania na podstawie dostępnych w Książnicy Herberta opracowań, jak również kwerendy w katalogach Biblioteki Narodowej. Stawiam również tezę, iż przedmiot badawczy jest nie do końca wyczerpany, a właściwie jedynie zarysowany w literaturze fachowej, dzięki czemu otwiera się pole do naukowej analizy. Mimo że od 1945 roku, licząc po dwadzieścia pięć lat, zarysowały się trzy dojrzałe statystycznie pokolenia, to jednak badania historycznoliterackie dotyczące gorzowskich pisarzy znajdują się w stadium początkowym. Jeszcze do niedawna literaturoznawcy (np. Małgorzata Mikołajczak, Mirosława Szott), pisząc o badaniach nad twórczością lubuską, posługiwali się terminem „biała plama”. To określenie, które w odniesieniu do Ziemi Lubuskiej zaistniało po wojnie w wypowiedziach polityków, pojawiło się też w pierwotnej wersji tytułu *Rubieży* Natalii Bukowieckiej-Kruszony – *Biała plama*, gdzie Landsberg/Gorzów to przestrzeń nieznana, nieodkryta – *locus ignotus* rodzącej się polskości na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Nie sposób nie odnieść się do konstatacji Mikołajczak, która stwierdza, że:

Ziemia Lubuska – *res nullis*, ani swoja, ani obca, z dziurawą historią, bez znaków charakterystycznych krajobrazu przez długi czas po wojnie jawiła się jako „biała plama” (taki tytuł nosiła pierwotnie pierwsza poświęcona jej powieść autorstwa Natalii Bukowieckiej-Kruszony). W geografii mianem „białej plamy” określano tereny nieodkryte, nieznane, na mapie całkowicie białe. Odnosząc to pojęcie do Ziemi Lubuskiej, można powiedzieć, że po wojnie wymagała ona nie tylko strategii legitymizacyjnych, ale też „instrukcji obsługi (Mikołajczak 2017, s. 12).

Kamila Gieba konkluduje w odniesieniu do stanu badań literaturoznawczych nad regionem, że: „w 1956 roku Józef Cyrankiewicz nazwał Ziemię Lubuską »białą plamą« na kulturalnej mapie powojennej Polski. **Metaforę tę także współcześnie można odnieść do tego regionu – a ściślej do literaturoznawczej refleksji nad lubuską beletrystyką** [podkreślenie – M.T.]” (Gieba 2018, s. 25-26).

Chociaż minęło blisko 80 lat od zaistnienia środowiska gorzowskiego, to stan wiedzy na jego temat nadal jest niepełny. Biorąc to pod uwagę, można przyjąć perspektywę geopoetycką, którą zaproponowała Mirosława Szott w studium nad poezją lubuską:

Czytanie miejsca zaproponowane w tej pracy było, by posłużyć się formułą zaczerpniętą z książki *Topographies* Josepha Hilisa Millera, rodzajem podróży. Początkowo podjęłam tę peregrynację bez topograficznego rozeznania, z przyzwoleniem na błądzenie i swobodne sprawdzanie literackiego świata. Dopiero później nastąpiło ponowne przeanalizowanie trasy i rozrysowanie szlaków. I tak naprawdę mapa tworzyła się razem z tą wędrówką (Szott 2021, s. 231).

Metaforę mapy i podróży, którą posłużyła się badaczka, warto odnieść nie tylko do materiału literackiego *sensu stricto*, ale też w celu rozpoznania literatury przedmiotu. Właściwie publikacje, w których pojawiają się bądź to wątek odnoszący się do twórców Gorzowa Wielkopolskiego i okolic, bądź to tematyczne monografie, również tworzą swoistego rodzaju mapę, na której zaznaczone miejsca zmuszają do metaforycznej podróży pomiędzy czasem a przestrzenią.

Należy nadmienić, że informacji na temat twórców gorzowskich dostarczają wyimkowo biogramy ze *Słownika landsberskich i gorzowskich twórców kultury* (Jaworski 2007) oraz *Leksykonu literatury gorzowskiej* (Kamińska, Szmidt 2023). Dodatkowo część literackich *curriculum vitae* jest dostępna w *Almanachu poetów i pisarzy* (Kamińska, Szmidt 2014), powstałym w związku z dziesiątą rocznicą Oddziału Związku Literatów Polskich w Gorzowie Wielkopolskim i *Literatach w Gorzowie pod skrzydłami Pegaza. Nowym almanachu poetów i pisarzy* (Kamińska, Szmidt 2019), który wydano na 100-lecie Związku Literatów Polskich i w 15. rocznicę Oddziału ZLP w Gorzowie Wielkopolskim.

Ponadto nakładem Biblioteki Herberta w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym opracowano pięć zestawów bibliograficznych w ramach Lubuskiej Bibliografii Regionalnej. Są to: *Bronisława Wajs Papiusza* (17.08.1908-08.02.1987) (Rymar 2017), *Kazimierz Furman* (20.05.1949-14.10.2009), *Włodzimierz Korsak* (1.08.1886-23.09.1973) (Jaworski 2015), *Zdzisław Morawski* (6.09.1926-28.10.1992) (Jaworski 2015) i wreszcie wydana w 2022 roku *Bibliografia zawartości „Pegaza Lubuskiego” za lata 2003-2021* (Szenwald, Zielińska 2022). Powyższe źródła o charakterze dokumentującym porządkują *en bloc* wiedzę na temat wybranych autorów, zaś ostatnie wydawnictwo dostarcza cennych informacji o środowisku twórców skupionych wokół „Pegaza Lubuskiego”.

Kierując się perspektywą, zaproponowaną przez wspomnianą wyżej Mirosławę Szott, można zauważyć, że w obszarze badań nad środowiskiem literackim Gorzowa są oczywiście miejsca lepiej rozpoznane, stanowiące wyraźne punkty na tym planie, a jednym z nich jest sylwetka i twórczość Bronisławy Wajs Papiuszy (1908-1987). Nieprzecenioną rolę w promowaniu talentu Papiuszy miał jej odkrywca poeta cyganolog Jerzy Ficowski. Nie dość, że przetłumaczył wybitne *gila*, to jeszcze poświęcał poetce karty w swoich dziełach, takich jak *Cyganie polscy. Szkice historyczno-obyczajowe* (Ficowski 1953), *Demony cudzego strachu. Wspominki cygańskie* (Ficowski 1986), *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje* (Ficowski 1989). Treści odnoszące się do Papiuszy pojawiają się w większości materiałów przedmiotowych dotyczących literatury regionu gorzowskiego (m.in. w szkicach An-

drzeja K. Waśkiewicza). Powstały także publikacje w całości poświęcone autorce tomiku *Lesie, ojciec mój*. Papusza jako przedmiot rozważań naukowych interesowała m.in. Krystynę Kamińską, która w latach 90. XX wieku zredagowała wybrane z czasopism teksty, wydając *Papuszę, czyli wielką tajemnicę*. W 1996 roku w Gorzowie Wielkopolskim wyszła publikacja Leszka Bończuka pt. *Papusza, czyli wolność tajemna*. Na temat Wajs pisały również Magdalena Machnowska (2020) w tekstach *Bronisława Wajs Papusza. Między biografią a legendą* i *Ja, cygańska dziewczyna* oraz Angelika Kuźniak (2013), która poświęciła poetce bestsellerową książkę pt. *Papusza*. W 2017 roku Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim opublikowało pracę zbiorową pod redakcją Dariusza A. Rymara pt. *Bronisława Wajs – Papusza (1908-1987) – biografia i dziedzictwo*. To wyczerpujący materiał pokonferencyjny, w którym jest szeroko poruszana problematyka dotycząca poetki: poczynając od jej biografii, poprzez spuściznę dostępną w księżnicach, na wspomnieniach i inspiracjach skończywszy.

Oprócz wybranych pozycji książkowych twórczość Papuszy doczekała się omówienia w licznych artykułach. Mirosława Szott (2016) zadedykowała Bronisławie Wajs interesujące studium pt. *Pieśni Papuszy w perspektywie geo- i etnopoetyki*. Nie można pominąć szkicu Mariki Sobczak pt. *Bronisława Wajs – Papusza w perspektywie legendy literackiej. Zarys*. Papusza znalazła też swoje miejsce w zbiorze o charakterze popularnonaukowym pt. *... których pamiętamy. Szkice o ludziach Gorzowa*. Poza tym w 2018 roku nakładem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wielkopolskim wydano zestaw bibliograficzny pt. *Bronisława Wajs. Papusza (17.08.1908-08.02.1987)* w ramach Lubuskiej Bibliografii Regionalnej. Podmiotowo-przedmiotowa bibliografia obejmuje chronologicznie publikacje od debiutu Papuszy utworem *Pieśń Cyganki* w „Twórczości” w roku 1951, do 2018 roku, ściślej końca pierwszego kwartału tegoż roku. Biblioteka Herberta: „posiada ponadto znaczną kolekcję zbiorów specjalnych dotyczących poetki, m.in.: kopie rękopisów wierszy (np. *Ja jestem Cyganka biedna*, *Piosenka*, *Kolczyk liściany*), kopie listów Papuszy do Jerzego Ficowskiego (1952-1964), oryginały kartek okolicznościowych do Jerzego Ficowskiego (1950-1952) oraz kopie korespondencji urzędowej i dokumentów poetki z lat 1954-1978” (Kostkiewicz-Górska, Zielińska 2017, s. 157-158).

Jak widać, doceniona ogólnopolska autorka około 40 zachowanych utworów stała się przedmiotem badań historycznoliterackich w szerszym ujęciu. Jednocześnie należy zauważyć, że jej talent docenili także znaczący ludzie pióra, jak Wisława Szymborska czy Julian Przyboś i Julian Tuwim, który w liście do Papuszy pisał:

Ciągle Pani powtarza, że nie jest Pani poetką. Mam nowy dowód – wiersz o kolczykach z liści [...] Niech Pani dalej pisze – i zawsze takie właśnie proste, z serca Cyganki płynące wiersze [...] Gdy ich się jeszcze trochę uzbiera, wydamy to w książeczce (po cygańsku z polskim przekładem). Będzie to pierwszy na ziemi polskiej druk cygański, więc swego rodzaju historyczna książka (Kuźniak 2013, s. 126-127).

Historia Gorzowa Wielkopolskiego rozpoczyna się trudną tużpowojenną cezurą, czyli 1945 rokiem – czasem przesiedleń, ekspatriacji, osadnictwa i rodzącej się administracji polskiej na terenach dawnego Landsbergu. Do tego momentu w dziejach miasta odwołuje się wspomniana wyżej *Rubież* Natalii Bukowieckiej-Kruszony (1923-1968). Fragmenty utworu o pierwotnym tytule *Biała plama* drukowały redakcje katowickiej „Odry” (w 1947, nr 4) oraz „Głosu Wielkopolskiego” (od stycznia 1948 roku, 37 odcinków). Pod tytułem *36 pomocnik* powieść drukowano jeszcze w latach 60. w miesięczniku „Odra” (Rudiak 2015, s. 32). Dopiero w 1998 książkę wydano w całości, a przedmowę napisał do niej Dariusz Rymar, dzięki którego staraniom udało się wznowić publikację. Rymar kontynuował rozważania o tekście Bukowieckiej-Kruszony w „Nadwarciańskim Roczniku Historyczno-Archiwalnym” artykułem *Wokół wydania „Rubieży”*. Temat poruszył m.in. Arkadiusz Kalin w *Micie Ziemi Odzyskanych w literaturze. Postkolonialnym przypadku Ziemi Lubuskiej*. Badacz ujął dzieło Bukowieckiej-Kruszony w ramach prozy osadniczej, którą plasuje pomiędzy utopią a utopią. O powieści z kluczem pisała także Katarzyna Taborska w *Literaturze miejsca. Piśmiennictwie postlandsberskim* w rozdziale o literaturze przybyszów (*Casus „Rubieży”*) i wydaje się, że tezy podejmowane przez autorkę monografii wyczerpują wątek osadniczy w opublikowanej „jako typowa narracja zewnętrzna o miejscu” (Taborska 2017, s. 206) epickiej próbie. Wzmianki na temat pierwszej powieści lubuskiej pojawiają się również w artykułach Katarzyny Taborskiej i Krystyny Kamińskiej zamieszczonych w *Miejsce i tożsamości. Literatury lubuskiej w perspektywie poetyki przestrzeni i antropologii* pod redakcją Małgorzaty Mikołajczak przy współudziale Kamili Gieby i Mariki Sobczak. O powieści pisała również Taborska (2014) w szkicu *„Rubież” Natalii Bukowieckiej-Kruszony – tożsamościowa powieść nowego pogranicza*. Do dzieła nawiązuje także Gieba (2017) w *Lubuskiej literaturze osadniczej jako narracji założycielskiej regionu*. Autorka osadza powieść w okresie wstępnym, tj. latach 1945-1961, podkreślając, że tekst otwiera lubuską literaturę osadniczą. Poza tym informacje o utworze pojawiają się w pracach autorstwa Małgorzaty Mikołajczak. Natalia Bukowiecka-Kruszona została odnotowana w *Leksykonie literatury gorzowskiej* z 2003 roku pod redakcją Krystyny Kamińskiej i Krzysztofa I. Szmida.

Wydaje się, że w miarę wyczerpanym tematem badawczym jest pisarstwo Zygmunta Trziszki (1936-2000), przez lata związanego z Gorzowem i okolicami (Jastrzębnik gm. Santok, Kłodawa, Ulim, Lipki Wielkie), reprezentującego nurt literatury ludowej – często określanej mianem plebejskiej. Na temat autora *Wielkiego świniobicia* powstała w 1992 roku monografia pióra Tadeusza Budrewicza pt. *Zygmunt Trziszka. Plebej na rozdrożu*. Do Trziszki jako pisarza o ugruntowanej pozycji nawiązywano w większości prac na temat literatury regionalnej jak m.in. w *Lubuskim środowisku literackim. Szkicach z lat 1963-2012* i *O literaturze lubuskiej (szkice, recenzje i inne teksty)* Andrzeja K. Waśkiewicza, *Lubuskiej literaturze osadniczej jako narracji założycielskiej regionu* Kamili Gieby czy artykuły pt. *Przemiany krajobrazu kulturowego regionu w powojennej prozie lubuskiej* autorstwa tejże. Ponadto szerzej komentowali twórczość literata: Robert Rudiak w *Życiu literackim na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-2000*, Małgorzata Mikołajczak m.in. w *Zbliżeniach. Studiach i szkicach poświęconych literaturze lubuskiej* oraz w *Ramionach Antajosa. Z teorii i historii regionalizmu literackiego w Polsce* i „Osobliwym manuskrypcie”: „Uszance” Zygmunta Trziszki jako początku „osadniczej epopei”. Część uwagi poświęca twórcy *Podróży do mojej Itaki* Arkadiusz Kalin w *Micie Ziemi Odzyskanych w literaturze. Postkolonialnym przypadku Ziemi Lubuskiej*, który pisał o Trziszce również w artykule pt. *Tożsamości transgraniczne w prozie migracyjnej i osiedleńczej – na przykładzie twórczości Zygmunta Trziszki*, jak również Mirosława Szott w *Czytaniu miejsca. Poezji lubuskiej w perspektywie geopoetyki* oraz autorzy poszczególnych szkiców w pracy zbiorowej pod redakcją Zbigniewa Chojnowskiego i Elżbiety Rybickiej (2017) pt. *Regionalizm literacki – historia i pamięć*. Marta Ruszczyńska napisała artykuł pt. *Kresowy raj utracony w opowiadaniach Zygmunta Trziszki*, a wspomniany wyżej Arkadiusz Kalin w „Nadwarciańskim Roczniku Historyczno-Archiwalnym” zamieścił próbę pt. *Zygmunt Trziszka – pisarz lubuski (i nie tylko)*.

Pisarstwo autora *Żyłastej ręki ojca* – podobnie jak Papuszy – doceniono ponadlokalnie. Trziszka stanął w centrum zainteresowania badaczy, dzięki czemu powstała dość bogata literatura na jego temat. O sile oddziaływania lokalności w prozie twórcy *Domu nadodrzańskiego* pisał Alfred Siatecki, który lapidarnie skonstatował, że:

wszystko, co napisał i zamierzał napisać [Trziszka], brało się z naszych okolic geograficznych. Z Jastrzębnika, Ciganic, Kłodawy, Gorzowa, Zielonej Góry, Skwierzyny. [...] Chodził ulicami stolicy, ale naprawdę nie rozumiał wielkiego miasta. Prawie wszystko, co stworzył w okresie warszawskim, było przesiąknięte historią przywiezioną znad Prutu i Czeremoszu, sośnianym zapachem lubuskich wiosek, śpiewną mową kresową (Siatecki 2000, za: Kamińska, Szmidt 2003, s. 135).

Na podstawie kwerendy okazało się, że pozostali literaci związani z Gorzowem Wielkopolskim są jedynie zarysowani w literaturze przedmiotu. Nawet tacy rozpoznawalni nie tylko lokalnie, ale i ogólnokrajowo twórcy jak Kazimierz Furman, Karol Graczyk, Marek Grewling, Beata Patrycja Klary-Stachowiak, Włodzimierz Korsak, Zdzisław Morawski¹, Janusz Olczak, Ireneusz K. Szmidt, Marek Lobo Wojciechowski jedynie śladowo pojawiają się w optyce zainteresowań badań historycznoliterackich. Mikołajczak poświęca uwagę autorowi *Ektoplazmy* w szkicu „Jeden z pochodu idących w milczeniu” (Marek Lobo Wojciechowski). O Dowgielewiczu, Furmanie, Korsaku i Morawskim pisze Waśkiewicz w *Szkicach z lat 1963-2012* i *O literaturze lubuskiej (szkicach, recenzjach i innych tekstach)*, zaś o Graczyku Mirosława Szott w *Czytaniu miejsca. Poezji lubuskiej w perspektywie geopoetyki*. O pisarzu venatorze powstała w 2017 roku pokonferencyjna publikacja pod redakcją Elżbiety Skorupskiej-Raczyńskiej i Renaty Janickiej-Szysko pt. *Włodzimierz Korsak – Co las mu powiedział?*. Temat Furmana podjął Jerzy Madejski w „Uczę się słów prostych...”. *Edukacja poetycka Kazimierza Furmana*, a Olczaka Marta Helman w *Językowej kreacji świata przedstawionego w powieści „Wilcze dni” Janusza Olczaka* oraz Elżbieta Skorupska-Raczyńska w *Językowej kreacji swoich i obcych w powieści Janusza Olczaka „Szyld pisany antykwą”*. Również Joanna Rutkowska pisała o Olczaku w artykule *Ukształtowanie językowe debiutanckich opowiadań Janusza Olczaka (na materiale zbioru „Białe kołnierzyki”)*.

Więcej opracowań powstało na temat Ireny Dowgielewiczowej. Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Gorzowie Wielkopolskim wydał zbiór wspomnień o pisarce pt. *Tu moja „najbliższa ojczyzna”. Wspomnienia o Irenie Dowgielewicz* (Kraszewska 1998). Pisali o niej Waśkiewicz w „Pro Librisie” oraz Czesław Markiewicz w szkicu *Nietutejsze tutaj Ireny Dowgielewicz*, zamieszczonym we wspomnianym wcześniej Lubuskim Piśmie Literacko-Kulturalnym. Katarzyna Krysińska poświęciła twórczyni artykuł „Żaden cud nie jest mniejszy...”. *Sakralizacje w poezji Ireny Dowgielewicz*, a Mirosława Szott próbę *Miejsca zapisane i przemilczane w poezji Ireny Dowgielewicz*. Twórczość poetki szerzej badała Ksymena Filipowicz-Tokarska, pisząc o niej w *Kiedy margines zajmuje miejsce centralnego zapisu, czyli o twórczości Ireny Dowgielewicz*, a także w *Odśłonach kobiecej samotności w twórczości Ireny Dowgielewicz*. Izabela Broniecka poświęciła pisarce szkic pt. *Poetyzmy w powieści Ireny Dowgielewicz „Krajobraz z topolą”*.

W 2022 roku w czasopiśmie „Język. Religia. Tożsamość” wydano artykuł pt. *Krytyka literacka na łamach „Pegaza Lubuskiego”* mojego autorstwa.

¹O Zdzisławie Morawskim powstała wyczerpująca biografia autorstwa Dariusza A. Ry-mara (2020) pt. *Przegrałem jak żołnierz*.

Szkic dotyczy spektrum recenzji w latach 2003-2021. Ujmuje problem w kategoriach ilościowych na podstawie danych zebranych w bibliografii zawartości. Przeanalizowano korpus oraz zarysowano tło lokalnego czasopiśmiennictwa, aby unaocznąć rolę „Pegaza Lubuskiego” w Gorzowie Wielkopolskim. Kwartalnik obecnie jest najbardziej opiniotwórczym regionalnym magazynem literackim. Co ważne, stał się forum dla twórców, a jego wartość jest nie do przecenienia. Artykuł okazał się pierwszym omówieniem zagadnienia, mimo że periodyk w 2023 roku obchodzi dwudziestolecie istnienia.

Trudno ocenić, w jakich latach powstały pierwsze przyczynki dotyczące literatury regionu. Chronologicznie były to recenzje powieści Bukowieckiej-Kruszony, następnie omówienia twórczości poetyckiej Papuszy, czy szkice o Dowgielewiczowej, Korsaku, Trziszce, później Morawskim. Idąc za myślą Andrzeja K. Waśkiewicza ze szkicu *Lubuskie środowisko literackie*, można przyjąć, że 1955 rok był cezurą początkową funkcjonowania środowiska twórczego. Autor podaje, że w czasopiśmie „Ziemia Lubuska”, które miało cechy periodyku przejściowego, ukazał się: „jedyń zamieszczony [...] tekst krytycznoliteracki, artykuł Romana Łobody »Niektóre problemy poezji na tle sztuki współczesnej« [który – M.T.] dokumentuje ówczesne rozchwianie kryteriów” (Waśkiewicz 1978, s. 225).

Data przełomową był 1989 rok, gdy pojawiła się coraz silniej obudowana naukowo tendencja do nobilitowania prowincji, zaznaczania na mapie małych ojczyzn, a tym samym trend do wyodrębniania środowisk twórczych w danych regionach wraz z wyzbyciem się centralistycznego kompleksu stolicy. Małgorzata Mikołajczak podsumowuje myśl Jacka Kolbuszewskiego w *Ramionach Antajosa. Z teorii i historii regionalizmu literackiego w Polsce*: „badacz przeciwstawia się spychaniu badań regionalistycznych na tor boczny nauki o literaturze i broni literatury regionalnej przed zarzutem, że jest ona słabsza, gorsza, gdyż – jak twierdzi – także ona ma aspiracje artystyczne” (Mikołajczak 2021, s. 153). Dodaje również, że:

w wyniku przełomu, jaki nastąpił w 1989 roku, polskie regiony zaczęły odzyskiwać swoją historyczno-kulturową tożsamość i pamięć zbiorową. Okazało się także, że zawarte w nich siły witalne niosą w sobie istotny potencjał kulturowy i państwowotwórczy. Dynamiczny rozwój regionalizmu literackiego, który następuje w tym okresie, przejawia się m.in. intensyfikacją życia literackiego, wzrostem roli regionalnej prasy i czasopism, zdynamizowaniem aktywności regionalnych instytucji kultury i podejmowaniem różnego typu oddolnych inicjatyw kulturalnych (Mikołajczak 2021, s. 172).

Obecnie badania dotyczące miejsca, jak również tożsamości stały się wyodrębnioną dziedziną historycznoliteracką, jednakże najnowsza panorama literacka Gorzowa Wielkopolskiego jest śladowo nakreślona. Może przy-

czyna tkwi w nikłym zainteresowaniu tym tematem, mimo że lokalni literaci od kilkudziesięciu lat skutecznie kreują kulturalną mapę miasta?

Na potrzeby niniejszej prezentacji posiłkowałam się źródłami naukowymi, uznając, że opracowania krytycznoliterackie stanowią zbyt obszerny materiał, który wymagałby osobnego studium. Ponadto celowo nie wspominam o większości współczesnych pisarzy gorzowskich, ponieważ środowisko obejmuje kilkadziesiąt osób, z których zaledwie część należy do Związku Literatów Polskich. Redakcja „Pegaza Lubuskiego”, mimo że sygnowana przez ZLP Oddział w Gorzowie Wielkopolskim, skupia nie tylko pisarzy zrzeszonych, oddaje szpalty debiutantom i literatom niestowarzyszonym w związku. Obok ZLP w mieście działa Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury, o którym szerzej pisała Krystyna Kamińska w publikacji *40 lat RSTK*. Z rozmysłem pominęłam nawet tych twórców, którzy wyróżniają się w lokalnym pejzażu literackim, ze względu na to, że ich twórczość nie stała się przedmiotem refleksji badawczej i poświęcono im jedynie prace o charakterze krytycznoliterackim.

W wywodzie starałam się nakreślić stan badań nad środowiskiem literackim Gorzowa Wielkopolskiego i okolic. Ujmując problem holistycznie, okazało się, że teza postawiona we wstępie, iż przedmiot jest jedynie zarysowany w literaturze fachowej, jest jak najbardziej zasadna. Fakt ten otwiera szerokie perspektywy rozwojowe i możliwości przed badaczami, którzy właściwie mogą nieograniczenie eksplorować domenę. Przeprowadzony przez piszącą te słowa rekonesans wskazuje, że warto zgłębić materię, nie tylko zarysowując przedmiot, ale i poświęcając mu na przykład wyodrębnioną monografię. Należy wręcz postawić postulat, by studia nad środowiskiem literatów Gorzowa Wielkopolskiego i okolic stały się stałym elementem w optyce zainteresowań filologów, zwłaszcza że wartość powstających w regionie dzieł często jest niedoceniana. Tę przestrzeń *terra ignota* warto zmienić w *endroits connus*.

Literatura | References

- AŃSKA H. (1989), Papsza znaczy lalka, [w:] ...których pamiętamy. Szkice o ludziach Gorzowa, red. K. Kamińska, GTK, Gorzów Wielkopolski, s. 121-125.
- BOŃCZUK L. (1996), Papsza, czyli wolność tajemna, Rolland, Gorzów Wielkopolski.
- BRONIECKA I. (2003), Poetyzmy w powieści Ireny Dowgielewicz „Krajobraz z topolą”, [w:] Dziedzictwo kulturowe regionu gorzowskiego, red. E. Skorupska-

- Raczyńska, t. 2, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Gorzów Wielkopolski, s. 121-128.
- BUDREWICZ T. (1992), Zygmunt Trziszka. Plebej na rozdrożu, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków.
- CHOJNOWSKI Z., RYBICKA E. (2017), Regionalizm literacki – historia i pamięć, Towarzystwo Autorów i Wydawców Naukowych „Universitas”, Kraków.
- FICOWSKI J. (1953), Cyganie polscy. Szkice historyczno-obyczajowe, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- FICOWSKI J. (1986), Demony cudzego strachu, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- FICOWSKI J. (1989), Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje, Interpress, Warszawa.
- FILIPOWICZ-TOKARSKA K. (2015), Kiedy margines zajmuje miejsce centralnego zapisu, czyli o twórczości Ireny Dowgielewicz, [w:] Centra – peryferie w literaturze polskiej XX i XXI wieku, red. W. Browarny, D. Lisak-Gębala, E. Rybicka, Kraków, s. 233-244.
- FILIPOWICZ-TOKARSKA K. (2016), Odsłony kobiecej samotności w twórczości Ireny Dowgielewicz, [w:] Siła samotności. Zjawisko kobiecej samotności w kulturze i edukacji, red. J. Posłuszna, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 43-53.
- GIEBA K. (2017), Przemianach krajobrazu kulturowego regionu w powojennej prozie lubuskiej, [w:] Lubuski palimpsest, red. K. J. Bąkiewicz, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 185-194.
- HELMAN M. (2003), Językowa kreacja świata przedstawionego w powieści „Wilcze dni” Janusza Olczaka, [w:] Dziedzictwo kulturowe regionu gorzowskiego, t. 1, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Gorzów Wielkopolski, s. 127-148.
- JAWORSKI E. (RED.) (2007), Słownik landsberskich i gorzowskich twórców kultury. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta, Gorzów.
- JAWORSKI E. (OPRAC.) (2014), Zdzisław Morawski (6.09.1926-28.10.1992), Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta, Gorzów Wielkopolski.
- JAWORSKI E. (OPRAC.) (2015), Włodzimierz Korsak (1.08.1886-23.09.1973), Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta, Gorzów Wielkopolski.

- KALIN A. (2016), Tożsamości transgraniczne w prozie migracyjnej i osiedleńczej – na przykładzie twórczości Zygmunta Trziszki, [w:] Region a tożsamości transgraniczne. Literatura. Miejsca. Translokacje, red. D. Zawadzka, M. Mikołajczak, K. Sawicka-Mierzyńska, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 414-430.
- KALIN A. (2017), Zygmunt Trziszka – pisarz lubuski (i nie tylko), [w:] Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny, red. Z. Czarnuch, Towarzystwo Przyjaciół Archiwum i Pamiątek Przeszłości, Gorzów Wielkopolski, nr 24, s. 121-138.
- KALIN A. (2019), Mit Ziem Odzyskanych w literaturze. Postkolonialny przypadek Ziemi Lubuskiej, Akademia im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski.
- KAMIŃSKA K, SZMIDT I. K. (RED.) (2014), Almanach poetów i pisarzy, Związek Literatów Polskich Oddział w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski.
- KAMIŃSKA K, SZMIDT I. K. (RED.) (2019), Literaci w Gorzowie pod skrzydłami Pegaza. Nowy almanach poetów i pisarzy, Związek Literatów Polskich Oddział w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski.
- KAMIŃSKA K, SZMIDT I. K. (RED.) (2023), Leksykon literatury gorzowskiej. Arseniał, Gorzów Wielkopolski.
- KAMIŃSKA K. (1992), Papusza, czyli wielka tajemnica, Gorzowska Oficyna Wydawnicza, Gorzów Wielkopolski.
- KAMIŃSKA K. (2013), Gorzów Wielkopolski w poezji. Przegląd tematów, [w:] Miejsce i tożsamość. Literatura lubuska w perspektywie poetyki przestrzeni i antropologii, red. M. Mikołajczak, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 187-199.
- KAMIŃSKA K. (2021), 40 lat RSTK, RSTK, Gorzów Wielkopolski.
- KOSTKIEWICZ-GÓRSKA G., ZIELIŃSKA D. (2017), Papusza w zbiorach bibliotecznych, [w:] Bronisława Wajs – Papusza (1908-1987) – biografia i dziełnictwo, red. Dariusz A. Rymar, Archiwum Państwowe, Gorzów, s. 157-158.
- KRASZEWSKA E. (RED.) (1998), Tu moja „najbliższa ojczyzna”. Wspomnienia o Irenie Dowgielewicz, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, Gorzów Wielkopolski.
- KRYSIŃSKA K. (2015), „Żaden cud nie jest mniejszy...”. Sakralizacje w poezji Ireny Dowgielewicz, „In Gremium”, red. D. Diliński, nr 9, s. 227-236.
- KUŹNIAK A. (2013), Papusza, Czarne, Wołowiec.

- MACHOWSKA M. (2011), Bronisława Wajs Papusza. Między biografią a legendą, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.
- MACHOWSKA M. (2020), Ja, cygańska dziewczyna, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta, Gorzów Wielkopolski.
- MADEJSKI J. (2003), „Uczę się słów prostych...”. Edukacja poetycka Kazimierza Furmana, [w:] Dziedzictwo kulturowe regionu gorzowskiego, t. 1, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Gorzów Wielkopolski, s. 93-106.
- MARKIEWICZ C. (2007), Nietutejsze tutaj Ireny Dowgielewicz, „Pro Libris”, nr 2, Wydawnictwo Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida, Zielona Góra, s. 114-116.
- MIKOŁAJCZAK M. (2010), „Biała plama”? Twórczość lubuska w perspektywie nowego regionalizmu, [w:] „Pro Libris”, nr 2/3, Wydawnictwo Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida, Zielona Góra, s. 63-71.
- MIKOŁAJCZAK M. (2011), Zbliżenia. Studia i szkice poświęcone literaturze lubuskiej, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- MIKOŁAJCZAK M. (2017), Mity założycielskie Ziemi Lubuskiej w perspektywie nowego regionalizmu – wykład inauguracyjny, „Miesięcznik Uniwersytet Zielonogórski”, nr 10, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra, s. 10-13.
- MIKOŁAJCZAK M. (2018), „Osobliwy manuskrypt” „Uszanka” Zygmunta Trziszki jako początek „osadniczej epopei”, [w:] „Jestem kulturowym mieszkańcem. I to mi się podoba...”. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Andrzejowi Zawadzkiemu z okazji 70. rocznicy urodzin, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław, s. 387-399.
- MIKOŁAJCZAK M. (2021a), Lubuskie mity założycielskie w perspektywie badań noworegionalnych, [w:] Literatura osadnicza jako narracja założycielska Ziemi Lubuskiej, Towarzystwo Autorów i Wydawców Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 15-21.
- MIKOŁAJCZAK M. (2021b), Ramiona Antajosa. Z teorii i historii regionalizmu literackiego w Polsce, Towarzystwo Autorów i Wydawców Naukowych „Universitas”, Kraków.
- PRZYBOŚ J. (1956), Papusza i pieśń ludowa, „Przegląd Kulturalny”, nr 20.
- RUDIAK R. (2015), Życie literackie na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-2000, Wydawnictwo Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida, Zielona Góra.

- RUSZCZYŃSKA M. (2013), Kresowy raj utracony w opowiadaniach Zygmunta Trziszki, [w:] *Miejsce i tożsamość. Literatura lubuska w perspektywie poetyki przestrzeni i antropologii*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 277-290.
- RUSZCZYŃSKA M. (2015), *Pogranicze. Studia i szkice literackie*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- RUTKOWSKA J. (2003), Ukształtowanie językowe debiutanckich opowiadań Janusza Olczaka (na materiale zbioru „Białe kołnierzyki”), [w:] *Dziedzictwo kulturowe regionu gorzowskiego*, t. 2, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Gorzów Wielkopolski, s. 191-198.
- RYMAR D. A. (1999), Wokół wydania „Rubieży”, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 6(2), s. 147-151.
- RYMAR D. A. (2020), *Przegrałem jak żołnierz. Zdzisław Morawski (6 IX 1926-28 X 1992) – biografia polityczna*, Wydawnictwo Akademii im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski.
- RYMAR D. A. (2017), *Bronisława Wajs – Papusza (1908-1987) – biografia i dziedzictwo*. Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim.
- SIATECKI A. (2003), Dał drapaka, „Gazeta Lubuska”, 26-27.08.2000
- SKORUPSKA-RACZYŃSKA E. (2003), Językowa kreacja swoich i obcych w powieści Janusza Olczaka „Szyld pisany antykwą”, [w:] *Dziedzictwo kulturowe regionu gorzowskiego*, t. 2, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Gorzów Wielkopolski, s. 155-162.
- SKORUPSKA-RACZYŃSKA E., JANICKA-SZYSZKO R. (2017), *Włodzimierz Korzak – Co las mu powiedział?*, Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski.
- SOBCZAK M. (2010), *Bronisława Wajs – Papusza w perspektywie legendy literackiej*. Zarys, „Pro Libris”, nr 4, Zielona Góra, s. 79-81.
- SOKÓŁKA A., ZIELIŃSKA D. (OPRAC.) (2018), *Bronisława Wajs Papusza (17.08.1908-08.02.1987)*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta, Gorzów Wielkopolski.
- SZENWALD S., ZIELIŃSKA D. (RED.) (2022), *Bibliografia zawartości „Pegaza Lubuskiego” za lata 2003-2021*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta, Gorzów Wielkopolski.
- SZOTT M. (2016), *Pieśni Papuszy w perspektywie geo- i etnopoetyki*, [w:] *Konteksty kultury*, 16(4), Kraków, s. 469-486.

- SZOTT M. (2018), Miejsca zapisane i przemilczane w poezji Ireny Dowgielewicz, [w:] „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką”, red. A. Gillmeister, t. 12, Zielona Góra, s. 245-257.
- SZOTT M. (2021), Czytanie miejsca. Poezja lubuska w perspektywie geopoetyki, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 231.
- SZYMBORSKA W. (1956), Pieśni Papuszy, „Życie Literackie”, nr 19.
- TABORSKA K. (2013), Literatura i literackość w tożsamościowych periodykach miejsca: „Ziemi Gorzowskiej” (1945) i „Ziemi Lubuskiej” (1945,1946), [w:] Miejsce i tożsamość. Literatura lubuska w perspektywie poetyki przestrzeni i antropologii, red. M. Mikołajczak, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 65-79.
- TABORSKA K. (2014), „Rubież” Natalii Bukowieckiej-Kruszony – tożsamościowa powieści nowego pogranicza, [w:] Dziedzictwo Kulturowe Regionu Pogranicza, t. 5, Gorzów Wielkopolski, s. 177-189.
- TABORSKA K. (2017), Literatura miejsca. Piśmiennictwo postlandsberskie, Wydawnictwo Akademii im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski.
- TURSKA M. (2022), Krytyka literacka na łamach „Pegaza Lubuskiego”, „Język. Religia. Tożsamość”, 2B(26), s. 317-332.
- WAŚKIEWICZ A. K. (1978), Lubuskie środowisko literackie, „Rocznik Lubuski”, t. X., Zielona Góra, s. 223-254.
- WAŚKIEWICZ A. K. (2003), Irena Dowgielewicz, „Pro Libris”, nr 2, Zielona Góra, s. 65-67.
- WAŚKIEWICZ A. K. (2014), Lubuskie środowisko literackie. Szkice z lat 1963-2012, Towarzystwo Miłośników Zielonej Góry – Winnica, Związek Literatów Polskich Oddział w Zielonej Górze, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- WAŚKIEWICZ A. K. (2016a), Dobra zapowiedź, [w:] O literaturze lubuskiej (szkice, recenzje i inne teksty), Związek Literatów Polskich Oddział w Zielonej Górze, Zielona Góra, s. 31-32.
- WAŚKIEWICZ A. K. (2016b), Szkice do portretów. Papusza, [w:] O literaturze lubuskiej (szkice, recenzje i inne teksty), Związek Literatów Polskich Oddział w Zielonej Górze, Zielona Góra, s. 21-24.
- ZIELIŃSKA D. (OPRAC.) (2013), Kazimierz Furman (20.05.1949-14.10.2009), Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta, Gorzów Wielkopolski.

DOI: <https://doi.org/10.61825/r1.2024.v501.11>

Marta Ruszczyńska*

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8489-4667>

e-mail: m.ruszczyńska@ifp.uz.zgora.pl

**WIDMA DAWNEJ I NOWEJ HISTORII W POWIEŚCI
SENSACYJNEJ SŁAWOMIRA SIERECKIEGO *UPIORY
ZNIKAJĄ O BRZASKU***

GHOSTS OF OLD AND NEW HISTORY IN SŁAWOMIR SIERECKI'S SENSATIONAL NOVEL *UPIORY ZNIKAJĄ O BRZASKU* [*THE PHANTOMS FADE AT DAWN*]

Keywords: popular literature, western, frontier, settlement narratives.

This article seeks to interpret Sławomir Sierecki's forgotten novel, *Upiory znikają o brzasku* [The Phantoms Fade At Dawn]. The primary objective was to reconstruct the representation of the Lubuskie Region, focusing specifically on two key locations: Zielona Góra and the palace in Zabór/Danbór. In interpreting the text, research procedures related to popular literature and regionalism were employed, concentrating on the poetics of place. From this perspective, Sierecki's novel emerges as a crossroads of several conventions of popular literature, namely the sensational novel, melodrama, and western. Furthermore, considering its publication date in 1988, the novel can be understood as an overdue text that engages with the historical-political discourse on the identity of the Regained Lands. In the context of regional studies, the depiction of the Lubuskie Region as a borderland with an ambiguously defined cultural

***Marta Ruszczyńska** – profesor nauk humanistycznych; zainteresowania naukowe: literatura XIX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem romantycznego słowianofilstwa oraz dawnej i współczesnej powieści kryminalnej.

identity and a certain anti-Arcadian sentiment, along with Sierecki's effort to create a distinctive imaginarium of this region, is particularly significant.

WIDMA DAWNEJ I NOWEJ HISTORII W POWIEŚCI SENSACYJNEJ SŁAWOMIRA SIERECKIEGO *UPIORY ZNIKAJĄ O BRZASKU*

Słowa kluczowe: literatura popularna, western, skrajobraz, narracje osadnicze.

Artykuł jest próbą interpretacji zapomnianej powieści Sławomira Siereckiego *Upiory znikają o brzasku*. Autorka skupia się w nim na rekonstrukcji sposobu przedstawienia Ziemi Lubuskiej, odnosząc to do dwóch powieściowych lokalizacji, czyli Zielonej Góry i pałacu w Zaborze/Danborze. Przy interpretacji wspomnianego tekstu wykorzystane zostały procedury badawcze związane z literaturą popularną oraz regionalizmem, w obrębie którego skoncentrowano się na poetyce miejsca. W tej pierwszej perspektywie powieść Siereckiego przedstawia się jako skrzyżowanie kilku konwencji literatury popularnej, a mianowicie powieści sensacyjnej, melodramatu i osadniczego westernu. Jednocześnie biorąc pod uwagę czas wydania (1988) można odczytać tę powieść jako spóźniony tekst wpisujący się w dyskurs historyczno-polityczny na temat tożsamości Ziemi Odzyskanych. W kontekście badań regionalistycznych natomiast istotne zdaje się w tej powieści samo przedstawienie Ziemi Lubuskiej jako miejsca pogranicznego z nie do końca jeszcze zdefiniowaną kulturą i zarazem w jakiś sposób antyarkadyjskiego, a także próba stworzenia przez pisarza własnego imaginarium tego regionu.

Powieść Sławomira Siereckiego (1924-2012) *Upiory znikają o brzasku*, która jest przedmiotem mojego artykułu, wydana została w roku 1988. Jednak nie była ona do tej pory brana pod uwagę w kontekście narracji o Ziemi Lubuskiej. Stało się tak dlatego, że ten popularny w latach 70. i 80. XX wieku autor powieści sensacyjnych, jak również scenarzysta telewizyjny i filmowy¹, został już dzisiaj całkowicie zapomniany. I dlatego może warto przy okazji omawianej powieści przypomnieć i nieco odświeżyć pamięć o tym poczytnym w dobie PRL literacie.

¹Na podstawie opowiadania Siereckiego *Szkatułka z Hongkongu* (1983) został nakręcony film. Warto również zaznaczyć, że pisarz jest autorem trzech opowiadań wydanych pod wspólnym tytułem *Jutro przed północą* (1979), które wypada uznać za początek rodzimego retrokryminału (zob. Ruszczyńska 2023).

Twórczość Siereckiego to ponad 50 tekstów, a są to powieści oraz opowiadania, głównie o tematyce przygodowo-sensacyjnej oraz historycznej w wydaniu popularnym. W ich poetyce obecne są elementy sensacji, w znaczący sposób dochodzą do głosu wątki przygodowo-awanturnicze, dodatkowo skoligacone z romanssem, a także kryminałem, a niektóre z nich, jak choćby *Konwój do granic piekła* (1989), to gotowe scenariusze filmowe do wykorzystania w kinie akcji. Pisarz nie poprzestawał jednak na tej jedynej formule powieści przygodowo-sensacyjnej i zaopatrywał swoje utwory w posłowania i przedmowy zawierające uzupełniający komentarz historyczny, autobiograficzny czy intertekstualny. Nadawał w ten sposób swoim powieściom charakter reportażowej narracji, wiążąc ich genezę z własnymi podróżami, również dziennikarskimi, wynikającymi z uprawianej profesji². Kładł w ten sposób nacisk na autentyczność przedstawianych historii, a tego przykładem jest również formuła powieści *Upiory znikają o brzasku*, gdyż w dołączonym dodatku *Od autora* czytelnik otrzymuje tego rodzaju komentarz, jakby pod *scriptum* do powieści, w którym pisarz, odwołując się bezpośrednio do własnych wspomnień z przeszłości, nieprzypadkowo tworzy dodatkową biograficzno-historyczną ramę wokół wydarzeń o charakterze fikcyjnym:

Miedzy Odrą a Nysą znalazłem się w 1945 roku o takiej porze. Było znowu państwo polskie – i w naszych sercach, i na mapie – wciąż jednak rzeczywistość straszyla nas wszystkimi upiorami lat wojny i okupacji. Na drugi brzeg Odry, do Zielonej Góry, a następnie do Gubina nad Nysą, przemaszerowałem jako żołnierz 38 pułku piechoty, należącego do sformowanej w marcu i kwietniu 1945 roku w Łodzi 11 dywizji piechoty. Jej zadaniem było w tych dniach obsadzenie nowej polskiej granicy na Nysie Łużyckiej i zabezpieczenie normalnego życia na zachodnich obszarach Polski. To, co wówczas zaobserwowałem, stanowiło inspirację do fabuły mojej książki, a wzbogacone przez studia nad materiałami dokumentarnymi, zdecydowało o całym historycznym tle opisywanych wydarzeń. Wszyscy bohaterowie tej powieści są jednak postaciami fikcyjnymi, choć nie zaprzeczę, że kreowałem te postacie częściowo na podstawie wzorców autentycznych, jednak modelowałem je następnie stosownie do reguły fikcji literackiej (Sierecki 1988, s. 189).

W powieści *Upiory znikają o brzasku* interesujący jest przede wszystkim sposób kreowania przestrzeni, zarówno tej miejskiej, jak i tej peryferyjnej. W obu granice zdają się być jeszcze płynne, niedookreślone, a nawet przesunięte, w sensie politycznym i geograficznym. W powieści obszar ten wydaje się nie do końca sprecyzowany, istniejąc gdzieś między Dolnym Śląskiem

²Późniejsze losy pisarza związane zostały z Gdańskiem i pracą dziennikarską w gazetach o tematyce marynistycznej oraz „Głosem Wybrzeża”, a także „Wieczorem Wybrzeża”, jak również funkcją redaktora w wydawnictwie MON (zob. Bartelski 1977, s. 319).

a tworzącą się dopiero na ziemiach opuszczonych przez Niemców Ziemią Lubuską. Wprawdzie mamy tu centrum, którym zdaje się być miasto Zielona Góra, ale również nie mniej ważne jest to, co znajduje się na jego obrzeżach, a co nazwałabym skrajobrazem³. Tutaj z kolei miejscem centralnym jest pałac w Zaborze/Danborze – Schenkenwalde, gdyż to głównie tam została ulokowana sensacyjna akcja tej powieści, wraz ze swoimi jeszcze nie-oswojonymi okolicami oraz ich upiorami, wyimaginowanymi i rzeczywistymi, zarówno dawnymi, jak i nowymi. Przestrzeń ta koresponduje w wyraźny sposób z bohaterami tej powieści, których tożsamość jest płynna i zdaje się być nie do końca przez narratora określona. Niektórzy z nich skrywają jakieś tajemnice, a jeszcze inni grają dziwne role w tym, wydawać by się mogło, przypadkowym ostatnim akcie wojennego dramatu ulokowanego na pograniczu dopiero tworzącej się Ziemi Lubuskiej. To właśnie na obrzeżach, jakby poza centrum, szczególnie traumatyczny ślad pozostawiła w ludziach i miejscach ostatnia wojna, która tam jeszcze cały czas trwa wraz z niedobitkami i maruderami niemieckich formacji SS oraz uciekinierami różnych narodowości. Bo jest to dopiero początek jej końca, czyli czerwiec 1945 roku, a jednocześnie na tych terenach zaczyna szybko kiełkować nowe życie. Pojawiają się problemy asymilacyjne ludności przybyłej głównie z polskich kresów wschodnich. Los i historia wyrzuciły ich na tę „terra incognita”, która nie do końca zdaje się być dla nich ziemią obiecaną i przyjazną, a wręcz mamy tu do czynienia ze zjawiskiem „wrogościowości” (por. Lubiak 2010, Mikołajczak 2023⁴). Ten oksymoron dobrze dookreśla zarówno gościnną, jak i niegościnną, swojsko/obcą tę nową ojczyznę „osadników”. Jednocześnie w powieści przeszłość tych ziem zostaje skonfrontowana z tym, co wydaje się zaskakujące i zupełnie nowe. I właśnie pokazanie tych jakże różnych światów zdaje się fascynować Siereckiego, choć pisarz nie wydobywa do końca wszystkiego, co wynika z tego rodzaju konfrontacji, a jest zapowiedzią skomplikowanego osadniczego dyskursu.

W interesujący sposób przedstawia się konstrukcja tej powieści sensacyjnej, wciągająca czytelnika otwartością swojej formuły, łącząca w swojej poetyce „western osadniczy” rozgrywający się na Ziemiach Zachodnich z elementami melodramatu, przygody i sensacji. Bohaterami są żołnierze pol-

³Skrajobraz rozumiem jednak trochę inaczej, niż jak opisał to Paul Scraton (2023) w swojej książce *Dookoła. Pieszko po obrzeżach Berlina*. Skrajobrazy, jak dowodzi w recenzji zamieszczonej na okładce książki Adam Robiński to – „Krajobrazy obrzeży, miejsca mało spektakularne, jednak stanowiące esencję naszej codzienności. Niewidzialne w swojej oczywistości”. Dla mnie jest to przestrzeń mniej oczywista wobec tego, co stanowi jądro krajobrazowe centrum. I tak jest właśnie w powieści Siereckiego.

⁴Autorka artykułu przywołuje termin *Phostipitalité*, zaproponowany przez Jaquesa Derride.

skiej formacji, którzy próbują odkryć tajemnicę zniknięcia swojego współtowarzysza porucznika Adamskiego. Wspomniany bohater w trakcie prowadzonych działań wywiadowczych oraz pomagając jednemu z osadników, znika nagle w okolicach pałacu w Danborze. Przy okazji śledzenia tej dziwnej kryminalnej historii, czytelnik nieoczekiwanie poznaje inne mroczne tajemnice mieszkańców tego szczególnego miejsca. W pałacu w Danborze rozegra się krwawy dramat barona von Riese i jego „upiornych” walizek, w których zbrodniarz wojenny przechowuje złote zęby zamordowanych więźniów koncentracyjnego obozu. I w tym miejscu poznamy jego żonę – piękną *femme fatale* Ingeborgę von Riese, związaną nagłą erotyczną fascynacją z samozwańczym watażką chorwackich ustaszów Rade Stojanovićem. Jednakże autor nie poprzestaje na współczesności i dramatycznie splątanych losach mieszkańców tego miejsca. Dodatkowo jeszcze zanurzy swoją pograniczną opowieść w przeszłości, oprowadzając czytelników po pięknym, naznaczonym historią pałacowym parku, pamiętającym jeszcze czasy cesarzowej Herminii⁵, gdzie ukazuje się widmo Fryderyka Cosela, nieślubnego syna hrabiny Cosel i Augusta II Mocnego. Zgodnie z miejscową legendą, tragiczna ta postać zdaje się być jakimś romantycznym pogrobowcem, upiorem czy może duchem-powrotnikiem⁶, gdyż hrabia Cosel wraca na miejsce, w którym dawno temu zginął w pojedynku, a ukazuje się, jak głosi miejscowa legenda wówczas, gdy mają zmienić się właściciele posiadłości, co właśnie ma nastąpić.

Czytelnika powinien zastanowić ten kompozycyjny naddatek, ale jest on obecny w wielu powieściach tego autora, wiążąc się z jego koncepcją literatury popularnej, łączącej w swojej strukturze różne jej formy⁷. Natomiast w odniesieniu do wspomnianego utworu, to zasadne wydaje się stwierdzenie, iż Siereckiego jako pisarza szczególnie interesuje właśnie splątana historia „lubuskiego pogranicza”, choć nie zawsze przekłada się to na jego umiejętności warsztatowe jako twórcy. Bowiem zasobność powieściowej formuły, bogatej w różne konwencje⁸, o której wcześniej była mowa, w tym przypad-

⁵Chodzi o cesarżową Herminę von Reuss, drugą żonę ostatniego cesarza Niemiec Wilhelma II.

⁶Duch powrotnik w wierzeniach różnych ludów, także słowiańskich, zawsze wraca do miejsca, z którym czuje szczególną więź. Może to być przestrzeń naznaczona zbrodnią lub związana z dawną miłością.

⁷Wzorzec, który realizuje Sierecki, także i w innych swoich powieściach, widziałabym w koncepcji literatury popularnej, którą amerykański badacz John G. Cawelti interpretuje poprzez obecność w niej trzech archetypów: Tajemnicy, Przygody i Romansu (por. Cawelti 1996).

⁸Sierecki w swoich powieściach często mieszał różne konwencje, łącząc wątek sensacyjno-kryminalny z przygodowym, dodając też elementy reportażowe i wprowadzając kontekst melodramatu.

ku znajduje rozwiązanie często zbudowane jakby *ad hoc*, dość pospiesznie, co widać, chociażby w samym zakończeniu i dość nagłym zamykaniu niektórych powieściowych wątków. Jednak przy tych wszystkich niedostatkach kompozycyjnych, interesujące dla mojego przedmiotu badań wydają się tutaj szczególnie dwa miejsca, a mianowicie centrum tego nowego, dopiero kształtującego się świata, czyli miasto Zielona Góra oraz druga lokalizacja, którą jest tajemniczy pałac-widmo, nieprzypadkowo używam tego określenia, wraz z okolicami w Zaborze/Danborze. Obu z nich chciałabym przyjrzeć się bliżej.

Miasto na wzgórzach, które oszczędziła wojna

Pierwszy obraz przestrzeni miejskiej pojawia się już na początku powieści, narrator przedstawia go na tle innych polskich miast, po których pozostało morze ruin. W tej perspektywie Zielona Góra prezentuje się jako utopijna powojenna enklawa, jak wynika z opowieści narratora, a później pobrzmiwa w relacjach dwóch bohaterów (porucznika Czesława Adamskiego i podchorążego Zygmunta Kmity). Wszyscy ci żołnierze dla ludności polskiej, głównie „repatrianckiej” oraz nielicznej miejscowej „Polonii”, zdają się jakimś wskrzeszonymi mitycznymi „polskimi ułanami”. To wszystko dzieje się na przełomie maja i czerwca 1945 roku:

[...] przechodnie na ulicach Zielonej Góry reprezentowali jeszcze kocioł wielonarodowościowy. Obok świeżo przybyłych Polaków i Niemców miejscowych oraz ewakuowanych „ze Wschodu”, można było spotkać tu byłych robotników z tzw. robót przymusowych – dawnych jeńców wojennych i więźniów z różnych stron Europy, co wcale nie poprawiało sytuacji porządkowej i aprowizacyjnej miasta, a dawni niemieccy jeńcy z różnych armii wręcz przysparzali kłopotu (Sierecki 1988, s. 17-18).

W mieście istnieje jeszcze specyficzna, charakterystyczna dwoistość władzy, ale powoli zaczynają działać polskie placówki administracyjne, jak choćby Polski Urząd do Spraw Repatriantów. Jednak jest jeszcze niemiecka straż porządkowa i „samożwańczy niemiecki burmistrz”, którego uznała polska komendantura wojskowa, gdyż musiała się na kimś oprzeć. Usługi dla ludności świadczą zakłady fryzjerskie polskie i niemieckie. Mówi się też o istnieniu wrogiego podziemia, czyli niemieckich siatek dywersyjnych, w tym owianego złą sławą Werwofu. Toteż entuzjazm związany z wyzwoleniem i końcem wojny miesza się tutaj z uzasadnionymi obawami o przyszłość. Porucznik Adamski, pierwsza ofiara tej konfrontacji, w znaczący sposób określi to miejsce – „[...] ta ziemia to pustynia, a szakale grasują właśnie na pustyni” (Sierecki 1988, s. 21). I sądzić można, że określenie powyższe

dobrze oddaje powojenną specyficzność kulturową tego miejsca. Będzie to także istotny klucz interpretacyjny, jakiego użyje pisarz do opisanego całej złożoności ledwo wyzwolonego pogranicznego regionu, również w kontekście tego, z czym bohaterowie mogą się spotkać w tym na pozór tylko spokojnym miejscu.

Kluczem do tej dwoistości zdaje się operowanie przez Siereckiego jaskrawym kontrastem, oddającym złożoność historyczną nowo powstałej Ziemi Lubuskiej, ale także płynny charakter przestrzeni oraz tożsamości ludzi, którzy pojawili na tym pogranicznym obszarze. Przykładem takiego zaskakującego spotkania będzie dla podchorążego Kmity występ cyrkowców w centrum miasta przed Ratuszem, gdzie pojawia się „[...] młodzieńca, eteryczna, blada jak światło księżyca tancerzka w romantycznym białym kostiumie, »Tarantella z Milano«” (Sierecki 1988, s. 47). Jednak zarówno ona, jak i reszta cyrkowców, których podchorąży Kmita już wcześniej poznał, ukrywa swoją prawdziwą tożsamość. Bo jak uściśla narrator – „Tarantella była Żydówką uratowaną z transportu do obozu” (Sierecki 1988, s. 48). Innych pięknych kobiet w tej powieści nie brakuje, a należą do nich dwie kontrastowe postacie związane z pałacem w Danborze. Jedną z nich jest niedawna służąca Annemarie, a właściwie Anna Górską, pochodząca z Warszawy, a wywieziona na przymusowe roboty w głąb Niemiec, którą zatrudniono w pałacu, obecnie pracująca w Urzędzie do Spraw Repatriantów w Zielonej Górze. Jednak zdecydowanie centralną postacią kobiecą jest w tej powieści baronowa Ingeborga von Riese. O ile spotkanie z Anną Gorską wpisuje się w rekonesans obu wspomnianych bohaterów, którzy niejako z racji pełnionych funkcji odwiedzają miejsca, gdzie toczy się nowe życie i powoli kształtują się zręby polskiej państwowości, to już w konwencji romansowej narrator przedstawia ich spotkanie z piękną nieznajomą, postacią jakby wyjętą ze starego romansu:

Podeszła do nich bardzo ładna, młoda kobieta, ubrana elegancko jak na epokę ruin. Żakiet, oficerki na zgrabnych, smukłych nogach. Włosy miała długie, ciemne, spięte z tyłu. Oczy duże „cygańskie” i pełne karminowe wargi. Raczej była to uroda orientalna, można by zaryzykować – węgierska, zresztą śniada cera także to wrażenie podkreślała (Sierecki 1988, s. 22).

Spotkanie z piękną nieznajomą, czyli baronową von Riese, przybiera nieoczekiwany obrót, a obaj wojskowi, zgodnie z konwencją romansu, ratują Ingeborgę z opresji, przepędzając napastników, najprawdopodobniej uciekinierów, którzy zamierzali ukraść jej konia, będącego w tych niespokojnych czasach „na wagę złota”. Spotkanie pełni rolę kontrapunktu i jest zapowiedzią całego splotu dramatycznych zdarzeń, które następują, gdy w drugiej części akcja powieści przeniesiona zostaje do pałacu w Danborze. Będzie

ono też początkiem niezwykłych wydarzeń i zwrotów akcji mieszczących się w ramach opowieści westernowej, gdzie walka, jak w klasycznym westernie, toczy się między przybyłymi kolonistami a tubylcami o ziemię, konie, dostęp do wody, terenów łowieckich (tutaj jest to możliwość zdobycia żywności). Ta rywalizacja obejmuje także prawo do różnych cennych przedmiotów, którymi w tym przypadku mogą być również zagrabione łupy wojenne. Jednocześnie w pojedynku czy pojedynkach, charakterystycznych dla tej odmiany powieści, nagrodą zwycięzcy obok satysfakcji moralnej, wynikającej z unicestwienia złoczyńcy, staje się także miłość pięknej kobiety. Widać wyraźnie, że Sierecki doskonale opanował elementy poetyki tej westernowej gry, którymi w powieści żongluje, jednocześnie umiejętnie aplikując czytelnikowi niektóre chwytły tej popularnej konwencji. W tym miejscu należałoby wyjaśnić, że gatunek westernu wśród różnych jego odmian istniejących od XIX wieku aż po czasy współczesne, mieściłby się w obrębie specyficznej formy opowieści pogranicza, istniejącej na obszarze swoistej „[...] luki cywilizacyjnej i prawnej, która powstawała na styku ekspansywnej kultury białych osadników z naturą terenów kolonizowanych i kulturą Indian” (Kunicki 2006, s. 640).

Jednak w powieści Siereckiego tak do końca nie jest, jak precyzują to autorzy hasła „western” w *Słowniku literatury popularnej*, gdyż Ziemia Lubuska w okresie tuż po wojnie nie była prostym odpowiednikiem amerykańskiego Dzikiego Zachodu, choć i tak nazywano ją w dobie PRL-u. Jednak pewne analogie dałoby się tu wyróżnić. Bohaterami tej lubuskiej westernowej opowieści są przecież polscy żołnierze i pionierzy-osadnicy oraz pozostali mieszkańcy. W *Upiorach* Siereckiego przede wszystkim widoczni są ci pierwsi, którzy działając w imieniu polskiej państwowości, mają czuwać nad przestrzeganiem prawa i zapewnić bezpieczeństwo przybyłej repatrianckiej ludności osadniczej. Zresztą i pozostałe komponenty westernowej opowieści znajdują tu swoje zastosowanie, gdyż akcja ulokowana zostaje również „[...] w swobodnej przestrzeni oczekującej ustalenia praw, stwarzającej potwierdzenie siebie przez walkę o ład w otoczeniu zła i niebezpieczeństw” (Kunicki 2006, s. 640). Inną definicją westernowej formy byłaby opowieść o zbiorowości zagrożonej ze strony bandy złoczyńców, którą z opresji ratuje heros lub kilku herosów, jak dzieje się to w filmie *Siedmiu wspaniałych* Johna Sturgesa z roku 1960, będącego *remake* głośnej produkcji Akiro Kurosawy *Siedmiu samurajów*⁹. Z obu tych założeń powieść Siereckiego w pewien sposób się

⁹Tego rodzaju konwencja doskonale sprawdzała się w amerykańskich realizacjach filmowych, a w polskim kinie reprezentowały ją dwie znane produkcje z lat 60., a mianowicie *Prawo i pięść* z roku 1964 (na podstawie powieści Józefa Hena) oraz *Wilcze echa* (1968). Akcja obu tych filmów ulokowana została w Bieszczadach i to był właśnie polski „dziki

wywiązuje, idąc w części drugiej już wyraźnie przygodowym duktem. Ostatecznie, co warto zauważyć, pisarz nie pozostaje wierny tylko jednej (w tym wypadku westernowej konwencji), wybierając na miejsce finalnej konfrontacji początkowo tajemnicze uroczysko między Bobrem i Nysą w opuszczonej wsi a przede wszystkim pałac w Danborze/Zaborze.

Pałac w Danborze i upiory wojny

Pałac w Danborze/Zaborze czytelnik poznaje najpierw z relacji pośredniej. O swoim w nim pobycie opowiada podchorążemu Kmicie Anna Górską, stając się później przewodniczką grupy wywiadowczej po tym już wcześniej naznaczonym złą sławą miejscu. Pisarz świadomie uruchamia w tej relacji dyskurs postkolonialny, doskonale mieszczący się w historycznych realiach wojennych:

W czterdziestym roku przywieziona zostałam w bydlęcym wagonie z innymi dziewczętami i chłopcami, złapanymi w czasie obławy w Warszawie. Po drodze traktowano nas gorzej, niż traktuje się bydło. [...] Czytałam „Chatę wuja Toma” i wiem, jak odbywały się targi czarnych niewolników w południowych stanach. Identycznie traktowano tutaj Polaków przywiezionych na przymusowe roboty. Miałam szczęście, że wybrał mnie Hartmann, zarządca Danboru, sztywny, surowy i wymagający, ale na pewno nie sadysta (Sierecki 1988, s. 75).

Sierecki nie wykorzystuje dalej tego interesującego i zasadnego z perspektywy wojny oraz niemieckiej okupacji postkolonialnego dyskursu, podążając raczej w stronę konwencji wyjętej z sensacyjnego romansu. I w tym kierunku zmierza opowieść o tej niejednoznacznej postaci, jaką jest austriacka baronowa, związana nagłą erotyczną fascynacją z chorwackim watażką, uwikłana też w tajemnicze zabójstwo niedawno przybyłego z wojny męża – barona von Riese. Układa się to nieomal w klasyczną historię miłosnego trójkąta, jakby wyjętego ze starego romansu.

Jednak pałac odsłania również polsko-niemiecką historię tych ziem, którą baronowa von Riese wcześniej odkrywała w książkach dostarczanych jej przez nauczyciela historii z Zielonej Góry – pana Hoffmana, postaci zdecydowanie pozytywnej. Natomiast on sam przyznaje się do związków pokrewieństwa ze słynnym niemieckim romantycznym pisarzem i kompozytorem E. T. A. Hoffmanem, a byłym asesorem „[...] z Płocka i Warszawy, ożenionego z piękną Polką – Michaliną Trzcinią” (Sierecki 1988, s. 106). To od pana Hoffmana, również mającego polskie korzenie, baronowa dowiaduje się o splecionej polsko-niemieckiej historii tego regionu:

Wschód” (por. Franczak 2015).

[...] znalazła Inga już na wstępie słowiańskie imiona królów, książąt i rycerzy, którzy pisali czynami dzieje tych ziem. Było tam również wiele nazw, nieodpowiadających zupełnie współczesnym, czasami natomiast pojawiały się nazwy podwójne – raz w polskim, innym razem w niemieckim brzmieniu (Sierecki 1988, s. 105).

Zgodnie z oczekiwaniami, jakie formułuje czytelnik pod adresem westernowej konwencji, to właśnie w Danborze powinien nastąpić finalny pojedynek między herosem, którym mógłby być podchorąży Kmita, pełniący również rolę detektywa, a jego przeciwnikiem będącym uosobieniem zła. Jednak do takiej konfrontacji nie dochodzi, choć grupie zwiadowczej udaje się ustalić ciąg dramatycznych wydarzeń, do jakich doszło zaledwie kilka dni wcześniej w pałacu w Danborze, w wyniku których zastrzelony został porucznik Adamski. Nie mamy jednak pojedynku, gdyż zarówno grupie esesmanów, jak i bandzie chorwackiego watałki udaje się przekroczyć granicę na Odrze. Toteż na zakończenie wybiera pisarz zupełnie inną konwencję, odwołując się do mitologii wziętej z literatury romantycznej, a mianowicie ballady Goethego *Erlkönig* (*Król Olch*), którą recytuje wracający z pałacu Kmita, pamiętający jeszcze ten słynny wiersz ze szkolnej edukacji – „Kto pędzi tak szybko przez noc i wiatr?”. Nostalgicznie żegna się w ten sposób ze swoim nieżyjącym już przyjacielem, kolejną przypadkową ofiarą wciąż jeszcze trwającej wojny. Do tych intertekstualnych tropów należałoby dodać jeszcze dość zaskakującą baśń o szczurołapie, którą już w Zielonej Górze opowiada Kmicie porucznik Makowski, używający tej metafory w kontekście ewakuacji niemieckiego burmistrza oraz części niemieckich mieszkańców:

Wyglądało to trochę jak w tej bajce o dzieciach i szczurołapie. Na początku siedł burmistrz, a potem reszta. Oczywiście ich wyjście rozwiązuje nam problem kwater dla repatriantów i odsuwa katastrofę aprowizacyjną, ale było w tym coś niezwykłego (Sierecki 1988, s. 178).

Za pomocą odwołania do tej popularnej średniowiecznej ludowej legendy¹⁰, tworzy pisarz metaforyczne pod *scriptum*, którym zamyka powieściowe „upiory wojny”, żegnając odchodzący świat przed mającą nadejść nową epoką wolności. Oba teksty, które przywołuje Sierecki, mogą wydać się w tym miejscu dość zaskakującą intertekstualną lekturą. Jednak odczytanie ich ideowego sensu w kontekście powieści nie wydaje się szczególnie skomplikowane. Ballada *Król Olch*, tak jak czyta ją Volker Schlöndorff w swoim filmie z 1996 roku pod takim tytułem, zdaje się to przywołanie potwierdzać. Bo wiem *Król Olch* jest w filmie Schlöndorffa potworem porwującym dzieci w objęcia nazizmu – szkoły Hitlerjugend, bliskim krewnym innego potwora

¹⁰Baśń znana była w romantycznym opracowaniu braci Grimm, ale nawiązywała do legendy średniowiecznej z okolic Dolnej Saksonii.

– szczurołapa. Stąd smutek wracającego z pałacu podchorążego Kmity, który niczym balladowy ojciec uwozi z tej wojennej wyprawy w trumnie ciało swojego przyjaciela. I mimo pesymizmu całej tej sceny, można odczytać tu również konsolację, gdyż śmierć porucznika Adamskiego jest jakby mityczną ofiarą z krwi złożoną na ołtarzu tej ziemi, bez której niemożliwy byłby posiew nowego życia. Metafora ta wpisuje się również w obręb wspomnieniowej narracji osadniczej charakterystycznej dla innych tego rodzaju wcześniejszych tekstów¹¹. Zgodne jest to z przesłaniem powieści, która z wpisanymi weń tendencyjno-dydaktycznymi założeniami miała wzmacniać oficjalną politykę historyczną na temat polskości Ziemi Zachodnich, a tego rodzaju przesłanie niewątpliwie daje się tutaj odczytać¹². Pisarz wpisuje się tym samym w dość późny dyskurs na temat Ziemi Odzyskanych¹³, jeżeli będziemy pamiętać, że powieść ukazała się w roku 1988, choć zgodnie w zaznaczonym „słowie od autora” tekstowi nadano po części wspomnieniowy, a po części reportażowy charakter, co było chyba zamierzonym chwytem, mającym w jakiś sposób zniwelować jej zdecydowanie spóźniony wydźwięk polityczny. Temu uchyleniu służyć miały użyte konwencje literackie, w tym również spod znaku westernu. Bowiem sam temat osadnictwa na Ziemiach Zachodnich rozpatrywany z perspektywy końca lat osiemdziesiątych, w sytuacji nowych wyzwań politycznych, wydawał się już wówczas zdecydowanie spóźniony. Pozostała jednak oprawa przygodowo-sensacyjno-westernowa, która zdaje się niepodważalnym atutem tej zapomnianej powieści, także w kontekście regionalnych narracji o Ziemi Lubuskiej. Dlatego pod koniec warto zapytać, co nowego udało się pisarzowi w tej materii pokazać?

Myślę, że przede wszystkim jest to przedstawienie Ziemi Lubuskiej jako miejsca pogranicznego, trochę mało realnego, a nawet surrealistycznego, jakby wyjętego z opowieści nie do końca rzeczywistej, a bardziej będącego tworem wyobraźni i czasu, może dlatego tym bardziej odkrywczego z perspektywy badań regionalistycznych. Interesujące jest w tej powieści przede

¹¹Przykładem opowiadanie Zygmunta Trziszki, *Wielkie świniobiecie*. Warszawa 1965 (por. Ruszczyńska 2015, s. 177-186).

¹²Pisarz w swoich wcześniejszych powieściach sensacyjno-przygodowych związanych z Gdańskiem (*Szkatułka z Hongkongu* i *Dalej tylko ciemność*), a ulokowanych w latach 20. i 30. XX wieku realizował podobną politykę historyczną, przeciwstawiając walkę o polskość Gdańska coraz widoczniejszym wpływom „brunatnych koszul”. I była to konsekwentnie realizowana polityka historyczna pisarza, mająca zresztą przyzwolenie ówczesnej władzy.

¹³Warto pamiętać, że już początek lat 80., a szczególnie stan wojenny był właściwie końcem tego rodzaju opowieści, otwierając w sensie polityczno-historycznym nową perspektywę. Kamila Gieba (2015, s. 330) pisząc o wygasaniu tego rodzaju dyskursu, przywołuje zbiór *Początek epopei. Antologia opowiadań o Ziemiach Zachodnich i Północnych* (Nawrocki, Wasilewski 1981).

wszystkim to, że pisarz nie poprzestaje na kopiowaniu rzeczywistości, ale idzie o krok dalej, tworząc własne wyobrażenie i zarazem imaginarium regionu (Mikołajczak 2014, s. 89). I nawet dydaktyka oraz wspomniana wcześniej tendencyjność wydaje się tylko zewnętrznym pokostem, pod którym ukryty zostaje, także ze względu na cenzurę, spory obszar przemilczenia. Kluczowa wydaje się tutaj cytowana wcześniej metafora „pustyni i szakali”, czyli tak naprawdę „ziemi niczyjej”, która staje się łatwym łupem zarówno okupantów jak i również wyzwolicielei, traktujących, szczególnie oddziały Armii Radzieckiej, ziemie poniemieckie jako przynależną zwycięzcom zdobycz wojenną. Być może byłby to również tekst pokazujący tę mniej rozpoznaną – ciemną stronę Ziemi Lubuskiej (stąd tytułowe „upiory”), która funkcjonuje jako obszar tajemniczych i mrocznych „skrajobrazowych peryferii” i jeszcze nie do końca zdefiniowanej, dopiero co tworzącej się nowej kultury.

Literatura | References

- BARTELSKI L. M. (1977), Sierecki Sławomir, [w:] Polscy pisarze współcześni. Informator 1944-1974, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa.
- CAWELTI J. G. (1996), Formuły, gatunki i archetypy, przeł. A. Fulińska, „Znak”, nr 10, s. 116-128.
- FRANCZAK J. (2015), Dzikie Zachód, dziki Wschód. Western a sprawa polska, „Przestrzenie Teorii”, 24, s. 3-96.
- GIEBA K. (2015), Próba epopei: o narracjach założycielskich tzw. Ziem Odzyskanych, „Teksty Drugie”, nr 5, s. 321-335.
- KUNICKI W. (2006), Western (opowieść o Dzikim Zachodzie), [w:] Słownik literatury popularnej, red. T. Żabski, wyd. II poprawione i uzupełnione, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław, s. 639-643.
- LUBIAK L. (RED.) (2010), Wrogośćcinność. Podejmowanie obcych, Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź.
- MIKOŁAJCZAK M. (2014), Geografia wyobrażona w służbie powojennej polityki miejsca. Przypadek arkadii lubuskiej, [w:] Geografia wyobrażona. Literackie figury przestrzeni, red. D. Kalinowski, M. Mikołajczak, A. Kuik-Kalinowska, Wydawnictwo Universitas, Kraków, s. 88-106.
- MIKOŁAJCZAK M. (2023), (Nie)gościnna ziemia. Postaciowanie miejsca w literaturze osadniczej, [w:] Empatia, gościnność, solidarność, t. 8, red. D. Wojda, M. Skucha, Centrum badań Dyskursów Postzależnościowych, Wydawnictwo Universitas.

- NAWROCKI W. (1981), Wstęp, [w:] Początek epopei. Antologia opowiadań o Ziemiach Zachodnich i Północnych, wyb. W. Nawrocki, A. Wasilewski, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- RUSZCZYŃSKA M. (2015), Utracone światy w opowiadaniach Zygmunta Trziszki, [w:] Pogranicze. Studia i szkice literackie, M. Ruszczyńska, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 177-186.
- RUSZCZYŃSKA M. (2023), Opowiadania Sławomira Siereckiego. Zapomniane ogniwo kryminału retro w dobie PRL, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica. Polska literatura kryminalna XX i XXI wieku. Propozycje lektury”, red. A. Mazurkiewicz, 1(66), s. 197-212.
- SCRATON P. (2023), Dookoła. Pieszko po obrzeżach Berlina, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- SIERECKI S. (1979), Jutro przed północą, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk.
- SIERECKI S. (1988), Upiory znikają o brzasku, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa.

DOI: <https://doi.org/10.61825/r1.2024.v501.12>

Iwona Żuraszek-Ryś*

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3749-3596>

e-mail: i.rys@ifp.uz.zgora.pl

NAZWY WŁASNE ZIEMI LUBUSKIEJ JAKO PRZEDMIOT BADAŃ ZIELONOGÓRSKICH JĘZYKOZNAWCÓW

PROPER NAMES OF THE LUBUSKIE REGION AS THE OBJECT OF
RESEARCH BY LINGUISTS FROM ZIELONA GÓRA

Keywords: onomastics, toponymy, chrematonymy, anthroponymy, literary
onomastics, proper name correctness, research by Zielona Góra linguists.

This paper aims to assess the scope of research conducted by linguists from Zielona Góra regarding proper names in the Lubuskie Region. The research material comprises works authored by Polish studies scholars affiliated with the University of Zielona Góra, whether as permanent or temporary staff; in the latter case, only those contributions made during employment at the university are considered. The findings reveal that proper names in the Lubuskie Region have consistently been a significant focus for Zielona Góra linguists, particularly in one area of onomastics, i.e., toponymy.

NAZWY WŁASNE ZIEMI LUBUSKIEJ JAKO PRZEDMIOT BADAŃ ZIELONOGÓRSKICH JĘZYKOZNAWCÓW

Słowa kluczowe: onomastyka, toponimia, chrematonimia, antroponimia,
onomastyka literacka, poprawność nazw własnych, badania zielonogórskich
językoznawców.

***Iwona Żuraszek-Ryś** – doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo; zainteresowania naukowe: onomastyka, zwłaszcza toponimia okolic Zielonej Góry, język pisarzy.

Przedmiotem rozważań podjętych w niniejszym opracowaniu było określenie zakresu badań prowadzonych przez zielonogórskich językoznawców w obrębie nazewnictwa Ziemi Lubuskiej. Materiał badawczy pracy stanowią prace polonistów związanych z zielonogórską uczelnią, zatrudnionych w niej na stałe lub też w określonym czasie. W tym drugim wypadku brano pod uwagę tylko te dokonania badaczy, które powstały w czasie ich zatrudnienia w Zielonej Górze. Analiza wykazała, że nazwy własne Ziemi Lubuskiej stanowiły i nadal stanowią jeden z istotnych obszarów badawczych zielonogórskich lingwistów, przy czym do dziedzin onomastyki cieszących się największym zainteresowaniem należy zaliczyć toponimie.

Nazwy własne to termin odnoszący się do indywidualnych określeń osób, miejsc, instytucji, rzeczy. Materiał badawczy niniejszego artykułu będą zatem stanowić publikacje poświęcone różnym typom onimów funkcjonujących na Ziemi Lubuskiej¹, o których informacje zostały pozyskane z SKEP (Systemu komputerowej ewidencji publikacji biblioteki uniwersyteckiej) oraz bibliografii odnotowanych w literaturze na końcu pracy.

Nazwy własne z badanego obszaru były przedmiotem analiz badaczy reprezentujących różne dziedziny nauki, np. historyków (Hieronima Szczegóły 1962, 1997), geografów (Marka Jana Battka i Joanny Szczepankiewicz 1994), literaturoznawców (Poli Kuleczki 1997), pedagogów (Wojciecha Pasterniaka 1959, 1962, 1965). Znalazły się też one w kręgu zainteresowań wybitnych polskich językoznawców, np. Hanny Popowskiej-Taborskiej (1965a, 1965b), Stanisława Rosponda (1951), Stanisława Urbańczyka (1950, 1998) czy Bogdana Walczaka (1997, 1998).

W niniejszej pracy ogładowi zostaną poddane jednak tylko dokonania językoznawców-polonistów, związanych z zielonogórską uczelnią, zatrudnionych w niej na stałe lub też w określonym czasie. W tym drugim wypadku będą brane pod uwagę tylko te opracowania badaczy, które powstały w czasie ich zatrudnienia w Zielonej Górze. Dokonana analiza będzie miała na celu określenie zakresu badań prowadzonych przez zielonogórskich językoznawców w obrębie nazewnictwa Ziemi Lubuskiej.

Jednym z pierwszych zielonogórskich lingwistów, zajmujących się nazewnictwem Ziemi Lubuskiej, był Adam Demartin. W kręgu zaintereso-

¹Termin Ziemia Lubuska jest traktowany przez badaczy w różnorodny sposób. Autorce niniejszego opracowania najbliższe jest określenie forsowane przez Instytut Zachodni: część obszaru Ziem Odzyskanych, która w 1945 została wcielona do województwa poznańskiego, a w 1950 prawie w całości należała do pierwszego województwa zielonogórskiego. Taką definicję badanego terenu wprowadzili w 1946 roku Bogumił Krygowski i Stanisława Zajchowska (Krygowski, Zajchowska 1946, s. 10-12).

wań tego badacza znalazły się przede wszystkim nazwy miejscowe i terenowe, którym poświęcił następujące artykuły: *Germanizacja lubuskich nazw geograficznych* (1997), *Klasyfikacja kategorialno-semantyczna lubuskich apelatywów terenowych* (1998), *Osadnictwo gminy Siedlec w świetle nazw miejscowych i terenowych* (1984). W wymienionych powyżej pracach autor skupił się na wybranych typach nazw, rozpatrując je przede wszystkim pod względem właściwości motywacyjno-semantycznych oraz strukturalnych. Należy ponadto dodać, że A. Demartin zajmował się również nazwami miejscowymi z obszaru odpowiadającemu historycznej Ziemi Lubuskiej, identyfikowanej jako terytorium plemienne Lubuszan. W artykułach: *Germanizacja łżyckich nazw miejscowych okolic Budziszyna* (1992), *Słowiańskość dolnołżyckich nazw miejscowych* (1995) skupił się na wykazaniu, iż łżyckie nazwy są świadectwem pierwotnego osiedlenia Słowian na terenach między Nysą Łżycką i Łabą oraz trwania języka łżyckiego mimo wzmożonej germanizacji.

Badania nad toponimią Ziemi Lubuskiej prowadzi także na szerszą skalę Iwona Żuraszek-Ryś, a efektem tych dociekań naukowych są dwie monografie (*Nazwy miejscowe powiatu zielonogórskiego* (2009b) oraz *Nazwy terenowe i wodne z okolic Zielonej Góry* (2016b)), a także liczne artykuły, m.in.: *Kształtowanie się nazw miejscowych na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej* (1998), *O odmianie i niektórych derywatach nazw miejscowych byłego województwa zielonogórskiego* (2005), *Nazwy analityczne w mikrotoponii powiatu zielonogórskiego* (2009a), *O najstarszych nazwach miejscowych z okolic Zielonej Góry* (2009c), *O nazwach miejscowych dominium Żary* (2009d), *O sposobach germanizowania polskich nazw miejscowych w powiecie zielonogórskim* (2009e), *Ludność i nazwy miejscowe pogranicza śląsko-łżyckiego* (2010), *Apelatywy w podstawie mikrotoponimów* (2016a), *Co o regionie mówią nazwy terenowe (na materiale z okolic Zielonej Góry)?* (2017).

Badaczka poszerzyła też krąg dotychczasowych analiz toponomastycznych o nazwy miejskie (m.in. *Nazewnictwo miejskie Zielonej Góry* (2001), *O nazwach ulic w Zielonej Górze* (2004), *Kształtowanie się nazewnictwa miejskiego Zielonej Góry* (2010a), *Zjawisko ekonomii językowej w urbonimii* (2010b), *O nazwach ulic od imion świętych (na przykładzie wybranych miast Polski)* (2011), *Jak powstały nowe nazwy ulic w powojennej Zielonej Górze?* (2012), *Powojenne nazwy ulic Zielonej Góry* (2013), *Przyrodnicze nazwy zielonogórskich ulic* (2019b), *Dekomunizacja zielonogórskich urbanonimów* (2019a), *Względy etyczne dotyczące przemianowań urbanonimów spowodowanych dekomunizacją (na przykładzie zielonogórskich nazw)* (2019c), *O zmianach zielonogórskich urbanonimów spowodowanych względami politycznymi (z perspektywy dyskursu publicznego)* (2020), *O najbliższym*

otoczeniu człowieka na przykładzie zielonogórskich urbanonimów (2022)) i wodne (*O nazwach wodnych w powiecie zielonogórskim* (2008)).

W pracach dotyczących zielonogórskich urbanonimów zostały poruszone zagadnienia kształtowania się nazewnictwa miejskiego Zielonej Góry od czasów najdawniejszych po współczesne, jego przemianowań spowodowanych względami politycznymi, a także przedstawiono klasyfikację semantyczną i strukturalną dawnych i obecnych nazw ulic w mieście.

Artykuł poświęcony nazwom zielonogórskich ulic pt. *Z badań nad urbanonimami Zielonej Góry* napisał też Stanisław Kania (1989). Było to jedno z pierwszych opracowań naukowych dotyczących nazewnictwa miejskiego Zielonej Góry. Badacz zwrócił w nim uwagę na sposoby ustalania nazw ulic i placów w powojennym mieście, a także dokonał klasyfikacji semantycznej i strukturalnej urbanonimów.

Oprócz toponimów w kręgu zainteresowań zielonogórskich językoznawców znalazły się także lubuskie chrematonimy, obejmujące różnorodne obiekty materialne i niematerialne, wchodzące w skład kształtowanej przez ludzi rzeczywistości (Gałkowski 2008, s. 9). Do tej pory przedmiotem opisu uczyniono: nazwy zielonogórskich bachusików, którym artykuł poświęciła I. Żurszek-Ryś, a także nazwy zespołów ludowych założonych przez Górali Czadeckich, w tym także tych, którzy mieszkają na Ziemi Lubuskiej (*Swojsko czy obco? O nazwach zespołów bukowskińskich w Polsce* Joanny Gorzelany (2017)).

Lingwiści z lubuskiej uczelni chętnie zgłębiali również imiona ludzi zamieszkujących Ziemię Lubuską. Tą tematyką zajęli się: Joanna Gorzelana, Edward Homa oraz Katarzyna Węgorowska.

J. Gorzelana w artykule *Kilka uwag o antroponimach Górali Czadeckich z gminy Brzeźnica (woj. lubuskie)* (2005) dokonała analizy językowej nazwisk, imion, przydomków oraz nazw pokrewieństwa używanych przez Górali Czadeckich zamieszkujących gminę Brzeźnica.

Edward Homa w pracy *Imiona dzieci na Ziemiach Zachodnich i Północnych w pięćdziesięcioleciu powojennym* (1997) uczynił przedmiotem rozważań imiennictwo osobowe na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach powojennych, a materiał badawczy tego opracowania pochodził m.in. z województwa gorzowskiego i zielonogórskiego.

Artykuł K. Węgorowskiej pt. *O imionach na ziemi choszczeńskiej w województwie gorzowskim* (1997) traktuje z kolei o imionach 1000 uczniów choszczeńskiego Zespołu Szkół, urodzonych w latach 1975-1981.

Należy również zwrócić uwagę na dociekania naukowe Katarzyny Węgorowskiej dotyczące lit(h)olingwistyki – dziedziny, której przedmiotem badań są nazwy różnych kamieni i nazwy z nimi związane. Tym zaintere-

sowaniom autorka poświęciła wiele publikacji, wśród których znalazły się prace dotyczące nazw kamieni z okolic Zielonej Góry: *Kamienie Zielonej Góry i przestrzenie Zielonej Góry w edukacji uniwersyteckiej (z dydaktycznych doświadczeń lit(h)olingwistki)* (2021a); *Marmur, morena czołowa, kamień polny, kamień reński, piaskowiec czerwony i biały, węgiel brunatny... Kamienie Zielonej Góry. Zielona Góra kamieni. Kilka lit(h)olingwistyczno-kulturologicznych uwag o kamieniach spotykanych w różnych przestrzeniach Winnego Grodu utrwalaonych w wybranych współczesnych przewodnikach po Ziemi Lubuskiej* (2021b). Jak pisała autorka:

Przedmiotem, a tym samym celem prezentowanych tu lit(h)olingwi-styczno-kulturologicznych rozważań są zatem refleksje o rozmaitych kamieniach inkrustujących różne przestrzenie Miasta Srok i Winorośli – Zielonej Góry – utrwalaonych w wybranych bedekerach/przewodnikach turystycznych, (książkach zawierających informacje o zabytkach, trasach turystycznych, noclegach oraz historii, geografii itp. danego miasta, regionu, państwa), po Ziemi Lubuskiej, których treści, zdaniem Waldemara Podkidacza, „wskazują na fenomeny świata materialnego, traktując je jako wartości, którymi są zarówno elementy przyrody i przestrzeni naturalnej (fauna i flora, wzgórza, rzeki etc.), jak i artefakty (miasto, zabytki architektoniczne itp.)” (Węgorowska 2021b, s. 201).

Wśród prac zielonogórskich badaczy odnajdziemy teksty, w których podjęto rozważania nie tylko nad jednym typem nazw występujących na Ziemi Lubuskiej, ale i nad różnorodnymi onimami, np. *Czy Łużyce są nam bliskie? O nazwach z członami „Łużyce”, „łużycki” i „Łużyczanin/Łużyczanka” we współczesnej polszczyźnie* (2014a), *Nazewnictwo przejawy „nowej” tożsamości. O roli onimów w oswojaniu przestrzeni miejskiej w powojennej Zielonej Górze i okolicy* (2014b), *Polonizacja a niemiecka przeszłość Zielonej Góry i okolicy. Nazwy świadectwem historii regionu* (2018) I. Żuraszek-Ryś. W pierwszym opracowaniu omówiono różne typy onimów (antroponimy, chrematonimy, hydronimy, nazwy miejscowe, terenowe, urbanonimy) z członami „Łużyce”, „łużycki” i „Łużyczanin/Łużyczanka” funkcjonujące na obszarze Polski, w tym również w powiatach należących do Ziemi Lubuskiej (np. gubińskim, żarskim). W kolejnych dwu artykułach przedmiotem oglądu uczyniono nazwy miejscowe, urbanonimy, a także chrematonimy, zwracając uwagę na ich rolę w oswojaniu obcej przestrzeni, a także w dokumentowaniu historii regionu.

W kręgu zainteresowań polonistów z zielonogórskiej uczelni znalazły się także problemy związane z poprawnością nazw własnych występujących na omawianym obszarze. Na szczególną uwagę zasługują przede wszystkim badania normatywistyczne E. Homy, który łączył kwestie poprawnościowe z zagadnieniem integracji językowej na tzw. Ziemiach Zachodnich i Pół-

nocnych (*Słownik normatywny nazw miejscowych byłych województw jeleńogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego i zielonogórskiego* (2002), *Słownik normatywny nazw miejscowych województw gorzowskiego i pilskiego* (1995)). E. Homa jest też redaktorem pracy *Gwary i nazewnictwo na Ziemiach Zachodnich i Północnych* (1998), stanowiącej pokłosie ogólnopolskiej sesji naukowej z udziałem gości zagranicznych, zorganizowanej w dniach 22-23 marca 1995 roku w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. T. Kotarbińskiego w Zielonej Górze, a podczas której ogłoszono także referaty dotyczące nazewnictwa z okolic Zielonej Góry. W pokonferencyjnej publikacji pod red. E. Homy (1998) oprócz przywołanych już prac zielonogórskich autorów (A. Demartina, *Klasyfikacja kategorialno-semantyczna lubuskich apelatywów terenowych* oraz I. Żuraszek, *Kształtowanie się nazw miejscowych na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej*) znalazły się także artykuły uznanych językoznawców spoza Zielonej Góry: Antoniego Furdala (*Ziemie Zachodnie i Północne jako przedmiot zainteresowań lingwistycznych*), Stanisława Urbańczyka (*Początki działalności Głównej Komisji Ustalania Nazw Miejscowości na Śląsku i Ziemi Lubuskiej*) oraz Bogdana Walczaka i Marioli Walczak (*Z problematyki antroponomastycznej Ziem Zachodnich i Północnych*). Autor pierwszej pracy do dziedzin, ściągających na siebie uwagę językoznawców zajmujących się problematyką Ziem Zachodnich i Północnych, zaliczył m.in. nazewnictwo. Drugi artykuł stanowią natomiast osobiste wspomnienia prof. S. Urbańczyka o polonizacji i repolonizacji geonimii terenów odzyskanych. Trzecia z prac została z kolei poświęcona nazwiskom mieszkańców miasta i gminy Międzyrzecz.

Publikację, w której znalazły się omówienia wybranych onimów z obszaru Ziemi Lubuskiej, stanowi również kolejna książka pod redakcją E. Homy – *Współczesna polszczyzna na Ziemiach Zachodnich i Północnych* (1997). W pracy tej oprócz artykułów zielonogórskich badaczy (Jerzego Brzezińskiego *Ulica Kraljevska (drobiazg nazewniczy)*; Edwarda Homy *Imiona dzieci na Ziemiach Zachodnich i Północnych w pięćdziesięcioleciu powojennym*; Hieronima Szczegóły, *Z badań nad toponimią Środkowego Nadodrza*; Katarzyny Węgorowskiej *O imionach na ziemi choszczeńskiej w województwie gorzowskim*) znalazły się także teksty autorów spoza Zielonej Góry: Kazimierza Jaruszewskiego (*Współczesne nazewnictwo klubów i organizacji sportowych województwa zielonogórskiego*) oraz Bogdana Walczaka (*Z badań nad antroponimią Ziem Zachodnich i Północnych*).

Spośród zaprezentowanych w tomie prac warto zwrócić uwagę na tekst Jerzego Brzezińskiego pt. *Ulica Kraljevska (drobiazg nazewniczy)*, w którym poruszono jedno z zagadnień poprawnościowych dotyczących nazw Ziemi Lubuskiej, a mianowicie kwestię wymowy jednej z ulic na osiedlu Przyjaźni

w Zielonej Górze. Autor przyjrzał się sposobom jej artykulacji przez zielonogórzan i zauważył, że kłopoty z wymową tej ulicy wynikają z tego, że: „Sugestia zapisu jest tak silna, że dwuznak *lj* odnosi się w świadomości mówiących do dwóch odrębnych głosek. Tymczasem *j* nie stanowi oddzielnej głoski, tylko pełni określoną funkcję zmiękczejac *l*” (Brzeziński 1997, s. 33).

Do grupy artykułów podejmujących problematykę poprawnościową nazw Ziemi Lubuskiej należy też włączyć pracę J. Gorzelany pt. *Górale czadeccy czy czaczańscy?* (2003), w której autorka zastanawia się nad właściwym określeniem ludności przesiedlonej na Ziemię Zachodnie nie bezpośrednio z Czadeczczyzny, lecz z Bukowiny.

Zagadnienie normatywne związane z lubuską nazwą pojawiło się też w pracy I. Żuraszek-Ryś pt. *Do Kargowej czy do Kargowy? O wątpliwościach związanych z odmianą nazw miejscowych (na podstawie pytań użytkowników języka kierowanych do Poradni Językowej PWN)* (2021a). Artykuł ten jest poświęcony wątpliwościom dotyczącym odmiany polskich nazw miejscowych, a zgłaszanych przez użytkowników polszczyzny. Jego materiał badawczy stanowią przykłady zaczerpnięte ze strony internetowej Poradni Językowej Wydawnictwa Naukowego PWN. W tytule pracy przywołano nazwę miejscowości leżącej w województwie lubuskim – Kargowa, mimo że nie pojawiła się ona w pytaniach zamieszczonych na stronie Poradni. Należy ona jednak do typu, którego odmiana przysparza rodakom sporo kłopotów – czyli nazw zakończonych na *-owa*, mających budowę przypominającą przymiotnik, np. Włoszczowa. W jednym z pytań zamieszczonych na stronie Poradni pojawiła się natomiast kwestia odmiany innego ojkonimu z województwa lubuskiego – Iłowa.

Na podstawie przeprowadzonej analizy można stwierdzić, że badania nad nazwami własnymi Ziemi Lubuskiej należą do tych zagadnień, które wyraźnie zarysowały się w naukowej działalności zielonogórskich językoznawców. Niektórzy z badaczy poświęcili analizie nazw własnych z omawianego obszaru znaczną część swojej pracy naukowej, publikując nie tylko artykuły, ale i monografie, a niektórzy zajmowali się nimi w sposób mniej systematyczny, okazjonalny. Ponadto część opracowań była w całości poświęcona nazwom Ziemi Lubuskiej, a w innych kwestie dotyczące wybranych typów onimów z omawianego obszaru były podejmowane przy okazji analizy także innych nazw. Poszczególne dociekania miały zatem zróżnicowany charakter merytoryczny i metodologiczny. Nie ulega jednak wątpliwości, że największym zainteresowaniem wśród lingwistów z zielonogórskiej uczelni cieszyła się toponimia, a zwłaszcza badania nad nazewnictwem miejscowym, terenowym i miejskim. Mimo bogactwa prac poświęconych tym typom nazw własnych istnieje potrzeba weryfikacji i uzupełnienia dotychczasowych ustaleń.

Ta uwaga dotyczy przede wszystkim niemieckich mian, które funkcjonowały na interesującym nas terenie przed zakończeniem II wojny światowej. Zainteresowania badaczy mogłyby objąć ponadto także inne typy onimów z Ziemi Lubuskiej.

Literatura | References

- BANASZEWSKI K. (2015), Bibliografia zawartości „Studiów i Materiałów” Seria „Filologia Polska” Wyższej Szkoły Pedagogicznej nr 1-10: (1975-1999) oraz serii wydawniczej „Filologia Polska” nr 1-5: (2003-2013), „Filologia Polska”, s. 265-280.
- BATTEK M. J., SZCZEPANKIEWICZ J. (1994), Słownik nazewnictwa krajoznawczego Śląska i Ziemi Lubuskiej, Wrocław.
- BRZEZIŃSKI J. (1997), Ulica Kraljevská (drobiazg nazewnictwa), „Rocznik Lubuski”, 23(2), s. 33-34.
- DEMARTIN A. (1979), Germanizacja lubuskich nazw geograficznych, [w:] Język – teoria – dydaktyka: materiały III Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków, Zielona Góra 26-27 maja 1978, Kielce, s. 42-54.
- DEMARTIN A. (1984), Osadnictwo gminy Siedlec w świetle nazw miejscowych i terenowych, [w:] Gmina Siedlec: przeszłość i teraźniejszość, red. J. Brzeziński, Zielona Góra, s. 11-12.
- DEMARTIN A. (1992), Germanizacja łużyckich nazw miejscowych okolic Budziszyna, [w:] Z badań porównawczych języków oraz dialektów słowiańskich i niesłowiańskich na ziemiach nadodrzańskich: materiały z sesji naukowej (22 marca 1990), red. J. Brzeziński, Zielona Góra, s. 49-62.
- DEMARTIN A. (1995), Słowiańskość dolnołużyckich nazw miejscowych, [w:] Łużyce w nowożytnych i najnowszych dziejach Europy Środkowej, red. T. Jaworski, M. Ostrowski, Zielona Góra, s. 41-52.
- DEMARTIN A. (1998), Klasyfikacja kategorialno-semantyczna lubuskich apelatywów terenowych, [w:] Gwary i nazewnictwo na Ziemiach Zachodnich i Północnych, red. E. Homa, Zielona Góra, s. 231-248.
- GAŁKOWSKI A. (2008), Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim, francuskim, Łódź.
- GORZELANA J. (2003), Górale czadeccy czy czaczańscy?, „Poradnik Językowy”, nr 4, 56-57.

- GORZELANA J. (2005), Kilka uwag o antroponimach Górali Czadeckich z gminy Brzeźnica (woj. lubuskie), [w:] Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny); materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej Kraków – Nowy Targ – Bukowina Tatrzańska 21-24 października 2004, Nowy Targ, s. 232-236.
- GORZELANA J. (2017), Swojsko czy obco? O nazwach zespołów bukowińskich w Polsce, [w:] Bukowina – inni wśród swoich, red. R. F. Bruja, H. Krasowska, M. Pokrzyńska, Warszawa, s. 131-140.
- HOMA E. (1995), Słownik normatywny nazw miejscowych województw gorzowskiego i pilskiego, Zielona Góra.
- HOMA E. (1997), Imiona dzieci na Ziemiach Zachodnich i Północnych w pięćdziesięcioleciu powojennym, „Rocznik Lubuski”, 23(2), s. 65-80.
- HOMA E. (2002), Słownik normatywny nazw miejscowych byłych województw jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego i zielonogórskiego, Zielona Góra.
- HOMA E. (RED.) (1997), Współczesna polszczyzna na Ziemiach Zachodnich i Północnych, Zielona Góra.
- HOMA E. (RED.) (1998), Gwary i nazewnictwo na Ziemiach Zachodnich i Północnych, Zielona Góra.
- KANIA S. (1989), Z badań nad urbanonimami Zielonej Góry, [w:] Nazewnictwo miejskie, red. S. Urbańczyk, Warszawa-Poznań, s. 93-101.
- KRYGOWSKI B., ZAJCHOWSKA S. (1946), Ziemia Lubuska: opis geograficzny i gospodarczy, Poznań.
- KULECZKA P. (1979), Powrót polskich nazw (z badań toponomastycznych okolic Świebodzina), „Ziemia”, s. 231-240.
- KWAŚNIEWICZ E. (1983), Bibliografia publikacji pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze 1971-1981, Zielona Góra.
- KWAŚNIEWICZ E. (1987), Bibliografia publikacji pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze 1981-1985, Zielona Góra.
- KWAŚNIEWICZ E. (1990), Bibliografia publikacji pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze za lata 1986-1990, Zielona Góra.
- KWAŚNIEWICZ E. (1999), Bibliografia publikacji pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze za lata 1991-1995, Zielona Góra.
- PASTERNAK W. (1959), Nazwy miejscowości powiatu sulechowskiego, „Rocznik Lubuski” tom I, s. 78-113.

- PASTERNAK W. (1962), Współczesne problemy nazewnictwa geograficznego Ziemi Lubuskiej, „Rocznik Lubuski”, tom III, s. 84-104.
- PASTERNAK W. (1965), Nazwy terenowe powiatu nowosolskiego i sulechowskiego, „Onomastica”, nr X, s. 32-44.
- POPOWSKA-TABORSKA H. (1965a), Dawne pogranicze językowe polsko-dolnołużyckie (w świetle danych toponomastycznych), Wrocław-Warszawa-Kraków.
- POPOWSKA-TABORSKA H. (1965b), Polskość okolic Zielonej Góry i Sulechowa w świetle zachowanych zapisów nazw terenowych, „Onomastica”, nr X, s. 1-31.
- ROSPOND S. (1951), Słownik nazw geograficznych Polski zachodniej i północnej wg uchwał Komisji Ustalania Nazw Miejscowych, cz. I i II, Wrocław.
- SZCZEGÓŁA H. (1962), Germanizacja nazw na terenie obecnego województwa zielonogórskiego w latach 1937-1941, „Rocznik Lubuski”, tom III, s. 321-327.
- SZCZEGÓŁA H. (1997), Z badań nad toponimią Środkowego Nadodrza, „Rocznik Lubuski”, tom XXIII, s. 97-106.
- URBAŃCZYK S. (1950), Polskość nazw miejscowych, [w:] Ziemia Lubuska, red. M. Szczaniecki i S. Zajchowska, Poznań, s. 191-204.
- URBAŃCZYK S. (1998), Początki działalności Głównej Komisji Ustalania Nazw Miejscowości na Śląsku i Ziemi Lubuskiej, [w:] Gwary i nazewnictwo na Ziemiach Zachodnich i Północnych, red. E. Homa, Zielona Góra, s. 23-30.
- WALCZAK B. (1997), Z badań nad antroponimią Ziemi Zachodnich i Północnych, [w:] Współczesna polszczyzna na Ziemiach Zachodnich i Północnych, red. E. Homa, Zielona Góra, s. 115-130.
- WALCZAK B., WALCZAK M. (1998), Z problematyki antroponomastycznej Ziemi Zachodnich i Północnych, [w:] Gwary i nazewnictwo na Ziemiach Zachodnich i Północnych, red. E. Homa, Zielona Góra, s. 109-124.
- WĘGOROWSKA K. (1997), O imionach na ziemi choszczeńskiej w województwie gorzowskim, „Rocznik Lubuski”, tom 23(2), s. 131-144.
- WĘGOROWSKA K. (2021a), Kamienie Zielonej Góry i przestrzenie Zielonej Góry w edukacji uniwersyteckiej (z dydaktycznych doświadczeń lit(h)olingwistki), „Dydaktyka Polonistyczna”, 7(16), s. 253-265.
- WĘGOROWSKA K. (2021b), Marmur, morena czołowa, kamień polny, kamień reński, piaskowiec czerwony i biały, węgiel brunatny... Kamienie Zielonej Góry. Zielona Góra kamieni. Kilka lit(h)olingwistyczno-kulturologicznych uwag o kamieniach spotykanych w różnych przestrzeniach Winnego Grodu

utrwalonych w wybranych współczesnych przewodnikach po Ziemi Lubuskiej, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego”, nr 7, s. 199-215.

ŻURASZEK I. (1998), Kształtowanie się nazw miejscowych na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej, [w:] Gwary i nazewnictwo na Ziemiach Zachodnich i Północnych, red. E. Homa, Zielona Góra, s. 249-264.

ŻURASZEK-RYŚ I. (2001), Nazewnictwo miejskie Zielonej Góry, [w:] Zielonogórskie seminaria polonistyczne, red. S. Borawski, J. Brzeziński, Zielona Góra, s. 489-507.

ŻURASZEK-RYŚ I. (2004), O nazwach ulic w Zielonej Górze, [w:] „Słowa, słowa, słowa”... w komunikacji językowej II, red. M. Grabska, Gdańsk, s. 243-247.

ŻURASZEK-RYŚ I. (2005), O odmianie i niektórych derywatach nazw miejscowych byłego województwa zielonogórskiego, „Filologia Polska” 2, red. I. Sikora, Zielona Góra, s. 379-383.

ŻURASZEK-RYŚ I. (2008), O nazwach wodnych w powiecie zielonogórskim, [w:] Literatura, język, dydaktyka, red. M. Sinica, Zielona Góra, s. 265-272.

ŻURASZEK-RYŚ I. (2009a), Nazwy analityczne w mikrotoponimii powiatu zielonogórskiego, [w:] Z zagadnień leksykalno-semantycznych: materiały trzeciej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei, pod red. B. Milewskiej i S. Rzedzickiej, Gdańsk, s. 419-435.

ŻURASZEK-RYŚ I. (2009b), Nazwy miejscowe powiatu zielonogórskiego, Zielona Góra.

ŻURASZEK-RYŚ I. (2009c), O najstarszych nazwach miejscowych z okolic Zielonej Góry, [w:] Tajemnice rozwoju, red. D. Bieñkowska, A. Lenartowicz, Łódź, s. 629-639.

ŻURASZEK-RYŚ I. (2009d), O nazwach miejscowych dominium Żary, [w:] Lasy zielonogórskie na przestrzeni wieków: kulturowa rola lasu w dziejach, red. T. Jaworski, M. Maciantowicz, Zielona Góra, s. 123-136.

ŻURASZEK-RYŚ I. (2009e), O sposobach germanizowania polskich nazw miejscowych w powiecie zielonogórskim, „Filologia Polska” 4, red. M. Januszewicz, T. Ratajczak, Zielona Góra, s. 307-312.

ŻURASZEK-RYŚ I. (2010a), Kształtowanie się nazewnictwa miejskiego Zielonej Góry, [w:] Miasto w perspektywie onomastyki i historii, red. I. Sarnowska-Gieffing, M. Graf, Poznań, s. 423-434.

ŻURASZEK-RYŚ I. (2010b), Zjawisko ekonomii językowej w urbonimii, [w:] Zjawisko ekonomii w języku, tekście i komunikacji, red. R. Bizior, D. Suska, Częstochowa, s. 185-192.

- ŻURASZEK-RYŚ I. (2011), O nazwach ulic od imion świętych (na przykładzie wybranych miast Polski), [w:] Zielonogórskie seminaria językoznawcze, red. S. Borawski, M. Hawrysz, Zielona Góra, s. 283-299.
- ŻURASZEK-RYŚ I. (2012), Jak powstały nowe nazwy ulic w powojennej Zielonej Górze?, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, 19(1), s. 159-171.
- ŻURASZEK-RYŚ I. (2013), Powojenne nazwy ulic Zielonej Góry, „Filologia Polska” 5: W stronę literatury i języka, red. M. Mikołajczak, K. Węgorowska, Zielona Góra, s. 405-416.
- ŻURASZEK-RYŚ I. (2014a), Czy Łużyce są nam bliskie? O nazwach z członami „Łużyce”, „łużycki” i „Łużyczanin/Łużyczanka” we współczesnej polszczyźnie, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, 21(41), z. 1, s. 95-106.
- ŻURASZEK-RYŚ I. (2014b), Nazewniczne przejawy „nowej” tożsamości. O roli onimów w oswojaniu przestrzeni miejskiej w powojennej Zielonej Górze i okolicy, [w:] Tożsamość w komunikowaniu, red. M. Steciąg, M. Bugajski, s. 347-355.
- ŻURASZEK-RYŚ I. (2016a), Apelatywy w podstawie mikrotoponimów (na przykładzie nazw terenowych powiatu zielonogórskiego), [w:] Nazwy terenowe i miejscowe w przestrzeni fizycznej, red. A. Gałkowski, R. Gliwa, Łódź, s. 217-225.
- ŻURASZEK-RYŚ I. (2016b), Nazwy terenowe i wodne z okolic Zielonej Góry, Zielona Góra.
- ŻURASZEK-RYŚ I. (2017), Co o regionie mówią nazwy terenowe (na materiale z okolic Zielonej Góry)?, [w:] Język w regionie, region w języku 2, red. B. Osowski, J. Kobus, P. Michalska-Górecka i A. Piotrowska-Wojaczyk, Poznań.
- ŻURASZEK-RYŚ I. (2018), Polonizacja a niemiecka przeszłość Zielonej Góry i okolicy. Nazwy świadectwem historii regionu, [w:] Polen und Deutsche in Europa. Polacy i Niemcy w Europie: Beiträge zur internationalen Konferenz 16. und 17. November 2015, Poznań, red. K. Trybuś, M. Düring, M. Junkiert, Berlin, s. 297-306.
- ŻURASZEK-RYŚ I. (2019a), Dekomunizacja zielonogórskich urbanonimów, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, 26(46), nr 1, s. 203-216.
- ŻURASZEK-RYŚ I. (2019b), Przyrodnicze nazwy zielonogórskich ulic, [w:] Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie, red. M. Świąćka, M. Peplińska, Bydgoszcz, s. 286-297.

- ŻURASZEK-RYŚ I. (2019c), Względy etyczne dotyczące przemianowań urbanonimów spowodowanych dekomunizacją (na przykładzie zielonogórskich nazw), „Roczniki Humanistyczne”, t. LXVII, z. 6. s. 173-184.
- ŻURASZEK-RYŚ I. (2020), O zmianach zielonogórskich urbanonimów spowodowanych względami politycznymi (z perspektywy dyskursu publicznego), [w:] Zielonogórskie seminaria językoznawcze: Dyskursy o przeszłości. Dyskursy w przeszłości, red. M. Hawrysz, M. Jurewicz-Nowak, I. Kotlarska, Zielona Góra, s. 37-47.
- ŻURASZEK-RYŚ I. (2021a), Do Kargowej czy do Kargowy? O wątpliwościach związanych z odmianą nazw miejscowych (na podstawie pytań użytkowników języka kierowanych do Poradni Językowej PWN), [w:] Polonistyka w świetle tradycji i wyzwań współczesności: Praca zbiorowa z okazji piętnastolecia Katedry Filologii Polskiej Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki, red. I. Bundza, A. Krawczuk, Kijów, s. 204-218.
- ŻURASZEK-RYŚ I. (2021b), Nazwy zielonogórskich bachusików, [w:] Język w regionie, region w języku 2, red. B. Osowski, J. Kobus, P. Michalska-Górecka, A. Piotrowska-Wojaczyk, Poznań, s. 401-417.
- ŻURASZEK-RYŚ I. (2022), O najbliższym otoczeniu człowieka na przykładzie zielonogórskich urbanonimów, [w:] Zielonogórskie seminaria językoznawcze: Bliskie otoczenie człowieka. Leksyka, teksty, dyskursy, red. I. Kotlarska, M. Jurewicz-Nowak, M. Hawrysz, Zielona Góra, s. 83-96.
- ŻURASZEK-RYŚ I., JAWORSKI T. (2010), Ludność i nazwy miejscowe pogranicza śląsko-łużyckiego, [w:] Nazwa dokumentem przeszłości regionu: tom poświęcony Wielkiemu Profesorowi Stanisławowi Rospondowi, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, W. Kucharski, Wrocław, s. 389-410.

DOI: <https://doi.org/10.61825/r1.2024.v501.13>

Radosław Domke*

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7909-4369>

e-mail: r.domke@ih.uz.zgora.pl

HISTORIA WIZUALNA ZIELONEJ GÓRY SPISANA KAMERĄ SKY PIASTOWSKIE

THE VISUAL HISTORY OF ZIELONA GÓRA THROUGH THE LENS
OF THE SKY PIASTOWSKIE FILM GROUP

Keywords: visual history, cinematography, Zielona Góra, Sky Piastowskie, independent cinema, amateur cinema.

This article explores the visual history of Zielona Góra as captured by the Sky Piastowskie film group. While providing biographical details about the group and general references to the films' narratives, the primary focus is on illustrating the evolving image of the city on film. The analysis centres on three productions: *Że życie ma sens* [That Life Makes Sense], *Dzień w którym umrę* [The Day I Die], and *8 w poziomie* [Horizontal 8]. This innovative approach provides a foundation for a more thorough understanding of the visual history of Zielona Góra and the Lubuskie Region in the future.

HISTORIA WIZUALNA ZIELONEJ GÓRY SPISANA KAMERĄ SKY
PIASTOWSKIE

Słowa kluczowe: historia wizualna, kinematografia, Zielona Góra, Sky Piastowskie, kino niezależne, kino amatorskie.

Artykuł podejmuje próbę przedstawienia historii wizualnej miasta Zielonej Góry, widzianej przez pryzmat grupy filmowej Sky Piastowskie. Chociaż

***Radosław Domke** – doktor habilitowany nauk humanistycznych w dyscyplinie historia, profesor uczelni; zainteresowania naukowe: historia społeczna w kinie PRL.

tekst zawiera wątki biograficzne o wspomnianej grupie i w ogólny sposób odwołuje się również do fabuły samych filmów, to ciężar narracji położony jest na próbę uchwycenia zmieniającego się wizerunku filmowanego miasta. Analizie poddane zostały trzy podstawowe produkcje grupy: *Że życie ma sens*, *Dzień w którym umrę* oraz *8 w poziomie*. Tym samym tekst stanowi nowatorskie ujęcie będące przyczynkiem do przyszłego opisu historii wizualnej Zielonej Góry i regionu lubuskiego.

Jak słusznie twierdzi Dorota Skotarczak, historyk ślęczący w archiwum nad pożółkłymi dokumentami należy do stereotypu profesji. Ale badacz dziejów oglądający fotografie czy filmy i na ich podstawie wyrabiający sobie pogląd na temat przeszłości, to jakby nowa jego rola. Tak samo historyk upowszechniający wyniki badań za pomocą filmu. Również organizator różnego rodzaju widowisk historycznych. Historia uprawiana przez nich wymaga innego warsztatu, którego organizacja z pewnością nie jest sprawą łatwą. Nie od dziś słyszy się o zmianach zachodzących w naszej cywilizacji, polegających na coraz częstszej komunikacji za pośrednictwem środków wizualnych bądź audiowizualnych. Zjawisko to zdaje się dobrze znane, także dzięki poważnym badaniom prowadzonym nad różnymi jego aspektami. Zdaniem poznańskiej badaczki zmiany wymuszają pewną reorientację ze strony nauk humanistycznych. Przedstawiciele poszczególnych dyscyplin muszą rozwiązywać coraz więcej problemów, które nie ograniczają się li tylko do kartki papieru z tekstem, odręcznie zapisanym czy zadrukowanym, lecz związane są z jakimiś obrazami, nierzadko ruchomymi i powiązаныmi z dźwiękiem. Wspomniana reorientacja dotyczy także nauk historycznych. Historycy w swej pracy coraz częściej z różnych przyczyn mają do czynienia z materiałami wizualnymi i audiowizualnymi, co sprawia, że ich dyscyplina nie jest taka sama. Nie znaczy to jednak, że musi być naruszona jej istota. Zgadzam się tym samym ze Skotarczak, iż potrzebna staje się zatem pogłębiona refleksja na temat pracy historyka nad źródłami wizualnymi i audiowizualnymi czy posiłkowania się przezeń obrazami (Skotarczak 2016, s. 117 i nn.).

Filmów fabularnych przedstawiających Zieloną Górę jest niezwykle mało. Rzecz jasna wszechpotęga internetu aż roi się od różnego rodzaju amatorskich produkcji, które nigdy nie były wyświetlane w telewizji ani w kinach. Spośród nich pragnę wskazać: *Eddy w Zielonej Górze* (2002) (reż. W. Sikora)¹, *33 minuty w Zielonej Górze* (2016) (reż. T. Łupak; zob. szerzej

¹Film jest współczesną promocją i reklamą miasta. Widz może zwiedzać Zieloną Górę, podążając śladami zagubionego w mieście polskojęzycznego czarnoskórego mężczyzny.

Nodzyńska 2016; Haczek 2016)² oraz *Grun de Berg. Wyzwanie* (2019) (reż. Olechnowski)³. Nie funkcjonują one jednak w mainstreamie, albowiem odnotowują maksymalnie trzy tysiące widzów. Popularne zaś filmy nakręcone przez zielonogórskie kabarety, chociaż mają miliony wyświetleń w internecie, to nie notują okiem kamery tkanki miejskiej. Dlatego zdecydowałem się opisać historię Zielonej Góry, posługując się wyłącznie źródłem, jakim są pełnometrażowe i telewizyjne filmy fabularne wytwórni Sky Piastowskie, znane setkom tysięcy widzów.

Chociaż twórczość grupy jest niezwykle bogata, to posiada ona trzy pełnometrażowe filmy fabularne, które były dystrybuowane w kinach oraz prezentowane w Telewizji Polskiej i na nich właśnie zamierzam się skoncentrować. Filmy te były prezentowane na licznych festiwalach i przeglądach, nie tylko kina niezależnego, również poza granicami Polski⁴. Ramy chronologiczne premier tych filmów zamykają się w przedziale 2000-2009, można więc mówić o obrazie przełomów tysiącleci.

Najpierw parę słów o grupie Sky Piastowskie. Jak wspomina jej założyciel Grzegorz Lipiec⁵, na początku była to grupa kilku kolegów z osiedla, która w 1990 roku postanowiła wynająć kamerzystę kręcącego na co dzień na weselach i pogrzebach, by stworzyć amatorskie filmy.

Na temat ówczesnego kina niezależnego oddajmy głos Katosowi:

Polskie kino niezależne wykiełkowało w szczelinach solidnego popeerelowskiego lasu betonu. W połowie lat 90. świadomość przeciętnego Polaka i kierunek jego spojrzenia warunkowały talerze satelitarne, montowane w zastraszających ilościach przez techników telewizyjnych i operatorów kablówek. Dla przedstawiciela klasy pracującej, wymęczonego wieczną regeneracją rozszarpywanych nadziei na lepszą Polskę, było to istne okno na świat i sposób na życie. W samym środku pokancerowanych komunistycznym dziedzictwem blokowisk pojawił się wówczas nowy

Widzimy w nim m.in. ratusz, Palmiarnię, Teatr Lubuski, deptak, „świeżo upieczony” Uniwersytet Zielonogórski, lotnisko w Przylepie, ul. Bohaterów Westerplatte, ul. Kupiecką, Amfiteatr. Niestety film nie jest pełnometrażowy, a jego oglądalność w serwisie youtube.pl jest niezwykle niska.

²Jest to zabawna opowieść osadzona w Zielonej Górze za niemieckich czasów. Plenery stanowią wnętrza, jak i wjazd do zabytkowego Zajazdu Pocztowego na ulicy Jedności, a zatem tkanka miejska reprezentowana jest dość skąpo.

³Jest to fikcyjny dokument na osadzony w Zielonej Górze i jej okolicach, który popularyzują lokalne gwiazdy kabaretu.

⁴Wypowiedź e-mailowa Jacka Katosy z sierpnia 2023 roku (w zbiorach autora).

⁵Skład grupy od początku był płynny. Spośród innych członków i współpracowników grupy należy wymienić m.in.: Jacka Katarzyńskiego, Krzysztofa Czarkowskiego, Jarosława Sokołowskiego, Krzysztofa Gawałkiewicza, Tomasza Burkę, Piotra Materne, Jacka Hryszko, Krzysztofa Hryszko, Wojciecha Wołoszyna, Marcina Chamere, Roberta Jaskowiaka, Andrzeja Flügela, Elżbietę Donimirską, Janusza Młyńskiego.

przedstawiciel młodzieżowej subkultury – filmowiec offowy. Marzyciele, ale i realiści, bardzo szybko pokazali, że sami potrafią tworzyć modę na swój sukces, że marzenia, jakie by one nie były wymyślne, realizuje się samemu. Pośród bloków pojawiły się więc pierwsze grupy dorastających nastolatków, ambitnie pochłoniętych ganiem w maminy szlafrokach, perukach na głowie i z plastikowymi pistoletami w rękach. Zabawiali osiedle odgrywaniem scen godnych surrealistycznego humoru w stylu Monty Pythona (Katos 2009, s. 31).

Rozpoczęli od krótkich form, takich jak *Terminator 3* (1990), będący parodią popularnego wówczas w Polsce dzięki dystrybucji na kasetach VHS filmu *Terminator 2*. Powstaje też seria krótkich filmów zatytułowanych po prostu *Sky Piastowskie*, które ukazywały się średnio raz do roku, a których powstało łącznie aż 13. W połowie lat 90. grupa decyduje się na film średniometrażowy, zatytułowany *Ruchomy cel* (1995). Jest to historia zainspirowana prawdziwymi wydarzeniami, jakimi była ucieczka mężczyzny z jednostki wojskowej, który stał się niebezpieczny dla otoczenia. Zorganizowano dwie projekcje w kinie w Zielonej Górze, których frekwencja wyniosła rekordową wówczas liczbę 700-800 osób. To zachęciło młodych ludzi, by pójść dalej, mieli bowiem zagwarantowaną publiczność. Następnie nakręcono film *0,5 l* (1996) składający się z trzech luźno ze sobą związanych nowel o tematyce społecznej. Trzy nowele łączyła ze sobą postać anonimowego człowieka przy barze, obserwującego ludzi przy różnych stolikach, z których każda osoba to inna historia (por. Sadowska 1998, s. 98-99)⁶. Pierwsza opowiada o nietolerancji, druga o niechcianej ciąży, trzecia o karierowiczostwie. „Odkryliśmy, że kino może być lustrem rzeczywistości” – konstatuje Lipiec (Sobolewski 2001, s. 14). Oprócz seansu w kinie „Wenus” Film wyemitowała Telewizja Przewodowa Zielona Góra oraz kilkakrotnie Canal+ (Podgórska 2001, s. 51). Sky Piastowskie zostało nobilitowane zaproszeniem do popularnego wówczas programu Tok Szok, po którym ich twarze stały się rozpoznawalne w całym kraju. Grzegorz Lipiec wspomina, że kluczowym, przełomowym momentem dla zespołu było spotkanie ze znamienitym wówczas reżyserem Wojciechem Marczewskim, który przekonał ich do tworzenia filmów w Zielonej Górze, opowiadających właśnie o Zielonej Górze. Tak narodziła się historia filmu *Że życie ma sens*, opowiadającego o problemach młodzieży w Zielonej Górze (Sky Piastowskie cz. 1 2010). Kolejnym progiem, zdaniem reżysera, była rozmowa z Iwoną Ziółkowską oraz Michałem Szczerbicem ze studia filmowego TOR, praktyka na planie filmu *Pan Tadeusz*, a wreszcie zaoczne studia na wydziale montażu (Sobolewski 2001, s. 14).

⁶Film kręcony jest w różnych wnętrzach na terenie Zielonej Góry i Warszawy, knajpach i sklepach, których właściciele zgadzali się na kręcenie. Obraz zawiera też ujęcia plenerowe, w których ciężko jest jednak uchwycić jednolity *genius loci*.

Jak pisze Katos:

Można przyjąć, że to właśnie Sky Piastowskie wyznaczyło najwyższy pułap dążeń, marzeń, spełnień twórczych, jaki każdy filmowiec niezależny chciałby osiągnąć. Pułap tak realistyczny i symboliczny zarazem, że sami filmowcy ze Sky [Piastowskie – R.D.] prawdopodobnie nie są w stanie go powtórzyć. A stało się to za sprawą legendarnego już filmu *Że życie ma sens* (Katos 2009, s. 31).

W obrazie *Że życie ma sens* (2000) (reż. Lipiec) Zielona Góra sprowadza się do prezentacji osiedla Piastowskiego. Już na wstępie filmu widzimy długie ujęcia skierowane na odrapane bloki dziesięciopiętrowe, które dominują nad krajobrazem tego obszaru. W dalszej części filmu obserwujemy okolice ulicy Ptasiej, Zawadzkiego „Zośki” oraz Zachodniej. Widzimy osiedlowe przedszkole, wnętrza sklepu spożywczego oraz autobusu⁷. Tym samym obraz miasta jawi nam się na zasadzie swoistej prezentacji *pars per toto* jako szarego, smutnego i zaniedbanego. Przypomnijmy, iż szerzej zakrojone remonty, odmalowywanie, rewitalizacja parku przy amfiteatrze, murale powstałe na ulicy Ptasiej powstały znacznie później, więc kultura materialna regionu bardziej przypomina ostatnie lata PRL niż nową Polskę. Jediną różnicą są zachodnie samochody, chociaż tu i ówdzie przewija się jeszcze fiat 126p. Pamiętajmy, że zdjęcia do filmu kręcone były w 1999 roku, czyli dziesięć lat po upadku gospodarki centralnie planowej w Polsce. Wtedy zachowana była nie tylko substancja mieszkaniowa powstała w byłym systemie, lecz również jej estetyka, jeżeli możemy użyć tak szumnego terminu. Nawet wnętrza mieszkań, w których kręcone były zdjęcia, zachowują koloryt lat 80. XX stulecia, ich *design* nie uległ bowiem zasadniczej zmianie. Jednocześnie obraz ten nabiera charakteru uniwersalnego, może to być jakiegokolwiek polskie osiedle miasta średniego bądź dużego, klasyczne blokowiska z charakterystyczną dla tego obszaru grupą „próżniaczą”, czyli młodzieżą spoczywającą beczynnie na ławkach, bądź murkach owych osiedli.

Jak pisze o osiedlu Piastowskim Joanna Podgórska:

Osiedle zbudowane w epoce wczesnego Gierka jest szare i nudne jak wszystkie tego typu osiedla w Polsce: dziesiątki takich samych bloków, setki identycznych

⁷Prawdopodobnie linii nr 8, startującej z pętli przy ul. Zawadzkiego, ze starymi automatami do zakupu biletów i nieelektronicznymi (mechanicznymi) kasownikami. Katos rozwija ten aspekt. W filmie *Że życie ma sens* oraz w *Dzień w którym umrę* znalazły się sceny nagrywane w środku, udostępnionych specjalnie dla grupy, autobusów miejskich. Już tylko patrząc na szczegóły scen w tych dwóch filmach, widzimy różnice we wspomnianych kasownikach, dzięki któremu to szczegółowi ukazano również, jak rozwija się miasto. Wtedy bowiem nie było jeszcze elektronicznych kasowników obsługujących również karty płatnicze. Nie było też multimedialnych prezentacji na ekranach monitorów, znajdujących się obecnie w każdym zielonogórskim autobusie. Wypowiedź e-mailowa Jacka Katosa z lipca 2023 roku (w zbiorach autora).

klatek schodowych, tysiące mieszkań, których wnętrza różnią się tylko drobnymi szczegółami (Podgórska 2001, s. 50).

W ten sposób zbliżamy się do kluczowego problemu filmu, czyli zjawiska narkomanii w miastach, charakterystycznego dla ostatniej dekady XX wieku w Zielonej Górze, jak i innych polskich miastach. W ten sposób Sky Piastowskie dokumentuje jakże ważną, chociaż mroczną historię miasta, zapisaną wzorami sumarycznymi takich substancji chemicznych jak marihuana, amfetamina, kokaina czy heroina. Istotną warstwą jest prezentacja przestępczego charakteru dystrybucji tych nielegalnych substancji podług schematu konsument – diler – mafia. Twórcy filmu prezentują nam je w sposób niezwykle naturalistyczny, wręcz swojski. Więzi społeczne są gwarantem uzyskiwania dostępu do tych rzadkich dóbr. Właśnie, ale czy rzadkich? Skala zjawiska obecności narkomanów, czy może szerzej – konsumentów narkotyków, na polskich osiedlach lat 90. XX wieku była zbliżona do obecności mocnych alkoholi wśród starszego pokolenia, powodując patologizację młodego pokolenia i stając się przyczyną wielu tragedii (zob. szerzej Narkotyki... 2022, Pochroń 2021, Abucewicz 2006, Międzybrodzki 2012, Wasilewski 2021, Ryichert i in. 2014, Bazuń 2010). Dramatów, które mogą dotknąć każdego, nieoczytanych chłopaków z osiedla, jak i reżyserów czy pisarzy. Jedynym kluczem zdaje się młody wiek.

Film był konsultowany – pisze Joanna Podgórska – z miejscowymi dilerami narkotyków. Stwierdzili, że jest „zajebiście realistyczny”. W Zielonej Górze jest jak wszędzie. Dostęp do narkotyków nie stanowi problemu. Główny deptak nazywany jest heroinstrasse. Jedyna różnica, że heroina (brown) przez pewien czas była tu tańsza niż gdzie indziej. [...] *Scenę, w której z płaczem błagam dilerów o działkę na kredyt, widziałem na własne oczy w wykonaniu mojej znajomej* – dodaje Katos (Podgórska 2001, s. 51).

W krajobraz ten celnie wkomponowana jest muzyka rapowa, abstrahując od jej popularności wśród młodych ludzi, często poruszająca problemy młodzieży z blokowisk. *Że życie ma sens* to też audiowizualna historia legendarnego klubu „4 róże dla Lucienne”. Co ważne, Zielona Góra w tym obrazie w ogóle nie przypomina miasta poniemieckiego. Grzegorz Lipiec zapytany przez Tadeusza Sobolewskiego w „Gazecie Wyborczej” w 2001 roku czy naprawdę tak trudno znaleźć sens na osiedlu Piastowskim odpowiedział: „Jest trochę inaczej niż za naszych czasów. Trochę smutniej” (Sobolewski 2001, s. 14). Właśnie ten przejmujący smutek i beznadzieja bije z przedstawionego w filmie, kultowego już dziś osiedla (Sadowska 1998, s. 98-99)⁸.

⁸Według relacji Grzegorza Lipca osiedle Piastowskie przełomu stuleci uchodziło za miejsce niebezpieczne, o bardzo złej sławie.

W 2000 roku Sky Piastowskie – wspomina Katos – wysłali gotowy *Że życie ma sens*, który w wersji reżyserskiej trwał 2 godz. 20 min, do ogólnopolskiego pisma „Machina” i wszystko potoczyło się jak w kalejdoskopie. Redaktor pisma przekazał taśmę z filmem Stefanowi Laudynowi, dyrektorowi Międzynarodowego Warszawskiego Festiwalu Filmowego. Ten zachwycony obrazem zielonogórzan zaprezentował go szefowi Best Film, jednej z największych firm dystrybucji kinowej w Polsce. Prezes Best Film, Krzysztof Dumieński miał powiedzieć: „dla mnie bomba!”. I tak zaczęła się droga nakręconego za 4 000 zł, w domowym systemie VHS, filmu *Że życie ma sens* do kin całego kraju i Europy (Katos 2009, s. 33).

Dzień w którym umrę (2004) (reż. Lipiec) to już nieco inna Zielona Góra. Sky Piastowskie wyszło ze swoją kamerą bardziej do centrum. Oprócz odrapanych kamienic poniemieckich obserwujemy zielonogórski deptak oraz bardziej „kolorowe” centra życia miasta. Film ukazuje kryzys egzystencjalny człowieka wieku przedśredniego [sic!] ⁹, który zdaje sobie sprawę z bezsensu egzystowania w utartych schematach oraz kodach kulturowych. Autorzy nawiązują do Gombrowiczowskiej maski, by poprzez początkowy bunt przeciwko niej, ostatecznie uznać, że nic nie można z nią zrobić, oprócz pogodzenia się zeń i akceptacją. Film zwraca już wtedy uwagę na coraz większy problem społeczny w postaci wszechobecnych leków (czopki, leki psychotropowe). Tym samym jakby chcieli pokazać, że dorośli zastępują młodzieżowe narkotyki substancjami legalnymi, które wyznaczają psychonaturę współczesnego człowieka. Nie wiadomo czy autorzy znali już wtedy *Requiem dla snu* Aronofsky’ego (2000), którym mogli się twórczo inspirować w tej materii.

Dzień w którym umrę miał być, słowami Lipca, „odbiciem wielkiej płyty, miał się skupić na jednym bohaterze”. Reżyser chciał pokazać zdobycze społecznej cywilizacji: to że człowiek posługuje się częściej sms-ami, e-mailami. Zdaniem Lipca Główny bohater filmu zdaje sobie sprawę, że jego każdy dzień jest taki sam, postanawia więc zerwać ze schematem, poszukać nowego samego siebie. Na pytanie, czy go odnajduje, twórca filmu mówi, że nie wie, że pozostawia odpowiedzi samym widzom. Film nie trafił do kin, ale na ekrany telewizyjne owszem, gromadząc przed ekranami milion widzów ¹⁰.

⁹Celowo używam tego potocyzmu, gdyż w moim mniemaniu doskonale oddaje on nieopisany tak szeroko w literaturze przedmiotu kryzys relatywnie jeszcze młodego człowieka, który po beztróskim okresie szkoły i studiów zaczyna mierzyć się z problemami zdrowotnymi i prozą życia człowieka w pełni dorosłego. Ów kryzys przychodzi więc znacznie wcześniej niż dokładnie zbadany już kryzys wieku średniego.

¹⁰Kino Polska prezentowało też etiudy Katosy, jak i *Że Życie Ma Sens*. Kino Polska, było dość aktywne w pokazywaniu produkcji kina niezależnego i Sky Piastowskie się tam wielokrotnie prezentowało oraz chętnie było zapraszane do współtworzenia różnych

8 w poziomie (Lipiec 2008) stanowi kosmopolityzm i science-fiction. To już wizja Zielonej Góry w niedalekiej przyszłości, bardziej wielkomiejska, a przede wszystkim wielonarodowa. Widzimy Arabów, ludność czarnoskórą, azjatycką, pojawia się nawet „księżniczka lubuska” o śniadym kolorze skóry. Sky Piastowskie antycypuje przyszłość w dobie migracji po 2015 roku oraz coraz powszechniejszego programu Erasmus, dzięki któremu coraz częściej w krajobrazie miasta będą pojawiać się osoby z Wietnamu, Zimbabwe, Kolumbii, Hiszpanii oraz subkontynentu indyjskiego. Jak podkreśla Katos, dziś nikogo nie szokuje wielokulturowość na zielonogórskim deptaku w takim natężeniu, natomiast w czasie, kiedy to nagrywano, było to momenty wręcz kontrowersyjne¹¹. Jeżeli chodzi o przestrzeń miejską – widzimy aleję Niepodległości, ulicę Bohaterów Westerplatte, ulicę Jedności, okolice ulicy Moniuszki oraz plenery podmiejskie, wręcz rustykalne, które wcześniej nie pojawiały się w pełnometrażowej twórczości Grzegorza Lipca (jeżeli nie liczyć długiej sceny w lesie w *Że życie ma sens*). Jak mówią sami twórcy, motywem filmu jest pieniądz, który splata losy bohaterów i uzmysławia ludziom, że „pieniądz nie do końca jest taki fajowy”. Był to drugi pełnometrażowy film grupy, po 7 latach od *Że życie ma sens*. „Co twórca filmowy, to inna teoria kina niezależnego” – mówi Lipiec. Sam twórca opowiada się za definicją, że twórcy opowiadają „to, o czym chcą”, dlatego stać na niego tylko najbogatszych i najznamienitszych reżyserów na świecie, takich jak Eastwood, Spielberg czy Lucas. Filmowcy niezależni w Polsce są zaś grupą zależną od wielu czynników: braku środków, problemów technicznych, dobrych scenariuszy, zawodowych aktorów etc. Dlatego słynny zielonogórski reżyser skłania się do nazwania tego zjawiska nie kinem niezależnym, lecz kinem autorskim (Żukowski)¹².

Przechodząc do wniosków, należy zauważyć, iż Winny Gród ulega ewolucji wizerunkowej. Z szarego osiedla zdominowanego przez samych Polaków, staje się wielokulturowym, dużym ośrodkiem miejskim, wielonarodowym i wieloetnicznym. W ten sposób kwestia wizerunku miasta podkreśla podświadome aspiracje wielkomiejskie, a może nawet kompleksy drzemiące wśród jego mieszkańców. Sky Piastowskie wprowadza nas z kultury materialnej PRL w XXI wiek pełną parą, chociaż omawiane filmy powstały

programów, gdzie stanowiły prologi do innych filmów niezależnych. Wypowiedź e-mailowa Jacka Katosa z sierpnia 2023 roku (w zbiorach autora).

¹¹Wypowiedź e-mailowa Jacka Katosa z lipca 2023 roku (w zbiorach autora).

¹²Według Katosa to najlepszy film Sky Piastowskie. Jego zdaniem wiele pomysłów osadzonych w tym obrazie wyprzedzało przecież rzeczywistość, jak chociażby słynni Miłkołajowie w lecie czy banknoty z Lechem Kaczyńskim, słusznie sugerujące wzrost znaczenia kultu tej osoby wśród rządzących w Polsce. Wypowiedź e-mailowa Jacka Katosa z sierpnia 2023 roku (w zbiorach autora).

na przestrzeni zaledwie dekady. Wreszcie, należy zgodzić się z Katosem, że jeśli przyjrzeć się dokładnie omawianym produkcjom, można też zauważyć zmiany w modzie, jaka wówczas panowała na ulicach Zielonej Góry. Daje się wyczuć powiew Zachodu, jaki przynosiły popularne wówczas lumpeksy, ale i oryginalności, której mieszkańcom miasta nigdy nie brakowało¹³. Wspomniane wcześniej elektroniczne kasowniki oraz coraz popularniejsze telefony komórkowe są zaś najlepszą egzemplifikacją przełomu technologicznego wkraczającego w tkankę miejską, jaki udało się zarejestrować grupie Sky Piastowskie. Na zakończenie pragnę przytoczyć wypowiedź Katosa, odnoszącą się nie tylko do miejsc, ale i do osób, która to moim zdaniem najlepiej podsumowuje przemijalność, jaką udało się zarejestrować zielonogórskim filmowcom, którzy stali się tym samym niczym Andrzej Wajda *de facto* historykami wizualnymi przemian społecznych:

[...] przez pryzmat naszych filmów sami zaczynamy dostrzegać zmiany jakie, już przez dekady, zaszyły nie tylko w nas, ale i w mieście, którym żyjemy i które kochamy. Najbardziej jednak dla nas samych trudne do przyjęcia, acz nieuchronne pożegnania za tamtym czasem dotyczą samych ludzi, którzy już odeszli. W owym czasie, w którym powstawały nasze filmy, mawialiśmy, że „Sky Piastowskie” to było całe miasto, wszyscy ludzie, którzy brali udział w naszych realizacjach w taki czy inny sposób. Podczas zdjęć zbiorowych, gdy udostępniali swoje lokale, grali epizody czy wreszcie organizowali kolejny pokaz naszych filmów. Te miejsca, Ci ludzie byli częścią Zielonej Góry, kreowali ją i przeżywali każdego dnia na swój sposób – z roku na rok, z dekady na dekadę odchodzą. Pozostali tylko w naszych sercach i filmach, które wspólnie tworzyliśmy¹⁴.

Literatura i filmografia | References

0,5 L (1996), reż. Grzegorz Lipiec, <https://www.youtube.com/watch?v=EjqDUBrOFKs>; [data dostępu: 29.05.2023].

33 MINUTY w Zielonej Górze (2016), reż. Tomasz Łupak, <https://www.youtube.com/watch?v=cRV7j1de-k4>; [data dostępu: 29.05.2023].

8 W POZIOMIE (2008), reż. Grzegorz Lipiec, https://www.youtube.com/watch?v=Y_m-18wo1RM; [data dostępu: 17.05.2023].

ABUCEWICZ M. (2006), Narkomania w Polsce jako problem społeczny w perspektywie konstrukcjonistycznej. Część czwarta: pierwsza połowa lat 80., „Alkoholizm i Narkomania”, 19(3).

¹³Wypowiedź e-mailowa Jacka Katosa z lipca 2023 roku (w zbiorach autora).

¹⁴Wypowiedź e-mailowa Jacka Katosa z lipca 2023 roku (w zbiorach autora).

- BAZUŃ D. (2010), *Monar. Fenomen ruchu społecznego*, Zielona Góra.
- DZIEŃ w którym umrę (2004), reż. Grzegorz Lipiec, <https://www.youtube.com/watch?v=gc3bkMYvsDk>; [data dostępu: 15.05.2023].
- EDDY w Zielonej Górze (2002), reż. Władysław Sikora, <https://www.youtube.com/watch?v=RU43-yks3Gs>; [data dostępu: 29.05.2023].
- GRUN de Berg. Wyzwanie (2019), reż. Marcin Olechnowski; <https://www.youtube.com/watch?v=Qi02-HIFuFQ>; [data dostępu: 29.05.2023].
- HACZEK Z. (2016), 26. Film Festival Cottbus: „33 minuty w Zielonej Górze...” na Polskich Horyzontach [WIDEO]; <https://gazetalubuska.pl/26-filmfestival-cottbus-33-minuty-w-zielonej-gorze-na-polskich-horyzontach-wideo/ar/11311231>; [data dostępu: 29.05.2023].
- KATOS (2009), Historia polskiego kina niezależnego w Polsce w oparciu o działania zielonogórskiej grup filmowej Sky Piastowskie, „Pro Libris”, nr 2.
- MIĘDZYPOLSKI B. (2012), Narkomania wśród polskiej młodzieży na przełomie lat 70. i 80. XX wieku, „Przegląd Pedagogiczny”, 2(11).
- NARKOTYKI w PRL-u. Jak rozwijał się jeden z największych problemów społecznych? (2022), historia.dorzeczy.pl, <https://historia.dorzeczy.pl/historia-wspolczesna/369034/narkotyki-w-prl-u-jak-rozwijal-sie-jeden-z-najwiekszych-problemow-spoecznych.html> [data dostępu: 28.05.2023].
- NODZYŃSKA P. (2016), 33 minuty w Zielonej Górze. Ten film trzeba zobaczyć; <https://zielonagora.wyborcza.pl/zielonagora/7,35182,20150122,33-minuty-w-zielonej-gorze-ten-film-trzeba-zobaczyc.html>; [data dostępu: 29.05.2023].
- POCHROŃ N. (2021), Dzieci z dworca ZOO na polskim podwórku – problem narkomanii w PRL, histmag.org; <https://histmag.org/Dzieci-z-dworca-ZOO-na-polskim-podworku-problem-narkomanii-w-PRL-22073>; [data dostępu: 29.05.2023].
- PODGÓRSKA J. (2021), Że życie ma sens. Amatorzy z Zielonej Góry zrobili prawdziwy film, „Polityka”, nr 7.
- RUCHOMY cel (1995), reż. Grzegorz Lipiec, <https://www.youtube.com/watch?v=YNZNbrEXkcY>; [data dostępu: 29.05.2023].
- RYCHERT M., PALCZAK K., ZOBEL F., HUGHES B. (2014), Przeciwdziałanie narkomanii i narkotykom w Polsce, Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii, https://www.emcdda.europa.eu/system/files/publications/776/b/_Polityka%20Narkotykowa.pdf?utm_source=Histmag.org&utm_medium=article-22073; [data dostępu: 29.05.2023].

- SADOWSKA M. (1998), Terminator z podwórka. Grzegorz Lipiec, Rozmowa z Grzegorzem Lipcem, „Film”, nr 09.
- SKOTARCZAK D. (2016), Kilka uwag o historii wizualnej, „Klio Polska. Studia i Materiały z Dziejów Historiografii Polskiej”, t. 8.
- SKY Piastowskie cz. 1 (2010), Wywiad z Grzegorzem Lipcem, Program Filmowy „Kręci się...”, <https://www.youtube.com/watch?v=0a6iqvm4STg>; [data dostępu: 28.05.2023].
- SKY Piastowskie cz. 2 (2010), Wywiad z Grzegorzem Lipcem, Program Filmowy „Kręci się...”, reż. Piotr Żukowski, <https://www.youtube.com/watch?v=e1hwU4ZNWT0>; [data dostępu: 28.05.2023].
- SKY Piastowskie Terminator trzy plus zbawid 1990! (1992), reż. Grzegorz Lipiec, <https://www.youtube.com/watch?v=6ERfIhx0vek>; [data dostępu: 29.05.2023].
- SOBOLEWSKI (2001), Amator 2001, rozmowa Tadeusza Sobolewskiego przeprowadzona z twórcami Sky Piastowskie, „Gazeta Wyborcza” 19.04.2001 r.
- WASILEWSKI K. (2021), Kompot. Historia polskiej heroiny; focus.pl; https://www.focus.pl/artykul/kompot-czyli-heroina-prl?page=1&utm_source=Hismag.org&utm_medium=article-22073; [data dostępu: 29.05.2023].
- ŻE życie ma sens (2000), reż. Grzegorz Lipiec; <https://www.youtube.com/watch?v=856UBrNrSGk>; [data dostępu: 8.05.2023].

DOI: <https://doi.org/10.61825/r1.2024.v501.14>

Lidia Kataryńczuk-Mania*

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4934-7465>

e-mail: l.katarynczuk-mania@wpps.uz.zgora.pl

Małgorzata Kuncewicz**

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0009-0009-8612-8112>

e-mail: m.kuncewicz@bu.uz.zgora.pl

Grzegorz Mania***

Akademia Muzyczna im. F. Nowowiejskiego w Bydgoszczy

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3001-9493>

e-mail: g.mania@amfn.pl

**O ARTYSTYCZNEJ I KULTURALNEJ DZIAŁALNOŚCI
STOWARZYSZENIA POLSKICH MUZYKÓW
KAMERALISTÓW NA TERENIE WOJEWÓDZTWA
LUBUSKIEGO I NIE TYLKO**

ON THE ARTISTIC AND CULTURAL ACTIVITIES OF THE POLISH
CHAMBER MUSICIANS' ASSOCIATION (SPMK) IN THE LUBUSKIE
VOIVODESHIP AND BEYOND

Keywords: Polish Chamber Musicians' Association (SPMK), chamber music, music promotion.

* **Lidia Kataryńczuk-Mania** – doktor habilitowany nauk humanistycznych w dyscyplinie teoria muzyki i pedagogika, profesor uczelni; zainteresowania naukowe: edukacja muzyczna, terapia muzyczna.

** **Małgorzata Kuncewicz** – starszy kustosz dyplomowany; zainteresowania naukowe: biblioteki cyfrowe, digitalizacja, nowe technologie w bibliotece.

*** **Grzegorz Mania** – doktor nauk prawnych, doktor habilitowany nauk o sztuce, profesor uczelni; zainteresowania naukowe: prawo własności intelektualnej, kształcenie artystyczne, edukacja muzyczna, sektor NGO.

This article highlights the value of organisational work and various artistic, cultural and publishing initiatives, including music festivals, outreach projects, training activities, and academic research (incl. copyright). It also emphasises both domestic and international collaborations, as well as the association's publishing efforts.

O ARTYSTYCZNEJ I KULTURALNEJ DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA POLSKICH MUZYKÓW KAMERALISTÓW NA TERENIE WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO I NIE TYLKO

Słowa kluczowe: Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów (SPMK), muzyka kameralna, popularyzacja muzyki.

Artykuł przybliży walory pracy organizacyjnej, inicjatyw artystycznych, kulturalnych, redakcyjnych, m.in.: festiwali muzycznych, projektów popularyzatorskich, działalności szkoleniowej, naukowej (m.in. z zakresu prawa autorskiego), współpracy nie tylko krajowej, ale zagranicznej, a także wydawnictw.

Wprowadzenie

Rozumienie edukacji artystycznej i różnorodnych działań podejmowanych w jej zakresie umożliwia człowiekowi wchodzenie w proces poznawania i doświadczenia kultury. „W wymiarze społecznym przyjmuje [ona] kształt zorganizowanego procesu przygotowywania jednostek do świadomego udziału w życiu kulturalnym i jawi się jako ważne uwarunkowanie sposobów uczestnictwa w kulturze i korzystaniu z dorobku kultury. Natomiast w wymiarze jednostkowym może się spełniać w rozwoju osobowości, dając szansę dojrzałym wyborom w kulturze lokalnej, regionalnej, globalnej” (Ferenz 2016, s. 190).

Edukacja ta może być i jest podejmowana przez różnorodne jednostki organizacyjne, których kulturalne i artystyczne działania stanowią ważne zagadnienie podlegające refleksji naukowej i edukacyjnej. Niektóre z nich swe prawne zakotwiczenie mają w ustawach i funkcjonują najczęściej pod nazwą instytut lub centrum (np. Narodowy Instytut Fryderyka Chopina, Narodowy Instytut Muzyki i Tańca, Narodowe Centrum Kultury). W skali lokalnej najczęściej są to tworzone przez samorządy domy kultury i inne osoby prawne. Bardzo często jednak edukacja jest wspierana przez inicjatywy oddolne, dla których ramą prawną jest najczęściej forma stowarzyszenia

lub fundacji. Same stowarzyszenia funkcjonują nierzadko nie tylko pod taką nazwą, ale również towarzystw (np. Towarzystwo im. F. Chopina) czy związków (np. Związek Kompozytorów Polskich). Często również inicjatywy oddolne realizowane są w formie fundacji. Wiele takich organizacji za główny cel stawia sobie upowszechnianie i wspieranie rozwoju kultury muzycznej, nierzadko również wspieranie edukacji muzycznej.

Organizacja i zadania Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kameralistów

Muzyka kameralna stanowi cenną przestrzeń łączącą nierzadko muzyków zawodowych z muzykami-amatorami, jednocześnie będąc okazją do twórczego spotkania ludzi o odmiennych niekiedy korzeniach artystyczno-kulturowych.

Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów (SPMK), powołane w roku 2014, za siedzibę obrało sobie urokliwą, niewielką wieś w województwie lubuskim – Skarbonę (gmina Maszewo, powiat krośnieński). Założone przez grupę muzyków i miłośników muzyki, w swej koncepcji nawiązywało do idei towarzystw muzycznych, które były inspiratorami i organizatorami życia artystycznego w XVIII i XIX wieku w Polsce i Europie. Centralną ideą była więc samoorganizacja, współpraca samych muzyków na rzecz poszerzenia oferty kulturalnej oraz rozwoju kultury muzycznej. Założyciele SPMK pragną propagować idee muzyki kameralnej, wpływając tym samym na kształtowanie gustów muzycznych odbiorców, umożliwiając doskonalenie umiejętności twórcom, upowszechniając muzykę polską i wspierając jej rozwój.

Głównym celem jest oczywiście popularyzowanie muzyki, szczególnie muzyki kameralnej, ale także wspieranie rozwoju artystów-muzyków, działalność edukacyjna skierowana do dzieci i dorosłych, aktywizowanie środowisk lokalnych, budowanie prawnej świadomości wśród muzyków i odbiorców muzyki, wspieranie przedsiębiorczości artystów i ludzi kultury, rozwijanie kontaktów z krajowymi i zagranicznymi środowiskami twórczymi, zawodowymi oraz edukacyjnymi, propagowanie integracji międzypokoleniowej. Cele te Stowarzyszenie realizuje, podejmując najrozmaitsze inicjatywy, jak:

- organizowanie muzycznych festiwali, przeglądów, konkursów, koncertów, recitali, kursów mistrzowskich, otwartych lekcji, warsztatów, konferencji i seminariów,
- fundowanie stypendiów i nagród jako form wyróżnienia i motywacji twórców, oferowanie merytorycznego i finansowego wsparcia,
- organizowanie współpracy z partnerami zagranicznymi, a także organami administracji rządowej i samorządowej oraz innymi instytucjami,

- działalność wydawnicza i nagraniowa,
- doradztwo prawne i zawodowe.

Inicjatywy artystyczne, kulturalne i edukacyjne

Festiwale muzyczne

Wśród rozległych działań Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kameralistów na szczególną uwagę zasługują te okołomuzyczne: festiwale, koncerty, recitale. Warto wspomnieć choćby o unikatowym „Krakowskim Salonie Muzycznym” – festiwalu nawiązującym swoją formą do zjawiska salonu muzycznego i tradycji rodzinnego muzykowania (koncerty odbywają się nie tylko w dużych salach, ale także w prywatnych domach i salonach). Uczestnicy tych spotkań mogą nie tylko usłyszeć utwory kameralne polskich kompozytorów, ale także zapoznać się z ich biografiami i szczegółami życia artystycznego Krakowa i Polski. Odbyło się już 7 jego edycji, podczas których Stowarzyszenie współpracowało z Domem Jana Matejki – Oddziałem Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Krakowa, Instytutem Kultury Willa Decjusza, Instytutem Muzykologii i Państwową Szkołą Muzyczną II st. im. W. Żeleńskiego w Krakowie.

Kolejną propozycją z cyklu festiwali jest „Rzeszowska Jesień Muzyczna” – coroczny cykl różnorodnych koncertów, zaznajamiający odbiorców nie tylko arcydziełami muzycznymi, ale i mniej znanymi utworami polskich kompozytorów. U swych początków festiwal nosił podtytuł „Zapomniana muzyka”, bo programowym założeniem każdej edycji było przypominanie twórców nieobecnych w szerszym życiu artystycznym. Koncerty w ramach festiwalu odbywają się nie tylko w salach koncertowych, ale również kościołach i innych instytucjach. Dotychczas Stowarzyszenie współpracowało m.in. z Instytutem Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego, Klasztorem oo. Dominikanów w Rzeszowie czy Zespołem Szkół Muzycznych nr 1 w Rzeszowie.

Nie można nie wspomnieć o jednym z nowszych pomysłów Stowarzyszenia, a mianowicie „Wielkanocnym Festiwalu Kameralnym” (pierwsza edycja miała miejsce w 2021 roku), który przenosi odbiorców na Ziemię Lubuską, a konkretniej w okolice Zielonej Góry. To festiwal muzyki kameralnej, którego element łączący stanowią muzycy wywodzący się z Zielonej Góry, i nierzadko nadal z nią związani, występujący obecnie z powodzeniem na scenach muzycznych kraju i zagranicą. Zapraszani są także wybitni polscy instrumentalisci i zespoły kameralne. Festiwal stanowi uzupełnienie oferty muzycznej miasta i regionu o muzykę kameralną, co ogólnie wiąże się z tendencją do odhermetyzowania muzyki klasycznej, znoszenia barier i zmniejszania dystansu. Muzyka kameralna, zapewniająca bliskość, możliwość kontaktu z wykonawcami, wysłuchania nie tylko ich interpretacji, ale również

ich zdania o wykonywanych utworach, stanowi najlepszą przestrzeń dla zbliżenia z publicznością.



Rysunek 1. Wielkanocny Festiwal Kameralny – plakat.

Źródło: (<https://spm.k.com.pl/>)

Stosunkowo nową i cenną inicjatywą jest także Międzynarodowy Festiwal „Kobiety w muzyce / Women in music” realizowany w Gdańsku i Warszawie. Jego celem jest szeroka promocja twórczości polskich kompozytorek. Pomimo bowiem relatywnej otwartości środowiska muzycznego, wciąż w programach koncertowych rzadko obserwować można utwory kompozytorek, niewielka jest również świadomość społeczna o kobiecej stronie historii muzyki. Stowarzyszenie zrealizowało dotychczas dwie edycje, podczas których ukazywało twórczość polską na tle kraju partnerskiego – w I (2021) były to kompozytorki z Wielkiej Brytanii, w II edycji (2022) z Niemiec.



Rysunek 2. Plakat Festiwalu „Kobiety w muzyce”.

Źródło: (<https://spmk.com.pl/>)

Inicjatywą powołaną do życia w 2023 roku był Festiwal Muzyczny „Laks ocalały”. Celem projektu, realizowanego we współpracy z Galerią Nizio w Warszawie, jest przypomnienie szerszemu gronu odbiorców bogatej działalności artystycznej Szymona Laksa, urodzonego na początku XX wieku w stolicy kompozytora, dyrygenta, pianisty i pisarza żydowskiego pochodzenia, który przed II wojną światową wyjechał na studia kompozycji i dyrygentury do Paryża, a w czasie okupacji został aresztowany i deportowany do obozu Auschwitz-Birkenau (był tam kapelmistrzem męskiej orkiestry). Po wojnie wrócił do stolicy Francji. W komponowanych przez Laksa utworach słychać próby łączenia muzyki poważnej i popularnej, wpływy jazzu, bluesa, polskiego i żydowskiego folkloru.

Projekty popularyzatorskie

Od 2015 roku odbywają się także w Dobczycach, niedaleko Krakowa, „Dni Muzykowania Zespołowego i Rodzinnego”. W ich ramach mają miejsce: przegląd dziecięcych zespołów rytmicznych, konferencja naukowa oraz fe-

stiwał rodzinnego muzykowania. Dzięki tej inicjatywie muzykujące rodziny mają szansę zaistnieć w szerszej przestrzeni publicznej, zaprezentować swoje umiejętności i podzielić radością, jaką sprawia amatorskie uprawianie muzyki. Jak piszą na swojej stronie organizatorzy „Wydarzenia w ramach Dni [mają] na celu wspieranie i promowanie muzykowania zespołowego – nie tylko jako ścieżki kształcenia muzycznego, ale także jako formy rozwoju muzycznego, narzędzia budowania więzi społecznych i rozpowszechniania kultury, integracji wielopokoleniowej i rozwoju zjawiska muzykowania profesjonalnego i amatorskiego” (SPMK 2023).

Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów włączyło się także w propagowanie idei integracji międzypokoleniowej, realizując projekt „Międzypokoleniowa Akademia Muzyczna” w ramach konkursu „Seniorzy w akcji” ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Były to serie spotkań artystyczno-edukacyjnych, w których znalazło się miejsce dla klasycznych recitali muzycznych, dla koncertów o niecodziennej obsadzie z repertuarem o luźniejszym charakterze, ale również strefa z prelekcjami, spotkaniami z artystami, warsztatami artystycznymi. Akademia realizowana była przez wiele edycji w Krakowie, Dobczycach, a jej pojedyncze edycje zrealizowane zostały także w Karczewie pod Warszawą, w letniej odsłonie zaś w Krośnie Odrzańskim.

Letnia Międzypokoleniowa Akademia Muzyczna to niejedyny lubuski akcent w działalności Stowarzyszenia. Organizacja bowiem od dwóch lat prowadzi działania mające na celu wskrzeszenie koncepcji letnich akademii muzycznych w Żaganiu. W nowym, oryginalnym ujęciu są to jednak „Letnie Akademie Kameralistyki Fortepianowej”, w których nacisk położony jest szczególnie na koncerty realizowane we współpracy z Parafią NMP, Pałacem w Żaganiu.

Bardzo ciekawa jest również działalność Kooperatywy Pianistycznej. Jest to inicjatywa grupy krakowskich pianistów, w ramach której organizowane są koncerty prezentujące różnorodne składy kameralne, a przede wszystkim różnorodne gatunki muzyczne. Podczas koncertów nierzadko prezentowane są nowe kompozycje, często na składy niecodzienne, jak np. fortepian na 6 czy nawet 8 rąk. Działania Kooperatywy zapoczątkował finałowy koncert w ramach serii „Oblicza pianistyki”, a pianiści kontynuowali swą działalność podczas pandemii w formule online, realizując koncerty świąteczne, karnawałowe czy z okazji dnia dziecka. Wreszcie, w ostatnich dwóch latach odbyły się dwie edycje projektu „Letnie Lekkie Koncerty Kooperatywy Pianistycznej” we współpracy z Willą Decjusza.

Rok 2019 został uchwałą Sejmu RP ogłoszony rokiem Stanisława Moniuszki. SPMK aktywnie włączyło się w jego obchody, biorąc udział w two-

rzeniu Portalu Polskiej Pieśni, darmowej strony zawierającej premierowe nagrania w wykonaniu najlepszych artystów młodego pokolenia mało znanych pieśni S. Moniuszki (68 nagrań audio-video) oraz gromadząc w jednym miejscu zbiór odnośników do opublikowanych już, ale rozproszonych po serwisie YouTube nagrań archiwalnych wybitnych wykonawców, a także linki do zdigitalizowanych zasobów nutowych. Przygotowano również tłumaczenia pieśni na język angielski i ich transkrypcje fonetyczne. Powstał dzięki temu unikatowy zbiór materiałów, które umożliwią zagranicznym wykonawcom zaśpiewanie tekstów w języku oryginalnym, a tym samym przyczynią się do promocji pieśniarskiej twórczości kompozytora.

Portal jest przez Stowarzyszenie konsekwentnie rozwijany – najważniejszym dodatkiem było zrealizowane w 2021 roku nagranie audio-video kompletu pieśni Władysława Żeleńskiego (92 nagrania). W 2022 roku wydano 4-płytowy zestaw z kompletem nagrań audio, zaś w 2023 roku zrealizowano edycję wszystkich pieśni oraz umieszczono je w Internecie, aby umożliwić szeroki dostęp do twórczości kompozytora. Stowarzyszenie ponadto zrealizowało kompletne nagranie audio oraz audio-video pieśni Zygmunta Stojowskiego. Na bieżąco zaś umieszczane są obecnie pieśni Fryderyka Chopina, Mieczysława Karłowicza i Ludomira Różyckiego.

Działalność szkoleniowa i naukowa

Niezwykłym przedsięwzięciem jest projekt „Start w muzyczną dorosłość”, kierowany do uczniów ostatnich klas szkół muzycznych II stopnia. „Spotkania pozwalają uczestnikom na zdobycie wiedzy z zakresu planowania własnej kariery, autopromocji, przygotowywania projektów muzycznych oraz ich koordynowania, konstruowania budżetów, a także podstaw wiedzy prawnej w zakresie prawa umów i prowadzenia działalności gospodarczej” (SPMK 2023b). Dzięki warsztatom z menadżerami, prawnikami oraz specjalistami w zakresie przygotowywania projektów młodzi ludzie zdobywają niezbędną wiedzę, która pozwala im na rozpoczęcie funkcjonowania w życiu zawodowym.

Działalność naukowa i edukacyjna przejawia się także w organizowaniu i współorganizowaniu konferencji. Cyklicznie spotykają się uczestnicy Ogólnopolskiej Konferencji „Konteksty kultury, konteksty edukacji”, która za każdym razem skupia się na innych aspektach (np. zarządzaniu kulturą, edukacji kulturalnej, szkole artystycznej w czasie epidemii itp.). Warto wspomnieć, że w 2020 roku konferencja była w obszarze szkolnictwa artystycznego pierwszym i największym wydarzeniem w okresie pandemii (ponad 1000 uczestników). SPMK zaprasza także zainteresowanych na konferencje: „Kultura-Muzyka-Edukacja”, „Nauczyciel w ponowoczesnym świecie”.

cie”, „Gradus ad Parnassum”. Stowarzyszenie stało się również po okresie pandemii liderem konferencji online, organizując już 8 edycji konferencji „{Wirtualna} Akademia Twórczej Pianistyki” i 6 edycji konferencji Wirtualna Akademia Smyczkowa.

Od 2020 roku Stowarzyszenie realizuje również szkolenia wewnętrzne z zakresu pozyskiwania środków finansowych, przygotowując corocznie członków i zainteresowane osoby do składania wniosków w konkursach na szczeblu centralnym, samorządowych, a także w inicjatywach prywatnych fundacji.

Współpraca

Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów prowadzi ożywioną i szeroką współpracę nie tylko z krajowymi podmiotami, ale także na arenie międzynarodowej. Skutkuje to np. wyjazdami młodzieży do Izraela, Finlandii, koncertami muzyków związanych ze Stowarzyszeniem w Stanach Zjednoczonych, Estonii, Finlandii czy Wielkiej Brytanii.

„Młodzi muzycy na ścieżkach historii. Wymiana Polska-Izrael” był projektem zrealizowanym w roku 2015 i obejmował wyjazd Krakowskiej Młodzieżowej Orkiestry Kameralnej (orkiestry Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. W. Żeleńskiego w Krakowie) do Izraela oraz rewizytę młodzieży z Izraela. Młodzi ludzie mogli zaprezentować swoje umiejętności podczas koncertów, a także wziąć udział w szeregu lekcji instrumentalnych, wykładów poświęconych współczesnej muzyce polskiej i izraelskiej i spotkań, które przybliżały obu stronom kulturę i historię ich krajów.

W 2018 roku Krakowska Orkiestra Kameralna pod dyрекcją prof. Stanisława Krawczyńskiego oraz krakowscy kameraliści mieli możliwość uczestniczenia w koncertowym tournée po Finlandii „Młodzi pod kołem podbiegunowym. Polska muzyka w Finlandii”. Zagrali 9 koncertów w 7 miejscowościach, w tym 5 koncertów orkiestrowych i 4 kameralne, podczas których fińska publiczność miała okazję zapoznać się z 22 utworami 16 polskich kompozytorów.

W 2021 roku muzycy związani ze Stowarzyszeniem przenieśli się na kilka jesiennych miesięcy za ocean z „Muzyką kompozytorów polsko-żydowskich w USA!”, aby na koncertach i prelekcjach w Los Angeles, San Francisco, San Diego, Seattle i Nowym Jorku przybliżyć amerykańskiej publiczności nieznaną kartę wspólnej, polsko-żydowskiej spuścizny muzycznej, twórczość i biografie znakomitych kompozytorów polsko-żydowskiego pochodzenia: Romana Ryterbanda, Mieczysława Weinberga, Szymona Laksa, Karola Rathausa, Grzegorza Fitelberga czy Ignacego Friedmana. W kolejnym, 2022 roku w Nowym Jorku zrealizowano I edycję „Rathaus festiwal”. Wydarzenie

to skupiało uwagę głównie na muzyce Karola Rathausa, choć nie brakło jej także dla innych kompozytorów polsko-żydowskiego pochodzenia (Szymona Laksa, Mieczysława Weinberga, Ignacego Friedmana, Aleksandra Tansmana, Romana Palestera). „Emigracja”, „korzenie”, „dziedzictwo” – to słowa-klucze festiwalu. Programy koncertowe skonstruowane były tak, by ukazywać poszukiwanie tożsamości i prezentować muzykę odzwierciedlającą burzliwą i tragiczną historię XX wieku. Kontynuacją bogatej działalności Stowarzyszenia w USA był projekt zrealizowany w 2023 roku „Muzyczne Ślady Polskich Żydów” – podczas koncertów w Nowym Jorku i Waszyngtonie ponownie zaprezentowano szereg utworów kompozytorów polsko-żydowskich, skupiając się przede wszystkim na twórczości Szymona Laksa i Mieczysława Weinberga. Współorganizatorami i patronami tych wydarzeń były m.in.: Aaron Copland School of Music, Queens College/CUNY, Fundacja Kościuszkowska, Ambasada RP w Waszyngtonie, Konsulat RP w Nowym Jorku, Polish Music Center oraz Polish Cultural Institute New York.

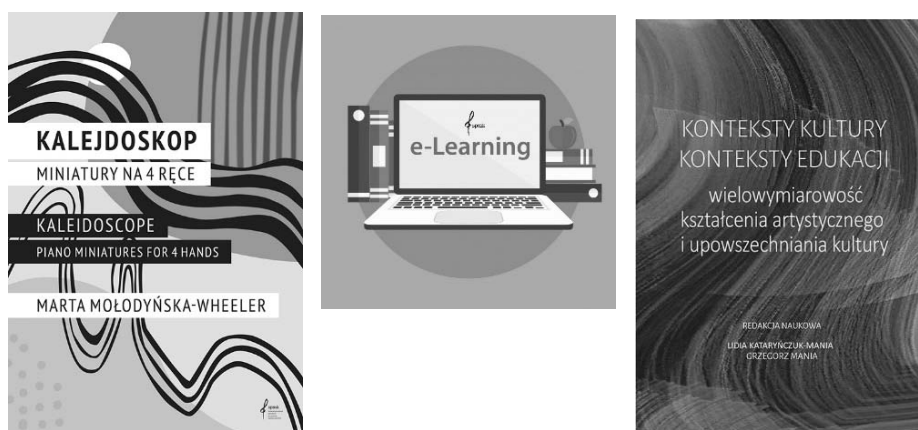
Rok 2022 zaowocował także współpracą z Estońską Akademią Muzyki i Teatru oraz Ambasadą RP w Tallinnie i z Fińskim Towarzystwem Literackim (Suomalaisen Kirjallisuuden Seura, SKS) oraz Ambasadą RP w Helsinkach. W Estonii i Finlandii muzycy zaprezentowali różnorodność i piękno polskiej muzyki kameralnej XIX i XX wieku. Wśród wykonawców znaleźli się: Jakub Jakowicz (skrzypce), Katarzyna Budnik (altówka), Monika Gardoń-Preinl (fortepian), Zarębski Piano Duo (Grzegorz Mania i Piotr Różański). Wykłady poprowadziła dr hab. Agnieszka Draus, prof. AMKP (Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie).

Wydawnictwa

SPMK realizuje działania także w obszarze szeroko rozumianego rynku wydawniczego: książek, nut, materiałów on-line i nagrań. W swojej ofercie posiada publikacje z zakresu upowszechniania kultury, edukacji artystycznej, terapii i in. Jest wydawcą lub współwydawcą:

- książek: „INFINITY – Oddech permanentny” (2020), „Konteksty kultury, konteksty edukacji – wielowymiarowość kształcenia artystycznego i upowszechniania kultury” (2019), „Konteksty kultury, konteksty edukacji – profesjonalne kształcenie i upowszechnianie muzyki” (2017), „Krakowski Salon Muzyczny: Moniuszko – Żeleński” (2019), „Władysław Żeleński i krakowski salon muzyczny” (2017), „Dziecko i nauczyciel w kulturze artystycznej” (2017), „Z zagadnień terapii artystycznej, logopedycznej i pedagogicznej” (2017), „Dziecko/uczeń. Edukacja artystyczna. Terapia” (2016a), „Edukacja artystyczna – nowe wyzwania” (2016b);

- zbiorów nut: „Na cztery dziecięce ręce” (2019), „Czytanie a vista w szkole muzycznej II stopnia” (2020), „Kaprysy na wiolonczelę solo” (2020), „Kalejdoskop. Miniatury na 4 ręce” (2019), „Pandemony na fortepian i cztery ręce” (2020), „Grajmy więcej na cztery ręce” (2020);
- albumów płytowych: „Panta rhei. Works for accordion duo with chamber orchestra”, „East/West”, „Sonaty i fantazje na altówkę i fortepian”, „Hiszpańska muzyka klarnetowa XX w.”, „Polskie sonaty klarnetowe XX i XXI w.”, „Walce na duet fortepianowy”, „Wrocławscy kompozytorzy na trąbkę i fortepian”, „My Sonic Horizon, i wielu innych;
- materiałów i nagrań on-line: „Komplet pieśni W. Żeleńskiego”, „Duet fortepianowy w polskiej literaturze muzycznej XX i XXI wieku – katalog dzieł”, „Czytanie a vista. Kurs online autorstwa dr hab. Grzegorza Manii”, „Pieśni Stanisława Moniuszki” oraz koncerty kameralne online.



Rysunek 3. Okładki publikacji.
Źródło: (<https://spm.com.pl/>)

Literatura | References

- FERENZ K. (2016), Charakter doświadczanej edukacji artystycznej a miejsce sztuki w osobistym systemie wartości młodzieży, [w:] Edukacja artystyczna. Nowe wyzwania, red. L. Katarzyńczuk-Mania, Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów, Zielona Góra-Skarbona, s. 17-30, <https://zbc.uz>.

zgora.pl/repozytorium/dlibra/publication/78014/edition/70322 [data dostępu: 27.12.2023].

- IDZIKOWSKI B, NARKIEWICZ-NIEDBALEC E. (RED.) (2000), Edukacja kulturalna dzieci i młodzieży, Regionalne Centrum Edukacji Kultury, Zielona Góra.
- JARZĄBEK N., ŚWIĄTEK-ŻELAZNA B. (2020), INFINITY – Oddech permanentny, Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów, Zielona Góra-Skarbona, Jarmuła Music, Mikołajowice.
- KATARYŃCZUK-MANIA L. (2016a), Dziecko/uczeń. Edukacja artystyczna. Terapia, Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów, Zielona Góra-Skarbona.
- KATARYŃCZUK-MANIA L. (2016b), Edukacja artystyczna – nowe wyzwania, Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów, Zielona Góra-Skarbona.
- KATARYŃCZUK-MANIA L. (2017), Z zagadnień terapii artystycznej, logopedycznej i pedagogicznej, Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów, Zielona Góra-Skarbona.
- KATARYŃCZUK-MANIA L., MANIA G. (2019), Konteksty kultury, konteksty edukacji – wielowymiarowość kształcenia artystycznego i upowszechniania kultury, Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów, Kraków-Skarbona, https://spmk.com.pl/wp-content/uploads/2020/09/konteksty_kultury_wielowymiarowosc_1a.pdf [data dostępu: 27.12.2023].
- KATARYŃCZUK-MANIA L., PASTERNAK-KOBYLECKA E. (2017) Dziecko i nauczyciel w kulturze artystycznej, Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów, Zielona Góra-Skarbona.
- KOZIAK B. (2020), Kaprysy na wiolonczelę solo, Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów, Zielona Góra-Skarbona, <https://spmk.com.pl/wp-content/uploads/2020/10/Bartosz-Kozia-Kaprysy-na-wiolonczele-solo.pdf> [data dostępu: 27.12.2023].
- MANIA G. (2019), Na cztery dziecięce ręce, PWM, Kraków.
- MANIA G. (2020), Muzyka w prawie autorskim, PWM, Kraków.
- MANIA G., GARDON PREINL A. (2020), Czytanie a vista w szkole muzycznej II stopnia, PWM, Kraków.
- MANIA G., GARDON-Preinl A. (2017), Konteksty kultury, konteksty edukacji – profesjonalne kształcenie i upowszechnianie muzyki, Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów, Kraków-Skarbona, https://spmk.com.pl/wp-content/uploads/2020/09/konteksty_kultury_edukacji.pdf [data dostępu: 27.12.2023].

- MANIA G., RÓŻAŃSKI P. (2017), Władysław Żeleński i krakowski salon muzyczny, Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów, Kraków-Skarbona, https://spm.k.com.pl/wp-content/uploads/2020/09/wladyslaw_zelenski_www.pdf [data dostępu: 27.12.2023].
- MANIA G., RÓŻAŃSKI P. (2019), Krakowski Salon Muzyczny: Moniuszko – Żeleński, Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów, Kraków-Skarbona, https://spm.k.com.pl/wp-content/uploads/2020/09/moniuszko_zelenski.pdf [data dostępu: 27.12.2023].
- MANIA G., RÓŻAŃSKI P. (2020), Grajmy więcej na cztery ręce, PWM, Kraków.
- MARCHWIŃSKI J. (2016), O znaczeniu kształcenia kameralnego muzyków, [w:] Edukacja artystyczna. Nowe wyzwania, red. L. Kataryńczuk-Mania, Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów, Zielona Góra, s. 239-250, <https://zbc.uz.zgora.pl/repozytorium/dlibra/publication/78030/edition/70335> [data dostępu: 27.12.2023].
- MOŁODYŃSKA-WHEELER M. (2019), Kalejdoskop. Miniatury na 4 ręce, Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów, Zielona Góra-Skarbona.
- MOŁODYŃSKA-WHEELER M. (2020), Pandemony na fortepian i cztery ręce, PWM, Kraków.
- SPMK (2023a), Dni Muzykowania Zespołowego i Rodzinnego, Serwis internetowy Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kameralistów, <https://spm.k.com.pl/projekt/i-dni-muzykowania-zespolowego-i-rodzinnego/> [data dostępu: 27.12.2023].
- SPMK (2023b), Start w muzyczną dorosłość, Serwis internetowy Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kameralistów, <https://spm.k.com.pl/start-w-muzyczna-doroslosc/> [data dostępu: 27.12.2023].

IV

VARIA

DOI: <https://doi.org/10.61825/r1.2024.v501.15>

Jarosław Kuczer*

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1344-3973>

e-mail: j.kuczer@wpa.uz.zgora.pl

**SZLACHCIC, RYCERZ, BARON, HRABIA, KSIĄŻĘ.
BADANIA NAD XVI-XVIII-WIECZNĄ SZLACHTĄ
POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO**

NOBLEMAN, KNIGHT, BARON, COUNT, DUKE: RESEARCH ON
THE 16TH/17TH CENTURY NOBILITY OF THE SOUTHERN PART
OF THE LUBUSKIE VOIVODESHIP

Keywords: nobleman, knight, baron, count, duke, Lubuskie Region.

The aim of this article is to present the achievements of the historical community at the Institute of History, University of Zielona Góra, regarding the research on the nobility of the Silesian-Greater Poland-Lusatian-Brandenburg borderland from the 15th to the 19th century. This research has been ongoing since 1999, initiated and overseen by Kazimierz Bartkiewicz and Wojciech Strzyżewski within the Department of General and Polish History of the 16th-18th Centuries. The article outlines a wide range of topics that continue to inspire research, including public history, economic history, property history, social stratigraphy, history of noblewomen, the nobility's involvement in military and diplomatic matters, their participation in administrative life, the operation of state assemblies

***Jarosław Kuczer** – doktor habilitowany nauk humanistycznych w dyscyplinie historia, profesor uczelni; zainteresowania naukowe: historia prawa niemieckiego w XVI-XVIII w., historia administracji, dzieje szlachty niemieckiej, historia społeczności żydowskiej na obszarach niemieckojęzycznych, kronikarstwo miejskie (XVI-XX w.) na obszarach kulturowo niemieckich.

with noble representation, promotions, engagement in national politics, and the development of noble residences.

SZLACHCIC, RYCERZ, BARON, HRABIA, KSIĄŻĘ. BADANIA NAD XVI-XVIII-WIECZNĄ SZLACHTĄ POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO

Słowa kluczowe: rycerz, szlachcic, baron, hrabia, książę, ziemia lubuska.

Artykuł ma na celu prezentację dorobku środowiska historycznego, skupionego przy Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego, dotyczącego badań nad historią szlachty pogranicza śląsko-wielkopolsko-łużycko-brandenburskiego w okresie od XV do XIX w. Prace prowadzone były od 1999 roku z inicjatywy i pod kierownictwem oraz opieką naukową Kazimierza Bartkiewicza oraz Wojciecha Strzyżewskiego w Zakładzie Historii Powszechnej i Polski XVI-XVIII w. Przedstawiony został zakres opracowanych i wciąż zajmujących wyobraźnię badawczą tematów, takich jak: historia publiczna, historia gospodarcza, majątkowa, stratygrafia społeczna, historia szlachcianek, zaangażowanie szlachty w sprawy militarne, dyplomatyczne, udział w życiu administracyjnym, funkcjonowanie zgromadzeń stanowych z udziałem szlachty, awanse, udział w polityce o charakterze ogólnopolskim, rozwój sieci siedzib szlacheckich.

Badania ukierunkowane na zagadnienia odnoszące się do egzystencji szlachty południowej części obecnego województwa lubuskiego prowadzone były już w XIX w. Początkowo nie odbywało się to w sposób zorganizowany, skoordynowany, a ich wyniki często prezentowano w sposób przypadkowy, bez przygotowanej przemyślanej koncepcji metodologicznej. Były one jednak o tyle cenne, iż u ich podstawy stało wykorzystanie wielu nieistniejących już materiałów źródłowych zgromadzonym niegdyś w Archiwum Miejskim we Wrocławiu (*Staatsarchiv zu Breslau*), istniejącym od 1811 roku, oraz w archiwach rodzin i rodów szlacheckich, oraz arystokratycznych przechowywanych bezpośrednio w kancelariach prywatnych. Dlatego też już na wstępie możemy uściślić, iż ten etap został zamknięty z końcem II Wojny Światowej. Choć niemieccy historycy nigdy nie porzucili rozważań nad zagadnieniem, to ilość zniszczonych dokumentów oraz ich rozproszenie tak wówczas, jak i dziś szczególnie utrudniało pracę zarówno naszym kolegom zza Odry, jak i nam. Dlatego też wreszcie ten nurt badawczy został zarzu-

cony i nie był podejmowany aż do przemian politycznych 1989 roku i rozbudzeniu wyobraźni środowisk badawczych zarówno w Polsce, Czechach, jak i w Niemczech. Okres po 1945 roku stanowił o zarzuceniu tematyki odnoszącej się do elit tworzonych przez społeczność szlachecką z powodów wyłącznie ideologicznych, na rzecz badań nad, jak to nazwano, „zrywami narodowymi i emancypacją chłopstwa”. Po okresie niespiesznego rozwoju myśli nad formą, sposobem przekazu, a przede wszystkim modelu analiz, pierwszych prób, po ok. 2000 roku (umownie) nastąpiła intensywna faza publikacyjna trwająca po dziś dzień. W niniejszym artykule chcielibyśmy odejść jednak od chronologii na rzecz charakterystyki problemowej i omówimy pokrótce pola badawcze dotyczące omawianych kwestii.

Podstawę badawczą dzisiejszych badań stanowią przede wszystkim materiały archiwalne, XV-XVIII-wieczne kroniki, kodeksy prawa, manuskrypty i druki opisów funkcjonowania ustroju i społeczeństwa śląskiego, czy szczególnie dokładne prace biograficzne i genealogiczne z XVIII-XX wieku. W odniesieniu do podstawy źródłowej należy przede wszystkim wymienić tu szerokie kwerendy w archiwach takich jak Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Państwowe we Wrocławiu (APW, księstwo głogowskie, księstwo żagańskie) Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (akta majątków, np. Majątek Zabór), Österreichisches Staatsarchiv (Allgemeines Verwaltungsarchiv, Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Finanz- und Hofkammerrarchiv), Narodni Archiv Praha (Česká Dvorská Kancelář), Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz. Z uwagi na wyżej wspomniane rozproszenie dokumentów i akt, źródła docelowe po dziś są odnajdywane w miejscach, gdzie nie można się ich spodziewać, a nawet gdzie nie powinno ich być. Przykładowo opis podróży lennej i samego aktu homagialnego z 1675 roku w Wiedniu, księcia Georga Wilhelma IV Piasta legnicko-brzeskiego trudno było spodziewać się w Stadtarchiv w Sachsen-Anhalt w Halle, pierwszego manuskryptu pełnego pruskiego przedstawienia ustroju polityczno-społecznego z 1740 roku w Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu, czy ilustracji nieznanej księżnej Śląska, Teresy Lubomirskiej von Althenbockum w zbiorach Nationalbibliothek Wien.

Mówiąc o funkcjonowaniu szlachty na omawianych obszarach, należy zaznaczyć, iż mówimy o najdalej na północ wysuniętej części historycznego Śląska, którą stanowiły głównie księstwo głogowskie, księstwo żagańskie i księstwo krośnieńskie (wyłączone spod władztwa habsburskiego, podległe Brandenburgii), które w okres nowożytny weszły jako jedne z 16 księstw tej historycznej krainy. Księstwo głogowskie było politycznie bezpośrednio podległe cesarzowi rzymskiemu, jako księstwo dziedziczne (*Erbfürstentum*), a księstwo żagańskie pozostawało księstwem lennym (*Lehenfürstentum*) pod

rządami książąt saskich, od XVII w. Albrechta von Wallenstein, a następnie rodu hrabiowskiego Promnitzów. Księstwo głogowskie obejmowało dzisiejsze, lubuskie obszary okręgów/weichbildów (*Kreis/Weichbild*) takich jak weichbild świebodziński, zielonogórski. Księstwo żagańskie terytorialnie obejmowało weichbild żagański, przewozki i nowogrodzki, a krośnieńskie weichbild krośnieński. Pozostałą, słabiej reprezentowanych w badaniach część stanowiły południowo-wschodnie obszary dzisiejszego województwa, wraz ze Wschową. Chodziło tutaj naturalnie o terytoria graniczne z Rzeczypospolitą Obojga Narodów. Mówiąc więc o przeszłości szlachty na obszarze dzisiejszego województwa lubuskiego, będziemy mówić niemal wyłącznie o szlachcie północnośląskiej.

Okres XVI-XVIII w. na omawianym terenie charakteryzował się podziałem na okres jagielloński do 1526 roku, okres habsburski – 1526-1740 i okres pozostawania Śląska pod rządami Hohenzollernów (1740/41-1806). Oczywiście i po tym okresie królowie pruscy pozostali władcami Śląska, którymi pozostawali też jako cesarze niemieccy do 1917 roku i abdykacji Wilhelma II, jednak wówczas szlachta ewoluowała do grupy ziemiaństwa (pozytywnie rozpatrywane junkierstwo) i jej funkcjonalność społeczna miała już odmienny charakter. Ramy rozwojowe i podłoże dziejowe były już całkiem inne i nie można łączyć tych okresów ze sobą.

Problematyka omawianych prac pozostaje szczególnie zróżnicowana. Znajdziemy tu zarówno wydawnictwa źródłowe, prace przyczynkarskie, w których omówione zostały kwestie w sposób zawężony do jednego, dwóch aspektów, jak i prace monograficzne, wielowątkowe, szeroko i syntetycznie traktujące o zagadnieniach dotyczących życia szlachty często nie tylko głogowskiej, czy żagańskiej, ale i ogólnośląskiej w ogóle. W tej pierwszej grupie znajdziemy dużą ilość artykułów, w drugiej nawet prace poziomu dysertacji doktorskiej lub habilitacyjnej. Wśród publikacji znajdziemy również interesujące rozwiązania dotyczące nauk pomocniczych historii w odniesieniu do heraldyki i sfragistyki szlacheckiej. Dorobek dotyczący tematu w ciągu ostatnich dziesięcioleci osiągnął nieplanowaną nawet wcześniej jakość. Łącznie możemy dziś mówić o przeszło pół tysiąca pracach, przez które trzeba przebrnąć, aby móc te badania kontynuować. Z uwagi na taką liczbę, w pracy zostaną zacytowane prace i najbardziej wartościowe i najbardziej reprezentatywne, do których odsyłamy jako do bazowych, umożliwiających podjęcie ewentualnych, dalszych prac i zawierające wiele cennych wskazówek.

Znaczna część dorobku została zawarta w formie części monografii tematycznych poświęconych szlachcie w ogóle, wydawnictwach pokonferencyjnych, jak i szeregu artykułów w periodykach takich jak „Zeitschrift für

Geschichte und Alterthum Schlesiens", „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau", „Rocznik Lubuski", „Studia Zachodnie", „Sleski Sbornik", „Prague Papers", „Opera Historica", „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka", ale również na łamach czasopism popularnonaukowych (z perspektywy formy prezentacji wyników badań) takich jak „Pro Libris".

Prace odnoszące się do dziejów szlachty w południowej części województwa lubuskiego prowadzone były i są dziś głównie przez badaczy zorganizowanych w Uniwersytecie Zielonogórskim (Kazimierz Bartkiewicz, Wojciech Strzyżewski, Tomasz Jaworski, Małgorzata Konopnicka, Jarosław Kuczer, Marcin Maciejewski), częściowo Uniwersytecie Wrocławskim (Kazimierz Orzechowski, Marian Ptak), przez osoby bliżej związane ze środowiskiem historycznym UZ, choć niebędących jego pracownikami (Tomasz Andrzejewski, Marek Nowacki). Czasem o szlachcie tych terenów traktują jednak i prace historyków czeskich (Petr Maťa, Jiří Brňovják) i niemieckich (Norbert Conrads).

Tytuł artykułu odnosi się do istnienia na omawianym obszarze czterech podstawowych grup szlacheckich, mianowicie szlachty, rycerstwa, baronów, hrabiów i książąt. O ile w Polsce tytuły szlacheckie nie były nadawane, a szlachta już *ipso per se* była grupą elitarną, to na terenach kulturowo niemieckich i czeskich szlachta była rozbita w zależności od posiadanego tytułu i rodzaju majątku. Wchodzenie w skład szlachty (*Einfacher Adel*), znaczyło tyle, co stać dopiero na progu tego stanu. Kolejno dopiero przez pozyskanie wymienionych tytułów zdobywano sobie pozycję pośród „równymi sobie". Wyżej od szlachty zwykłej obserwujemy więc określanych w języku niemieckim: rycerz, baron, baron Rzeszy, hrabia, hrabia Rzeszy, książę (*Ritter, Freiherr, Reichsfreiherr Graf, Reichsgraf, Fürst/Herzog*).

Otwarcie prezentacji wyników badań miało miejsce w milenijnym, 2000 roku. Wówczas to na łamach Rocznika Lubuskiego ukazał się szereg artykułów pod wspólnym tytułem „Szlachta Pogranicza śląsko-wielkopolsko-lubuskiego XVI-XVIII wiek)" pod redakcją Kazimierza Bartkiewicza. Jego kontynuację stanowiło wydanie rok później Rocznika Lubuskiego pod redakcją Wojciecha Strzyżewskiego opatrzonego tytułem „Rola szlachty w kształtowaniu oblicza społeczno-gospodarczego Nowej Marchii (XVI-XVIII wiek)". Znamienne jest, iż na potrzeby wydawnictwa zebrano i zaainspirowano do współpracy zarówno pracowników naukowych, archiwistów, jak i regionalistów czy popularyzatorów historii. Dało to sumpt dla rozbudzenia wyobraźni o odważniejszego przystąpienia do badań nad tematem, co w przyszłości obrodziło w efekty, których trudno było się wcześniej spodziewać.

Problematyka badań okazała się szczególnie pojemna:

Spisy szlachty, spisy dóbr, listy homagialne

Podstawę dla opracowywania zagadnień związanych z dziejami szlachty XVI-XVIII w. na omawianym obszarze stanowiły wydawnictwa źródłowe spisów dóbr ziemskich. Pozwoliły one na dokonanie podstawowych ustaleń związanych zakresem występowania stanu, potwierdzeniem występowania na danym obszarze poszczególnych rodzin szlacheckich, ich tytułu, stanu posiadania, wyznania, sprawowanych urzędów, etc. W początkowej fazie istotnym było bowiem ustalenie informacji podstawowej, mianowicie skonstruowanie kompletnego wykazu nazwisk. Ich liczba spowodowała jednak, że były one wydawane również w trakcie prowadzenia badań. Czas publikacji tego typu prac rozciąga się w okresie od lat trzydziestych XX w. po dziś dzień. Odnosił się tak do księstwa głogowskiego (Konopnicka 2012, s. 184-197; Kuczer, Strzyżewski 2007), żagańskiego (Steller 1937, 1942, 1967, 1970a, 1970b; Kuczer 2008a, s. 187-194), jak i krośnieńskiego (Schwartz 1928) oraz do całości obszaru śląskiego dla okresu 1740-1806 (Konopnicka 2012, s. 21-48). Etapy wydawnicze były połączone również z wydawnictwami odnoszącymi się i do innych części Śląska, takich jak księstwo świdnicko-jaworskie (Kuczer), czy legnickiego (Kuczer, Maciejewski) i brzeskiego (Kuczer), i tym samym stanowiły element szerszego planu edycji. Spisy dóbr ziemskich publikowane były na łamach czasopism naukowych, takich jak wspomniane już „*Studia Zachodnie*”, „*Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau*”, czy wydawnictw monograficznych (wyżej: księstwo głogowskie, księstwo żagańskie). Czasami, dzięki zupełnemu przypadkowi, udało się też ustalić miejsca przechowywania spisów tworzonych przez przedwojennych, niemieckich historyków, które do dzisiaj przetrwały w postaci manuskryptów.

Nauki pomocnicze historii

Podstawą dla późniejszych, szerszych analiz były również osiągnięcia nauk pomocniczych historii, głównie genealogii, heraldyki i sfragistyki. Pierwsze prace z tego zakresu sięgały nawet XVII w. W badaniach genealogicznych odnajdziemy opisanie dziejów całych rodów lub życiorysy pojedynczych postaci przynależących do stanu, co stanowi często podstawę dla tworzenia późniejszego systemu eksplanacyjnego. Pierwsze prace były właśnie monografiami rodów. Są to publikacje „egzemplifikacyjne”, traktujące o życiu i dziejach szlacheckich, noszące miano prozopograficznych. Ponieważ omawiane w nich treści szczególnie elementarnie traktują o losach rodów, przynależą jednocześnie częściowo do genealogicznych rozważań, ale i mogą być traktowane jako rodzaj bazy źródłowej tworzonych badań w skali meta

(Barth 1883; Idem 1891; Klopsch 1818; Knobelsdorff 1976; Knothe 1879; Strzyżewski 1998; Idem 2006, s. 139-146; Andrzejewski 2007; Konopnicka 2008a, Idem 2008b; Kuczer 2006, s. 97-110; 2008b, s. 104-110). Kolejno interesującymi wynikami prowadzenia prac może poszczycić się heraldyka. Szeroki wybór nowoczesnych przedstawień odnoszących się do konstrukcji herbu, jego przełożenia na wizerunek prezentowany na pieczęciach szlacheckich, przyniosły prace naukowe z tego zakresu ukazujące się aż do dzisiaj. Cieszą się one dużym zainteresowaniem, na co wpływ ma zapewne fakt, iż oparte zostały o nieznaną i zaginioną często symbolikę. Badania z tych ostatnich dziedzin silnie wspierały próby uchwycenia rozwoju szlachty i jej awansów społecznych w kierunku arystokracji, proces starań o tytuły barona, hrabiego, czy księcia. Wszystkie z odnośnych badań dotyczyły przede wszystkim rodzin von Berge, von Bieberstein, von Fernemont, von Kittlitz, von Kottwitz, von Promnitz, von Rechenberg, von Reuss, von Schönaich, von Seydel, von Stentsch (Rechenberg 2016; Strzyżewski 1993, s. 81-87; Idem 1996, s. 137-144; Idem 2000; Idem 2005, s. 143-150; Idem 2008, s. 79-90; Idem 2009; Idem 2011, s. 31-37; Konopnicka 2017, 2018; Kuczer 2004, s. 75-88).

Ewolucja stanu szlacheckiego

Kolejno starano się sformułować istotę i proces powstawania, rodzenia się stanu szlacheckiego na obszarze południowej części województwa lubuskiego. Tematyce tej poświęcone zostały odpowiednie ustępy badawcze w poszczególnych monografiach oraz publikacje dotyczące poprzedzającej pojawienie się stanu szlacheckiego grupy rycerstwa (Jurek 1998, Kuczer 2007, s. 45-60; Idem 2012, s. 19-54). Omówiona w nich została migracja rycerstwa w okresie do końca XV w., zwłaszcza jej turyńskie, saskie, bawarskie, miśnieńskie, brandenburskie, łużyckie i wreszcie polskie pochodzenie. Dla okresu od XVII w. poszukiwano ponadto dalszych dróg rozwoju szlachty w kierunku uzyskania statusu szlacheckiego, a później i arystokratycznego, przez rody rodzime, jak i rody czeskie, niemieckie, francuskie, hiszpańskie, włoskie, luksemburskie, holenderskie, pruskie, szkockie, szwedzkie, włoskie (Kuczer 2018, s. 163-173).

Stratygrafia społeczna

Bezpośrednim mianownikiem badań pozostawało ustalenie szeroko pojętej stratygrafii społecznej szlachty. Ustalenie tytułatury i relacji jej posiadaczy względem siebie. Było to o tyle istotne, że w historiografii polskiej tego typu problem nie występuje w ogóle, bądź pojawia się jedynie marginalnie i nie jest znany szerzej. Jego omówienie wymagało dokonania wielopłaszczyznowych analiz form tytułarnych szlachcica, mana, włodyka, rycerza, barona, hrabiego, księcia oraz rodzenia się arystokracji, tzw. *Herrenstandu*.

W tym względzie równie ważne było pojawienie się tzw. szlachty urzędniczej (*Beamtenadel*, *noble de robe*) oraz „młodej” szlachty z przywileju (*Briefadel*) w XVII w. (Konopnicka 2008c; Strzyżewski 2009, s. 32-48; Kuczer 2007, s. 71-78; Idem 2010, s. 111-142; Idem 2019, s. 1-13; Maciejewski 2022, s. 21-37).

Aspekty historyczno-prawne

Innym zagadnieniem pozostaje rozstrzygnięcie wielowątkowych zagadnień dotyczących ram prawnych funkcjonowania szlachty, przywilejów niosących ze sobą „wolność do” pełnienia urzędów, zasiadania w gremiach parlamentarnych oraz prowadzenia wszelkiej działalności o charakterze ekonomicznym i udziału w życiu publicznym księstw w ogóle. Tutaj znajdziemy również kwestie związane z prawem szlacheckim, analogicznie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów określanym jako „prawo pospolite”, tutaj „prawo rycerskie” (*Ritterrecht*). To właśnie indywidualne prawa szlachty, wyłączność związana z angażowaniem się jej przedstawicieli na poszczególnych polach życia społeczno-politycznego stanowiła o fenomienie stanu (Ptak 1992; Orzechowski 1979; Kuczer 2007, s. 54-60; Idem 2013, 82-97).

Partycypacja w życiu publicznym

Wychodząc z powyższych ustaleń, w badaniach zajęto się kwestiami związanymi z pracami przedstawicieli szlachty w administracji królewskiej, elektorskiej, książęcej na terenie księstwa głogowskiego, żagańskiego i krośnieńskiego. Odnosiło się to zarówno do jej udziału w szerszych, ogólnopolskich gremiach przedstawicielskich (Sejm Śląski – *Fürsten und Stände*), sejmikach poszczególnych księstw, sejmikach weichbildowych (okręgowych), sprawowaniu funkcji królewskich starostów księstw, oraz funkcji stanowych, takich jak starosta weichbildowy, asesorowie sądów lennych i cudowych, pełnomocników stanów ziemskich, starszych ziemskich w okresie jagiellońskim i habsburskim, a w okresie pruskim dotyczące przykładowo urzędów landratów, etc. (Ptak 1992; Konopnicka 2011, s. 44-56; Kuczer, Strzyżewski 2007, s. 101-129; Kuczer 2007, s. 101-129; Idem 2013, s. 123-239; Idem 2019, s. 559-573). W oparciu o dokonane badania na tym polu oraz szeroką, unikatową analizę nieznanego dotąd materiału źródłowego, możliwe było stworzenie systemowego obrazu karier szlachty w okresie pruskim (1740-1806). Tego typu rozważania są zawsze kolejnym krokiem ku lepszemu zrozumieniu zjawisk dziejowych, jest to ich najwyższy etap (Konopnicka 2014).

Aspekty militarne

Interesującym zagadnieniem pozostają również kwestie związane z militarnymi „zajęciami” szlachty i jej zaangażowaniu w prace i posłudze wojskowej. Do dziś dysponujemy już dość szerokim omówieniem zarówno angażu

i karier szlachciców głogowskich w armiach habsburskiej i pruskiej, pozyskiwania dla siebie kolejnych stopni wojskowych, oficera, generała, lejtnanta, dowódcy kawalerii itd. również w armii polsko-litewskiej, jak i wojsku saksońskim. Liczne prace odnoszą się ponadto do tzw. wojska stanowego, czyli pospolitego ruszenia, miejsca księstw głogowskiego i żagańskiego w systemie obrony potocznej (*Schlesische Deffensionsordnung*), sposobie zarządzania obronnością, struktury dowodzenia, ilości wystawianego wojska, sposobów dokonywania musztr i okazowań wojska zarówno w miastach stołecznych księstw, jak i w miastach weichbildowych (Ptak 1991, s. 235-236; Idem 2001, s. 26-35; Konopnicka 2014, s. 101-211, Kuczer 2007, s. 141-157; Idem 2010, s. 229-250; Idem 2018, 21-46).

„Ekonomika” szlachecka

Inny rozdział badań nad szlachtą południowej części dzisiejszego województwa lubuskiego, mianowicie „ekonomika” szlachecka, omawiana była wielopłaszczyznowo, wychodząc z perspektywy prawnych podstaw do posiadanych majątków oraz analiz rodzajów dóbr, jakie grupa ta dzierżyła. Chodzi tu o posiadanie na dwojakim rodzaju praw, mianowicie polskim i niemieckim. Pośród rodzajów dóbr wymieniano przede wszystkim dobra allodialne i dobra lenne. Pierwsze były dobrami o własności zupełnej, drugie dobrami o własności półpełnej, podlegające ściślejszej kontroli władcy, na wzór zachodnioeuropejski. Ponadto wymieniamy tu dobra posiadające charakter fideikomisu (*Fideicomis*), majoratu (*Majorat*), wolnego państwa stanowego (*Freie Standesherrschaft*), księstwo (*Fürstentum*), a także niespotykane nigdzie indziej lenna zamkowe (*Burglehen*) i dobra zastawne (*Pfandschillingut*). Dopiero zrozumienie tak zarysowanej rzeczywistości i szachownicy dóbr umożliwiło analizy zachowań szlachty o charakterze ekonomicznym, mianowicie udziału w produkcji rolnej, handlu, warzelnictwie piwa, produkcji wina, hodowli bydła, trzody chlewnej, ryb, warzelnictwa soli, wydobywania i obróbki rudy darniowej. Szczególnie ważnym momentem pozostaje zrozumienie funkcjonowania całościowych majątków szlacheckich, udział szlachty w życiu miast prywatnych szlachty, działalność osadnicza (Ptak 2006, s. 96-103; Kuczer 2007).

Dziedzictwo i wymiar kulturowy

Niezwykle istotny dla omawianej problematyki pozostaje wymiar kulturowy. Tutaj zaliczymy kwestie dotyczące życia codziennego, podstaw materialnych egzystencji szlacheckiej takich jak siedziby i dworki, wykształcenie, kwestie związane z budowaniem prestiżu, rangi, autorytetu, autoprezentacją, ubiorem, uroczystościami homagialnymi (hołdami lennymi), etc. (Kuczer 2017, s. 69-81; Idem 2022, s. 67-91; Idem 2013, s. 137-163). W wymiarze zagadnień

kulturowych pozostaną też w przyszłości badania z nurtu gender studies, odnoszące się bezpośrednio do historii kobiet, w tym przypadku szlachcianek. Niestety pierwszy artykuł w tej materii został zaprezentowany po 20 latach badań i poszukiwań i był też raczej owocem przypadkowych poszukiwań niż możliwości analizy konkretnych zespołów archiwalnych, czy prac o charakterze genealogicznym. Te szczególnie „skąpo obchodzą się” z tematem i na dziś nie ma możliwości prowadzenia poszukiwań i wysnuwania wniosków szerszych niż pojedyncze przyczynki (Kuczer 2023, s. 154-165).

Religijność szlachecka

Kolejnym elementem rozważań pozostawała szeroko rozumiana religijność szlachty. W okresie XVI-XVIII w. związana była ona przede wszystkim z tematyką konfliktu wyznań katolickiego, protestanckiego w konfesjach luterkańskiej i kalwińskiej. Ponadto dotyczyła ona kwestii wspierania budownictwa kościelnego, edukacji zorientowanej na konkretny odłam chrześcijaństwa, działalności fundatorskiej. Problematykę tę znamionuje silne piętno polityczne, gdyż w okresie habsburskim szlachta katolicka pozostawała zwyczajowo silnie związana politycznie z domem panującym i jemu zawdzięczała apanaże i możliwość sprawowania urzędów. Sytuacja ta uległa zmianie w czasach rządów Hohenzollernów po 1740 roku, kiedy to protestancki władca, Fryderyk II, już w kolejnym roku swego panowania podniósł do rangi niższych (młodszych) książąt (*Fürst*) ród Schönaich-Carolath (Dolański, Konopnicka 2000, s. 51-77; Kuczer 2005b, s. 121-136; Idem 2009a, s. 47-54; Idem 2009b, s. 29-41).

Edukacja i szkolnictwo

Osobnym badaniom poddane zostały kwestie związane z edukacją szlachty, zwłaszcza tą o profilu kalwińskim i luterkańskim. Jest tutaj mowa o edukacji synów szlacheckich zarówno na etapie szkolnictwa niższego, jak i wykształcenie gimnazjalne i uniwersyteckie. Udało się bowiem prześledzić peregrynację szkolną, głównie młodych arystokratów, do ośrodków w Bolonii, Padwie, Ferrarze, Paryżu, Lejdzie, Halle, Wittenberdze, Krakowie, czy Pradze. Możliwe było również rozpoczęcie prac nad analizą tzw. *Kavalierstour*, czyli podróży kawalerskich, kształcących szlachciców. Umożliwiła to zwłaszcza szczegółowa analiza dzieł historyków niemieckich z XIX w. skoncentrowanych nad dziejami danych rodzin lub na podstawie już nieistniejących materiałów opisujące życiorysy pojedynczych osób. Związku szlachty ze szkolnictwem miały i inny wymiar. Jej reprezentanci, jak przykładowo rodzina von Schönaich, występowali czasem w roli fundatorów. Tak powstała, jeśli nie słynna, to znana w środkowej Europie Akademia w Bytomiu Odrzańskim, tzw. *Schönaichianum*, gdzie mieli prawo kształcić się przede

wszystkim szlachcice. Część z nich studiowała za opłatą, choć były i miejsca dla osób ze szlachty zubożałej, pozbawionej środków na naukę. Bytom Odrzański był w owym okresie stolicą wolnego państwa stanowego o niemal pełnym statusie księstwa, ośrodkiem rozpoznawalnym na mapie jako centrum władzy (Burda 2007; Kuczer 2009b, s. 29-41).

Uwagi końcowe

Po ponad dwóch dekadach badań nad dziejami szlachty lubuskiej, czy historycznie północnej części Dolnego Śląska widoczne jest nie tylko lawinowo rosnące zainteresowanie tematyką, ale i same efekty tego zainteresowania. Poprzez badania nieocenione ustalenia zostały poczynione przez regionalistów, archiwistów, po prace środowiska naukowego. Historia szlachty jest przedstawiana na wykładach otwartych o charakterze popularnonaukowym, prelekcjach, odczytach w szkołach, muzeach, bibliotekach, wymianę myśli zapewniają liczne organizowane konferencje. Publikacje obejmują wydawnictwa monograficzne, redakcyjne, czasopisma naukowe i popularyzujące naukę.

Przedstawiona problematyka badawcza jest jedynie skrótowym sformułowaniem stanu faktycznego. Poszczególne, przytoczone elementy składające się na rezultaty działań podejmowanych ramach szerokiej współpracy są często rozsadzane przez nowoczesne możliwości interpretacyjne, pojawiają się mikro obszary badawczych, nowe odkrycia archiwalne i muzealne, a niejednokrotnie archeologiczne, sfragistyczne, genealogiczne, heraldyczne. Pojawiają się często śmiałe koncepcje, nowe możliwości metodologiczne i narzędzia, jakie oferują nauki historyczne. Z perspektywy czasu zwraca na siebie zwłaszcza ilość podstawowych kierunków analiz. W artykule wymieniliśmy ich 11, co jednak jest tylko rodzajem sprawozdawczości niniejszego artykułu. Gdyby przyjrzeć się im bliżej, znaleźlibyśmy zapewne kolejne, które mogłyby, a często już są wyłączone jako osobne przestrzenie badawcze.

Literatura | References

- BURDA B. (2007), Szkolnictwo średnie na Dolnym Śląsku w okresie wczesnonowoczesnym (1526-1740), Zielona Góra, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- KONOPNICKA L., KUCZER J. STRZYŻEWSKI W. (RED.) (2010), Szlachta europejska w strukturach lokalnych (2010), Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.

- KONOPNICKA M. (2008a), Hans von Schönaich. Pierwszy śląski książę Fryderyka Wielkiego II (cz. 1), „Pro libris”, nr 1 i 2, s. 110-114.
- KONOPNICKA M. (2008b), Hans von Schönaich. Pierwszy śląski książę Fryderyka Wielkiego II (cz. 2), „Pro libris”, nr 1 i 2, s. 143-146.
- KONOPNICKA M. (2008c), Między habsburskim dziedzictwem a pruską rzeczywistością. Praktyka nadawania tytułu baronowskiego na Śląsku po 1740 r., [w:] *Młodsza Europa. Od Średniowiecza do Współczesności*, red. J. Jurkiewicz, R. M. Józefiak, W. Strzyżewski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 287-299.
- KONOPNICKA M. (2009a), Erhebungen in den Freiherrenstand in Schlesien nach 1740. Praxis der Titelverleihung, [w:] *Aufklärung und Kulturtransfer in Mittel- und Osteuropa*, red. A. Pufelska, I.-M. D'Aprile, Wehrhahn Verlag, s. 71-88.
- KONOPNICKA M. (2009b), Hans Ernst von Kottwitz (1757-1843). Czołowy przedstawiciel ruchu przebudzeniowego, propagator pracy na rzecz ubogich, [w:] *Zapisali się w dziejach Środkowego Nadodrza. Szkice biograficzne Zieleny Góra*, Wydawnictwo „Pro Libris”, s. 49-56.
- KONOPNICKA M. (2010), Działalność fundacyjna szlachty księstwa głogowskiego w XVIII wieku, [w:] *Glogovia Maior. Wielki Głogów pomiędzy blaskiem i cieniem ruin*, red. B. Czechowicz, M. Konopnicka, Głogów, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 315-326.
- KONOPNICKA M. (2011), Landraci zielonogórscy w latach 1741-1806. Kryteria wyboru i motywy kariery urzędniczej, [w:] *Burmistrz, landrat, wojewoda. Przemiany administracyjne na Środkowym Nadodrzu od średniowiecza aż do czasów współczesnych*, red. P. Bartkowiak, D. Kotlarek, J. Kuczer, Zielona Góra, Wydawnictwo Pro Libris, s. 44-55.
- KONOPNICKA M. (2012a), Struktura szlachty śląskiej w świetle pruskich tablic wasalnych z drugiej połowy XVIII i początku XIX w., „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, nr 3, s. 21-48.
- KONOPNICKA M. (2012b), Szlachta dawnego księstwa głogowskiego według tablic wasalnych z 1752 r., „Studia Zachodnie”, nr 14, s. 287-304.
- KONOPNICKA M. (2014a), Oficer w służbie cywilnej na Śląsku 1740-1806 (współczesna historiografia wobec dawnego stereotypu), [w:] *Mity i legendy w polskiej historii wojskowości*, red. W. Caban, J. Smoliński, Kielce, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, s. 122-132.
- KONOPNICKA M. (2014b), Oficer, urzędnik, dworzanin. Kariery szlachty śląskiej w państwie pruskim (1740-1806), Zielona Góra, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.

- KONOPNICKA M. (2017), Rodzina von Seydel z Luboszyca. Przyczynek do badań prozopograficznych szlachty dolnołużyckiej, „Studia Zachodnie”, nr 19, s. 75-85.
- KONOPNICKA M. (2018), Rodzina von Stentsch. Właściciele Przytoku w XVI-XIX wieku, „In Gremium. Studia nad historią, kulturą i polityką”, nr 12, s. 121-131.
- KONOPNICKA M. (2019), Bestrebungen des schlesischen Adels für den Bau der Kirchen nach 1740 (Im Lichte des im Geheimen Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz erhaltenen Quellenmaterials), [w:] Reformacja. Między ideą a realizacją. Aspekty europejskie, polskie, śląskie, red. L. Harc, G. Wąs, Kraków Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, s. 315-327.
- KONOPNICKA M., DOLAŃSKI D. (2000), Stosunki wyznaniowe na pograniczu śląsko-lubuskim w XVI-XVIII wieku, „Rocznik Lubuski”, 26(2), s. 51-75.
- KUCZER J. (2004), Znaczenie rodu von Kottwitz w enklawie chobieńskiej w latach 1477-1638, „Studia Zachodnie”, nr 7, s. 75-88.
- KUCZER J. (2005), Współdziałanie szlachty protestanckiej księstwa głogowskiego w obronie wyznania w XVII i na początku XVIII wieku, „Studia Zachodnie”, nr 8, s. 121-136.
- KUCZER J. (2006), Rodzina von Biberstein w księstwie głogowskim w XVI w., [w:] Bibersteinowie w dziejach pogranicza śląsko-łużyckiego, red. T. Jaworski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 97-110.
- KUCZER J. (2008a), Baron von Schönaich zwany Nieszczęśliwym (cz. 1 i 2), „Pro libris”, nr 1 i 2, s. 104-109 i 137-142.
- KUCZER J. (2008b), Podróżnik, dyplomata, fundator śląski doby renesansu. Joachim von Berge (1526-1606) oczami biografa Karla Kellera, „Pro libris”, nr 4, s. 139-146.
- KUCZER J. (2009a), Od glorii do upadku. Osadnictwo szlachty tytularnej na Śląsku po wojnie trzydziestoletniej na przykładzie rodziny hrabiów von Dünnewald (1669-1718), „Studia Śląskie”, nr 68, s. 93-116.
- KUCZER J. (2009b), Szlachcic In Christo seeliglich. Edukacja młodzieży szlacheckiej Śląska w czasach habsburskich na przykładzie księstwa głogowskiego, „Studia Zachodnie”, nr 11, s. 29-41.
- KUCZER J. (2010), Die schlesischen Stände und die kaiserliche Kriegführung von 1600 bis 1740 am Beispiel des Fürstentums Groß-Glogau, [w:] Kriegführung und Staatsfinanzen. Die Habsburgermonarchie und das Heilige Römische Reich vom Dreißigjährigen Krieg bis zum Ende des habsburgischen Kaisertums 1740, red. P. Rauscher, Münster, s. 229-250.

- KUCZER J. (2012, Rycerze, manowie, szlachta, baronowie. Prawne i społeczne aspekty powstawania wczesnonowoczesnej szlachty księstwa głogowskiego w okresie panowania Jagiellonów (1490-1526), [w:] Głogów w czasach Jagiellonów, red. Leszek Lenarczyk, s. 19-54.
- KUCZER J. (2013a), Baronowie, hrabiowie, książęta. Nowe elity Śląska (1629-1740), Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- KUCZER J. (2013b), Prestige, Rank, Authority – Tradition and Law. The Silesian Aristocracy's Way to Gain and Hold up the Social Status at the Turn of Baroque and Enlightenment, [w:] Images of/from Enlightenment, red. D. Dolański, A. Janczys, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 137-163.
- KUCZER J. (2018), Migrating Aristocracy. Notices to Public, Law and Administrative Dimensions of Aristocratic Aspirations in Silesia in the Epoch of Baroque, [w:] Changes of the Noble Society. Aristocracy and New Nobility in the Habsburg Monarchy and Central Europe from the 16th to the 20th Century, Charles University, Prague, s. 163-173.
- KUCZER J. (2019a), „Czwarty stan?”. Aspekty społeczno-ustrojowe, prawne, administracyjne i kulturowe warunkujące rozwój stanu panów (Herrenstand) na Śląsku w okresie nowożytnym (XVI-XVIII w.), „Historica. Revue pro historii a příbuzné vědy”, nr 10, s. 1-13.
- KUCZER J. (2019b), Sejmik zielonogórski w systemie administracyjnym księstwa głogowskiego w epoce habsburskiej (1526-1740), [w:] Prawo samorządu terytorialnego. Doświadczenia, wyzwania i perspektywy, red. A. Bisztyga, A. Chodorowska, A. Feja-Paszkiewicz, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 559-573.
- KUCZER J. (2019c), Struktura dóbr szlacheckich w księstwie głogowskim i podstawy prawnego ich funkcjonowania w czasach habsburskich (1526-1740), „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, nr 74, s. 159-181.
- KUCZER J. (2023), Rola szlachcianek w życiu administracyjnym i społecznym w księstwie głogowskim okresu XVI-XVIII w. w świetle źródeł i niemieckiego piśmarstwa historycznego, 2023, Jarosław Kuczer, [w:] Motywy wędrówki i kobiety w wybranych kontekstach, red. Paulina Pomajda, Ewelina Chodźko, Wydawnictwo Naukowe TYGIEL, Lublin, s. 154-165.
- KUCZER J., STRZYŻEWSKI W. (2007), Spisy dóbr ziemskich księstwa głogowskiego, Wydawnictwo „DiG”, Warszawa.
- PTAK M. (2001), Sprawy wojskowe w przywilejach księstwa głogowskiego, [w:] W kręgu dziejów sił zbrojnych i prawa wojskowego, red. P. Jurek, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 26-35.

- PTAK M. (2006), Własność alodialna i lenna na Śląsku, [w:] Kultura prawna w Europie Środkowej, red. A. Barciak, Societas Scientiis Favendis Silesiae Superioris – Instytut Górnośląski, s. 96-103.
- RECHENBERG V. W. (2016), Die Familie von Rechenberg. Von ihrem Ursprung bis zur Gegenreformation, MV-Verlag.
- ROCZNIK LUBUSKI (2000), Szlachta pogranicza śląsko-wielkopolsko-lubuskiego (XVI-XVIII wiek), red. K. Bartkiewicz, 26(2), Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra.
- ROCZNIK LUBUSKI (2001), Rola Szlachty w kształtowaniu oblicza społeczno-gospodarczego Nowej Marchii (XVI-XVIII wiek), red. W. Strzyżewski, 27(1), Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra.
- SCHWARTZ P. (1928), Die Klassifikation von 1718/1719. Ein Beitrag zur Familien- und Wirtschaftsgeschichte der neumärkischen Landgemeinden, „Die Neumark Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark”, Landsberg a. W.
- STELLER G. (1937), Wenzel Eusebius von Lobkowitz und die Kirchenvisitation im Fürstentum Sagan im Jahre 1670, Breslau.
- STELLER G. (1942), Regesten Saganer Lehnbriefe vor 1510, Borispol bei Kijew, [manuskrypt WiMBP ZG].
- STELLER G. (1967), Lehnbriefe des Fürstentums Sagan von 1508/09. Ein Beitrag zur Geschichte des Saganer Adels, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau“, nr 12, s. 89-125.
- STELLER G. (1970a), Der Adel des Fürstentums Sagan 1440-1714. Urkundliche Beiträge zu seiner Geschichte, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau“, nr 13, s. 7-60.
- STELLER G. (1970b), Ein Urbar der Saganer Kammergüter von 1552 mit einem Ausblick auf die Eisenhämmer im Fürstentum Sagan, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau“, nr 15, s. 58-87.
- STRZYŻEWSKI W. (1998), Jan Rechenberg (ok. 1480-1537). Szlachcic, wojskowy w służbie Jagiellonów, prekursor luteranizmu w księstwie głogowskim, [w:] Ludzie Środkowego Nadodrza. Wybrane szkice biograficzne (XII-XX wiek), red. K. Bartkiewicz, Wydawnictwo „Verbum”, s. 187-188.
- STRZYŻEWSKI W. (2000), Herby szlachty Nowej Marchii w herbarzu Johanna Siebmachera z 1605 roku, „Rocznik Lubuski”, 26(1), s. 115-122.
- STRZYŻEWSKI W. (2005), Od rycerza do księcia. Kariera rodziny von Schönaich z księstwa głogowskiego w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII wieku, „Roczniki Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, nr 7, s. 143-150.

- STRZYŻEWSKI W. (2006a), Herby Bibersteinów w świetle dawnych pieczęci i herbarzy, [w:] Bibersteinowie w dziejach pogranicza śląsko-łużyckiego, red. T. Jaworski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 159-168.
- STRZYŻEWSKI W. (2006b), Kariera rodziny Fernemont w księstwie głogowskim w świetle nowożytnych pieczęci (XVII-XVIII wiek), [w:] Polacy-Niemcy-Pogranicze. Studia historyczne, red. G. Wyder, T. Nodzyński, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 139-146.
- STRZYŻEWSKI W. (2006c), Pieczęcie prywatne szlachty księstwa głogowskiego w XVI-XVIII wieku, „Studia Lubuskie”, nr 2, s. 97-107.
- STRZYŻEWSKI W. (2008), Wczesnonowożytna pieczęć szlachecka na przykładzie księstwa głogowskiego (XVI-XVIII w.), [w:] Wokół znaków i symboli. Herby, pieczęcie i monety na Pomorzu, Śląsku i Ziemi Lubuskiej do 1945 roku, red. A. Chlebowska, A. Gut, Wydawnictwo „DiG”, s. 79-90.
- STRZYŻEWSKI W. (2011) Herby rodziny von Promnitz, [w:] Promnitzowie w dziejach Śląska i Łużyc, red. T. Jaworski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 31-37.
- STRZYŻEWSKI W. (2014), Rodzina Fernemont w Sławie w świetle wczesnonowożytnych pieczęci (XVII-XVIII w.), [w:] Siedem wykładów na siedem wieków Sławy, red. A. Rösler, Sława, s. 63-67.

DOI: <https://doi.org/10.61825/r1.2024.v501.16>

Ewa Pasterniak-Kobyłecka*

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8245-9012>

e-mail: e.kobylecka@ipp.uz.zgora.pl

**PARTYCYPACJA W LOKALNYCH WYDARZENIACH
KULTURALNYCH STUDENTÓW PIERWSZEGO ROKU
WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH UNIWERSYTETU
ZIELONOGÓRSKIEGO**

PARTICIPATION IN LOCAL CULTURAL EVENTS BY FIRST-YEAR
STUDENTS OF THE FACULTY OF SOCIAL SCIENCES, UNIVERSITY
OF ZIELONA GÓRA

Keywords: culture, cultural institutions, patterns of activity in culture.

Participation in cultural activities plays an important role in the lives of young adults, influencing their interests and the development of their value systems. This study, conducted among 168 first-year students at the Faculty of Social Sciences, University of Zielona Góra, aimed to identify the cultural institutions most frequently visited by students during the winter term of the 2022/2023 academic year and to assess the challenges they faced in accessing these venues. The findings revealed that educational pattern predominated in contemporary cultural activities. Additionally, respondents articulated their artistic needs, predominantly favouring art forms that provided entertainment and filled their leisure time.

***Ewa Pasterniak-Kobyłecka** – doktor habilitowany nauk humanistycznych w dyscyplinie pedagogika; zainteresowania naukowe: dydaktyka ogólna, pedeutologia, aksjologia edukacji, edukacja estetyczna.

PARTYCYPACJA W LOKALNYCH WYDARZENIACH KULTURALNYCH STUDENTÓW PIERWSZEGO ROKU WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

Słowa kluczowe: kultura, instytucje kultury, wzory aktywności w kulturze.

Uczestnictwo w kulturze pełni ważne zadanie w życiu młodych dorosłych. Wpływa na rozwój ich zainteresowań i krystalizację systemu wartości. Autorka objęła badaniami diagnostycznymi 168 osób kształcących się na pierwszych latach studiów stacjonarnych na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Zielonogórskiego (wszystkich specjalności). Ustaliła, jakie instytucje kultury w regionie najchętniej odwiedzali studentki i studenci w pierwszym semestrze roku akademickiego 2022/2023 oraz czy dostrzegli trudności w dostępie do tych instytucji. Dominował edukacyjny wzór aktywności we współczesnej kulturze. W kwestionariuszu ankiety młodzi ludzie wskazali również swoje potrzeby artystyczne. Respondenci sięgali głównie po te rodzaje sztuk, które dostarczały im rozrywki, wypełniały czas wolny.

Wprowadzenie

Studenci pierwszego roku studiów stacjonarnych najczęściej mają od 19 do 21 lat. Jest to czas (pełen zmian i ważnych decyzji) nazywany przez badaczy okresem wkraczania we wczesną dorosłość. Jednym z istotnych zadań tego etapu życia jest rozwój zainteresowań i przyswajanie systemu wartości ludzi dorosłych (Klimkowska 2010, s. 16-17).

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku zespół pracowników Instytutu Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego przeprowadził badania dotyczące wybranych obszarów aktywności studiującej młodzieży (orientacji życiowych, wyobrażeń o przyszłości i pełnionych rolach). We wnioskach ustalono, że jest to niejednorodna grupa osób (pokolenie zabawy i multimedialnych młodych profesjonalistów) manifestująca niezależność od rodziców (w tym ekonomiczną), nastroje dekadentkie oraz negatywny obraz siebie (Zielińska 1999, s. 251-260).

Współcześni studenci to reprezentanci pokolenia Z, które bardzo dobrze funkcjonuje w świecie nowoczesnych technologii. W ramach zagospodarowania czasu wolnego młodzi ludzie rozwijają swoje pasje, np. uczestnicząc w rozmaitych wydarzeniach kulturalnych. Taka aktywność „spełnia rolę kreatywną, współtworzy osobowość studenta” (Hajduk 1988, s. 10), jest uznawana za jego osobisty problem i wiąże się z innymi działaniami (dydaktycznymi, naukowymi, społecznymi).

W przeszłości Elżbieta Wnuk-Lipińska zbadała uczestnictwo w kulturze polskich studentów różnych specjalności. W środowisku akademickim największe potrzeby kontaktu ze sztuką manifestowali studenci kierunków artystycznych i humanistycznych (Wnuk-Lipińska 1981, s. 182-183). Natomiast w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku aktywność kulturalną studentów WSP w Zielonej Górze scharakteryzował Edward Hajduk, który stwierdził, że „postać uczestnictwa w kulturze jest bardzo wyraźnie sprzężona z antycypowaną przez studentów rolą zawodową i stanowi kontynuację aktywności kulturalnej inspirowanej przez sytuacje dydaktyczne” (Hajduk 1984, s. 94).

Instytucje kultury w województwie lubuskim

Kultura jest to „ogół stworzonych przez ludzi wartości naukowych, społecznych, artystycznych i technicznych oraz procesy tworzenia tych wartości”¹ (Okoń 2001, s. 198). Jednym z ważnych jej elementów jest sztuka.

Działalność instytucji kultury w województwie lubuskim na początku XXI wieku została opisana m.in. w monografii Józefa Kargula, Sylwii Słowińskiej i Mirosława Gancarza pt.: *Z prądem i pod prąd. Lubuskie instytucje kultury w nowym ładzie społecznym*. W tej publikacji znajdziemy informacje o rozmieszczeniu i funkcjonowaniu regionalnych kin, teatrów, filharmonii, domów kultury, muzeów, salonów wystawowych (np. BWA) oraz bibliotek (Kargul i in. 2004, s. 16-17 i s. 193-198).

W innym kompendium pierwszy z wyżej wymienionych autorów wskazał i scharakteryzował wzory ludzkiej aktywności we współczesnej kulturze. Są to, np.:

1. Edukacyjny. Instytucje kultury zaspakajają potrzeby i zainteresowania lokalnych społeczności, proponując różne sposoby aktywności.
2. Snobistyczno-ludyczny. Kojarzony z kulturą konsumpcyjną, która kieruje się zmienną modą. Zasada jest silna identyfikacja z grupą (*clubbing*).
3. Apsydalno-eskapistyczny. Podstawowe hasło „Życie w sieci i przez sieć”. Aranżacja dużych wydarzeń w świecie wirtualnym, z wykorzystaniem internetu (koncerty gitarowe na wrocławskim rynku).
4. Bierność kulturalna. Brak aspiracji, kompetencji, umiejętności wartościowego spędzania czasu wolnego (Kargul 2012, s. 332-340).

Badacz zgłosił również postulat „edukacji kulturalnej na każdym szczeblu i etapie kształcenia. Może się ona przyczynić do upowszechnienia edu-

¹Wartości są tym, co jest dla człowieka cenne, ważne, podziwiane, do czego dąży, pragnie osiągnąć, zdobyć, pomnażać, bronić (Pasterniak-Kobyłecka 2020, s. 13).

kacyjnego wzoru uczestnictwa w kulturze” (ibidem, s. 345). Racjonalne wykorzystanie czasu wolnego ma istotny wpływ na samopoczucie i dobrostan człowieka.

Propozycje ofert kulturalnych w regionie

Studentki i studenci, którzy rozpoczynają edukację w murach Uniwersytetu Zielonogórskiego, mają możliwość rozwoju swoich zainteresowań naukowych i artystycznych. Uczelnia, miasto i region oferują wiele form aktywności kulturalnej. Przykładowo UZ proponuje koncerty (np. jazzowe, okolicznościowe, kameralne organizowane przez Instytut Muzyki Uniwersytetu Zielonogórskiego), spektakle muzyczne Koła Naukowego Felice Cantando, wystawy (w Instytucie Sztuk Wizualnych, Galerii Biblioteki Uniwersyteckiej, Galerii Grafiki Biblioteki Sztuki Uniwersytetu Zielonogórskiego, Galerii Rektoratu im. Zenona Polusa, Galerii Pracowni Wolnego Wyboru (PPW)), konferencje, wykłady. Działalność propagującą uczestnictwo w kulturze prowadzą również Biblioteka Wojewódzka (np. spotkania autorskie) oraz inne instytucje (teatry, filharmonie, domy kultury).

Możemy wymienić wiele przykładów wydarzeń artystycznych (od października 2022 do lutego 2023), na które był wstęp wolny. Oto niektóre z nich (o wszystkich były informacje w biuletynie „Newsletter UZ”):

- Wystawa prac Marka Targońskiego – „Obecność” (Galeria Rektorat im. Zenona Polusa, ul. Licealna 9 Zielona Góra) – październik 2022.
- Koncert muzyki baroku, wykonawcy: Cappella Viridimontana pod dyrekcją dr hab. Jerzego Markiewicza (kościół p.w. św. Antoniego, ul. J. Piłsudskiego 49, Nowa Sól) – 16 października 2022.
- Koncerty „Zupełnie Inna Włóczęga”, organizator: Stowarzyszenie Studentów i Absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego „UZeciak” i Parlament Studencki UZ przy wsparciu Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz miasta Zielona Góra, (aula uniwersytecka, ul. Podgórna 50, Zielona Góra, klub WySPa) – 22-23 października 2022, wykonawcy m.in.: Krzysztof Kiljański z zespołem, U Studni, Dagmara Korona, muzycy-absolwenci zielonogórskich szkół wyższych – współtwórcy „Włóczęgi”.
- Wystawa prac prof. Henryka Ożoga z Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie – „Czerń i biel-kolor i z powrotem” (Galeria Grafiki Biblioteki Sztuki Uniwersytetu Zielonogórskiego, budynek Wydziału Artystycznego, ul. Wiśniowa 10, Zielona Góra) – listopad 2022.
- Biennale Zielona Góra 2022 „Odnowa”. Organizatorzy: Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Sztuk Wizualnych UZ, Galeria BWA Zielo-

na Góra. Program: m.in. wystawy, warsztaty i działania artystyczne w wielu miejscach Zielonej Góry – listopad 2022.

- Festiwal Green Town of Jazz 2022 (w programie: koncerty, warsztaty, wernisaż wystawy prac malarskich), wykonawcy: Big Band UZ p/k Jerzego Szymaniuka, Mika Urbaniak, Victor Davis, Laura Marti, Natalia Lebedeva, Ilona Damińska – 17-19 listopada 2022.
- Wystawa prac prof. Zdzisława Mackiewicza pt. „PAD” (Galeria Grafiki Biblioteki Sztuki, ul. Wiśniowa 10) – styczeń 2023.
- Wystawa prac Andrzeja Bobrowskiego „Mam skłonności do przesady” (Galeria Rektorat im. Zenona Polusa, ul. Licealna 9) – luty 2023.
- Wystawa prac Jana Bucka – „Żyliśmy jutro” (ENERGIEFABRIK KNAPPENRODE, Werminghoffstraße 20 02977 Hoyerswerda), organizator: Instytut Sztuk Wizualnych UZ – luty 2023.

Sztuka pełni wiele ważnych funkcji w ludzkim życiu, np.: poznawczą, wychowawczą, estetyczną, ludyczną, terapeutyczną. Pobudza wyobraźnię, ubogaca człowieka w nowe doświadczenia, pomaga zrozumieć mu siebie i innych oraz otaczający świat, rozszerza skalę uczuć. Może przyczyniać się do umysłowego, emocjonalnego i społecznego rozwoju jednostki. Obcowanie z jej wytworami oraz własna twórczość artystyczna stymulują aktywność, kreatywność, innowacyjność, wpływają pozytywnie na poczucie jakości indywidualnej egzystencji i relacje międzyludzkie.

Założenia badań własnych

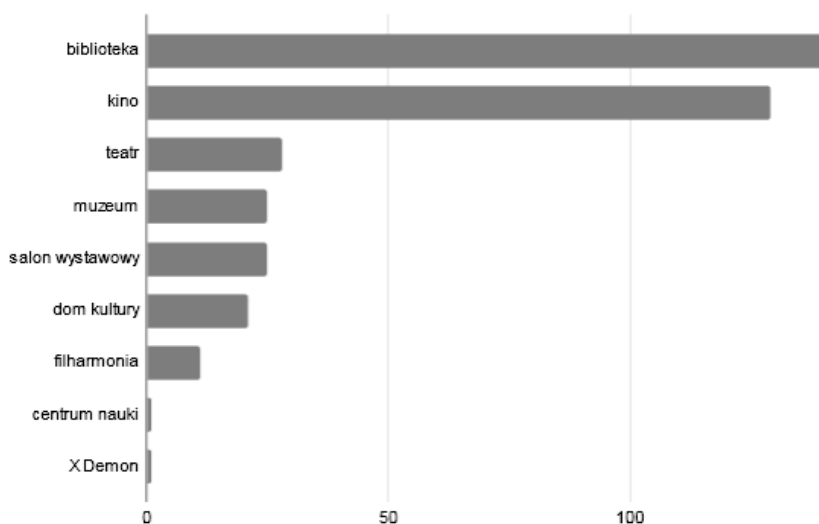
Badania przeprowadzono po pierwszym semestrze roku akademickiego 2022/2023 (w lutym i marcu 2023) wśród młodych osób kształcących się na pierwszych latach studiów stacjonarnych na Wydziale Nauk Społecznych (wszystkich specjalności). Ich głównym celem było ustalenie form aktywności kulturalnej oraz zainteresowań i potrzeb artystycznych studentek i studentów WNS UZ. Sformułowano następujące pytania badawcze:

1. Jakie instytucje kultury w Zielonej Górze (i województwie) studentki oraz studenci pierwszego roku Wydziału Nauk Społecznych UZ odwiedzili w pierwszym semestrze nauki na uczelni?
2. W jakich formach aktywności kulturalnych brali udział w tym czasie?
3. Jakie instytucje kultury planują odwiedzić niebawem i dlaczego?
4. Czy i jakie dostrzegają trudności w dostępie do instytucji kultury w naszym regionie?
5. Jakie są zainteresowania i potrzeby artystyczne studentek i studentów pierwszego roku Wydziału Nauk Społecznych UZ?

Ogółem w trakcie zajęć arkusze kwestionariusza wypełniło 168 studentek (130) i studentów (38) pierwszego roku, co stanowi prawie 90% ogółu osób studiujących na tym poziomie. Udział w badaniach był dobrowolny. Nie wszyscy młodzi ludzie byli obecni w trakcie diagnozy. Najliczniejsza grupa respondentów studiowała wtedy na kierunku Resocjalizacja z kryminologią – 84 (50%), najmniejsza na Politologii – 6 osób (ponadto na Psychologii – 19, Animacji kultury i twórczej aktywności w sieci – 15, Logopedii i terapii pedagogicznej – 15, Pedagogice specjalnej – 12, Pedagogice opiekuńczo-wychowawczej i profilaktyce – 9, Socjologii – 8). Około połowa osób objętych badaniami deklarowała stałe miejsce zamieszkania na wsi lub w małych miastach.

Wyniki badań

Instytucje kultury w Zielonej Górze (i województwie lubuskim), które studentki i studenci pierwszego roku Wydziału Nauk Społecznych UZ odwiedzili od 15.09.2022 roku to przede wszystkim biblioteka – 141 osób (83,9%) i kino – 129 respondentów (76,8%). Inne placówki cieszyły się mniejszym zainteresowaniem. W teatrze było 28 ankietowanych (16,7%), w muzeum – 25 (14,9%), w salonie wystawowym – 25 (14,9%), domu kultury – 21 (12,5%), filharmonii – 11 (6,5%), w centrum nauki – 1, w klubie X Demon (na koncercie) – 1.



Wykres 1. Instytucje kultury, które odwiedzili studentki i studenci.

Źródło: badania własne.

W bibliotece niektóre osoby przebywały 2-3 razy w tygodniu. Tu przygotowywały się do zajęć w czytelnich i wypożyczały książki. Kontakt z literaturą naukową jest potrzebny w samodzielnym studiowaniu, pisaniu prac kontrolnych i zaliczeniowych. Powodzeniem cieszyło się także kino. Młodzi ludzie czekają na premiery, oglądanie filmu jest pretekstem do spotykania się ze znajomymi. Płeć oraz stałe miejsce zamieszkania nie różnicowały wyborów respondentów.

Dominują wzory edukacyjny oraz ludyczny uczestnictwa w kulturze. Niespełna 7,7% – tj. 13 osób objętych badaniami zadeklarowało, że nie odwiedziło żadnej instytucji kultury (jako przyczynę zazwyczaj podawano: „braku czasu”).

Formy aktywności kulturalnej, w których studenci brali udział (podzielono na kategorie zgodnie z Kargul i in. 2004, s. 20-24):

1. koncerty muzyczne/przeglądy o charakterze imprez masowych/kabarety – 71 (42,3%);
2. wykłady/spotkania autorskie – 48 (28,6%);
3. konferencje, seminaria na temat sztuki, nauki – 37 (22,0%);
4. koła, kluby dyskusyjne (filmowe, literackie) – 29 (17,3%);
5. warsztaty (inne niż plastyczne, np. teatralne) – 19 (11,3%);
6. aktywność w zespołach, sekcjach, kołach artystycznych z instruktorem, chóry – 17 (10,1%);
7. kursy (np. tańca, fotografii) – 17 (10,1%);
8. pokazy (np. w Muzeum Etnograficznym) – 15 (8,9%);
9. udział w plenerze (np. malarstwa, rysunku) – 6 (3,6%);
10. konkursy artystyczne – 6 (3,6%);
11. zespoły folklorystyczne – 3 (1,8%);
12. żadnych – 32 (19,0%).

Dominowało zainteresowanie popularnymi formami kultury masowej. Najwięcej (aż 7 różnych form aktywności) zadeklarowała studentka resocjalizacji z kryminologią (mieszkająca na wsi).

W kwestionariuszu ankiety znalazło się pytanie: „Jakie instytucje kultury planują Państwo odwiedzić w najbliższym czasie i dlaczego?”. Młodzi ludzie chętnie pójda do kina – 97 osób (57,7%); teatru – 42 (25,0%); biblioteki – 37 (22,0%); muzeum – 16 (9,5%); filharmonii – 13 (7,7%); domu kultury – 3 (1,8%); salonu wystawowego – 2 (1,2%); centrum nauki – 2 (1,2%); CRS (na koncert) – 2 (1,2%). Grupa osób objętych badaniami (28

– tj. 16,7%) nie planuje w najbliższym czasie wizyty w instytucjach kultury. Wystarczy im korzystanie z zasobów internetu (w tym np. słuchanie e-booków, oglądanie anime).

Studentki i studenci kierują się w swoich wyborach głównie celami związanymi z edukacją i rozrywką („odwiedzam bibliotekę, lubię czytać”; „z biblioteki potrzebuję materiałów na studia”; „kino jest to dla mnie formą relaksu”; „kino jest dobrym sposobem na spędzenie czasu z bliskimi”). Oto kilka przykładowych wypowiedzi:

Pójdę do teatru. Będąc ostatnio (pierwszy raz), bardzo mi się spodobało i chciałabym tam wracać częściej (studentka, wieś, resocjalizacja z kryminologią);

Odwiedzę muzeum w Zielonej Górze, gdyż chcę je pokazać przyjaciołce z innego regionu Polski (studentka, małe miasto, animacja kultury i twórczej aktywności w sieci);

Kino, ponieważ wykupiłam karnet; biblioteka, bo potrzebuję książki na studia (studentka, średnie miasto, resocjalizacja z kryminologią);

Planuję odwiedzić teatr w Zielonej Górze, ponieważ nie miałem jeszcze okazji w nim być, a aktualna oferta wydaje się być bardzo ciekawa (student, małe miasto, resocjalizacja z kryminologią);

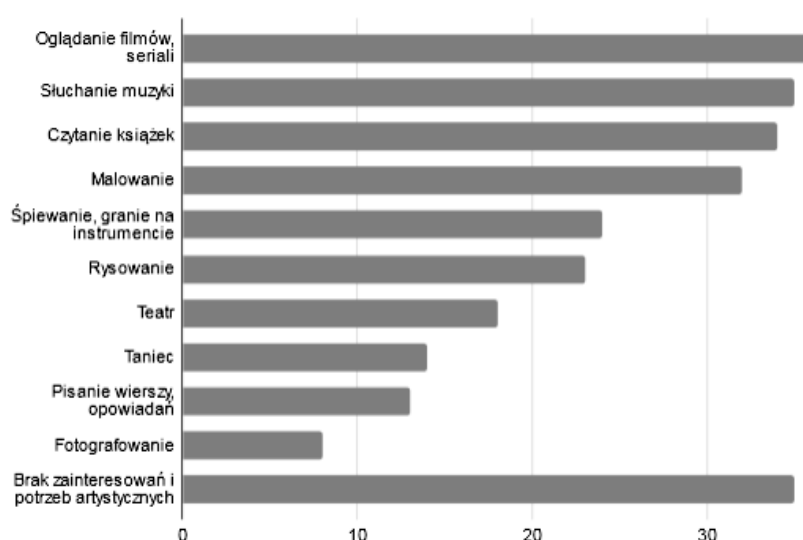
Nie planuję, nie mam czasu (student, średnie miasto, resocjalizacja z kryminologią).

Zdecydowana większość osób objętych badaniami nie dostrzega trudności w dostępie do instytucji kultury w naszym regionie. Pojawiają się pojedyncze odpowiedzi wskazujące pewne niedogodności: „drogie wstępy”, „brak czasu”.

Zauważono również zróżnicowane zainteresowania i potrzeby artystyczne studentek i studentów pierwszego roku Wydziału Nauk Społecznych UZ. Są to:

1. Oglądanie filmów, seriali – 36 (21,4%).
2. Słuchanie muzyki – 35 (20,8%).
3. Czytanie książek – 34 (20,2%).
4. Malowanie – 32 (19,0%).
5. Śpiewanie, granie na instrumencie – 24 (14,2%).
6. Rysowanie – 23 (13,7%).
7. Teatr – 18 (10,7%).
8. Taniec – 14 (8,3%).
9. Pisanie wierszy, opowiadań – 13 (7,7%).
10. Fotografowanie – 8 (4,8%).
11. Brak zainteresowań i potrzeb artystycznych – 35 (20,8%).

W tym przypadku również płeć oraz stałe miejsce zamieszkania nie różnicowały wyborów respondentów.



Wykres 2. Zainteresowania i potrzeby artystyczne studentek i studentów.

Źródło: badania własne.

Przykładowe odpowiedzi na pytanie o zainteresowania i potrzeby artystyczne:

Interesuję się malarstwem, rysunkiem, fotografią, szydełkowaniem, rzeźbą w drewnie, pisanem wierszy, piosenek, opowiadań, czytam książki i artykuły naukowe o sile umysłu i magii świata (studentka, średnie miasto, animacja kultury i twórczej aktywności w sieci).

Interesuję się muzyką, literaturą i relacjami z ludźmi. Lubię koncerty, pisać własne teksty i czytać. Potrzebuję stałego dostępu do muzyki i dobrej lektury. Ostatnio polubiłem też teatr (student, średnie miasto, pedagogika opiekuńczo-wychowawcza i profilaktyka).

Moje zainteresowania to muzyka, filmy, gry, moda, książki, własne pisanie. Piszę książkę i chcę ją w przyszłości wydać (student, małe miasto, animacja kultury i twórczej aktywności w sieci).

Co piąta osoba nie deklaruje potrzeb artystycznych i nie rozwija swoich zainteresowań związanych z partycypacją w lokalnych wydarzeniach kulturalnych. Najprawdopodobniej tym młodym ludziom wystarcza kontakt ze sztuką za pośrednictwem mass mediów. Prawie połowa studentek i studentów chciałaby, aby odbywało się więcej koncertów muzycznych, niektórzy

chętnie braliby udział w warsztatach malarskich, zajęciach koła teatralnego, śpiewu, chóru lub grupy tanecznej. Kilka osób zgłosiło potrzebę wyjazdu do opery.

Uwagi końcowe

Młodzi ludzie sięgają po te rodzaje sztuki, które dostarczają im satysfakcji. Nie można nikogo zmusić, aby uczęszczał do takich instytucji, jak teatr, galeria, muzeum, filharmonia. Również w murach szkoły wyższej potrzebne jest tworzenie sytuacji motywacyjnych, które zachęcą studiujące osoby do kontaktów np. z literaturą piękną, klasyczną muzyką. Edukacja kulturalna wnosi ważny „wkład w dzieło humanizacji świata ciągle zagrożonego brutalną rywalizacją, walką, chaosem i różnymi innymi formami destrukcji” (Jankowski 2006, s. 9).

Warto także pamiętać, że podobne zainteresowania i gusty mogą wzmacniać więzi między ludźmi. Sztuka pomaga odczuć harmonię życia, łączyć wartości z różnych grup (w tym estetyczne i etyczne). Dzięki niej następuje wewnętrzna integracja osoby, integracja ze społeczeństwem, kulturą. W czasach nasilonych konfliktów, gdy ludzie nie umieją żyć w zgodzie, sztuka staje się jedną z płaszczyzn porozumienia, a dzieło artystyczne może być środkiem społecznej komunikacji.

Studenci Wydziału Nauk Społecznych wydają się być szczególnie predysponowani do partycypacji w kulturze. Warto tę hipotezę potwierdzić, organizując dalsze badania. Również mogą być interesujące wyniki badań podłużnych na tej samej próbie przeprowadzone po dwóch latach.

Literatura | References

- BERLEANT A. (2011), *Wrażliwość i zmysły. Estetyczna przemiana świata człowieka*, tłum. S. Stankiewicz, UNIVERSITAS, Kraków.
- HAJDUK E. (1984), *Aktywność kulturalna studentów WSP (próba ustalenia warunkowań)*, [w:] *Aktywność kulturalna studentów*, red. E. Hajduk, WSP, Zielona Góra.
- HAJDUK E. (1988), *Teoretyczne i metodologiczne założenia respektowane w badaniach uczestnictwa studentów w kulturze*, [w:] *Problemy badania i rozwijania aktywności kulturalnej studentów*, red. E. Hajduk, W. Sroczyński, Wydawnictwo WSP, Zielona Góra.
- JANKOWSKI D. (2006), *Pedagogika kultury, studia i koncepcja*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.

- KARGUL J. (2012), Upowszechnianie, animacja, komercjalizacja kultury, PWN, Warszawa.
- KARGUL J., SŁOWIŃSKA S., GANCARZ M. (2004), Z prądem i pod prąd. Lubuskie instytucje kultury w nowym ładzie społecznym, Oficyna Wydawnicza UZ, Zielona Góra.
- KLIMKOWSKA K. (2010), Funkcjonowanie społeczne młodzieży akademickiej, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- OKOŃ W. (2001), Nowy słownik pedagogiczny, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- PASTERNAK-KOBYŁECKA E. (2020), Edukacja aksjologiczna dziecka w środowiskach wychowawczych. Współczesne problemy, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- WNUK-LIPIŃSKA E. (1981), Uczestnictwo studentów w kulturze, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- ZIELIŃSKA M. (1999), Studenci Zielonogórcy u progu XXI wieku. Ustalenia i interpretacje, [w:] Studenci zielonogórcy u progu XXI wieku, red. M. Zielińska, LTN, Zielona Góra.

DOI: <https://doi.org/10.61825/r1.2024.v501.17>

Maria Mrówczyńska*

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4762-3999>

e-mail: m.mrowczynska@ib.uz.zgora.pl

Sławomir Gibowski**

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2358-2237>

e-mail: s.gibowski@ib.uz.zgora.pl

IDENTYFIKACJA PRZEMIESZCZEŃ PIONOWYCH OBIEKTÓW BUDOWLANYCH ZLOKALIZOWANYCH NA TERENIE MIASTA ZIELONA GÓRA

IDENTIFICATION OF VERTICAL DISPLACEMENTS OF BUILDING
STRUCTURES LOCATED IN THE CITY OF ZIELONA GÓRA

Keywords: vertical displacements, definition of geodetic datum.

The aim of this paper is to present the results of surveys and analyses of subsidence conducted on selected buildings in Zielona Góra, located at 1-3 Leopolda Staffa Street and 8 Dekoracyjna Street. Although these buildings are particularly noteworthy from a geotechnical perspective, the topic remains broad, with other significant buildings worthy of further exploration, such as the PZU building located opposite the former Dom Towarowy Centrum at Bohaterów Westerplatte Street, the A-8 building of the University of Zielona Góra, which houses the Institute of Civil Engineering, and the multi-family building at 13 ABCDE Szafrana Street,

***Maria Mrówczyńska** – profesor nauk inżyneryjno-technicznych; zainteresowania naukowe: informatyka geodezyjna, pomiary przemieszczeń i odkształceń obiektów budowlanych.

****Sławomir Gibowski** – doktor nauk technicznych; zainteresowania naukowe: pomiary przemieszczeń i odkształceń obiektów budowlanych.

situated on a former landfill site. The length of this article and the desire to present the topic of vertical displacements in a clear and concise manner were the reasons for limiting the discussion to two cases.

IDENTYFIKACJA PRZEMIESZCZEŃ PIONOWYCH OBIEKTÓW BUDOWLANYCH ZLOKALIZOWANYCH NA TERENIE MIASTA ZIELONA GÓRA

Słowa kluczowe: przemieszczenia pionowe, definicja geodezyjnego układu odniesienia.

Celem niniejszej publikacji było przedstawienie wyników badań i analiz osiadań wykonanych dla wybranych obiektów budowlanych na terenie miasta Zielona Góra, zlokalizowanych przy ulicy Leopolda Staffa 1-3 oraz przy ulicy Dekoracyjnej 8. Temat nie został wyczerpany, choć prezentowane budynki są najciekawsze z geotechnicznego punktu widzenia. Innymi obiektami wartymi szerszego omówienia są na przykład budynek PZU znajdujący się naprzeciwko byłego Domu Towarowego Centrum przy ul. Bohaterów Westerplatte, budynek A-8 Uniwersytetu Zielonogórskiego, w którym swoją siedzibę ma Instytut Budownictwa czy budynek wielorodzinny zlokalizowany przy ul. Szafrana 13 ABCDE posadowiony na byłym składowisku odpadów. Objętość artykułu oraz chęć przedstawienia tematyki przemieszczeń pionowych w sposób jasny i klarowny były powodem ograniczenia prezentowanych budynków do dwóch przypadków.

Wprowadzenie

Teren miasta Zielona Góra nie jest obszarem sejsmicznym. W związku z tym jest on wolny od zagrożeń wynikających z nieprzewidzianych ruchów tektonicznych. Warto jednak wspomnieć w tym miejscu o fakcie historycznym, który wiąże się z występowaniem na terenie miasta oraz okolicznych miejscowości, zwłaszcza gminy Świdnica, kopalni podziemnych węgla brunatnego. Zainteresowanych tym tematem autorzy odsyłają do szeregu publikacji autorstwa pani dr Agnieszki Gontaszewskiej i pana dra Andrzeja Kraińskiego. Echa tej przeszłości co jakiś czas, przypominają o swoim istnieniu w postaci nagłych zapadlisk, które mogą być przyczyną przemieszczeń obiektów budowlanych.

W niniejszej pracy autorzy skupiają się na przemieszczeniach pionowych obiektów budowlanych, z którymi zetknęli się na przestrzeni lat, zlokalizowanych na terenie miasta Zielona Góra. Główną przyczyną zaobserwo-

wanych zmian była budowa geologiczna gruntów znajdujących się pod tymi obiektami zmieniająca swoje parametry nośności pod wpływem, chociażby, stosunków wodnych.

Chcąc bliżej wprowadzić czytelnika, w opisywaną problematykę zaczniemy od zdefiniowania przemieszczeń i sposobu ich wyznaczania. Pod pojęciem *przemieszczenia* rozumiemy zmianę położenia wybranych punktów badanego obiektu w czasie. Przez pojęcie *wyznaczenie przemieszczeń* rozumiemy całokształt procesu uzyskiwania wielkości i kierunków zmian położenia obserwowanych punktów, a więc prace projektowe, zakładanie stanowisk obserwacyjnych, instalowanie urządzeń pomiarowych i sygnalizacyjnych, pomiary i wreszcie – obliczanie wielkości przemieszczeń wraz z oceną ich dokładności. W praktyce proces ten bywa często nazywany *pomiarami przemieszczeń*, przy czym słowo „pomiary” przypisuje się to samo szerokie znaczenie co słowo „wyznaczanie” (Lazzarini 1977, s. 5).

Instrumenty stosowane do pomiaru przemieszczeń pionowych

Do pomiaru przemieszczeń pionowych stosujemy urządzenia zwane niwelatorami precyzyjnymi. Poniższa ilustracja (rys. 1) przedstawia dwa typy niwelatorów. Niwelator Leica NA720 jest niwelatorem technicznym przeznaczonym do pomiarów o niższej dokładności (zgodnie ze specyfikacją dokładność pomiaru na 1 km podwójnej niwelacji to 2,5 mm, a dla pojedynczego pomiaru i celowej 30 m – dokładność pomiaru to 1,5 mm), natomiast niwelator Leica DNA03 jest niwelatorem precyzyjnym stosowanym w pomiarach przemieszczeń pionowych o wyższej dokładności (0,3 mm/1km). Każdym z tych niwelatorów wykonujemy pomiar różnicy wysokości między dwoma punktami.



Rysunek 1. Niwelator techniczny Leica NA720 oraz niwelator precyzyjny Leica DNA03.
Źródło: opracowanie własne.

Zasadnicza różnica między tymi niwelatorami jest więc związana z parametrem, który nazywamy dokładnością, a dokładniej odchyleniem standardowym na kilometr podwójnej niwelacji. Dla prezentowanego niwelatora technicznego odchylenie to wynosi 2,5 mm/km, natomiast dla prezentowanego niwelatora precyzyjnego parametr ten wynosi 0,3 mm/km, czyli jest wielokrotnie mniejszy (ok. 9 razy mniejsze). Wysoka dokładność niwelatora precyzyjnego oprócz uwarunkowań konstrukcyjnych wynika także z zastosowania innych łąt niwelacyjnych, czyli przyrządów z naniesionym podziałem, z których pozyskujemy podczas pomiarów różnicy wysokości odczyty, na podstawie których obliczamy różnicę wysokości. Na rys. 2 przedstawiono przykład łąt dla niwelatora technicznego i precyzyjnego. W przypadku łąty dla niwelatora technicznego jest ona wykonana z aluminium, a nominalna wartość podziału wynosi 1 cm. W praktyce jesteśmy w stanie oszacować odczyt z takiej łąty z dokładnością ± 1 mm. Łata niwelatora precyzyjnego w swojej centralnej części jest wyposażona w pas taśmy inwarowej, czyli materiału odznaczającego się bardzo małym współczynnikiem rozszerzalności cieplnej. Na pasku inwaru naniesiony jest kod kreskowy, a odczyt z tej łąty jest realizowany przez kamerę wbudowaną w niwelator precyzyjny. Dokładność tego odczytu wynosi $\pm 0,10$ mm.

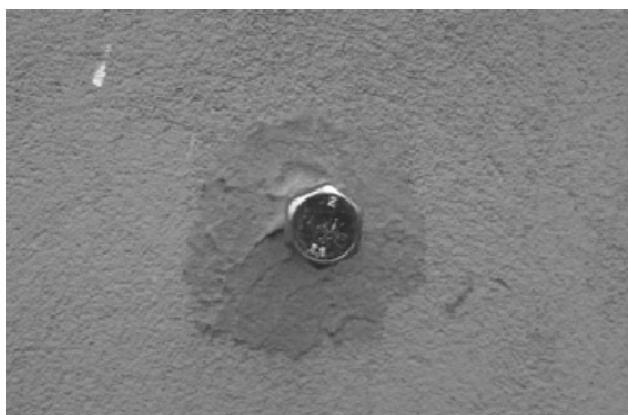


Rysunek 2. Łaty niwelacyjne – aluminiowa po lewej, inwarowa po prawej.

Źródło: opracowanie własne.

Teoretyczne podstawy wyznaczania przemieszczeń pionowych z przykładami opracowania wyników pomiarów

W celu identyfikacji wartości przemieszczeń badanego obiektu należy na nim dokonać stabilizacji punktów sieci pomiarowo-kontrolnej tzw. reperów. Przykład stabilizacji takiego punktu (reperu) przedstawiono na rys. 3.



Rysunek 3. Przykład stabilizacji punktu sieci pomiarowo kontrolnej.

Źródło: opracowanie własne.

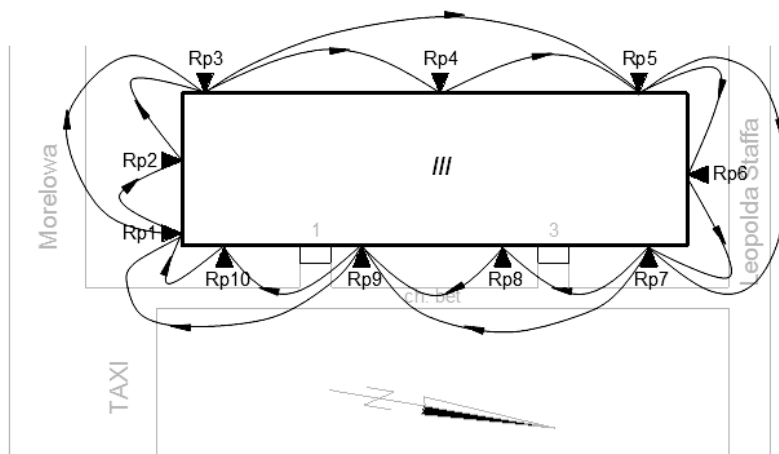
Natomiast, na rys. 4 przedstawiono schemat rozmieszczenia punktów sieci pomiarowo-kontrolnej na budynku zlokalizowanym przy ul. Leopolda Staffa w Zielonej Górze. Liczba i rozmieszczenie punktów sieci są podyktowane zaobserwowanymi zmianami na ścianach budynku. Z reguły pierwszymi oznakami świadczącymi o możliwości wystąpienia zjawiska przemieszczeń pionowych są rysy pojawiające się na ścianach budynków, które w alszym procesie osiania potrafią zamienić się w szczeliny. Punkty sieci pomiarowo-kontrolnej stabilizuje się między rysami tak, by móc w stanie zaobserwować przemieszczenia w poszczególnych częściach budynku objętych tym zjawiskiem.

W następnej kolejności sieć zostaje poddana obserwacjom okresowym zgodnie z przyjętym schematem, którego przykład dla jednego z obserwowanych budynków przedstawiono również na rys. 4. Elementami mierzonymi są różnice wysokości między punktami sieci, które są podstawą do określenia zbioru punktów układu odniesienia tzw. punktów wzajemnie stałych. Zanim jednak dokonamy identyfikacji punktów układu odniesienia, należy zbiór obserwacji poddać analizie pod kątem eliminacji obserwacji odstających, czyli obarczonych dużym błędem pomiarowym. W tym celu zbiór obserwacji róż-

nic wysokości poddaje się wyrównaniu metodą najmniejszych kwadratów przy minimalnych ograniczeniach stopnia swobody, co sprowadza się do założenia stałości jednego punktu i sprawdzeniu stosunku poprawki ($v_{\Delta h}$) do jej błędu ($m_{v_{\Delta h}}$) (wzór 1):

$$\frac{v_{\Delta h}}{m_{v_{\Delta h}}} \leq 2 \quad (1)$$

Obserwacja, która jest odstająca, podlega eliminacji. W przypadku większej liczby obserwacji odstających eliminujemy je pojedynczo, począwszy od największej. Po jej eliminacji wykonujemy ponowne wyrównanie sprawdzające w celu określenia wpływu na pozostałe obserwacje, jaki miała eliminacja obserwacji najbardziej obciążonej błędem pomiaru. Procedurę eliminacji obserwacji przeprowadzamy do momentu, w którym po kolejnym wyrównaniu otrzymamy nieobciążony błędami układ obserwacyjny i dopiero taki układ poddajemy procedurze identyfikacji układu odniesienia. Z reguły, jeżeli pomiary są poprawnie wykonane, z należyłą starannością, to obserwacje odstające nie występują lub są to pojedyncze obserwacje. Przystępując do definicji układu odniesienia, należy mieć na względzie fakt, że układy obserwacyjne pomiarów wyjściowego i kontrolnego muszą być pod względem struktury jednorodne.



Rysunek 4. Sieć pomiarowo-kontrolna ze schematem obserwacyjnym, ul. Leopolda Staffa 1-3.

Źródło: Marek Janowski (2013, s. 14).

Określenie geometrycznego modelu przemieszczeń, na podstawie którego można wnioskować na temat nierównomiernych osiadań obiektów bu-

dowlanych, polega na identyfikacji punktów wzajemnie stałych, na których definiowany jest układ odniesienia, a następnie wyznaczenia wartości przemieszczeń pionowych dla wszystkich punktów kontrolowanych (Prószyński, Kwaśniak 2006). Punkty układu odniesienia identyfikuje się na podstawie algorytmu, złożonego z dwóch etapów. Etap pierwszy jako etap wstępny definiowania układu odniesienia polega na minimalizacji funkcji celu w postaci sumy odchyleń bezwzględnych, przy założeniu, że istnieją dwa n -elementowe zbiory punktów w przestrzeni R^1 : $\{S^1\}$ i $\{S^2\}$, które są zbiorami rzutów punktów fizycznych badanych obiektów (O^1) i (O^2) na oś liczbową (Gil 1995). Punkty obu zbiorów mają określone wysokości $h_i^{(1)}$ i $h_i^{(2)}$ uzyskane na podstawie wyrównania obserwacji przy minimalnych ograniczeniach stopni swobody (Adamczewski 1971). Jeżeli oznaczymy odległości między odpowiednimi punktami obu zbiorów przez (wzór 2) (Adamczewski 1979):

$$h_i = d(S^1, S^2) = |S^2 - S^1| \quad i = 1, 2, \dots, n \quad (2)$$

wówczas poszukujemy wzajemnego położenia badanych obiektów (O^1) i (O^2), dla którego spełniony jest warunek (wzór 3):

$$F(y) = \min_{x \in A} \sum_{i=1}^n |h_i - x|. \quad (3)$$

W celu wyeliminowania punktów, które nie zachowują wzajemnej stałości, należy sprawdzić metodą iteracyjną czy spełniona jest zależność (wzór 4):

$$w_i = |h' - h''| \leq m_0 1,4 \sqrt{n' + n''} \quad (4)$$

gdzie:

$w_i = |h' - h''|$, ($i = 1, 2, \dots, n$) różnica pomiędzy wysokościami punktu w pomiarze wyjściowym i aktualnym,

m_0 – błąd średni pojedynczego pomiaru, zaś n' i n'' oznaczają liczbę stanowisk niwelatora w pomiarze wyjściowym i aktualnym.

Zależność (wzór 4) jest sprawdzana z uwzględnieniem najkrótszej drogi, a punkty, które ją spełniają, tworzą wstępnie zidentyfikowany układ odniesienia.

W etapie drugim następuje ostateczna definicja układu odniesienia, która odbywa się na podstawie badania reakcji układu obserwacyjnego w postaci przyrostu kwadratu normy wektora poprawek. W tym celu dokonujemy uszeregowania zmian bezwzględnych różnic wysokości w_i ($i = 1, 2, \dots, n$), a następnie wykonujemy kolejne wyrównania obserwacji przy założeniu stałości wzrastającej liczby punktów stałych. Wzrost ograniczeń stopni swobody wywoła wzrost sumy kwadratów poprawek od wartości minimalnej E_0

(wyrównanie przy minimalnych ograniczeniach stopni swobody) do wartości $E_{\max}$. Dla dowolnego skupienia punktów stałych o liczebności k , wartość krytyczną przyrostu normy wektora poprawek $\Delta E_k = E_k - E_0$ uzyskamy na podstawie wzoru (5) (Gil 1995):

$$\Delta E_k = -2 \left(m_0^2 + \frac{m_0^2}{2r} \right) \ln \left(1 - 0,95^{\frac{1}{k}} \right) \quad (5)$$

gdzie:

m_0 – błąd średni pojedynczej obserwacji z wyrównania przy minimalnych ograniczeniach stopni swobody,

r – liczba spostrzeżeń nadliczbowych.

W tym miejscu należy się czytelnikowi pewne wyjaśnienia w zakresie układów odniesienia i ich definicji. Układy odniesienia można podzielić na zewnętrzne i wewnętrzne. Zewnętrzne opierają się na punktach znajdujących się poza samym obiektem i poza strefą jego oddziaływania. Wtedy sieć założoną na budynku należy do tych punktów dowiązać, wykonując kolejne pomiary różnic wysokości do punktów układu zewnętrznego. W pomiarach okresowych, oprócz pomiaru różnic wysokości między punktami zlokalizowanymi na obiekcie, bada się wtedy stabilność układu zewnętrznego poprzez pomiar różnic wysokości między punktami tego układu i oczywiście za każdym razem dowiązujemy pomiarami ten układ do sieci na budynku. Przy tak zastosowanym podejściu po opracowaniu wyników pomiarów uzyskane przemieszczenia są wartościami bezwzględными, co przy osiadaniu budynku objawia się tym, że wartości przemieszczeń są ujemne.

Wewnętrzny układ odniesienia bazuje na punktach sieci zlokalizowanych na obiekcie. W wyniku procedury identyfikacji punktów układu odniesienia szukamy grupy punktów, która w poszczególnych interwałach czasu zachowuje względem siebie stałość. Określone wartości przemieszczeń przy tak zdefiniowanym układzie odniesienia są przemieszczeniami względnymi i obrazują stan nierównomiernych przemieszczeń badanego obiektu. Nierównomierność ta może objawiać się tym, że wartości przemieszczeń będą zarówno ujemne, ale mogą być też dodatnie. Przy dużych obiektach może dochodzić do sytuacji, w których na obiekcie można zdefiniować kilka grup punktów o stwierdzonej wzajemnej stałości.

Procedura definicji układu odniesienia jest niezwykle istotna i należy podczas niej postępować niezwykle świadomie, ponieważ możemy tutaj popełnić dwa błędy. *Błąd pierwszego rodzaju*, który sprowadza się do niezaliczenia do grupy punktów układu odniesienia punktu, który jest punktem stałym. *Błąd drugiego rodzaju* sprowadza się do zaliczenia do zbioru punktów układu odniesienia punktu ruchomego. Możliwe jest również jednocze-

sne wystąpienie obu rodzajów błędu, tj. gdy baza znaleziona nie zawiera jakiegos punktu czy punktów należących do bazy rzeczywistej i jednocześnie zawiera jakiś punkt, czy punkty do bazy rzeczywistej nienależące (Prószyński, Kwaśniak 2006).

Stosując opisaną procedurę identyfikacji zbioru punktów układu odniesienia dla przykładowego obiektu przedstawionego na rys. 4, zbiór ten został określony dla punktów o numerach Rp4, Rp5, Rp6, Rp7, Rp8, aczkolwiek należy zaznaczyć, że nie w każdym czasookresie zbiór ten był jednorodny.

Przy zdefiniowanym układzie odniesienia możemy dopiero dokonać obliczenia wartości przemieszczeń. Obliczenie jest realizowane metodą najmniejszych kwadratów, ale może być wykonane w dwóch wariantach. Pierwszy wariant to założenie bezwzględnej stałości punktów układu odniesienia. Przy takim wariancie przemieszczenia punktów układu odniesienia są zerowe, co nie jest do końca zgodne z rzeczywistością, ponieważ należy przyjąć założenia, że wszystko w otaczającej nas rzeczywistości jest w pewnym ruchu – punkty układu odniesienia również. Ta sugestia doprowadza nas do drugiego wariantu, którym jest wyrównanie z warunkiem na układ odniesienia. Ten wariant zakłada ruch punktów układu odniesienia, ale z założeniem, że ruch tych punktów jest niewielki.

Wariant drugi został zastosowany do obliczenia przemieszczeń przedmiotowego budynku, a wyniki tych obliczeń przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1

Zestawienie wartości przemieszczeń dla budynku przy ul. Leopolda Staffa 1-3

Nr pkt	06-07.2006 [mm]	06-08.2006 [mm]	06.2006- 11.2007 [mm]	06.2006- 12.2007 [mm]	06.2006- 01.2008 [mm]	06.2006- 02.2008 [mm]	06.2006- 07.2008 [mm]
1	-2,79	-10,25	-13,59	-13,34	-13,19	-12,94	-8,88
2	-1,52	-3,35	-4,92	-4,71	4,68	-4,43	-2,26
3	-0,71	-1,12	-1,02	-1,03	-0,90	-0,92	-0,28
4	0,01	-0,14	-0,10	-0,329	-0,26	-0,60	0,03
5	-0,06	-0,06	-0,14	-0,32	-0,28	-0,25	-0,01
6	0,03	0,12	-0,13	0,14	-0,01	-0,06	-0,06
7	0,00	0,06	0,14	0,08	0,15	0,07	0,02
8	0,02	0,02	0,12	0,10	0,14	0,25	0,09
9	-0,31	-0,55	-0,65	-0,38	-0,46	-0,20	-0,01
10	-1,51	-5,59	-7,41	-7,15	-7,09	-6,76	-4,17

Źródło: opracowanie własne.

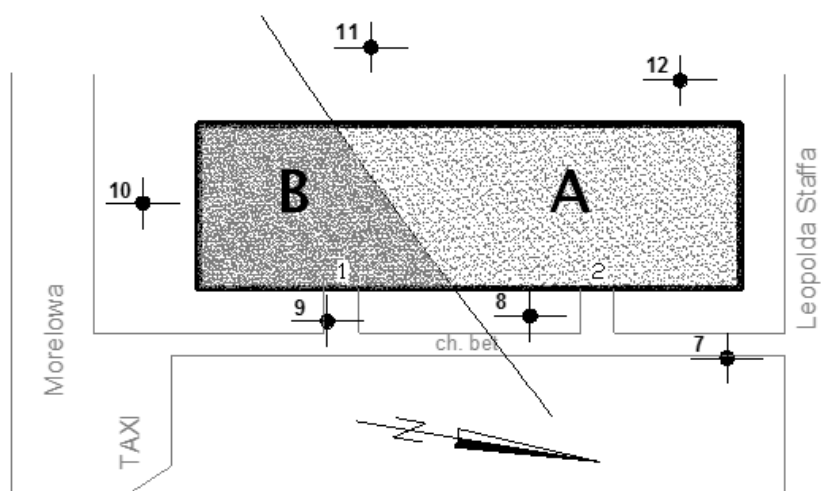
Rys. 5 przedstawia przedmiotowy budynek z widocznymi, już wypełnionymi spękaniami na elewacji południowej i wschodniej.



Rysunek 5. Widok elewacji południowej i wschodniej budynku przy ul. Leopolda Staffa 1-3.

Źródło: Marek Janowski (2013, s. 8 i 9).

Istnieje tutaj wyraźna korelacja pomiędzy uzyskanymi wynikami przemieszczeń, uszkodzeniami a budową geologiczną przedstawioną na rys. 6.

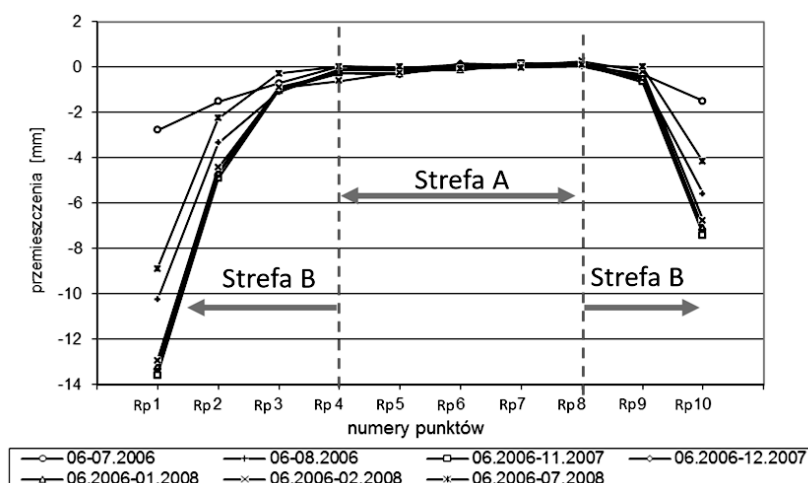


Rysunek 6. Rozmieszczenie odwiertów geologicznych (punkty 7, 8, 9, 10, 11, 12) i podział na strefy gruntów (1- strefa B oraz 2 – strefa A) pod budynkiem przy ul. Leopolda Staffa 1-3.

Źródło: Marek Janowski (2013, s. 60).

Największe przemieszczenia zostały zaobserwowane na punktach o numerach Rp1, Rp2, Rp3, Rp9, Rp10. Punkty te zlokalizowane są w części

„B” budynku znajdującej się na gruntach spoistych stanowiących barierę dla przepływu wód opadowych i roztopowych. Są to głównie trzeciorzędowe iły i iły pylaste. Natomiast, układ odniesienia został zdefiniowany dla punktów pomiarowo-kontrolnych Rp4, Rp5, Rp6, Rp7, Rp8 zlokalizowanych na części „A” budynku, położonej na czwartorzędowych piaskach ze żwirem o bardzo zmiennym uziarnieniu oraz zastoiskowych pyłach i piaskach gliniastych, czyli gruntach charakteryzujących się dobrą wodoprzepuszczalnością. Wartości przemieszczeń w poszczególnych strefach zmiennego zasięgu różnego rodzaju gruntów zostały przedstawione na rys. 7.



Rysunek 7. Wykres przemieszczeń punktów sieci pomiarowo-kontrolnej na budynku przy ul. Leopolda Staffa 1-3.
Źródło: opracowanie własne.

Wnikliwy obserwator mógłby zadać pytanie, czy wnioski zawarte w powyższej treści nie są przypadkiem mylne z uwagi na fakt, że teren przy ul. Leopolda Staffa jest gęsto zabudowany, a przemieszczenia dotyczą jednego budynku. Odpowiadając na tak postawione pytanie, informujemy, że w tamtym obszarze zajmowaliśmy się pomiarami przemieszczeń czterech równoległych do siebie budynków, łącznie z prezentowanym w artykule obiektem.

Kolejnym z ciekawych przypadków pod względem zaobserwowanych przemieszczeń był budynek zlokalizowany przy ul. Dekoracyjnej 8. Przedmiotowy obiekt ma cztery kondygnacje i jest podpiwniczony. Kondygnacje nadziemne to parter, pierwsze i drugie piętro (rys. 8). Obiekt jest przeznac-

czony na cele administracyjno-biurowe. Zasadniczy czas budowy przypadł na lata 1988-1998, jednak do roku 2004 nadal były prowadzone prace budowlane. Mimo że budowa budynku nie przypadła na odległe lata, to dokumentacja budowlana nie zachowała się. Obecnie istnieją inwentaryzacje (2008) i opinie techniczne.

Przyziemie budynku (I kondygnację) przeznaczono na cele techniczne, związane z telefonią przewodową, na II (parterze), III i IV kondygnacji (pierwszym i drugim piętrze) znajdują się pomieszczenia biurowe. W części środkowej budynku znajdują się klatka schodowa, hol i pomieszczenia sanitarne.



Rysunek 8. Elewacja zachodnia budynku przy ul. Leopolda Staffa 1-3.

Źródło: opracowanie własne.

Na ścianach wewnętrznych i zewnętrznych budynku pojawiły się zarysowania i pęknięcia. Czas pojawienia się zarysowań budynku nie jest znany. Pierwsze opracowanie dotyczące stanu technicznego tego budynku wykonano w 2004 roku, a następne w 2006 roku. Szczegółne natężenie rys i pęknięć zaobserwowano w ścianach poprzecznych holu na drugim i pierwszym piętrze oraz w ścianach szczytowych: północnej i południowej i ich sąsiedztwie. W miejscach szczególnie niepokojących rys i pęknięć założono dziesięć kre-dowych opasek kontrolnych. Opaski zostały założone w czerwcu 2006 roku.

Po dwóch tygodniach stwierdzono pęknięcie dwóch opasek. Na początku sierpnia 2006 roku pękły kolejne trzy opaski. W miejsca pękniętych kontrollek naklejono nowe.

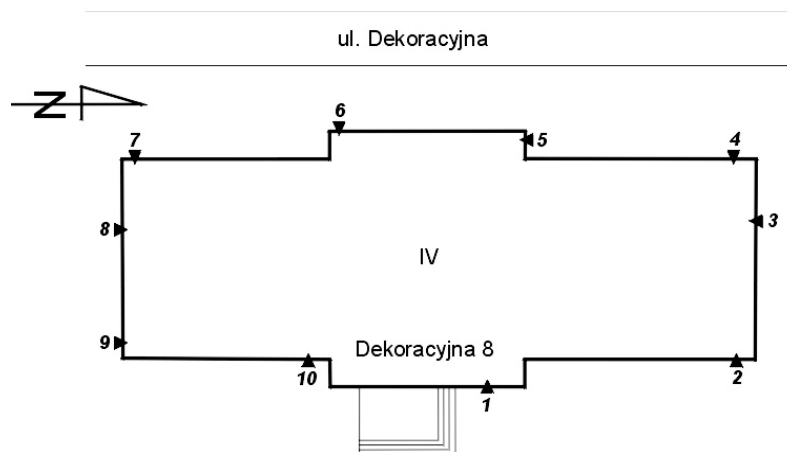
Zastosowane plomby kredowe były wykonane z materiału kruchego o niewielkich odkształceniach sprężystych i plastycznych. Cecha ta sprawia, że niewielka zmiana rozwarcia rysy (w zakresie poniżej 0,1 mm) powoduje natychmiastowe pęknięcie opaski lub gipsu użytego do mocowania opaski. Informację, jaką otrzymuje ekspert to ta, że „rysa zmieniła swoją rozwarłość”. Często się również zdarza, że gips pęka jeszcze w fazie wiązania na skutek odkształceń termiczno-skurczowych. Niestety, brak jest informacji na temat kierunku zmiany (rozwarcie czy zwarcie) oraz jej wartości.

Szerokość rozwarcia rys nienaruszonych opasek (kredowych plomb kontrolnych) wahała się w granicach od 0,40 do 1,10 mm. Liczne zarysowania i pęknięcia ścian występowały w szczególności na drugim piętrze budynku. Były to te same pęknięcia, które zostały opisane w ekspertyzie z 2006 roku. Innych, znaczących pęknięć wewnątrz budynku (na niższych kondygnacjach) nie zaobserwowano.

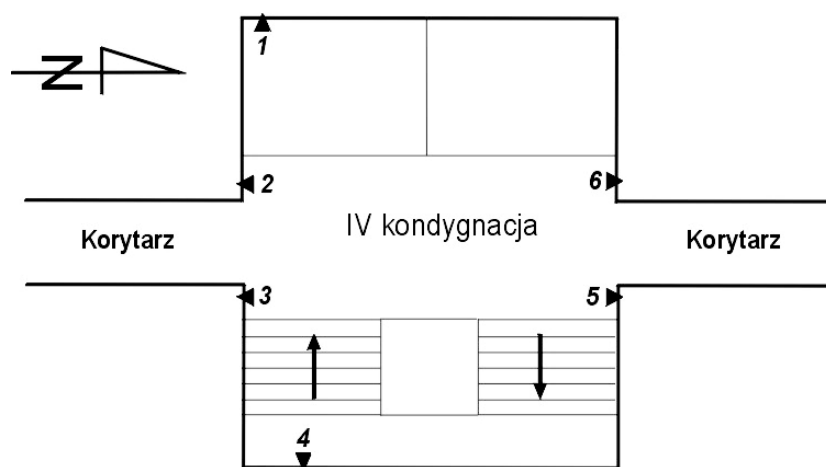
Głównym celem przeprowadzonych badań dla budynku przy ul. Dekoracyjnej 8 było oszacowanie wartości nierównomiernych osiadań na podstawie zidentyfikowanych przemieszczeń punktów kontrolowanych. Próba rozpoznania dynamiki zjawiska nierównomiernych osiadań obiektu budowlanego została wykonana na podstawie wyników pomiarów sieci pomiarowo-kontrolnej założonej na zewnątrz oraz wewnątrz budynku, na ścianach, którego zauważono rysy i spękania. Szkic sieci zewnętrznej złożonej z 10 punktów kontrolowanych został przedstawiony na rys. 9, natomiast sieć wewnętrzna składająca się z 6 punktów została przedstawiona na rys. 10.

Pierwsza seria pomiarowa, z zastosowaniem metody niwelacji precyzyjnej, w postaci pięciu pomiarów okresowych, była przeprowadzona w okresie 06.2006-04.2007. W kolejnych latach nastąpiła przerwa w kontynuowaniu pomiarów, aż do roku 2014, w którym ponownie wykonano pomiar okresowy. Wszystkie pomiary i obliczenia zostały odniesione do pomiaru zerowego wykonanego w czerwcu 2006 roku. Wyznaczone przemieszczenia punktów pomiarowych mają charakter względny i wystarczająco jednoznacznie informują na temat stateczności budynku (Mrówczyńska i in. 2018).

Uzyskane wartości przemieszczeń dla sieci zewnętrznej przedstawiono w tabeli 2 i zobrazowano na rys. 11.



Rysunek 9. Szkic sieci pomiarowo-kontrolnej założonej na zewnątrz budynku
ul. Dekoracyjnej 8.
Źródło: opracowanie własne.



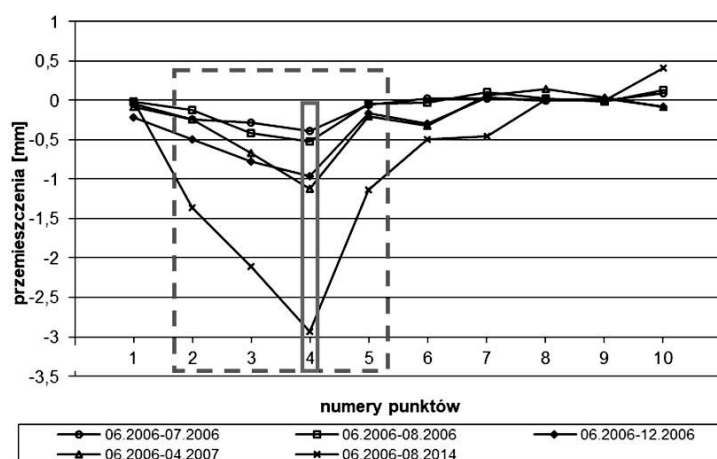
Rysunek 10. Szkic sieci pomiarowo-kontrolnej założonej wewnątrz na kondygnacji IV
w budynku przy ul. Dekoracyjnej 8.
Źródło: opracowanie własne.

Tabela 2

Zestawienie wartości przemieszczeń dla sieci zewnętrznej dla budynku przy ul. Dekoracyjnej 8

Nr pkt	Przemieszczenia punktów sieci zewnętrznej				
	06.2006- 07.2006 [mm]	06.2006- 08.2006 [mm]	06.2006- 12.2006 [mm]	06.2006- 04.2007 [mm]	06.2006- 08.2014 [mm]
1	-0,05	-0,02	-0,22	-0,09	-0,01
2	-0,24	-0,13	-0,50	-0,24	-1,36
3	-0,29	-0,42	-0,78	-0,67	-2,11
4	-0,39	-0,52	-0,96	-1,12	-2,93
5	-0,06	-0,05	-0,17	-0,20	-1,13
6	0,02	-0,03	-0,30	-0,33	-0,49
7	0,02	0,10	0,04	0,06	-0,46
8	-0,01	0,02	0,00	0,14	0,01
9	-0,01	-0,02	0,02	0,03	0,00
10	0,09	0,13	-0,09	-0,09	0,41

Źródło: opracowanie własne.



Rysunek 11. Wykres przemieszczeń punktów sieci zewnętrznej pomiarowo-kontrolnej w okresie 06.2006-08.2014 dla budynku przy ul. Dekoracyjnej 8.

Źródło: opracowanie własne.

Dysponując wartościami przemieszczeń punktów sieci pomiarowo-kontrolnej zewnętrznej zlokalizowanej w obrębie fundamentów, możemy zauważyć, że przyjmują one wartości w zakresie od 0,01 mm do -2,93 mm. Największych przemieszczeń (-2,93 mm) doznał punkt 4 zlokalizowany na jednym z narożników budynku od strony północno-zachodniej. Warto podkreślić, że w kampanii pomiarowej (06.2006-04.2007) punkt 4 również charakteryzował się największymi wartościami przemieszczeń. Istotne przemieszczenia zostały zaobserwowane również na punktach 2 i 3 zlokalizowanych na północnej ścianie budynku oraz na punkcie 5 zlokalizowanym na ścianie od strony zachodniej. Przemieszczenie na tych punktach wynoszą odpowiednio -1,36 mm, -2,11 mm oraz -1,13 mm. Uzyskane wartości przemieszczeń dla sieci wewnętrznej przedstawiono w tabeli 3 i zobrazowano na rys. 12.

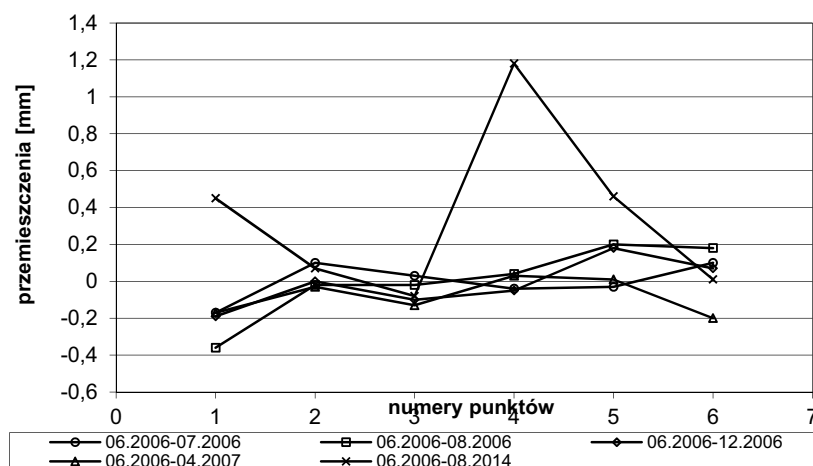
Tabela 3

Zestawienie wartości przemieszczeń dla sieci wewnętrznej dla budynku przy ul. Dekoracyjnej 8

Nr pkt	Przemieszczenia punktów sieci wewnętrznej				
	06.2006-07.2006 [mm]	06.2006-08.2006 [mm]	06.2006-12.2006 [mm]	06.2006-04.2007 [mm]	06.2006-08.2014 [mm]
1	-0,17	-0,36	-0,19	-0,17	0,45
2	0,10	-0,02	0,00	-0,03	0,07
3	0,03	-0,02	-0,10	-0,13	-0,08
4	-0,04	0,04	-0,05	0,03	1,18
5	-0,03	0,20	0,18	0,01	0,46
6	0,10	0,18	0,07	-0,20	0,01

Źródło: opracowanie własne.

Przemieszczenia punktów sieci geodezyjnej zlokalizowanej wewnątrz budynku przyjmują wartości w zakresie od 0,01 mm do 1,18 mm. Największych przemieszczeń doznał punkt 4 zlokalizowany na klatce schodowej na wschodniej ścianie budynku i w porównaniu z pomiarem wyjściowym (czerwiec 2006) nastąpił wzrost przemieszczeń o 1,22 mm. Na pozostałych punktach sieci wewnętrznej wartości przemieszczeń zawierają się w granicach dokładności wykonywanych pomiarów i nie wykazują większych zmian w porównaniu z pomiarem wyjściowym.



Rysunek 12. Wykres przemieszczeń punktów sieci wewnętrznej pomiarowo-kontrolnej w okresie 06.2006-08.2014 dla budynku przy ul. Dekoracyjnej 8.

Źródło: opracowanie własne.

Analiza danych pomiarowych oraz zastosowanych obliczeń pozwala na stwierdzenie, że w interwale czasu 2006-2014 prowadzonych badań nierównomierne osiadania zawierają się w przedziale od 0,01 do -2,93 mm (sieć zewnętrzna) oraz od 0,01 do 1,18 mm (sieć wewnętrzna). Ponieważ przerwa w wykonywaniu pomiarów trwała siedem lat nie można stwierdzić, czy uzyskane wartości przemieszczeń dla ostatniego pomiaru są wartościami maksymalnymi oraz, czy zaobserwowane zmiany mają charakter ciągły, czy wystąpiły w sposób skokowy. Nie można przy tym wykluczyć dalszego wzrostu nierównomiernych osiadań, zależnego od wielu czynników o charakterze losowym.

Konkluzje

W przypadku obiektów budowlanych narażonych na nierównomierne osiadania ważne jest, aby pomiary osiadań były kontynuowane i wykonywane cyklicznie, w równych odstępach czasu. Nadmierne i niekontrolowane osiadania obiektów prowadzą do pęknięć, przechyłów i mogą stanowić duże zagrożenie dla konstrukcji.

Prowadzony z wykorzystaniem metod geodezyjny monitoring obiektów budowlanych może być pomocny nie tylko we wdrażaniu odpowiednich środków zaradczych oraz przy podejmowaniu decyzji o konieczności przeprowadzenia prac zabezpieczających, ale także umożliwi w pełni kontrolowanie przeprowadzonych działań naprawczych (Mrówczyńska i in. 2018).

Literatura | References

- ADAMCZEWSKI Z. (1971), Nieliniowa analiza dokładności sieci geodezyjnej, *Geodezja i Kartografia*, t. XX, z.3, Warszawa.
- ADAMCZEWSKI Z. (1979), Algorytm numerycznej kontroli przylegania obiektów, *Geodezja i Kartografia*, t. XXVII, z.3, Warszawa.
- GIL J. (1995), Badanie nieliniowego geodezyjnego modelu kinematycznego przemieszczeń, seria: monografie nr 76, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze.
- JANOWSKI M. (2013), Pomiar i analiza stanu przemieszczeń pionowych budynku wielorodzinnego zlokalizowanego przy ul. Staffa w Zielonej Górze, Praca dyplomowa inżynierska.
- LAZZARINI T. ORAZ ZESPÓŁ WSPÓŁAUTORÓW (1977), Geodezyjne pomiary przemieszczeń budowli i ich otoczenia, PPWK, Warszawa.
- MRÓWCZYŃSKA M., GROCHOWSKA E., GIBOWSKI S. (2018) Monitoring vertical displacements of an engineering object with masonry walls, „Czasopismo Inżynierii Lądowej, Środowiska i Architektury”, 35(65), s. 53-62.
- PRÓSZYŃSKI W., KWAŚNIAK B. (2006), Podstawy geodezyjnego wyznaczania przemieszczeń, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej.

DOI: <https://doi.org/10.61825/rl.2024.v501.18>

Ryszard Asienkiewicz*

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6313-818X>

e-mail: ryszard.asienkiewicz@interia.pl

Artur Wandycz**

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9205-1208>

e-mail: a.wandycz@wnb.uz.zgora.pl

BUDOWA CIAŁA CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO W WIEKU 7-18 LAT. TENDENCJE ZMIAN

BODY BUILD TRENDS IN BOYS AND GIRLS AGED 7-18 IN THE
LUBUSKIE VOIVODESHIP

Keywords: schoolchildren, body build, trends.

Objective: This study aimed to analyse the body build of boys and girls in the Lubuskie Voivodeship and to highlight the changing trends from 2002 to 2017. **Material and Methods:** The research involved 11,760 schoolchildren (5,680 boys and 6,080 girls) aged 7-18 years, observed from 2015 to 2017 in randomly selected primary and secondary schools in the Lubuskie Voivodeship. Body mass index (BMI) was calculated using anthropometric measurements of height and weight, with values compared to the criteria set by the International Obesity Task Force (Cole et al.,

***Ryszard Asienkiewicz** – doktor habilitowany nauk biologicznych, specjalność antropologia, profesor nadzwyczajny, Uniwersytet Zielonogórski, zainteresowania naukowe: antropologia ontogenetyczna, auksologia, chronobiologia.

****Artur Wandycz** – doktor nauk ekonomicznych, Uniwersytet Zielonogórski, zainteresowania naukowe: auksologia, ergonomia, zdrowie, rozwój fizyczny.

2000, 2007). Additionally, information on the living environment (village, small town, medium-sized city) was collected through a diagnostic survey. The material was subjected to statistical analysis, and the results were compared with data from the 2002-2003 studies and the findings from the project „V Zdjęcie Antropologiczne Dzieci i Młodzieży Polski” [The 5th Anthropological Photograph of Children and Adolescents in Poland]. Results: Based on the standardised BMI index, boys living in medium-sized cities and girls from rural areas exhibit the highest average body weight, with one in four boys (24.93%) and one in eight girls (11.86%) classified as overweight. Obesity was identified in 2.90% of boys and 1.79% of girls. Additionally, 7.11% of the entire student population, which includes 4.07% of boys and 9.95% of girls, falls under the first degree of underweight. The second degree of underweight was recorded among 1.71% of the participants, including 0.90% of boys and 2.47% of girls. Anorexia was identified in 0.67% of boys and 1.25% of girls. Compared to 2002-2003 data, there was a decline in students with normal body proportions and underweight status, while rates of overweight and obesity showed a troubling increase. Conclusions: 1. The size of living environment significantly influences the weight and height proportions of boys and girls aged 7-18 in the Lubuskie Voivodeship. 2. Over the 15-year observation period (2002-2017), both boys and girls exhibited a notable trend towards increased body mass, except for 7-year-old boys. 3. In light of the presented analysis, it is recommended that parents receive education on healthy lifestyles, proper eating habits, and physical activity. It is anticipated that improvements in children's health and body build will result from the implementation of health-promoting programmes that include free access to sports facilities and the introduction of health education as part of the primary school curriculum.

BUDOWA CIAŁA CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO W WIEKU 7-18 LAT. TENDECJE ZMIAN

Słowa kluczowe: uczniowie, budowa ciała, tendencje zmian.

Cel pracy. Analiza budowy ciała chłopców i dziewcząt województwa lubuskiego oraz ukazanie tendencji zmian w latach 2002-2017. Materiał i metoda. Materiał stanowi grupa 11760 uczniów (5680 chłopców i 6080 dziewcząt) w wieku 7-18 lat obserwowanych w latach 2015-2017 w wybranych losowo szkołach podstawowych i gimnazjalnych województwa lubuskiego. Na podstawie pomiarów wysokości i masy ciała (metoda antropometryczna) wy-

liczono wskaźnik wagowo-wzrostowy BMI, którego indywidualne wartości odniesiono do kryteriów zaleceń International Obesity Task Force opracowanych przez Cole i in. (2000, 2007). Informacje dotyczące wielkości zamieszkiwanego środowiska (wieś, małe miasto, miasto średniej wielkości) zebrano metodą sondażu diagnostycznego. Materiał poddano opracowaniu statystycznemu. Wyniki porównano do badań z lat 2002-2003 i V Zdjęcia Antropologicznego Dzieci i Młodzieży Polski. Wyniki. Na podstawie standaryzowanej wielkości wskaźnika BMI, przeciętnie najtęższą budową ciała wyróżniają się chłopcy zamieszkujący miasta średniej wielkości oraz dziewczęta ze środowisk wiejskich. Co czwarty chłopiec (24,93%) i co ósma z dziewcząt (11,86%) ma nadwagę. Otyłość stwierdzono wśród 2,90% chłopców i 1,79% dziewcząt. Pierwszy stopień niedowagi charakteryzuje 7,11% całej populacji uczniów (w tym 4,07% chłopców i 9,95% dziewcząt). Drugi stopień niedowagi odnotowano wśród 1,71% ogółu badanych (w tym 0,90% chłopców i 2,47% dziewcząt). Anoreksja występuje u 0,67% populacji chłopców i 1,25% dziewcząt. Porównawczo do badań populacji dzieci i młodzieży Ziemi Lubuskiej z lat 2002-2003, odnotowano zmniejszenie liczby uczniów z prawidłowymi proporcjami budowy ciała i niedowagą, natomiast niepokojący wzrost z nadwagą i otyłością. Wnioski. 1. Wielkość zamieszkiwanego środowiska istotnie różnicuje proporcje wagowo-wzrostowe zespołów chłopców i dziewcząt województwa lubuskiego w wieku 7-18 lat. Na podstawie standaryzowanej wielkości wskaźnika BMI, przeciętnie najtęższą budową ciała wyróżniają się chłopcy zamieszkujący Zieloną Górę i Gorzów Wielkopolski oraz dziewczęta ze środowisk wiejskich. 2. W 15-letnim okresie obserwacji (2002-2017), w zespołach obu płci, w analizowanym okresie ontogenezy (7-18 lat), odnotowano istotną tendencję do zwiększania tęgości budowy ciała (za wyjątkiem 7-letnich chłopców). 3. Na podstawie przedstawionej analizy, rekomenduje się konieczność edukacji rodziców w zakresie zdrowego trybu życia, prawidłowych nawyków żywieniowych i aktywności ruchowej. Poprawy stanu zdrowia i budowy ciała dzieci można oczekiwać przy wdrożeniu programów prozdrowotnych dla uczniów w zakresie bezpłatnego udostępniania obiektów sportowych oraz wprowadzenia w ramach kształcenia podstawowego przedmiotu edukacja zdrowotna.

Wprowadzenie

Rozwój osobniczy jest czułym wskaźnikiem stanu rozwarstwienia społeczno-ekonomicznego społeczeństwa, stąd pomiary cech somatycznych oraz wskaźniki budowy ciała są elementem zarówno oceny, jak i szeroko rozumianej profilaktyki zdrowotnej (Malinowski i in. 2014; Kaczmarek, Wolański 2018).

Zdaniem Malinowskiego (2009), procesy rozwojowe są uwarunkowane i regulowane głównie przez czynniki endogenne genetyczne (determinatory rozwoju), czynniki endogenne paragenetyczne (stymulatory rozwoju), czynniki egzogenne (modyfikatory rozwoju, w tym biogeograficzne i społeczno-kulturowe) oraz tryb życia. Autor ten uważa, że fenotyp jednostki w trakcie rozwoju zależy od genotypu, który w sposób bezpośredni i niezmienny determinuje cechy jakościowe oraz od czynników środowiskowych modyfikujących wpływających na cechy ilościowe, stanowiące wypadkową oddziaływania czynników endo- i egzogennych (Malinowski 2009).

Według Saczuka (2018), wielkość zamieszkiwanego środowiska mające odzwierciedlenie w warunkach społeczno-ekonomicznych jest ważnym czynnikiem egzogennym wpływającym na rozwój dzieci i młodzieży. Dokonujące się w dużym tempie zmiany społeczne i środowiskowe niosą ze sobą zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki dla populacji ludzi człowieka (w tym obniżenie sprawności fizycznej i zagrożenie otyłością). Zmiany międzypokoleniowe cech budowy fizycznej ciała dokonują się w czasie pod wpływem różnorodnych czynników natury genetycznej oraz środowiskowej, w tym społecznej i kulturowej.

Zdaniem Kaczmarek i Wolańskiego (2018) „Zmiany zachodzące w cechach fizycznych (morfologicznych, fizjologicznych, funkcjonalnych, sprawnościowych) obserwowane w dłuższej perspektywie czasu wykazują pewną tendencję kierunkową, która jest podstawą zjawiska trendu sekularnego”. Obserwowane zmiany mają charakter adaptabilny, nieewolucyjny i odzwierciedlają wrażliwość oraz plastyczność procesów wzrastania i dojrzewania wobec warunków środowiskowych, w których dzieci i młodzież są wychowywani (Malinowski 2009; Szklarska i in. 2004). Składowymi trendu sekularnego są akceleracja, zmiana kolejności niektórych etapów rozwojowych i retardacja procesów inwolucyjnych. Powyższe zagadnienia są głównymi problemami antropologii ontogenetycznej, kultury fizycznej i medycyny wieku rozwojowego (Malinowski 2009).

W ramach tendencji przemian najpełniejszą dokumentację posiada proces akceleracji rozwoju, pod którego pojęciem rozumie się międzypokoleniowe przyspieszenie rozwoju biologicznego i dojrzewania, wcześniejsze osiągnięcie kolejnych etapów rozwoju między pokoleniami (w tym zmian wymiarów, proporcji ciała, wyrzynania zębów mlecznych i stałych, inwolucji migdałków, szyszynki, grasicy, zmian gospodarki hormonalnej związanej z dojrzewaniem, wcześniejsze występowanie licznych chorób wieku dziecięcego, obniżanie wieku dojrzewania płciowego czy też zmian w motoryczności) (Malinowski i in. 2014).

Akceleracja rozwoju fizycznego człowieka w zagranicznym i polskim piśmiennictwie posiada liczne opracowania (Malinowski 2000, Bielicki i in. 2012, Fredriks i in. 2000, Krawczyński i in. 2003, Gyenis, Joubert 2004, Zellner i in. 2004, Malina 2004, Godina 2011, Negasheva 2011, Kowal i in. 2011, Saczuk 2012, Wilczewski 2013, Kozieł i in. 2014, Łaska-Mierzejewska, Olszewska 2007). Wynika z nich, że wyższe wartości akceleracji obserwowane są u chłopców niż u dziewcząt we wszystkich okresach rozwoju progresywnego, które wynikają z większej ekosensytywności płci męskiej na wpływ środowiska zewnętrznego. Jak pisze Malinowski (2009), znaczniejsze nasilenie akceleracji dotyczy bardziej wysokości aniżeli masy ciała.

Intensywność zmian sekularnych zdeterminowana jest poprawą warunków socjalno-ekonomicznych, zacieraniem różnic społecznych i środowiskowych, heterozją, przemianami żywieniowymi (w tym zmniejszeniem spożycia tłuszczów), szczepieniami ochronnymi (Malinowski i in. 2014; Kaczmarek, Wolański 2018). Wyniki badań tendencji przemian w większości wskazują na akceleracje rozwoju dzieci i młodzieży, niemniej jednak są prace informujące o spowolnieniu lub zanikaniu trendów sekularnych (Zellner i in. 2004; Radochońska 2009, Krzyżaniak 2009, Kozieł i in. 2014).

W świetle powyższych informacji celem pracy jest analiza budowy ciała populacji chłopców i dziewcząt województwa lubuskiego w aspekcie wielkości zamieszkiwanego środowiska oraz ukazanie tendencji zmian w latach 2002-2017. Problemem badawczym pracy jest udzielenie odpowiedzi na pytania:

1. Czy wielkość zamieszkiwanego środowiska różnicuje zespoły dziewcząt i chłopców pod względem budowy ciała w analizowanym okresie ontogenezy (7-18 lat)?
2. Jakie są tendencje zmian proporcji ciała badanych populacji dziewcząt i chłopców województwa lubuskiego w latach 2002-2017?

Materiał i metody

Materiał został zebrany w latach 2015-2017 przez nauczycieli wychowania fizycznego wśród 11760 uczniów w wieku 7-18 lat (5680 chłopców i 6080 dziewcząt) w wybranych losowo szkołach podstawowych i gimnazjalnych województwa lubuskiego. Każdemu badanemu wyliczono z różnicy między datą badania i urodzenia wiek kalendarzowy w układzie dziesiętnym, który stanowił podstawę klasyfikacji (przykładowo do grupy 7-letnich zaliczono tych uczniów, którzy znaleźli się w przedziale od 6,50 do 7,49 lat).

Techniką martinowską (w opisie za Drozdowskim 1998) wykonano pomiary wysokości i masy ciała dzieci i młodzieży, na podstawie których obliczono wskaźnik wagowo-wzrostowy BMI według wzoru (Drozdowski 1998):

masa ciała (kg)/wysokość ciała² (m). Indywidualne wyniki BMI odniesiono do kryteriów według zaleceń International Obesity Task Force opracowanych przez Cole i in. (2000, 2007).

Uczniowie wzięli udział w badaniach po uzyskaniu zgody rodziców i dyrektorów szkół. Informacje dotyczące wielkości zamieszkiwanego środowiska (wieś, małe miasto, miasto średniej wielkości – Zielona Góra i Gorzów Wielkopolski) zebrano metodą sondażu diagnostycznego (Łobocki 2003).

W celu wytrącenia wpływu wieku wskaźnik poddano standaryzacji we wszystkich klasach wieku kalendarzowego na podstawie średniej i odchylenia standardowego. W celu stwierdzenia, czy między badanymi zespołami wyróżnionymi ze względu na kategorie czynnika rozwoju istnieją różnice statystycznie istotne, zastosowano jednoczynnikową analizę wariancji. Wynik tej analizy pozwala na przyjęcie lub odrzucenie hipotezy o wpływie tego czynnika na rozwój. Poziom zróżnicowania standaryzowanych wskaźników w aspekcie zmiennej (wielkości zamieszkiwanego środowiska) wyliczono testem F-Snedecora, natomiast porównań pomiędzy poszczególnymi zespołami dokonano testem NIR.

Materiał poddano opracowaniu statystycznemu. Wyniki porównano z badaniami z lat 2002-2003 (Malinowski i in. 2005) oraz V Zdjęciem Antropologicznym Dzieci i Młodzieży Polski (Kozieł i in. 2014).

Wyniki badań

Wielkość zamieszkiwanego środowiska różnicuje populację chłopców województwa lubuskiego pod względem proporcji wagowo-wzrostowych (tabela 1). Jak wynika z tabeli 1, cięższą budową ciała charakteryzują się chłopcy zamieszkujący środowisko wiejskie w porównaniu z ich rówieśnikami zamieszkującymi środowiska bardziej zurbanizowane w następujących klasach wieku: 15 i 17 lat, w stosunku do mieszkańców małych miast w granicach wieku 7-8 i 13 lat, a z największych miast województwa lubuskiego (Zielonej Góry i Gorzowa Wielkopolskiego) w wieku 9-12, 14, 16 i 18 lat. Istotne statystycznie różnice odnotowano pomiędzy chłopcami w zależności od wielkości zamieszkiwanego środowiska w wieku 9, 10, 14, 15 i 18 lat (tabela 1).

Tabela 1

Charakterystyka liczbowa BMI chłopców województwa lubuskiego w odniesieniu do środowiska zamieszkania

Wiek	Wieś (1)		Małe miasta (2)		Zielona G. Gorzów (3)		1-2 d	1-3 d	2-3 d
	M	SD	M	SD	M	SD			
7	16,16	1,90	16,71	2,26	16,50	2,34	-0,55	-0,34	0,21
8	17,16	2,58	17,32	2,02	16,93	2,46	-0,16	0,23	0,39
9	18,11	3,00	17,58	2,25	18,75	2,25	0,53	-0,64	-1,17*
10	17,84	2,48	18,64	2,97	19,36	3,00	-0,80*	-1,52*	-0,72
11	18,98	3,23	19,27	3,04	19,40	3,44	-0,29	-0,42	-0,13
12	19,91	3,26	19,78	2,74	19,94	2,65	0,13	-0,03	-0,16
13	20,05	3,32	20,52	3,11	20,18	2,67	-0,47	-0,13	0,34
14	20,67	3,15	20,95	3,25	21,31	3,14	-0,28	-0,64*	-0,36
15	22,03	3,37	21,32	2,81	21,97	2,93	0,71*	0,06	-0,65*
16	22,11	3,05	22,26	2,66	22,61	2,90	-0,15	-0,50	-0,35
17	23,04	2,93	22,89	2,61	22,72	2,68	0,15	0,32	0,17
18	23,30	2,72	22,96	2,93	23,55	3,03	0,34	-0,25	-0,59*

* — różnica istotna statystycznie ($p < 0,05$).

Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z tabeli 2, tęższą budową ciała charakteryzują się dziewczęta zamieszkujące środowisko wiejskie w porównaniu z ich rówieśniczkami zamieszkującymi środowiska bardziej zurbanizowane w następujących klasach wieku: 8, 10, 13-17 lat w stosunku do mieszkanek małych miast w wieku 7, 11 i 18 lat, a z największych miast województwa lubuskiego (Zielonej Góry i Gorzowa Wielkopolskiego) w wieku 9 i 12 lat. Istotnie statystycznie różnice odnotowano pomiędzy dziewczętami w zależności od wielkości zamieszkiwanego środowiska w wieku 9, 11 oraz 14-15 lat (tabela 2).

Tabela 2

Charakterystyka liczbowa BMI dziewcząt województwa lubuskiego w odniesieniu do środowiska zamieszkania

Wiek	Wieś (1)		Małe miasta (2)		Zielona G. Gorzów (3)		1-2 d	1-3 d	2-3 d
	M	SD	M	SD	M	SD			
7	16,36	2,24	16,64	3,05	16,39	2,74	-0,28	-0,03	0,25
8	17,56	2,78	17,53	2,46	16,87	2,84	0,03	0,69	0,66
9	17,46	3,44	18,26	3,17	18,36	2,66	-0,80	-0,90*	-0,10
10	17,99	3,17	17,97	2,69	17,97	3,02	0,02	0,02	0
11	17,66	2,91	18,40	2,95	17,88	2,46	-0,74*	-0,22	0,52
12	18,67	2,67	18,62	2,36	18,74	2,63	0,05	-0,07	-0,12
13	19,35	3,01	18,96	2,39	19,14	2,65	0,39	0,21	-0,18
14	20,03	2,82	19,64	2,58	19,42	2,46	0,39	0,61*	0,22
15	20,55	3,30	20,04	2,58	20,11	2,49	0,51*	0,44	-0,07
16	20,66	3,09	20,50	2,80	20,13	2,95	0,16	0,53	0,37
17	20,94	2,94	20,76	2,96	20,63	2,33	0,18	0,31	0,13
18	20,79	2,81	21,00	2,82	20,80	2,57	-0,21	-0,01	0,20

* — różnica istotna statystycznie ($p < 0,05$).

Źródło: opracowanie własne.

Na podstawie standaryzowanej wielkości wskaźnika BMI, przeciętnie najtęższą budową ciała wyróżniają się chłopcy zamieszkujący Zieloną Górę i Gorzów Wielkopolski oraz dziewczęta ze środowisk wiejskich (tabela 3).

Tabela 3

Wartości średnie standaryzowanych wskaźników BMI oraz wyniki testu NIR dla populacji uczniów województwa lubuskiego w odniesieniu do kategorii środowiska

M	Miejsce zamieszkania	Kategorie		
Chłopcy				
Wartości znormalizowane	Kategorie	Zielona Góra Gorzów Wlkp.	Małe miasta	Wieś
0,07695	Zielona Góra Gorzów Wlkp.		0,001470	0,001474
-0,0274	Małe miasta	0,001470		0,887803
-0,0319	Wieś	0,001474	0,887803	
Dziewczęta				
-0,0446	Zielona Góra Gorzów Wlkp.		0,181401	0,021882
-0,0009	Małe miasta	0,181401		0,260828
0,03242	Wieś	0,021882	0,260828	

Źródło: opracowanie własne.

Z danych liczbowych zawartych w tabelach 4-5 wynika, że zmiany sekularne proporcji ciała chłopców i dziewcząt w 15-letnim okresie obserwacji (2002-2017) wyrażone wielkością wskaźnika BMI mają jednakowy przebieg. W zespołach chłopców i dziewcząt we wszystkich klasach wieku (7-18 lat) obserwujemy tendencje do zwiększania tęgości budowy ciała. Istotne statystycznie różnice między średnimi wskaźnikami chłopców odnotowano w wieku 8-18 lat, natomiast dziewcząt w wieku 7-18 lat (tabele 4-5).

Tabela 4

Zmiany sekularne wskaźnika BMI chłopców województwa lubuskiego (ujęcie całościowe)

Wiek	2002			2017			d
	N	M	SD	N	M	SD	
7	132	16,09	2,67	204	16,46	2,55	-0,37
8	194	16,34	2,30	295	17,15	2,49	-0,81**
9	320	16,86	2,61	301	18,22	3,05	-1,36**
10	430	17,24	2,89	322	18,52	3,00	-1,28**
11	546	17,69	2,81	421	19,20	3,14	-1,51**
12	638	18,12	2,90	407	19,86	2,84	-1,74**
13	682	18,58	2,84	387	20,28	2,86	-1,70**
14	597	19,10	2,64	799	20,95	2,90	-1,85**
15	529	19,88	2,80	757	21,73	2,97	-1,85**
16	350	20,46	2,89	466	22,29	3,07	-1,83**
17	280	21,50	2,77	590	22,88	2,90	-1,38**
18	147	21,86	2,78	731	23,22	3,06	-1,36**

* — różnica istotna statystycznie ($p < 0,01$).

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 5

Zmiany sekularne wskaźnika BMI dziewcząt województwa lubuskiego (ujęcie całościowe)

Wiek	2002			2017			d
	N	M	SD	N	M	SD	
7	131	15,59	2,32	202	16,47	2,16	-0,88**
8	211	16,09	2,61	310	17,34	2,50	-1,25**
9	284	16,51	2,83	294	18,01	2,70	-1,50**
10	437	16,58	2,41	343	17,98	2,73	-1,40**
11	595	16,87	2,45	394	18,02	2,95	-1,15**
12	647	17,57	2,67	403	18,66	2,73	-1,09**
13	577	18,12	2,40	596	19,14	2,87	-1,02**
14	632	18,72	2,46	776	19,73	2,99	-1,01**
15	532	19,48	2,50	915	20,22	2,92	-0,74**
16	395	19,61	2,21	556	20,51	2,86	-0,90**
17	243	19,82	2,17	631	20,77	2,85	-0,95**
18	179	20,14	2,84	660	20,87	3,01	-0,73**

* — różnica istotna statystycznie ($p < 0,01$).

Źródło: opracowanie własne.

Z danych zawartych w tabelach 6-7 wynika, że co czwarty chłopiec (24,93%) i co ósma z dziewcząt (11,86%) ma nadwagę. Otyłość stwierdzono wśród 2,90%, chłopców i 1,79% dziewcząt. Pierwszy stopień niedowagi charakteryzuje 7,11% całej populacji uczniów (w tym 4,07% chłopców i 9,95% dziewcząt). Drugi stopień niedowagi odnotowano wśród 1,71% ogółu badanych (w tym 0,90% chłopców i 2,47% dziewcząt). Anoreksja występuje u 0,67% populacji chłopców i 1,25% dziewcząt. Porównawczo do badań populacji dzieci i młodzieży Ziemi Lubuskiej z lat 2002-2003, odnotowano zmniejszenie liczby uczniów z prawidłowymi proporcjami budowy ciała i niedowagą, równocześnie stwierdzono niepokojący wzrost liczby osób z nadwagą i otyłością.

Tabela 6

Charakterystyka liczbowa wskaźnika BMI populacji chłopców województwa lubuskiego według kategorii Cole i in.

Kategorie	N	%	N	%
	2002-2003		2015-2017	
Anoreksja	51	1,05	38	0,67
Niedowaga II	113	2,33	51	0,90
Niedowaga I	464	9,58	231	4,07
Norma	3594	74,18	3779	66,53
Nadwaga	547	11,29	1416	24,93
Otyłość	76	1,57	165	2,90
Razem	4845	100,0	5680	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 7

Charakterystyka liczbowa wskaźnika BMI populacji dziewcząt województwa lubuskiego według kategorii Cole i in.

Kategorie	N	%	N	%
	2002-2003		2015-2017	
Anoreksja	113	2,32	76	1,25
Niedowaga II	189	3,89	150	2,47
Niedowaga I	726	14,93	605	9,95
Norma	3503	72,03	4419	72,68
Nadwaga	299	6,15	721	11,86
Otyłość	33	0,68	109	1,79
Razem	4863	100,0	6080	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Dyskusja, stwierdzenia i wnioski

Zdaniem antropologów (Malinowski 2009; Kaczmarek, Wolański 2018), stan biologiczny i zdrowotny dziecka jest odbiciem uwarunkowań genetycznych zapisanych w genomie rodzinnym, a jednocześnie wrażliwym miernikiem środowiska zewnętrznego (przyrodniczego, społecznego, ekonomicznego i kulturowego).

Wyniki badań auksologicznych wskazują, że w Polsce nadal istnieją różnice między warstwami społecznymi poszczególnych regionów o różnym

stopniu urbanizacji, jak i w obrębie regionów oraz miast. Znajdują one odzwierciedlenie antropologiczne w gradientach społecznych cech somatycznych. Występujące nierówności można opisać różnymi zmiennymi społecznymi, wśród których najczęściej wymienia się poziom wykształcenia rodziców, zamożność, urbanizację, charakter pracy ojca i matki, liczebność rodziny. Należy podkreślić, że żadna z wymienionych zmiennych w sposób bezpośredni nie wpływa na rozwój biologiczny dziecka, lecz za pośrednictwem innych czynników, takich jak sposób żywienia, choroby, praca fizyczna, stresy psychoneurologiczne (Kozieł i in. 2014; Kaczmarek, Wolański 2018).

W analizowanym okresie ontogenezy (7-18 lat), w populacjach obu płci badanych w latach 2015-2017 odnotowano zwiększanie wartości przeciętnych wskaźnika BMI w kolejnych klasach wieku. Porównując otrzymane wyniki z zaleceniami International Obesity Task Force (Cole i in. 2000, 2007) stwierdzono, że populacje dziewcząt i chłopców województwa lubuskiego charakteryzuje większy przyrost masy ciała w stosunku do wysokości ciała. Uzyskane przez nas wyniki potwierdzają obserwowaną w skali światowej tendencję wzrostu odsetka dziewcząt i chłopców z BMI powyżej normy (Ng i in. 2014).

Na podstawie wielkości średnich standaryzowanych oraz wyników testu NIR stwierdzono, że zmienna wielkość zamieszkiwanego środowiska różnicuje istotnie zespoły chłopców i dziewcząt pod względem proporcji ciała określone wskaźnikiem BMI. Przeciętnie najciężsi są uczniowie zamieszkujący miasta średniej wielkości (Zielona Góra i Gorzów Wielkopolski), następnie mieszkańcy małych miast i środowisk wiejskich. Istotnie statystycznie różnice odnotowano pomiędzy zespołami chłopców zamieszkujących miasta średniej wielkości a rówieśnikami z małych miast i wsi. W odniesieniu do populacji dziewcząt stwierdzono istotne zróżnicowanie wielkości wskaźnika BMI mieszkanki środowisk wiejskich w porównaniu do rówieśniczek zamieszkujących miasta średniej wielkości (Zieloną Górę i Gorzów Wielkopolski). Przeciętnie najcięższe są uczennice zamieszkujące środowiska wiejskie, następnie małe miasta i miasta średniej wielkości.

Wyniki ogólnopolskich badań antropologicznych w latach 2012-2014 (Kozieł i in. 2014) wskazują, że czynnik urbanizacyjny nie różnicuje istotnie BMI chłopców i dziewcząt. Podobne wyniki uzyskano wśród dzieci i młodzieży Wielkopolski (Durda 2011). Powyższe wyniki mogą świadczyć o zmniejszaniu różnic między miastem a wsią pod względem poziomu warunków życiowych. Odnosząc się do wyników badań w województwie lubuskim (2015-2017), zmienna wielkość zamieszkiwanego środowiska istotnie różnicuje BMI uczniów obu płci.

Obecnie mieszkańcy obu kategorii urbanizacyjnych mają łatwy dostęp do opieki zdrowotnej, jak i dóbr materialnych, obejmujących między innymi infrastrukturę higieniczno-sanitarną. W związku z tym, współcześnie, zarówno w środowisku miejskim, jak i wiejskim dzieci mają korzystne warunki do rozwoju (Kozieł i in. 2014). Również w raporcie statystycznym GUS (2013), badającym zmiany warunków życia na wsi i w miastach w latach 2000-2011 stwierdzono zmniejszanie różnic pomiędzy warunkami życia na wsi i w miastach pod względem struktury dochodów i wydatków, spożycia, warunków mieszkaniowych i wyposażenia w dobra trwałe użytkowania.

Stwierdzone różnice między regionami Polski mają wyłącznie podłoże środowiskowe będące odbiciem niejednakowych warunków życia (Bielicki i in. 2003). Zaprezentowane przez nas wyniki są potwierdzeniem powyższego zjawiska.

Odnosząc się do kategorii BMI zaproponowanych przez Cole i in. (2000, 2007), co czwarty chłopiec i co ósma z dziewcząt ma nadwagę. Otyłość stwierdzono wśród 2,33% uczniów (w tym 2,90% chłopców i 1,79% dziewcząt). Niepokojący jest odsetek uczniów z pierwszym i drugim stopniem niedowagi oraz anoreksją (8,82% ogółu chłopców i dziewcząt). Porównawczo do badań populacji dzieci i młodzieży Ziemi Lubuskiej z 2002-2003 (Malinowski i in. 2005), odnotowano zmniejszenie odsetka uczniów z prawidłowymi proporcjami wagowo-wzrostowymi i z niedowagą, natomiast wzrost z nadwagą i otyłością.

Trend sekularny jest fenotypową reakcją na poprawę warunków życia osobników danego pokolenia. Podkreślić należy, że czynniki społeczne nie oddziałują bezpośrednio na cechy biologiczne, lecz poprzez określone elementy stylu życia, czy też warunki bytowe (Kozieł i in. 2014; Kaczmarek, Wolański 2018).

Wnioski

1. Wielkość zamieszkiwanego środowiska istotnie różnicuje proporcje wagowo-wzrostowe zespołów chłopców i dziewcząt województwa lubuskiego w wieku 7-18 lat. Na podstawie standaryzowanej wielkości wskaźnika BMI, przeciętnie najtęższą budową ciała wyróżniają się chłopcy zamieszkujący Zieloną Górę i Gorzów Wielkopolski oraz dziewczęta ze środowisk wiejskich.
2. W 15-letnim okresie obserwacji (2002-2017), w zespołach obu płci, w analizowanym okresie ontogenezy (7-18 lat), odnotowano istotną tendencję do zwiększania tęgości budowy ciała (z wyjątkiem 7-letnich chłopców).

3. Na podstawie przedstawionej analizy, rekomenduje się konieczność edukacji rodziców w zakresie zdrowego trybu życia, prawidłowych nawyków żywieniowych i aktywności ruchowej. Poprawy stanu zdrowia i budowy ciała dzieci można oczekiwać przy wdrożeniu programów prozdrowotnych dla uczniów w zakresie bezpłatnego udostępniania obiektów sportowych oraz wprowadzenia w ramach kształcenia podstawowego przedmiotu edukacja zdrowotna.

Literatura | References

- BIELICKI E. M., HAAS J. D., HULANICKA B. (2012), Secular changes in the height of Polish schoolboys from 1955 to 1988, „Economics & Human Biology”, 10, s. 310-317.
- BIELICKI T., SZKLARSKA A., KOZIEŁ S., WELON Z. (2003), Transformacja ustrojowa w Polsce w świetle antropologicznych badań 19-letnich mężczyzn, Monografia Zakładu Antropologii Polskiej Nauk, nr 23, Wrocław.
- COLE T. J., BELLIZZI M. C., FLEGAL K. M., DIETZ W. H. (2000), Establishing a standard definition for child overweight and obesity worldwide: international survey. *BMJ*, 320, s. 1240-1243.
- COLE T. J., FLEGAL K. M., NICHOLLS D., JACKSON A. A. (2007), Body mass index cut offs to define thinness in children and adolescents: international survey. *BMJ*, 335, s. 194-197.
- DROZDOWSKI Z. (1998), Antropometria w wychowaniu fizycznym, Akademia Wychowania Fizycznego, Poznań.
- DURDA M. (2011), Biological status of adolescents in relation to their lifestyle behaviors and family socioeconomic status, [w:] Health and well-being in adolescence. Physical health and subjective well-being, (red.) M. Kaczmarek, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- FREDRIKS A. M., VAN BUUREN S., BURGMEIJER J. F., MUELMEESTER J. F., BEUKER R., BRUGMAN E., ROEDE N. J., VERLOOVE-VANHORICK S. P., WIT J. M. (2000), Continuing Positive Secular Growth Change in the Netherlands 1955-1997, „Pediatric Research”, 47(3), s. 316-321.
- GODINA E. Z. (2011), Secular trends in Russian populations: past, present and future, [w:] Conditions for Biological and motor Development in Various Periods of Ontogenesis, (red.) J. Tatarczuk, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra, s. 69-79.

- GUS (2013), Sytuacja społeczno-ekonomiczna gospodarstw domowych w latach 2000-2011. Zróżnicowanie miasto-wieś. Zakład Wydawnictw Statystycznych. Warszawa.
- GYENIS G., JOUBERT K. (2004), Socioeconomic determinants of anthropometric trends among Hungarian youth, „Economics and Human Biology”, 2, s. 321-333.
- KACZMAREK M., WOLAŃSKI N. (2018), Rozwój biologiczny człowieka od poczęcia do śmierci, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- KOWAL M., CICHOCKA B. A., WORONKOWICZ A., PILECKI M. W., SOBIECKI J., KRYST Ł. (2011), Międzypokoleniowe zmiany w budowie ciała i akceleracja pokwitania u dzieci i młodzieży w wieku 7-15 lat z populacji wielkomiejskiej w świetle uwarunkowań psychosocjalnych, Akademia Wychowania Fizycznego, Kraków.
- KOZIEL S., NOWAK-SZCZEPAŃSKA N., GOMUŁA A. (2014), Antropologiczne badania dzieci i młodzieży w Polsce w latach 1966-2012. Zmiany sekularne i zróżnicowanie społeczne, PAN, Zakład Antropologii, Wrocław.
- KRAWCZYŃSKI M., WALKOWIAK J., KRZYŻANIAK A. (2003), Secular changes in body height and weight in children and adolescents in Poznan, Poland, between 1880 and 2000, „Acta Paediatrica”, 92(3), s. 277-282.
- KRZYŻANIAK A. (2009), Zdrowie poznańskich uczniów, Wydawnictwo Miejskie, Poznań.
- ŁASKA-MIERZEJEWSKA T., OLSZEWSKA E. (2007), Anthropological assessment of changes in living condition of the rural population in Poland in the periods 1967-2001, „Annals of Human Biology”, 34, s. 362-376.
- ŁOBOCKI M. (2003), Metody i techniki badań pedagogicznych, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- MALINA R. M. (2004), Secular trends in growth, maturation and physical performance: A review. „Przegląd Antropologiczny-Anthropological Review”, vol. 67, s. 3-31.
- MALINOWSKI A. (2000), Tendencje przemian budowy ciała dzieci i młodzieży Poznania w latach (1976-1996), [w:] Kultura Fizyczna, red. J. Rodziewicz-Gruhn, E. Małolepszy, Częstochowa, z. III, s. 105-111.
- MALINOWSKI A. (2009), Auksologia. Rozwój osobniczy człowieka w ujęciu biomedycznym, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra.
- MALINOWSKI A., ASIENKIEWICZ R., TATARCZUK J., STUŁA A., WANDYCZ A. (2005), Dziecko Lubuskie, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra.

- MALINOWSKI A., TATARCZUK J., ASIENKIEWICZ R. (2014), *Antropologia dla pedagogów z wybranymi zagadnieniami z chronobiologii i ergonomii*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra.
- NEGASHEVA M. A. (2011), Secular trend of somatic development in Moscow population for the previous 80 years, [w:] *Conditions for Biological and motor Development in Various Periods of Ontogenesis*, red. J. Tatarczuk, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra, s. 107-117.
- NG M., FLEMING T., ROBINSON M., THOMSON B., GRAETZ N., MARGONO C. (2014), Global, Regional, and National Prevalence of Overweight and Obesity in Children and Adults during 1980-2013. A systematic analysis for the Global Burden of Disease Study 2013, „The Lancet”, 384, s. 766-781.
- RADOCHOŃSKA A. (2009), Trendy w rozwoju fizycznym u dzieci i młodzieży Rzeszowa w dwudziestoleciu 1978-2004, „Przegląd Medyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego”, 7(3), s. 239-250.
- SACZUK J. (2012), Trendy sekularne i gradienty społeczne w rozwoju biologicznym dzieci i młodzieży ze Wschodniej Polski na tle zmian środowiskowych w latach 1986-2006, *Akademia Wychowania Fizycznego, Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu w Białej Podlaskiej. Monografie i Opracowania*, nr 11, Warszawa.
- SACZUK J. (2018), Rozwój morfofunkcjonalny dzieci i młodzieży ze Wschodniej Polski w okresie transformacji ustrojowej, *Akademia Wychowania Fizycznego, Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu w Białej Podlaskiej. Monografie i Opracowania*, nr 31, Warszawa.
- SZKLARSKA A., KOZIEŁ S., BIELICKI T., WELON Z. (2004), Polacy rosną czy tyją. Międzypokoleniowe trendy sekularne na tle zmian społeczno-ekonomicznych. Siódme Warsztaty Antropologiczne, *Studia i Monografie, Akademia Wychowania Fizycznego, Warszawa*, s. 31-38.
- WILCZEWSKI A. (2013), Czy dystanse środowiskowe w rozwoju dzieci i młodzieży ze wschodniego regionu Polski ulegają zmianie? *Akademia Wychowania Fizycznego, Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu w Białej Podlaskiej, Monografie i Opracowania, Warszawa*.
- ZELLNER K., JAEGER U., KROMEYER-HAUSCHILD K. (2004), Height, weight and BMI of schoolchildren in Jena, Germany-are the secular changes leveling off? , „Economics & Human Biology”, 2, s. 281-294.

Wykaz Roczników Lubuskich wydanych w latach 2010-2023

Rocznik Lubuski tom 49, część 1 (2023)

Współczesne przestrzenie edukacyjne. Potencjał zmian

Jarosław Bąbka, Ewa Kowalska (RED.)

Rocznik Lubuski tom 49, część 2 (2023)

Młodzież wobec zmian społecznych w świecie globalnych ryzyk

Maria Zielińska, Krzysztof Lisowski (RED.)

Rocznik Lubuski tom 48, część 1 (2022)

Młodzież wobec zmian społecznych w świecie globalnych ryzyk

Dorota Szaban, Beata Trzop (RED.)

Rocznik Lubuski tom 48, część 2 (2022)

Problemy i wyzwania współczesnej edukacji w zmieniającej się rzeczywistości społecznej

Mirosław Kowalski, Andrzej Zygadło (RED.)

Rocznik Lubuski tom 47, część 1 (2021)

Szkoła w kontradyktorycznościach. Kontradyktoryczności w szkole

Ewa Bochno, Iwona Kopaczyńska (RED.)

Rocznik Lubuski tom 47, część 2 (2021)

Społeczne i kulturowe uwarunkowania e-sportu

Justyna Nyćkowiak, Tomasz Kołodziej, Michał Jasny (RED.)

Rocznik Lubuski tom 46, część 1 (2020)

Edukacja jako przestrzeń zmian

Jarosław Bąbka, Krzysztof Zajdel (RED.)

Rocznik Lubuski tom 46, część 2 (2020)

Zmiana społeczna i jej implikacje

Beata Maria Nowak, Emilia Paprzycka, Ewa Narkiewicz-Niedbalec (RED.)

Rocznik Lubuski tom 45, część 1 (2019)

Nowy wymiar kapitału społecznego: twórczość, kreatywność i innowacje. Uwarunkowania rozwojowe i kulturowe

Marzanna Farnicka (RED.)

Rocznik Lubuski tom 45, część 2 (2019)

Rewitalizacja społeczna. Systemowe i mentalne uwarunkowania

Jerzy Leszkowicz-Baczyński (RED.)

Rocznik Lubuski tom 44, część 1 (2018)

Życie jako projekt. Miejsce i rola młodzieży w świecie dorosłych

Maria Zielińska (RED.)

Rocznik Lubuski tom 44, część 2 (2018)

Parametryzacja nauki – między wolnością a zniewoleniem. Perspektywa nauk społecznych i humanistycznych

Mirosław Kowalski, Ewa Kowalska (RED.)

Rocznik Lubuski tom 44, część 2a (2018)

Wskaźniki zdrowia w ontogenezie człowieka. Implikacje praktyczne w medycynie, antropologii i wychowaniu fizycznym

Ryszard Asienkiewicz, Józef Tatarczuk (RED.)

Rocznik Lubuski tom 43, część 1 (2017)

Nauczyciel w cyberkulturze. Między schematem a kreatywnością

Marzenna Magda-Adamowicz, Ewa Pasterniak-Kobyłecka (RED.)

Rocznik Lubuski tom 43, część 2 (2017)

Co nas łączy? Nauki społeczne wobec podzielonego świata

Joanna Frątczak-Müller, Anna Mielczarek-Żejmo (RED.)

Rocznik Lubuski tom 42, część 1 (2016)

Płeć społeczno-kulturowa jako perspektywa badawcza i kategoria analityczna

Emilia Paprzycka, Edyta Mianowska (RED.)

Rocznik Lubuski tom 42, część 2 (2016)

Transhumanizm a kontrintuicyjność mitycznego obrazu człowieka

Roman Sapeńko, Roman Czeremski (RED.)

Rocznik Lubuski tom 42, część 2a (2016)

Good connections. Trust, cooperation and education in the mirror of social sciences

Dorota Bazuń, Mariusz Kwiatkowski (RED.)

Rocznik Lubuski tom 41, część 1 (2015)

Badania jakościowe. W poszukiwaniu dróg i inspiracji

Marcin Szumigraj, Ewa Trębińska-Szumigraj, Daria Zielińska-Pękał (RED.)

Rocznik Lubuski tom 41, część 2 (2015)

Polskie szkolnictwo wyższe – stan i perspektywy

Mirosław Kowalski, Ewa Kowalska (RED.)

Rocznik Lubuski tom 40, część 1 (2014)

Uwarunkowania zachowań ryzykownych

Marzanna Farnicka, Zbigniew Izdebski, Krzysztof Wąż (RED.)

Rocznik Lubuski tom 40, część 2 (2014)

Ontogeneza i promocja zdrowia w aspekcie medycyny, antropologii i wychowania fizycznego

Ryszard Asienkiewicz, Józef Tatarczuk (RED.)

Rocznik Lubuski tom 40, część 2a (2014)

Młodzież w czasach kryzysu ekonomicznego. Między edukacją i pracą

Maria Zielińska (RED.)

Rocznik Lubuski tom 39, część 1 (2013)

Nowe tendencje w badaniach społecznych

Dorota Bazuń, Mariusz Kwiatkowski (RED.)

Rocznik Lubuski tom 39, część 2 (2013)

Pedagogika społeczna na rzecz społeczności lokalnych

Zdzisław Wołk (RED.)

Rocznik Lubuski tom 38, część 1 (2012)

Współpraca na pograniczu polsko-niemieckim. Geneza – stan obecny – perspektywy

Bernadetta Nitschke (RED.)

Rocznik Lubuski tom 38, część 2 (2012)

Homogeniczna versus heterogeniczna tożsamość pedagogiki

Bogdan Idzikowski, Mirosław Kowalski (RED.)

Rocznik Lubuski tom 37, część 1 (2011)

Recepcja światowej socjologii w Polsce oraz polskie szkolnictwo wyższe na początku XXI w.

Mirosław Chałubiński, Ewa Narkiewicz-Niedbalec (RED.)

Rocznik Lubuski tom 37, część 2 (2011)

Zrozumieć społeczeństwo, zrozumieć pokolenia. Młodzież, młodość i pokoleniowość w analizach socjologicznych

Krystyna Szafraniec, Maria Zielińska (RED.)

Rocznik Lubuski tom 36, część 1 (2010)

Dzieci i młodzież w kalejdoskopie współczesnego życia

Grażyna Miłkowska (RED.)

Rocznik Lubuski tom 36, część 2 (2010)

Druga dekada wolności. Socjologiczne konsekwencje i zagadki transformacji

Joanna Frątczak-Müller, Anna Mielczarek-Żejmo, Lech Szczegółka (RED.)